

Solidarność

Komisja d/s Interwencji
i Praworządności

INFORMACJA 
październik 87·kwiecień 88 — nr nr 1·25

Sześć lat temu Polacy przekonali się, że nieprzekraczalną granicę kompromisu z władzą nakreślają nie negocjacje i kompromisy, lecz pałki i więzienia.

Jednak, aby choć w pewnym stopniu zaspokoić aspiracje społeczeństwa i nie dopuścić do gwałtownych konfliktów, władze zapowiedziały **LIBERALIZACJĘ i DEMOKRATYZACJĘ.**

To prawda, porównując obecną sytuację w dziedzinie praw człowieka z tą sprzed lat sześciu, nie można nie zauważyć poprawy: tysiące więźniów politycznych opuściły więzienia, prawie każdy /nawet opozycjonista/ może otrzymać paszport, zrelakowała cenzura, wymierzane przez kolegias. wykroczeń grzywny zastąpiły kary wieloletniego więzienia, w miejsce rozwiązanych władza powołała do życia nowe związki zawodowe i stowarzyszenia twórcze, hojnie je obdarzając przymiotnikami „niezależny” i „samorządny”. Dobrodziejstwa władzy wobec niewdzięcznego społeczeństwa można by wymieniać dalej, ale nie może nas satysfakcjonować poprawa w stosunku do zupełnie anormalnego stanu terroru wojennego.

O tym jakie są rzeczywiste intencje władzy, najlepiej świadczy kierunek zmian w ustawodawstwie, które szereg „osiągnięć” stanu wojennego wprowadziły na stałe do naszego życia codziennego. Ustawy te, żeby wymienić tylko Ustawę o Szkolnictwie Wyższym, Związkach Zawodowych, Stowarzyszeniach Twórczych, drastycznie ograniczają naszą podmiotowość. Nie spełnia też społecznych oczekiwań projekt ordynacji wyborczej do Rad Narodowych. Żłowiąco brzmi Ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych wraz z przepisami wykonawczymi dająca siłom porządkowym praktycznie nieograniczone prawo do legitymowania, inwigilacji, podsłuchiwania i zatrzymywania obywateli, przeprowadzania rewizji osobistych, rewizji mieszkań i samochodów, przeglądania korespondencji, a także użycia przeciw ludności pałek i broni palnej. Wolno też strzelać do dzieci, kobiet w widocznej ciąży i kalek, jednak ze względów „humanitarnych” strzelanie do tych ostatnich jest dozwolone tylko gdy zachodzi „zagrożenie bezpieczeństwa państwa”. Takie ograniczenia jedynie podkreślają makabryczny charakter pomysłów wystraszonej i społecznie wyobcowanej, lecz uzbrojonej władzy. Na szczęście, przynajmniej na razie, siły porządkowe nie wykorzystywały wszystkich przyznanym im uprawnień. Powinniśmy być jednak świadomi cynizmu takiego ustawodawstwa i konsekwencji z niego płynących. Dlatego opinia publiczna powinna z uwagą śledzić politykę władz w zakresie stosowania represji, na bieżąco oceniać ich zakres i tendencje.

Represje te są skierowane przeciwko wszelkim formom działalności społecznej, które nie są przez władzę inspirowane i nie są od niej zależne. Mają one przekonać każdego, że takie działanie jest naganne, bezskuteczne i nieopłacalne, a przez to sparaliżować aktywność „niepokornych” i pozbawić ich szerszego poparcia. Masowe zamykanie opozycjonistów w więzieniach jednoczyło społeczeństwo i opinię międzynarodową w walce o ich uwolnienie, wytwarzało powszechną sympatię dla uwięzionych i podziw dla ich postaw, nie spełniało zatem oczekiwań władzy. O wypuszczenie uwięzionych występowały też liczne środowiska za granicą, blokując rozwój stosunków gospodarczych z PRL i udzielanie kredytów. To było przyczyną, że pod koniec roku 1986 wypuszczono zdecydowaną większość więźniów politycznych, a jako główne środki walki z opozycją zastosowano:

1. Nacisk ekonomiczny:

- a/ blisko tysiąc orzeczeń wysokich grzywnien nałożonych w ciągu jednego roku przez kolegia ds. wykroczeń,
- b/ konfiskaty mienia: ponad 20 samochodów osobowych, komputery, magnetofony, radioodbiorniki, taśmy video i magnetofonowe, książki,
- c/ tysiące zwolnień z pracy, utraty premii i przesunięcia na niższe piętno stanowiska. Represje te były szczególnie dotkliwe dla nauczycieli szkolnych, którzy często nie byli w stanie znaleźć innej pracy; dotyczą też szeroko nauczycieli akademickich.

- 2. Szkalowanie i godzenie w dobre imię ludzi; często powszechnie szanowanych i znanych z opozycyjnych poglądów, przez pomawianie ich o szpiegostwo lub stawianie im zarzutów kryminalnych.
- 3. Szykany, jak zatrzymania, przeszukania, rozmowy ostrzegawcze i pogroźki, mające miejsce zawsze i wszędzie gdzie pojawia się dowolny rodzaj aktywności społecznej.

Nie zrezygnowano jednak z bardziej brutalnych metod, jak pobicia i porwania przez funkcjonariuszy lub „nieznanych sprawców”. Pobicia takie w kilku wypadkach zakończyły się śmiercią. Nie wiemy, czy tolerowanie katowania zatrzymanych, które co pewien czas musi powodować ofiary śmiertelne, jest działaniem zamierzonym, mającym na celu zastraszenie społeczeństwa, czy przejawem rozprężenia w aparacie ścigania i nieudolności jego kierownictwa. Faktem jest, że śledztwa w takich sprawach niezwykle rzadko prowadzą do ustalenia i ukarania winnych, a sposób ich prowadzenia nasuwa liczne wątpliwości. Stąd poczucie całkowitej bezkarności SB i MO.

Uważamy, że dla wyjścia z kryzysu, dla pomyślnego rozwoju kraju, niezbędne jest uruchamianie i wspieranie szeroko pojętych inicjatyw społecznych. Niszczenie tych inicjatyw przez stosowany nadzwyczajnie konsekwentnie system represji może pogłębić w społeczeństwie stan marazmu i poczucie beznadziejności i być ogromnym zagrożeniem dla naszej wspólnej przyszłości. Dlatego Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” podjęła jesienią 1986 r. kroki mogące zwiększyć poczucie bezpieczeństwa wszystkich podejmujących niezależną działalność społeczną. Czynimy to poprzez:

1/ łagodzenie skutków represji ekonomicznych - zwrot zapłaconych grzywnien i kosztów postępowania przed sądami i kolegiami. W przypadku represji w stosunku do członków Komitetów Założycielskich NSZZ „S” oraz nauczycieli zwracamy utracone zarobki w pełnej wysokości /wraz z nagrodami, premiami i nadgodzinami/ przez okres do 6 miesięcy,

w przypadku represyjnego uniemożliwienia otrzymania pracy okres ten może być przedłużony do 12 miesięcy. Zwracamy też 400 tys. zł za każdy skonfiskowany samochód;

- 2/ organizujemy i opłacamy pomoc prawną dla represjonowanych;
- 3/ staramy się uczestniczyć we wszystkich sprawach przed sądami i wybranymi kolegami ds. wykroczeń;
- 4/ przeprowadzamy własne postępowanie wyjaśniające w sprawach dotyczących represji w oparciu o dostępne dokumenty i wywiady w zainteresowanych środowiskach;
- 5/ informujemy kolegów z pracy i sąsiadów w miejscu zamieszkania o represjach, ich przyczynach i zakresie;
- 6/ informujemy o represjach i ich zakresie prasą niezależną i korespondentów zagranicznych.

W ten sposób chcemy doprowadzić do sytuacji, w której stosowanie represji będzie dla władzy mniej opłacalne, dzięki zmniejszeniu ich skuteczności, przy jednoczesnym zwiększeniu ceny politycznej, którą władza musi za nie zapłacić. Osiągnięcie tego ostatniego celu jest możliwe, gdy krajowa i światowa opinia publiczna aktywnie reaguje na łamanie praw człowieka.

Działalność nasza jest oparta na społecznej pracy naszych współpracowników w 28 miastach oraz na środkach finansowych przyznanych nam przez Polski Fundusz Praworządności. W 1988 r. Komisja Interwencji otrzymała na swą działalność dotację od Międzynarodowej Federacji Wolnych Związków Zawodowych w Brukseli.

Opieką obejmujemy każdego, kto jest represjonowany z powodu działalności niezależnej, bez względu na poglądy i przynależność organizacyjną /jak np. NSZZ „S”, WiP, NZS, SW, KPN.../, w wyjątkowych wypadkach obejmujemy opieką ludzi niezaangażowanych społecznie, a skrzywdzonych w wyniku bezprawnej działalności władz administracyjnych i sądowych.

Dla naszych poczynań potrzebujemy współpracy i poparcia jak najszerszych kręgów społecznych. W związku z tym pragnęlibyśmy dotrzeć do nich z informacją o naszych działaniach i potrzebach. W tym celu od października 1987 r. publikujemy cotygodniowo INFORMACJE Komisji Interwencji i Praworządności. Ze względów technicznych mogliśmy ją wydawać jedynie w nakładzie 50 egzemplarzy, które dostarczaliśmy bezpośrednio do redakcji prasy niezależnej i korespondentów zagranicznych z prośbą o rozpropagowanie poruszanych przez nas problemów. INFORMACJA podawała w skrócie najbardziej typowe lub interesujące sprawy, którymi zajmowaliśmy się w ostatnim tygodniu. Do każdej z nich mieliśmy dokumentację i notatki z ustnych relacji zainteresowanych. Obecnie, dla pełniejszego zapoznania opinii z charakterem i zasięgiem represji oraz uzyskania jej poparcia dla naszych działań, podjęliśmy dodatkowy wysiłek wydania w większym nakładzie pierwszych 25 numerów INFORMACJI. W tej zbiorowej edycji usunęliśmy kilka wcześniej popełnionych błędów i nieścisłości.

Dziś rozpoczynamy wydawanie stałego biuletynu na użytek dziennikarzy, redakcji i agencji prasowych. Zamieszczać w nim będziemy zwiększone informacje o represjach, działaniach interwencyjnych i ich wynikach, również komunikaty o naszych nowych inicjatywach. Będziemy starali się wydawać "Informację" raz w tygodniu, tak by przekazywane wiadomości były możliwie aktualne.

Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność /KIiP/

Wydarzenia w czasie V Pielgrzymki Świata Pracy w Częstochowie

18 IX 87 po południu na dworcu kolejowym w Częstochowie zostali zatrzymani przez MO i SB przybyli na pielgrzymkę z W-wy Krzysztof WOLF, Edward MIZIKOWSKI i Adam SŁOWIK. Usiłujący zbiec K. Wolf został zaraz po zatrzymaniu pobity do utraty przytomności na Komisariacie Dworcowym MO. Gdy przewożono ich do WUSW Wolf nie był w stanie poruszać się o własnych siłach, mimo to bito go znowu, choć ręce miał skute kajdankami. Wszyscy trzej zostali następnego dnia skazani przez kolegium na grzywny po 50 tys. zł za przenoszenie nielegalnych wydawnictw. Bestialsko pobity K. Wolf otrzymał 3-miesięczną sankcję prokuratorską i ma odpowiadać za pobicie milicjanta. Więziony jest dotychczas w areszcie WUSW w Częstochowie. Nie mamy wiadomości o jego stanie zdrowia.

Krzysztof WOLF, młody robotnik Huty "Warszawa" został usunięty z pracy za "S" w 1985 r., później pod naciskiem SB kolejno z dwóch przedsiębiorstw polonijnych. W lutym br. zatrzymano za współpracę z Radiem "S". Jest czynnym działaczem duszpasterstwa przy kościele św. Stanisława Kostki. Pracownicy Huty "Warszawa" zwrócili się 6 X do Sekretarza Episkopatu ks. abp. Dąbrowskiego o pomoc w uwolnieniu K. Wolfa.

Jan OLEWIŃSKI z Siedlec 19 IX po przyjeździe do Częstochowy na dworcę został otoczony przez cywilnych s-beków, którzy natychmiast przystąpili do rewizji jego bagażu, rozrzucając rzeczy po chodniku przed dworcem. Bez żadnych wyjaśnień zabrano go do WUSW, a nazajutrz, w braku lepszego pretekstu, kolegium skazało go na grzywnę 41 tys. zł za... posiadanie płóciennej torby ze słabo czytelnym napisem "Solidarność Internowanych".

Stanisława BANACHA z Czeluśnicy k. Jasła napadnięto 20 IX o godz. 14 już na terenie klasztoru. Zamroczony silnym uderzeniem w głowę został wciągnięty do milicyjnej nisy, gdzie 4 napastników przewróciło go na podłogę bijąc i kopiąc; grożono mu również śmiercią. Po krótkim pobycie w komendzie stanął przed kolegium w Urzędzie Miejskim, które orzekło grzywnę 20 tys. zł. S. Banach nie jest w stanie powiedzieć, za co został skazany. W odwołaniu pisze: "Rozprawy nie było, świadków nie przesłuchano..." /rozprawa II instancji dotychczas nie odbyła się/. Obdukcja lekarska stwierdziła u S. Banacha istotne obrażenia, po powrocie do domu dostał 9 dni zwolnienia lekarskiego.

W czasie wrześniowej pielgrzymki przed częstochowskim kolegium odbyło się ok. 30 rozpraw w trybie przyspieszonym.

Przymusowe składki dobrowolne

Od trzech lat Zakłady Tworzyw Sztucznych "Gamrat-Erg" w Jasle bez zgody 4 tysięcy swych pracowników potrącają z ich zarobków składki na NFOZ i klub sportowy. W początku br. jeden z pracowników, Andrzej KULIG,

występując do Sądu Pracy w Jaśle o wypłatę zaległego wynagrodzenia, zażądała również przy okazji zwrotu samowolnie potrąconej składki. Wyrok był przychylny dla powoda: sąd nakazał wypłacić w całości zaskarżoną sumę. Zachęcony przykładem inny pracownik, Kazimierz POTYRAŁA, w maju br. wystąpił do Zakładów o zwrot bezprawnie potrąconych składek za cały trzyletni okres /wg powoda były to 4 tys. zł, wg pozwanym nieco ponad 2 tys. /. "Gamrat" nie zareagował, więc i ta sprawa trafiła przed sąd. Tym razem jednak nie poszło tak gładko. Sąd przyznał wprawdzie rację powodowi, ale roszczenie oddalił, wskazując na niewielką stratę powoda i wysoce humanitarny cel składki. K. Potyrała wniosł rewizję do Sądu Pracy w Rzeszowie. W całej sprawie zabawne jest to, że obydwa opisane wyroki podpisała i uzasadniła ta sama osoba: sędzie SP w Jaśle, Zenona Furmankiewicz.

Nękanie młodzieży w Słupsku

W połowie września br. SB w Słupsku przeprowadziła akcję rozmów z uczniami szkół średnich. W mieszkaniach odwiedzani zostali m.in.: Aleksandra TROCZYŃSKA, l. 18, Technikum Budowlane Mirosław WÓJCIK, l. 19, w 1986 r. wyrzucony z ZS Drzewnej za udział w Młodzieżowym Ruchu Oporu /7 II 86 zabrali mu z domu 3 maszyny do pisania/ Jacek HŁĄT, Anna MAZGOŁA, l. 18 Iwona DUSZA, l. 18, Technikum Budowlane S-becy ostrzegali, że kontakty z chłopcami podejrzanymi o działalność w MRO mogą doprowadzić do wyrzucenia ze szkoły. W szczególności chodziło o kontakty z Markiem STANISŁAWSKIM, którego kilkakrotnie zatrzymywano za udział w MRO. S-becy żądali utrzymania rozmów w tajemnicy.

Marek REDKA z Zamościa ponownie w więzieniu

KIIP otrzymała obszerny 15-stronicowy memoriał rodziny Marka Redki /rodzice i 2 siostry/ z apelem o pomoc dla uwięzionego. Cała rodzina Redków działała w Solidarności w okresie legalnym. Trudno przedstawić tu nawet w skrócie całą gehennę opisaną w memoriale. Życie rodziny, a szczególnie Marka jest nieustającym pasmem gróźb, przesłuchań, inwigilacji, zatrzymań i pobić. W 1984 r. - rewizja w domu Redków, zatrzymanie Marka, przesłuchania, pobicie. W październiku 1985 r. aresztowanie pod zarzutem kolportażu ulotek. W marcu 1986 wyrok - 2 lata w zawieszeniu i 230 tys. zł grzywny. Po wyjściu z aresztu, pozbawiony możliwości ukończenia szkoły i podjęcia pracy, napastowany na ulicy, w sklepie i w kościele, 23-letni Marek Redka rozpoczęła starania o paszport emigracyjny. W ambasadzie Kanady otrzymuje obietnicę wizy. Ale paszportu stale mu odmawiają, a jego starania stają się pretekstem do dalszej serii przesłuchań i szantaży. S-becy wielokrotnie zapewniają, że jeszcze go wsadzą do więzienia. Wreszcie z pomocą policji przychodzi wojsko - 11 III 87 Marek dostaje wezwanie do odbycia służby wojskowej. 17 marca wysłał podanie o zamianę - z przyczyn światopoglądowych - służby w wojsku na służbę zastępczą. Pismo to w niewyjaśniony sposób znika z akt WKU w Zamościu, ale dowód jego wystania nadal istnieje w urzędzie pocztowym. Przez całe lato ciągnie się rozprawa przed kolegium w Zamościu za "odmowę przyjęcia karty przydziału do odbycia służby wojskowej", zapada orzeczenie - 30 tys. zł grzywny. 14 IX br. Marek zostaje aresztowany na ulicy bez nakazu przez miejscową SB. Po dwóch dniach zawiadomiono rodzinę, że aresztowanie nastąpiło na wniosek Prokuratury Garnizonowej w Lublinie. Marek Redka przebywa obecnie w areszcie śledczym w Lublinie.

Dariusz FIGARSKI nie chce składać przysięgi

D. Figarski ze Skarżyska-Kamiennej w oświadczeniu przesłanym 22 IX br. do Komisarza Obrony Kraju pisze: "Będąc przeciwnym obecnym zasadom ustrojowym PRL kategorycznie odmawiam składania przysięgi - przyrzeczenia wojskowego, jako że treść roty koliduje z zasadami patriotyzmu i ideologii, której jestem rzecznikiem. W związku z powyższym proszę o zezwolenie odbywania służby bez przysięgi bądź skierowanie do służby alternatywnej".

W Głogowcu kradną

Kustosz Sanktuarium M.B. w Głogowcu k. Kutna, ks. kanonik Marian LIPSKI dwukrotnie zwracał się WUSW w Płocku o zwrot zagarniętej przez MO chorągwi kościelnej, wskazując, że jest to przedmiot kultu, którego zagarnięcie stanowi przestępstwo z art. 198 w zw. z art. 201 kk. Na jednej stronie chorągwi widnieje wizerunek M.B. Ostrobramskiej i tekst "Pod Twoją obronę uciekamy się", na drugiej podobizna ks. Popiełuszki i tekst "Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie". Wobec braku odpowiedzi ks. Lipski 8 X br. skierował pozew do sądu.

Tragiczna strzelanina w Gdyni

5 IX br. o godz. 2 w nocy kilku pracowników Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni /wśród nich pracownik ZPU "Trapex" - Ireneusz Tomczak/ udało się na posiłek do szatni wydziału PW-9. Podczas posiłku oglądali zdjęcia pornograficzne. Do szatni w pewnym momencie wszedł uzbrojony strażnik Jerzy Myszke, będący w stanie nietrzeźwym. Zażądał oddania zdjęć grożąc użyciem broni. Gdy otrzymał odmowną odpowiedź strzelił, zabijając na miejscu Ireneusza Tomczaka i ciężko raniąc Marka Marynowskiego, który po kilku dniach zmarł w szpitalu. Pogrzeb Ireneusza Tomczaka odbył się 10 IX br. w Słupsku, gdzie mieszkał. Miał lat 26, żonę i małe dziecko.

Dalsze losy Dariusza MOCHOCKIEGO

W czerwcu br. donosiliśmy o sprawie D. Mochockiego, studenta IV r. WSP w Krakowie. Aresztowany 10 VI br. /w dniu przybycia do Krakowa Ojca Św./ po mszy św. na Błoniach, D. Mochocki był pobity w komisariacie MO na Mogilskiej i tego samego dnia skazany przez kolegium w trybie przyspieszonym na 3 miesiące bezwzględnego aresztu za posiadanie kilku ulotek KPN. Na rozprawie odwoławczej w Sądzie Rejonowym 26 VI br. /sędzia dr. Zachuża, obrońca Wł. Pocięj/ zapadł wyrok u niewinniający. Jednakże D. Mochocki został zawieszony w prawach studenta, mimo iż uczelnia /WSP/ otrzymała informację o niewinnieniu.

W lipcu br. Prokurator Generalny /na wniosek sędziego Solarza z Wydziału Nadzoru Sądowego SW w Krakowie/ wniósł rewizję nadzwyczajną przeciwko niewinnieniu. 9 IX Sąd Najwyższy skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia i w rezultacie D. Mochocki został ukarany grzywną 70 tys. zł. Nadal jednak nie może kontynuować studiów.

Demonstracja w obronie K. Wolfa pod Hutą Warszawa

15 X br. pod Hutą Warszawa odbyła się dramatyczna w swym przebiegu demonstracja na rzecz uwolnienia Krzysztofa WOLFA, b. pracownika Huty, ciężko pobitego przez MO i aresztowanego pod fałszywym zarzutem 18 IX w Częstochowie /patrz nr 1 INFORMACJI/.

W tym dniu od godz. 13⁵⁰ do 15²⁰ przy bramie Huty czterej mężczyźni demonstrowali rozwinięte transparenty o treści: "Robotnicy, broniąc Krzysztofa Wolfa bronimy siebie" i "Żądamy uwolnienia Krzysztofa Wolfa". Byli to:

Edward MIELIKOWSKI, zwolniony z Huty po procesie MRKS, nie przywrócony do pracy po amnestii 83 r., zatrzymany i skazany na grzywnę w Częstochowie 18 IX br.

Adam SŁOWIK, zatrzymany i skazany na grzywnę w Częstochowie 18 IX,

Andrzej STANKIEWICZ, zmuszony do odejścia z Huty po 6 latach pracy, nadal represjonowany, usunięty pod naciskiem SB z pracy w firmach polonijnych,

Marek WOLF, brat Krzysztofa, zmuszony do odejścia po 7 latach pracy, podobnie jak A. Stankiewicz pozbawiony pracy w firmach polonijnych.

Demonstracja miała miejsce w czasie, gdy w Hucie jest zmiana załogi. Zgromadzony tłum chwilami przekraczał tysiąc osób. Pracownicy W-1u W-48 /walcównia/, na którym pracował kiedyś K. Wolf, nie przystąpili do pracy. Wkrótce przybyła milicja. Gdy próbowała zaatakować demonstrantów z transparentami, jeden z nich oblał się benzyną i trzymając w ręce zapalniczkę zagroził, że podpali się, jeśli milicjanci spróbują się zbliżyć. Robotnicy nie dopuścili wezwanej z Huty przemysłowej straży pożarnej. Przyjechały natomiast straż miejska, karetka reanimacyjna i grupa antyterrorystyczna MO. Napięcie złagodziło przybycie ks. Stanisława Małkowskiego, który wystąpił jako mediator. O godz. 15²⁰ demonstranci zwinęli transparenty i wsiedli do zatłoczonego autobusu. Po pewnym czasie autobus został zatrzymany przez SB. Wylegitymowano ok. 20 osób, ale bohaterów demonstracji już wśród nich nie było.

Nauczyciele bez pracy

We wrześniu br. nauczyciele z Ostrołęki, małżeństwo Małgorzata i Grzegorz KUTERMANKIEWICZOWIE zostali pozbawieni pracy.

G. Kutermankiewicz był nauczycielem Szk. Podst. nr 8 w Ostrołęce. Jego praca zawsze oceniana była jako nowatorska i wyróżniająca. W roku szkolnym 86/87 był działaczem katolickim przy kościele w Ostrołęce. 30 XII 86 przesłuchiwany przez SB, grożono mu pobiciem /ppłk. Sołyga, kpt. Brzozowski/. Skarga do prokuratury nie dała rezultatu. 30 IV 87 rewizja w domu i zatrzymanie. Choć znaleziono tylko pojedyncze egzemplarze pism, G. Kutermankiewicz oskarżony został o kolportaż i zabrano mu maszyny do pisania. Kolegium orzekło grzywnę 50 tys. zł. W maju br. dyrektor szkoły Brzostek przekazał do W-1u Oświaty wniosek o natychmiastowe zawieszenie G. Kutermankiewicza, jednocześnie w rozmowach zapewniając go o swej lojalności i opiece. We wrześniu Komisja Dyscyplinarna przy Woj. Ostrołęckim wyrzuciła G. Kutermankiewicza z pracy z uzasadnieniem, iż "angażowanie się w nielegalną działalność jest sprzeczne z wykonywaniem zawodu nauczyciela i wychowawcy". W sierpniu br. G. K. znów stanął przed kolegium pod fikcyjnym zarzutem złego parkowania samochodu. Małgorzata Kutermankiewicz, nauczycielka przedszkoli od 1983 r., jeszcze w maju br. dostała na piśmie doskonałą opinię /"ma właściwy

stosunek do dzieci, z obowiązków wywiązuje się należyście..."/. Zatrzymana wraz z mężem 30 IV 87 i oskarżona o kolportaż ulotek płaci 50 tys. zł grzywny z orzeczenia kolegium. 26 VI br. z-ca Inspektora Oświaty i Wychowania M. Szuflińska wręcza jej wywołanie /uprzednio proponowała rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, obiecując w zamian pozytywną opinię/. M. Kutermankiewicz odwołała się do Rejonowego Sądu Pracy. Zeznająca na rozprawie kierowniczką przedszkola T. Podbielska - poinformowana wcześniej przez kpt. SB Kostowskiego - po chwili paniki i wewnętrznej męki wyrzuciła z siebie stek bzdurnych oskarżeń. Po 4 posiedzeniach w ciągu trzech miesięcy Rej. Sąd Pracy w Ostrołęce /przew. J. Mameła/ oddalił powództwo i utrzymał w mocy wypowiedzenie.

Prześladowanie obojga nauczycieli odbywa się przy milczącej zgodzie zastraszonej społeczności Ostrołęki.

Anna URBANOWICZ ze Skierniewic, absolwentka AWF w Katowicach, nauczycielka o 26-letnim stażu nienagannej pracy, do czasu internowania 13 XII 81. pracowała w Studium Nauczycielskim. Wyrzucona w lipcu 82, później przywrócona wyrokiem Sądu Pracy. Od 1983 roku uczyła w ZSZ nr 3 w Skierniewicach. 30 VI br. Komisja Dyscyplinarna przy Woj. Skierniewickim zwolniła A. Urbanowicz z pracy, gdyż "uchybiała godności zawodu nauczycielskiego nie dając rękopisów wychowania młodzieży w szkole socjalistycznej". Komisja Dyscyplinarna przy Ministrze Oświaty - do której poszkodowana się odwołała - podtrzymała tezę o winie A. Urbanowicz, ale karę złagodziła, przenosząc ją do pracy w innej miejscowości. Anna Urbanowicz, członek Komisji Interwencji i Praworządności, jest przekonana, że złagodzenie represji zawdzięcza interwencji związków zawodowych ze Szwajcarii, Holandii i Francji.

Nowa ofiara milicji?

13 IX br. w areszcie MO w Wyszogrodzie zmarł śmiercią gwałtowną taksówkarz z Płocka, Marek CELMER. Aresztowano go nocą 12 IX w hotelu w Wyszogrodzie, gdzie schronił się wraz z dwojgiem swoich pasażerów - mężczyzną i kobietą - kiedy zbiegł po wypadku drogowym /był pod wpływem alkoholu/. 14 IX Komenda MO w Płocku zawiadomiła żonę denata, że jej mąż popełnił samobójstwo wieszając się na swojej koszuli. Później milicjanci próbowali sugerować, że wspomniana kobieta była kochanką jej męża, a powiesił się on w obawie przed skandalem. Świadkowie zeznali, że w momencie zatrzymania M. Celmer był w dobrym stanie zdrowia. Potwierdza to wynik badania lekarskiego po aresztowaniu. Tymczasem przekazane rodzinie ciało było całe posiniaczone, genitalia i pięty koloru granatowego, język znajdował się wewnątrz, za zaciśniętymi zębami. Akt zgonu stwierdza "śmierć przez uduszenie u osoby z pękniętą podstawą czaszki, rozległym krwiakiem mózgu spowodowanym uszkodzeniem płatów czaszki". Protokół sekcji zwłok szczegółowo opisuje urazy czaszki, nerek, uszkodzenie żeber. W związku ze śmiercią M. Celmera zatrzymani zostali na 48 godz. milicjanci z Wyszkowa, Grzelak i Popiawski, jako podejrzani zostali przesłuchani dopiero 6 X. Pełnomocnik żony ofiary, mec. Szczygielski, nie mógł uczestniczyć w przesłuchaniu, gdyż zawiadomiono go zaledwie na 15 minut przedtem. Akta śledztwa w sprawie zgonu M. Celmera zostały przesłane 7 X z Płocka do Prokuratury Generalnej. M. Celmer osierocił dwoje małych dzieci.

Przymusowe składki dobrowolne - c. d.

W nr 1 INFORMACJI pisaliśmy o rozprawie przed Sądem Pracy w Jasle, na której sąd oddalił powództwo K. POTYRAŁY o zwrot bezprawnie potrąconych przez Zakłady "Gamrat-Erg" składek na NFOZ i klub sportowy. Na rozprawie rewizyjnej 13 X Woj. Sąd Pracy w Rzeszowie nakazał zwrot

K. Potyrale składek za cały trzyletni okres. Sąd stwierdził, że nie rozumie wyroku Sądu Rejonowego, a cel, szlachetny czy też nie, nie ma tu nic do rzeczy. Przewodniczył Sędzia SW Kozłar.

Marek REDKA na wolności

Otrzymał wiadomość, że M. Redka, o którym pisaliśmy w nr 1 INFORMACJI został zwolniony z aresztu.

Bogusław SZYBAŁSKI osaczony

Inżynier, lat 41, mieszka w Elblągu, ul. Robotnicza 252, dwoje dzieci, członek Komisji Krajowej Solidarności, internowany 1981-82.

11 VII 87 B. Szybalski został zatrzymany w Pszczółkach k. Gdańska, gdy przewoził Żukiem 24 powielacze i książki. Aresztowany tego dnia przez Prokuraturę Woj. w Gdańsku pod zarzutem nakłaniania funkcj. MO który go zatrzymał do przyjęcia okupu 40 tys. zł za "odstąpienie od wykonywania czynności służbowych" /art. 241 §3 kk, kara od 1 roku/. Przebywa w areszcie śledczym w Gdańsku.

Choć zakończenie śledztwa przewidziano na 23 X br., to już 20 X o godz. 10 przeciwko B. Szybalskiemu ma się odbyć rozprawa przed Kolegium w Gdańsku /ul. Piwna 36/. Stanie pod zarzutem przewożenia powielaczy i druków bezdebitowych bez odpowiedniego zezwolenia i w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów /art. 52a kw./.

Ale to nie koniec. WUSW w Gdańsku powiadomił b. żonę B. Szybalskiego, że skierowano przeciw niemu do Kolegium wniosek o ukaranie za to, że w kwietniu br. przewoził samochodem Zastava kaseta z filmem "Przesłuchanie" i 1 egz. maszynopisu pracy o zabójstwie w Olsztynie studenta Antonowicza. Ta informacja stanowiła uzasadnienie odmowy zwolnienia od zajęcia samochodu Zastava stanowiącego wyłączną własność b. żony Szybalskiego.

Reperkusja sprawy przemytniczej

Pracownik Polskich Linii Oceanicznych Krzysztof SZYMAŃSKI został aresztowany 25 IX w Gdańsku w związku ze znaną sprawą przemytu ze Szwecji z września br. /nadał jej rozgłos J. Urban na konferencji prasowej/. Na K. Szymańskim ciąży zarzut paserstwa celnego z Ustawy Karno-Skarbowej, miał mianowicie przejąć rzeczy, za które nie zapłacono cła. W rzeczywistości K. Szymański podjął się jedynie przetransportowania przyczepy samochodowej, do której nie wchodził i której zawartości nie znał.

Uczni chcą podróżować

Doc. dr hab. Rafał BRODA z Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie w liście do W. Jaruzelskiego z 16 VII br. opisuje swoją 2 lata trwającą, bezskuteczną batalię o paszport zagraniczny. W tym czasie dr Broda złożył 7 wniosków o paszport, służbowo i prywatnie. Uzasadnienie odmowy jest stale to samo - osławiony art. 4.2.2 Ustawy o Paszportach, który mówi o zagrożeniu obronności państwa lub jego interesów gospodarczych. Artykuł ten, jak wiadomo, jest o tyle wygodny, że powołanie się nań zwalnia władze paszportowe z obowiązku jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia odmowy. We wstępie listu dr Broda pisze: "...jakakolwiek aktywność /jednostki/, wykraczająca choćby nieznacznie poza ściśle ustalony schemat, powoduje ciosy rzucane na oślep bez zastanowienia się nad szkodami, które czynią. Nieskromnie, po raz kolejny wybieram Pana jako adresata, ponieważ jest Pan głównym autorem tej normalizacji. Uważam także za swój obywatelski obowiązek, by dać władzom najwyższym możliwość spojrzenia przez chwilę w dół na rzeczywistość, którą tworzą i wierzę, że w ten sposób zwiększam szanse na otrzeźwienie i zmiany".

4

W trakcie swych starań dr Broda odkrył służalczo wobec MSW rolę, jaką spełnia Państwowa Agencja Atomistyki w blokowaniu jego paszportu. Dalej w liście czytamy: "Nie ma żadnej wątpliwości, że zastosowano wobec mnie personalnie skierowaną represję o charakterze politycznym, której powodu władze nie chcą ujawnić, ponieważ byłoby to sprzeczne z propagandowym twierdzeniem, że w Polsce dzisiejszej nie karze się za poglądy polityczne".

Artyści też chcą podróżyć

Pierwszy spiker i emiter Radia Solidarność Janusz KLEKOWSKI, z zawodu muzyk, po ujawnieniu się jesienią 1984 r. powrócił do pracy w orkiestrze Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie gra od 1956 r., z przerwą na ukrywanie się w latach 1982-84. J. Klekowski pozbawiony jest jednak prawa do udziału w występach zagranicznych Teatru, w rezultacie zarabia znacznie mniej niż połowę tego, co jego koledzy. Pretekstem odmowy paszportu jest ten sam art. 4.2.2 Ustawy o Paszportach /zagrożenie obronności lub gospodarki państwa/. W liście do dyrektora Teatru R. Sztanowskiego z lutego br. J. Klekowski pisał: "... absurdalność takiego stanowiska nie wymaga komentarzy. Nie mogę zrozumieć tego zakazu inaczej niż jako represję, będącą odwetem politycznym za moje poglądy. Pozbawiony jestem udziału w najambitniejszych przedsięwzięciach artystycznych Teatru. Sytuacja pracownika trzeciej kategorii, w jakiej się znalazłem, prowadzi nieuchronnie do stanu frustracji i zniechęcenia".

W Pałacu Mostowskich nie lubią Radia Solidarność.

Jeszcze jedna rewizja

W czasie rewizji 14 X br. /bez nakazu/ w mieszkaniu Janusza KRÓLA, W-wa, ul. Broniewskiego 77 m 100, SB zabrała kilkadziesiąt broszur i kilkaset egz. prasy niezależnej, przeważnie nieaktualnej. O ile w świetle praw PRL można to uznać za konfiskatę, to zagarnięcie figurującej w protokole torby podróźnej jest już zwyczajną grabieżą. Rewizją kierował ppor. M. Mazur, SUSW.

Komunikat Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność

Podstawowym narzędziem represji wobec uczestników niezależnych inicjatyw społecznych obok wyroków kolegiów ds. wykroczeń jest zagrożenie wydaleniem z pracy. Zagrożenie to stanowi istotny hamulec w rozwoju inicjatyw związkowych na terenie zakładów pracy. Inicjatywa powołania Komitetów Założycielskich NSZZ Solidarność, mająca zdecydować o charakterze ruchu związkowego w Polsce, zyskała pełną aprobatę kierownictwa Związku i jednocześnie spotkała się z bezprawnymi represjami ze strony władz.

W tej sytuacji, uznając wagę podjętych działań, Komisja Interwencji i Praworządności zwróciła się do Polskiego Funduszu Praworządności o wyasygnowanie środków pozwalających na objęcie ochroną osób represyjnie zwalnianych z pracy. Przedstawione do naszej dyspozycji fundusze nie pozwalają na generalne rozwiązanie problemu represyjnych zwolnień, umożliwiając jednak objęcie ochroną niektórych grup pracowniczych.

Tak więc postanowiliśmy co następuje:

W stosunku do osób zwolnionych z pracy za uczestnictwo w komitetach założycielskich NSZZ "S" Komisja Interwencji podejmuje zobowiązanie wypłaty pełnych średnich poborów, wraz z nadgodzinami, premiami itp. przez okres sześciu miesięcy, do momentu pełnego zatrudnienia. W wypadku udokumentowanego, złośliwego utrudniania podjęcia pracy świadczenia te mogą zostać rozciągnięte na dłuższy okres.

Poza tym praktyka działalności Komisji Interwencyjnej wykazała, że grupą zawodową szczególnie narażoną na ten rodzaj represji są nauczyciele. Ustala się, że nauczycielom, którym ze względów politycznych uniemożliwiono wykonywanie zawodu w r. szk. 1987/88, przysługują takie same świadczenia jak uczestnikom Komitetów Założycielskich.

Jednocześnie podejmujemy dalsze starania o rozszerzenie zakresu świadczeń i objęcie nimi wszystkich osób zwalnianych represyjnie z pracy.

Apelujemy więc do wszystkich przychylnych nam osób i instytucji w kraju i za granicą o przekazywanie środków, które pozwoliłyby na generalne rozwiązanie problemu represyjnych zwolnień z pracy.

Warszawa, 23 październik 1987 r.

Międzyrzecz walczy

Mieszkańcy Międzyrzecza nadal walczą przeciw projektowi założenia w pobliżu ich miasta śmietnika odpadów radioaktywnych. Po manifestacyjnym pochodzie 6 IX br. wiele osób zostało zatrzymanych. W dniach 30 IX - 2 X br. za udział w pochodzie zostały skazane na grzywny przez kolegiów ds. wykroczeń następujące osoby:

w dniu 30 IX 1987 r.		
1. Kazimierz Sokołowski	Gorzów	41 tys. zł
2. Jarosław Wojewódzki	"	41 tys.
3. Krzysztof Sobolewski	"	41 tys.
4. Dariusz Bernacki	"	31 tys.
5. Marek Rusakiewicz	"	41 tys.
6. Waldemar Rusakiewicz	"	41 tys.
w dniu 1 X 1987 r.		
7. Zbigniew Chartonowicz	Poznań	41 tys.
8. Piotr Golema	Wrocław	41 tys.
9. Zbigniew Wysocki	Międzyrzecz	41 tys.

10.	Mielcarski	Wrocław	41 tys. zł.
11.	Zenon Werner	Międzyrzecz	41 tys.
12.	Wacław Giermek	Wrocław	41 tys.
w dniu 2 X 1987 r.			
13.	Barbara Przyrodzka	Międzyrzecz	16 tys.
14.	Tomasz Czebatul	"	10 tys.
15.	Stanisław Bożek	"	41 tys.
16.	Rutkowski	"	11 tys.
17.	Feliks Połomka	"	11 tys.
18.	Małgorzata Myszkowska	"	26 tys.
19.	Krystyna Kopka	"	brak danych
20.	Punda	"	brak danych
21.	Edward Piechnik	"	26 tys. zł
22.	Teresa Reszke	"	26 tys.
23.	Marek Biernat	"	31 tys.
24.	Marek Kowalski	"	26 tys.
25.	Wolska	"	brak danych
26.	Kazimierz Sokołowski	Gorzów	41 tys. /po raz drugi/
27.	Grzegorz Sychla	Międzyrzecz	41 tys.

Wymienione kwoty obejmują koszty postępowania, którymi kolegia z reguły obarcza są skazanych. Jest to największa represja masowa w PRL od czasu wizyty w czerwcu br. Jana Pawła II. Suma grzywnien wynosi ponad 800 tys. zł.

30 IX br. Rada Narodowa Miasta i Gminy Międzyrzecz - pod której skrzydłami tego samego dnia rozpoczynają się kolegia przeciw manifestantom - podejmuje pod naciskiem opinii publicznej uchwałę, w której czytamy: "Rada Narodowa ... biorąc pod uwagę opinię i żądania społeczeństwa miasta i gminy Międzyrzecz wyraża swoje negatywne stanowisko co do ewentualnej lokalizacji składowiska odpadów radioaktywnych w MRU".

27 IX w kościele św. Wojciecha w Międzyrzeczu rozpoczął się protest głodowy przeciwko represjom wobec uczestników manifestacji. Głodujący w liście do Nacz. Miasta i Gminy w Międzyrzeczu piszą:

"Żywna ziemia, czysta woda, bliskie sąsiedztwo trzech średniej wielkości miast /Świebodzin, Międzyrzecz, Sulęcín/ oraz liczne wioski - przeciw temu miałby przemawiać tylko jeden argument: istnienie podziemi MRU, kilkudziesięciu tysięcy kubicznych metrów licznych komór i korytarzy usytuowanych w bogatych strukturach wodonośnych. Powinniśmy się wstydić, że taki kraj jak nasz, mający określony potencjał gospodarczy, o aspiracjach XXI wieku, miałby się kusić o wykorzystanie rozlatującego się pohitlerowskiego betonu, narażając tym życie tysięcy mieszkańców Międzyrzeczekiej Ziemi.

Manifestacyjne protesty wynikły z ostateczności wobec jakiej zostało postawione społeczeństwo, którego prawem i obowiązkiem jest ochrona zamieszkiwanej przezeń ziemi. Oświadczenia władz o naszych przedwczesnych reakcjach, jakoby decyzje jeszcze nie zapadły, w żadnym wypadku nie usmierniają naszych niepokojów, gdyż doświadczenie uczy, że decyzje już podjęte stają się nieodwołalne.

Oczekujemy oddalenia wszystkich wniosków skierowanych do Kolegium Orzekającego w Międzyrzeczu w sprawie uczestnictwa w manifestacji protestacyjnej. Jeżeli władze spełnią proponowane przez nas rozwiązania, jesteśmy gotowi zaprzestać protestu".

List podpisali: Hanna AUGUSTYNIAK, Stanisław BOŻEK, Władysław BIERNAT, Bożena SIECIECHOWICZ, Władysław ZAJĄC, Jan WITCZAK, Józef GANCZEWSKI, Wiesław SALIWSKI i Andrzej KOŁAKÓWSKI.

Uroczyste zakończenie głodówki w niedzielę 4 X przekształciło się w następny, wielotysięczny pochód protestacyjny ulicami miasta. Milicja tym razem nie interweniowała.

Od 7 X br. mieszkańcy Międzyrzecza podpisują petycję zbiorową do

MGRN, która stwierdza: "Ze względu na fakt, że władze administracyjne - lokalne i wojewódzkie - nie wykazały żadnego zainteresowania, które odpowiadałoby oczekiwaniom zagrożonych obywateli, społeczeństwo zmuszone zostało do samorzutnego wystąpienia w obronie swego prawa do życia w nieskażonym środowisku naturalnym. Działania ukaranych skierowane były w obronie tego samego interesu, którego w swej uchwale z dn. 30 IX 87 r. broni MGRN, w związku z czym uważamy, że kary nałożone przez Kolegium podporządkowane tej samej MGRN są niesprawiedliwe i powinny być anulowane". W zbieraniu podpisów czynnie uczestniczył młodzież miasta. 10 X br. o godz. 16 zatrzymano grupę 6 chłopców, zbierających na ulicy podpisy pod petycją. Byli to: Roman BŁASZCZAK, 1.13; Marcin MUSZYŃSKI, 1.17; Waldemar PRESZ, 1.17; Sławomir WIETRZYŃSKI, 1.17; Michał KLIMCZUK, 1.17; Jarosław KRUCZEK, 1.16. Chłopcy byli przesłuchiwani - każdy oddzielnie - bez powiadomienia i obecności rodziców, mimo, iż są nieletni. Próbowano namawiać ich do współpracy, zakazano mówić o przeprowadzonych przesłuchaniach, odebrano dwie listy z podpisanymi. Ok. godz. 19³⁰ wszystkich wypuszczono.

23 IX br. 17-letnia Agnieszka BOŻEK, uczennica III kl. LO w Międzyrzeczu była przesłuchiwana w szkole przez funkcj. SB Witolda Hofmana w związku z jej udziałem w pochodzie protestacyjnym. Agnieszkę pozostawiono sam na sam z Hofmanem w gabinecie dyrektora Liceum. Do przesłuchania jej siostry, 15-letniej Elżbiety, nie doszło wobec stanowczego sprzeciwu wychowawczyni. Rodzice dziewcząt, Stanisław i Krystyna BOŻEK skierowali 2 X br. do W-żu Rodzinnego Sądu Rej. w Międzyrzeczu zażalenie na postępowanie SB, z wnioskiem o wyciągnięcie konsekwencji wobec winnych. W zażaleniu czytamy: "... zachowanie funkcjonariusza SB stanowi naruszenie art. 39 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Zasadą ustawową jest, że postępowanie wobec nieletniego prowadzi sędzia rodzinny, a na zlecenie sędziego ... przesłuchanie może prowadzić Milicja Obywatelska. Wtedy jednakże obowiązkiem jest obecność rodziców. Powyższe zasady postępowania w wypadku naszych córek zostały naruszone dodatkowo jeszcze w ten sposób, że przesłuchanie prowadził nie milicjant zajmujący się sprawami nieletnich, a funkcjonariusz policji politycznej". W zakończeniu dokumentu pp. Bożkowie stwierdzają: "Wychowujemy dzieci w duchu postaw obywatelskich, uczymy ich odpowiedzialności za ziemię rodzinną i za społeczeństwo, w którym żyją, uczymy je obowiązku postawy aktywnej, zabierania głosu w sprawach publicznych, nawet gdy nie jest to zgodne z oczekiwaniami władz i grozi osobistymi konsekwencjami".

Warszawskie pismo niezależne KOS w n-rze z 11 X br. napisało: "Nasza Polska jest dziś w Międzyrzeczu".

Obrzycko nie chce elektrowni

Gminna Rada Narodowa w Obrzycku /woj. poznańskie/ Uchwałą z 29 IX 1987 r., powołując się na wolę mieszkańców protestuje przeciw lokalizacji elektrowni atomowej w Klempiczu, w bliskim sąsiedztwie Gminy Obrzycko. GRN zaniepokojona jest metodami narzucania decyzji o budowie elektrowni przez osoby i instytucje zainteresowane. Krytycznie ocenia również obojętność wobec problemu ze strony władz wojewódzkich. GRN w Obrzycku proponuje sąsiadnym gminom podjęcie wspólnej uchwały w tej sprawie.

Gwido ZŁATKES przeciwko MSW

20 X br. w Cywilnym Sądzie Rejonowym w W-wie zaczęła się rozprawa o ochronę dóbr osobistych wytoczona przeciwko MSW przez Gwido Zlatkesa, b. pracownika Biura Zarz. Regionu Mazowsze "S", obecnie uczestnika Ruchu Wolność i Pokój, G. Zlatkes w dn. 4 V i ponownie 6 V został zatrzymany

4

na ulicy przez funkcjonariuszy SB i następnie, bez przesłuchania ani podania przyczyny, przetrzymany kolejno w komendach DUSW na ul. Wilczej i Malczewskiego. Powód domaga się ujawnienia nazwisk funkcjonariuszy, którzy go zatrzymali i przeprosin na piśmie. Nie ulega wątpliwości, że zatrzymanie te miały na celu uniemożliwienie udziału G. Zlatkesa w Sympozjum WiP, które odbyło się w dniach 7-9 maja. Rozprawie przewodniczy SSW M. Myślińska. Z powodu niestawienia się przedstawiciela MSW rozprawę odroczone do godz. 12 dn. 6 XI br. /sala 213/.

Nowa ofiara milicji? - c.d.

12 X br. Prokuratura Generalna powołała prof. Marka z Krakowa na biegłego w sprawie śmierci taksówkarza z Płocka Marka Celmera w areszcie MO w Wyszogrodzie /patrz nr 2. INFORMACJI/. Warto przypomnieć, że nazwisko to pojawia się zwykle, gdy władze są zmuszone stoczyć szczególnie zaciętą walkę o prestiż swego zbrojnego ramienia - MO i SB. Prof. Marek występował jako ekspert medyczny w sprawach zabójstw Brożyny w Radomiu, St. Pyjasa w Krakowie i G. Przemyska w Warszawie.

Młodowicz autorytetem najwyższym

W marcu br. donosiliśmy o losach tokarza z Pruszkowa, Tadeusza TARASIŃSKIEGO, który - po prawie rocznym pobycie w więzieniu za "S" i opuszczeniu aresztu na mocy ustawy z 17 VII 86 - domagał się przed Sądem Rej. w Pruszkowie ponownego przyjęcia do pracy w Pruszkowskich Zakładach "Mechanicy", gdzie przez 28 lat cieszył się znakomitą opinią wśród kolegów i kierownictwa. W normalnym trybie, po umorzeniu postępowania zakład pracy musi zatrudnić opuszczającego areszt pracownika, jednak art. 66 §3 kp pozwala na odmowę zatrudnienia, gdy sprawę umorzono z amnestii. Otóż Sąd Pracy w Pruszkowie uznał, że ustawa z 17 VII 86 jest ustawą amnestyjną, wobec czego zgodnie z życzeniem kierownictwa "Mechaników" rozszczenie T. Tarasińskiego oddalił. Wyrok ten, sprzeczny z literalnym tytułem ustawy, został zaskarżony do Sądu Wojewódzkiego, który, podzielając wątpliwości pełnomocnika T. Tarasińskiego, skierował do Sądu Najwyższego pytanie: Czy Ustawa z 17 VII 86 r. "O szczególnej odpowiedzialności..." jest ustawą amnestyjną? Na rozprawie 13 X br. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem SSN Perestaja nie miał zbyt pewnych min i uprzedził na wstępie, że może odmówić odpowiedzi na pytanie i sprawę rozpoznać we własnym zakresie /tzn. zaklepać wyrok Sądu Rejonowego i jednocześnie nie przyznać, że ustawa z 17 VII 86 jest ustawą amnestyjną/. 16 X br. sędzie Perestaj odroczył rozprawę, aby przekazać to wysoce teoretyczne pytanie prawne do zaopiniowania... Federacji Związków Zawodowych.

Terrorysta?

Dariusz SKRZYŃECKI z Końskich został aresztowany 8 VI br. pod zarzutem magazynowania broni /kilku naboju i niezdatnej do użycia rakietnicy/ i osadzony w areszcie Kielce-Piaski. Dwie rozprawy przeciwko D. Skrzyńeckiemu zostały odroczone ze względu na stan jego zdrowia /przebywa obecnie na obserwacji psychiatrycznej/. Żona Dariusza ma 20 lat, jednoroczną córkę i ciężko chorą matkę. Nie może dostać opieki z PCK nad matką ani miejsca w żłobku dla dziecka, co uniemożliwia jej podjęcie pracy. Wszystkie żyją z emerytury matki /10 600 zł/.

Aktualny skład Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność

- Gdańsk - Alina PIENKOWSKA, Gdańsk Przymorze, Chłopską 34b m. 41
tel. 53-17-74
- Janina WEHRSTEIN, Sopot, Pułaskiego 9 m. 14, tel. 51-59-88
- Wiesław TOMASIK, Ujejskiego 8, tel. 22-68
- Jasło - Jerzy STEPIEŃ, Słowackiego 28 m. 3
- Kielce - Krzysztof DOBRECKI, Zakole 10 m. 17, tel. 210-66
- Kenin - Zenobia KITA, Szopena 4 m. 3, tel. 24-700
- Lublin - Janusz MAZUREK, Leonarda 5 m. 25
- Janina SZYMAJDA, Dolna 3 Maja 3a m. 17, tel. 29-517
- Łódź - Marek CZEKAŁSKI, 8 Marca 10 m. 1b, tel. 84-09-76
- Józef ŚRENIOWSKI, Laurowa 2, tel. 57-34-70
- Grzegorz KUTERMANKIEWICZ, Waryńskiego 5 m. 49, tel. 51-49
- Ostrołęka - Roman NISIEWICZ, Łowicka 8 m. 16
- Piła - Władysław GORNACKI, Malczewskiego 5 m. 6, tel. 315-35
- Płock - Eliza JADCZAK, Batalionów Chłopskich 9 m. 25
- Poznań - Aleksandra BESSERT, Gwardii Ludowej 7 m. 5, tel. 33-06-52
- Lech DYMARSKI, Łukasiewicza 10 m. 6, tel. 66-27-07
- Feliks KUBIAK, Powstańcza 3 m. 5, tel. 33-18-28
- Radom - Jan REJCZAK, Moniuszki 12 m. 2, tel. 26-750
- Siedlce - Elżbieta JĘDRZEJUK, Ściegiennego 9/15 m. 8, tel. 260-69
- Skierniewice - Anna URBANOWICZ, Sobieskiego 11a m. 28, tel. 29-54
- Słupsk - Henryk GRZĄDZIŁSKI, Nowotki 1 m. 104
- Stalowa Wola - Ewa KUBERNA, Poniatowskiego 12 m. 95
- Szczecin - Jan KOSTECKI, Klonowiec 16b m. 15, tel. 77-327
- Andrzej MILCZANOWSKI, Poniatowskiego 33 m. 1
- Krystyna SIENKIEWICZ, Grudziądzka 84 m. 9, tel. 313-66
- Toruń - Mieczysław TARNAWSKI, Wyzwolenia 45 m. 4
- Wałbrzych - Witold BIESIEKIERSKI, 1 Sierpnia 35 m. 70, tel. 46-47-11
- Warszawa - Zbigniew ROMASZEWSKI, Kopińska 36a m. 57, tel. 22-29-25
- Ewa TOMASZEWSKA, Sucharskiego 1 m. 40, tel. 37-09-05
- Wrocław - Antoni LENKIEWICZ, Komandorska 36 m. 12
- Jarek JAKUBIEC, Kochanowskiego 59 m. 2, tel. 48-19-55
- Małopolska - Zbigniew FIJAK, Kraków, Powiśle 1 m. 5, tel. 22-73-35
- Stanisława HANZLIK, Kraków, Boh. Września 35 m. 62,
tel. 47-50-25
- Jan ROKITA, Kraków, 1 Maja 6 m. 23, tel. 22-82-18
- Andrzej SZKARADEK, Nowy Sącz, Bieruta 2 m. 40
- Barbara KOJER, Zakopane, Tetmajera 24a, tel. 36-64
- Śląsk - Tadeusz JEDYNAR, Żory, Os. Powstańców Śląskich 7c m. 43,
tel. 42-667
- Ryszard MATUSIAK, Jelenia Góra, Wolności 291 m. 9

W praktyce naszej działalności nieraz stwierdzaliśmy, że osoby dotknięte represjami nie zawsze wiedzą, do kogo mają zwrócić się o pomoc. Prosimy redakcje piśm niezależnych o zamieszczenie powyższej listy.

Jeszcze o tragedii w Goleniowie

Wiosną br. prasa niezależna donosiła o tragicznej śmierci 19-letniego Grzegorza LUKSA z Goleniowa. Bestialsko pobity 29 VIII 86 r. w komisariacie MO w Goleniowie, zmarł on w wyniku doznanych obrażeń wewnętrznych w pół roku później. W tragedii tej niechlubną rolę odegrał Oddz. Chirurgii Szpitala w Goleniowie i jego ordynator, doktor

Co słycać w Kielcach?

Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach rozpoczęła się seria rozpraw z powództwa cywilnego o ochronę dóbr osobistych przeciwko WUSW:

- 27 X 87 - Jerzy SPOLITAK vs WUSW

- 27 X 87 - Józef WÓJCİK ze Skarżyska vs WUSW /wyroków jeszcze nie znamy/

- 2 XII 87, godz. 12 - Mieczysław WÓJCİK ze Skarżyska vs WUSW

- pozwy przeciw WUSW wnieśli również Ryszard MAJ i Alicja TWAROWSKA. Terminów rozpraw jeszcze nie ustalono.

Wszystkie pozwy dotyczące bezprawnych zatrzymań 13 i 14 VI br. przez SB, co uniemożliwiło powodom dotarcie na Mszę św. celebrowaną przez Papieża na Pl. Defilad w Warszawie. Alicja Twarowska w pozwie z 17 VIII br. domaga się uznania zatrzymania za bezprawne, przeprosin przez WUSW na łamach prasy katolickiej, odszkodowania w wysokości 478,- zł i nawiązki 50 tys. zł, a ponadto - dalekowzrocznie - rozpoznania sprawy także podczas nieobecności powoda. W uzasadnieniu jej pozwu czytamy: "W dn. 14 VI br. w godzinach nocnych planowałam wyjazd do W-wy na zakończenie Kongresu Eucharystycznego i spotkanie z Ojcem św. W drodze na dworzec zauważyłam śledzący mnie samochód z dwoma mężczyznami w środku. Gdy odchodziłam od kasy, zostałam zaczepiona przez mundurowego funkcjonariusza, który zażądał mojego dowodu osobistego. Nazwisko w dowodzie porównałam ze swoimi notatkami i wyprowadził mnie przed budynek, gdzie stała cywilna Nyska, a w niej 2 mężczyźni. Kazano mi wsiąść po słowach milicjanta "to ta pani". Z kolei ja zażądałam legitymacji /osoby w Nysce były mi nieznane/, którą mi pokazano zakrywając nazwisko. Zawieziono mnie do biura WUSW, gdzie bez słowa wyjaśnienia przetrzymywana zostałam od godz. 8²⁰ rano, przez co uniemożliwiono mi wyjazd. Powyższe traktuję jako prześladowanie na tle religijnym...". Pozew J. Spolitaka jest podobny w treści, z tą różnicą, że poszkodowany siedział w zimnej piwnicy WUSW i znacznie dłużej, co skończyło się tygodniową gripą.

Trudne życie dr. KUCHARZEWSKIEGO

Z powodu poglądów politycznych i aktywnej postawy społecznej Stefan Kucharzewski z Lublina został w 1978 r. wyrzucony pod naciskiem SB z 5 roku studiów medycznych. Przyjęty ponownie w 1980 r., ukończył je w roku 1981. W latach 1981-82 ukrywał się. Od 1983 r. jest poddany nieustannym szykanom i utrudnieniom w pracy zawodowej. Uniemożliwiono mu specjalizację w zakresie anestezjologii i skierowano karnie do pracy lekarza ogólnego w przychodni miejskiej w Świdniku. Zakres szyskan stosowanych w jego życiu zawodowym świadczy niestety o daleko posuniętej penetracji przez SB służby zdrowia w Lublinie i okolicach. Ostatnio przedstawiono dr. Kucharzewskiemu do podpisania dokument pt. "Zakres czynności". Przed podpisaniem domagał się on wyjaśnienia, co należy do tajemnicy państwowej w pracy lekarza ogólnego. Zamiast odpowiedzi usłyszał od kadrowej: "Jak się panu nie podoba, to niech się pan nareszcie zwolni", a 4 X br. wręczono mu wypowiedzenie bez uzasadnienia. Dr Kucharzewski wniósł do Sądu Pracy w Lublinie pozew przeciwko ZOZ w Świdniku o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne. Rozprawę wyznaczono na godz. 11 dn. 9 XI br. /sala nr 9/.

Fragmety opinii o pracy dr. Kucharzewskiego: "wykazał się obowiązkowością, sumiennością i serdecznym stosunkiem do pacjentów. Lojalny i koleżeński /kier. Przychodni Specj. w Świdniku/; "Poza sumiennością, pilnością, dał się poznać jako wrażliwy, otwarty na ludzkie cierpienie lekarz, a także jako bezkonfliktowy współpracownik" /Ordynator Oddz. Anestezjologii Szpitala Kol. w Lublinie/.

Turystyka też jest niebezpieczna

Anna WALENTA z Warszawy została zatrzymana 6 XII 86 r. na bieżącym granicą polsko-czeską szlaku turystycznym i przetrzymana przez

48 godz. na placówce WOP. 8 XII 86 r. skazana przez kolegium w Cieszynie /przew. W. Kuchejda/ na 51 tys. zł grzywny za to, że "... w celu rozpowszechniania przenosiła za granicę i przekazała nieznanym cobywateľom CSR pisma i druki oraz videokasety o treści poniżającej i wyszydzającej ustępującej i Naczelne Organy PRL". Jedynym dowodem było pomówienie przez strażnika WOP, bowiem w plecaku zatrzymanej były jedynie jej rzeczy osobiste, a plecak z bibułą odebrano innym osobom, które zbiegły na stronę czeską. 27 IV br. Prokuratura Rej. w Cieszynie skierowała do sądu akt oskarżenia, który zarzuca Annie Walenta, iż "... bez wymaganego zezwolenia przekroczyła granicę państwową z Polski do Czechosłowacji przenosząc za granicę pisma i druki o treści..." etc. Z treści aktu wynika, że oskarżona wdarła się na terytorium CSR na odległość 1,5 /półtora/ metra. Rozprawa Anny Walenta po trzech odczytaniach ma się odbyć przed Sądem Rejonowym w Cieszynie 10. XI br.

Po czystce na Politechnice Warszawskiej

11 XI br. Sąd Wojewódzki w W-wie rozpatrzy ciekawą sprawę z powództwa cywilnego dr. inż. Zbigniewa WRZESIŃSKIEGO, adiunkta w Inst. Budowy Sprzętu Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, przeciwko dziekanowi W-łu Mechaniczno-Technologicznego, prof. J. Rzyśko. W listopadzie 86 r. na PW miała miejsce akcja okresowych ocen nauczycieli akademickich. W intencji władz miała ona być niewątpliwie kontynuacją czystki, zapoczątkowanej usunięciem rektora PW, prof. Findeisena. Wraz ze zmianą rektora usunięto również trzech dziekanów, m.in. na wydziale MT. Prof. Rzyśko, który został nowym dziekanem i z urzędu przewodniczącym komisji oceniającej, wykonał pierwszą okazję, aby pozbyć się niewygodnego ze względów politycznych pracownika. Niekorzystna pod względem merytorycznym ocena pracy dr. Wrzesińskiego miała posłużyć jako pretekst do wydania końcowej oceny, negatywnej. Jednak przełożony dr. W., dyrektor IBSM, doc. dr. Brodacki, sprzeciwił się wyrażonym w ocenie zarzutom merytorycznym, wobec czego została ona - już po podpisaniu przez komisję i samego zainteresowanego - poprawiona w części merytorycznej na korzyść "oskarżonego". Tak więc podstałą końcowej oceny negatywnej stały się dwa punkty "polityczne" protokołu: "Działalność wychowawcza nie zawsze zgodna z wymaganą właściwą postawą nauczyciela akademickiego PRL", oraz "Cechy charakteru i skłonności do zajmowania postaw ekstremalnych, nie zawsze zgodnych z właściwym rozumieniem roli i zadań wychowawczych nauczyciela akademickiego szkoły wyższej w PRL". Ten ideologiczny bełkot stał się podstawą decyzji o pozbawieniu dr. Wrzesińskiego zatrudnienia w r. akad. 1987/88. Odwołanie do rektora PW, prof. Z. Grabowskiego, nie przyniosło rezultatu i krzywdząca decyzja została utrzymana w mocy. Zarówno rektor, jak i dziekan W-łu MT odmówili pokrzywdzonemu jakiegokolwiek rzeczowego uzasadnienia swych ocen.

Dr Wrzesiński do 1985 r. zajmował stanowisko prodziekana ds. studentów, a do końca swej pracy był członkiem Senatu PW.

Za odmowę służby wojskowej

Zostali zatrzymani 20. X br. na 24 godziny w WSW w Łomży: Wiesław SOLIWODEKI z Przasnysza /WiP/, Wojciech NIKSIŃSKI z Przasnysza /WiP/ i Józef BUDZYŃSKI z Garwolina /Seminarium Diecezjalne w W-wie/. Wszyscy wyrazili przedtem gotowość odbycia służby zastępczej. Zakazano im opuszczać miejsca zamieszkania, mają oczekiwać wezwań do Prokuratury Wojskowej w Warszawie.

Sprawa rewizyjna

o rejestrację NSZZ "Solidarność" Politechniki Szczecińskiej, po odrzuceniu wniosku Komitetu Założycielskiego przez Sąd Wojewódzki w Szczecinie, odbędzie się 13 XI br. przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

Nowi działacze na rzecz praworządności

Oświadczenie

Wobec przejawów permanentnego naruszania prawa wobec obywateli przez organy ścigania i tendencyjne wyrokowanie przez wymiar sprawiedliwości zaistniała konieczność i potrzeba powołanie w naszym Regionie Śląsk Opolskiego Komisji ds. Interwencji i Praworządności NSZZ "Solidarność" w składzie:

- Kazimierz KLUCZNIK, Piastowska 41/3, 47-200 Koźle, tel. 216-50
- Joachim PAWLICZEK, Akacjowa 12a/3, 47-330 Zdzeszowice
- Krystyna ZIOBROWSKA, ul. K. Miarki 4/4, 45-367 Opole, tel. 369-78

/.../ prosimy zainteresowane osoby o informowanie nas o przejawach naruszania i łamania praw i swobód obywatelskich. /.../

Opole, 1987.10.17

Diabeł wdział komżę i ogonem na mszę dzwoni...

Sprawa cywilna przeciw WUSW z powództwa J. SPOLITAKA - którego kielcka SB wsadziła do aresztu gdy w czerwcu br. wybierał się na spotkanie z Papieżem /patrz nr 4 INFORMACJI/ - odbędzie się 23 XI br. przed Sądem Woj. w Kielcach /godz. 9⁰⁰, sala 12 III p./. WUSW w Kielcach w 6-stronnicowej odpowiedzi na pozew tak tłumaczy swoje postępowanie: "... Służba Bezpieczeństwa WUSW w Kielcach mając świadomość niezwyklej doniosłości wizyty Jana Pawła II w Polsce oraz będąc zobowiązana do zapewnienia religijnego charakteru wizyty, sprawnego i niezakłócanego przebiegu uroczystości kościelnych z udziałem Jego Świątobliwości ... podjęła decyzję o zatrzymaniu powoda...". Swój wniosek o rozpatrzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych WUSW uzasadnia tym, że "w toku rozpoznawania niniejszego sporu może dojść do ujawnienia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową". Warto poznać nazwisko obiecującego satyryka: jest nim Małgorzata Pater, radca prawny WUSW w Kielcach.

Nauczycielka bez pracy

Janina SZYMAJDA z Lublina, nauczycielka chemii o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, b. dyrektorka Zespołu Szkół Chemicznych w Lublinie, przez 23 lata swej pracy zawodowej otrzymywała wyłącznie najpochlebniejsze opinie. Internowana w latach 1981-82 za "Solidarność", zostaje w grudniu 1983 w trybie natychmiastowym represyjnie usunięta z pracy w VII LO przez wojewodę lubelskiego T. Wilka. Mimo że upłynął już okres 3-letniego karnego pozbawienia prawa do wykonywania zawodu, J. Szymajda nadal pozostaje bez pracy. Jej podania o zatrudnienie, przedstawione w br. wojewodzie, spotkały się z odmową i uzasadnieniem, iż "na terenie woj. lubelskiego występuje znikome zapotrzebowanie na nauczycieli o specjalności z zakresu chemii".

Demonstracja-happening w Gdańsku

16 X br. Ruch "Wolność i Pokój" przeprowadził w Trójmieście akcję przeciwko budowie elektrowni atomowych w Polsce. O godz. 15 na dach apte-

ki przy skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Hibnera we Wrzeszczu weszło czterech uczestników Ruchu w przebraniach: Marek BIK /jako Jeź/, Jarosław CIESZYŃSKI /lis/, Wojciech JANKOWSKI /Pan Ryba/ i Lech PARELL /zając/. Rozwiesili transparenty "NIE CHCEMY ELEKTROWNI W ŻARNOWCU I KLEMPICZU" oraz "WOLNOŚĆ I POKÓJ". Widzowie i tłumy przechodniów zarzucone zostały ulotkami, kierowcy wielu samochodów pozdrawiali protestujących klaksonami, wipowcy objadali się słodyczkami i owocami, rzucanymi im przez sympatyków. Po ok. 15 minutach na dach wdrapali się dwaj mundurowi, którzy próbowali nakłonić chłopców do udania się do komisariatu ze względu na... brak zezwolenia na demonstrację. Protestujący odpowiedzieli deszczem ulotek, a policjantom nie pozostało nic innego, jak dać za wygraną i odejść, wzbudzając aplauz publiczności. W tym samym czasie inni wipowcy rozsypali takie same ulotki w wielu punktach od Gdańska po Gdynię, głównie na peronach SKM. Policja szalała: plac przed dachem, na którym trwa protest, zaroił się od ubeków, w okolicy zaparkowało kilka "cywilnych" i niebieskich pojazdów. Ok. godziny 16-tej na dach ponownie weszło dwóch policjantów, tym razem bez mundurów. Wipowcy poczęstowali ich paczkami, wywołując śmiech i oklaski wciąż rosnącego tłumu, i tak to na dachu, przy paczkach, rozpoczęli się... negocjacje. Reprezentanci obu stron, a więc Pan Ryba i por. Iwanek zgodzili się co do tego, że:

- szkoda nerwów;
- lepiej nie próbować sił, bo z dachu spaść mogą nie tylko wipowcy;
- "spierdalać nie ma gdzie bo dookoła od chuja policji" /cyt. za por. Iwankiem/.

Ostatecznie uzgodniono, że:

- wipowcy posiedzą jeszcze 15 minut, a policja nie będzie im przeszkadzać;
- po 15 minutach zejda sami i nie podburzając niepacyfistycznie do policji nastawionych widzów dadzą się "zwinąć".

Policjanci odeszli, a Pan Ryba, starając się przekrzyknąć uliczny hałas, poinformował o umowie kilkusetosobowy tłum dodając: "po raz pierwszy od Sierpnia dogadaliśmy się z czerwonym jak Polak z Polakiem". Oklaski, śmiech i wivaty powitały to historyczne wydarzenie. Jakoż i o 16¹⁵ wipowcy wstali, a kiedy ucichły okrzyki "Wolność i Pokój", "Solidarność" - Pan Ryba obwieścił zakończenie akcji, poprosił zebranych o niestosowanie wobec policji przemocy uspokajając ludzi, że "zaraz nas zwiną i zrobią kolegia, ale my grzywnien nie płacimy". Na dachu znów znaleźli się policjanci, którzy zażądali, by wipowcy schodząc zabraли transparenty, ale - jako że tego w umowie nie było - spotkali się z odmową; po transparenty musieli przysłać później inną ekipę. Policja dotrzymała umowy: już na dole zaprosiła wipowców do ubeckiego samochodu, odwiozła "na dołek" przy ul. Świerczewskiego, następnego dnia na Piwnej, przy solidnej obstawie odbyły się kolegia, a o godz. 15 wszyscy czterej zostali zwolnieni. Grzywny jak zwykle orzeczono bez zamiany na areszt, ale ich wysokość jest rekordowa: młodzi przeciwnicy "Żarnowca" dostali po 80 tys. zł /50 tys. grzywny plus 30 tys. nawiązki/, podanie orzeczenia do publicznej wiadomości /co kosztuje dodatkowo po ok. 10 tys. zł/, plus 1 tysiąc zł kosztów postępowania i ... utratę karnawałowych strojów, w które byli ubrani i które również uznano za "przedmioty służące do popełnienia wykroczenia".

Uczestnicy Ruchu "WiP" nie płacą grzywnien, komornicy na ogół są bezradni; z całej czwórki tylko Marek Bik z Krakowa /hydraulik/ ma zajętą część pensji. Jarosław Cieszyński i Lech Parell studiuja, każdy z nich ma "do płacenia" po ok. 150 tys. zł. Wojtek Jankowski, gdy zainteresował się nim komornik, rzucił posadę bibliotekarza i pracuje dorywczo, a "na koncie" ma już blisko... 400 tys. zł niezapłaconych grzywnien.

"Jeżeli o coś walczymy - mówią wipowcy - musimy traktować to poważnie. Idąc na akcję trzeba się liczyć z więzieniem, a nie stawać na głowie,

by spłacać bezprawnie nakładane grzywny". Jak na razie czerwony nie ma na to pomysłu, a niektórzy sfrustrowani ubecy mawiają: "wsadzać nie możemy, to niech się od was odceplą". Szkoda, że zamiast mówić to wipowcom - nie rzuca po prostu swej szpetnej roboty.

J.D.

Bogusław SZYBALSKI osaczony - c.d.

W 2 n-rze INFORMACJI donosiliśmy o aresztowaniu B. Szybalskiego z Elbląga, zatrzymanego pod Gdańskiem w lipcu br., gdy przewoził Żukiem powielacze i bubułę, 20 X br. przed kolegium w Gdańsku odbyła się rozprawa B. Szybalskiego. Dotyczyła ona jedynie przewożonego ładunku. Obwinionego skazano na 51 tys. zł grzywny i przypadek przewożonych rzeczy. Kolegium nie orzekło natomiast przypadku samochodu /czego domagał się oskarżyciel M. Cierpisz/, przychylając się do argumentacji obrońcy, mec. Taylora, iż nie można samochodu określić mianem "utwór", a art. 52a §1 kw przewiduje kary właśnie za "twory".

Przypominamy, że B. Szybalski od 11 VII nadal przebywa w areszcie w związku z powyższą sprawą. Ma on stanąć przed sądem pod zarzutem uświatwienia przekupstwa funkcjonariusza MO.

Represja za działalność legalną

Członek Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" Zakładów Górniczych POLKOWICE, stolarz Józef DUSZENKO otrzymał 3-miesięczne wypowiedzenie z dn. 31 X 87 r., po uprzedniej rozmowie ostrzegawczej w dyrekcji. W uzasadnieniu podano powód: "za naruszenie dyscypliny pracy".

Uczestnicy "WiP" w więzieniach

Jacek BÓRCZ, 21-letni uczestnik "WiP" z Kołobrzegu 2 IX 86 odesłał do MON książeczkę wojskową informując, iż z pobudek religijnych, politycznych i moralnych nie może pełnić służby wojskowej; prosił o umożliwienie służby zastępczej. Odpowiedzi nie otrzymał, został natomiast dwukrotnie ukarany przez kolegium za odesłanie książeczki wojskowej /25 tys. i 50 tys. zł/. 13 II 87 powołano go do jedn. Obrony Cywilnej w Elblągu. Nie zgłosił się, w WKU ponownie prosił o skierowanie do służby zastępczej. Poszukiwany listem gończym - 5 X br. zgłosił się dobrowolnie do WSN i został aresztowany za "trwałe uchylanie się od służby wojskowej".

3 XI J. Borcz stanął przed Sądem Wojskowym w Koszalinie. Przebieg rozprawy pokazał, że w PRL nadal obowiązuje bezwzględny przymus służby wojskowej pomimo zapewnień władz, iż karani będą tylko ci poborowi, którzy odmówią służby w każdej formie. J. Borcz stwierdził przed sądem, iż zamierzał odbyć służbę zastępczą, o czym kilkakrotnie informował władze wojskowe. Na pytanie - dlaczego nie został do niej skierowany - świadkowie, urzędnicy WKU, powoływali się na tajemnicze zarządzenia "050 i PF-11", wydane przez Sztab Generalny. Obronca wniósł o ujawnienie tych dokumentów. Sąd mimo protestu oskarżyciela przychylił się do wniosku obrony; rozprawa została odroczonej do 18 XI br.

Na rozprawę J. Borcza przybył jego kolega Marek MAZUREK z Koszalina, również uczestnik "WiP". Podobnie jak Borcz był poszukiwany listem gończym. Tuż przed rozpoczęciem rozprawy został wyniesiony // z sali sądowej przez kilku esbeków, a następnie aresztowany. Zarzut ten sam, co w sprawie J. Borcza - z art. 231 ust. 3 ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL.

21 X br. aresztowano z nakazu Prokuratury Marynarki Wojennej Piotra BEDNARZA z Gdyni /art. 231 ust. 3/. Przebywa w areszcie śledczym w Wejherowie. Uprzednio ukarany przez kolegium grzywną 22 tys. zł, gdyż nie przyjął karty powołania do służby wojskowej.

4

Wojciech NIKSIŃSKI /WiP/ i Wiesław SOLIWODZKI /WiP/, obaj z Przasnysza, zostali wezwani 3 XI br. do Prok. Garnizonowej w Warszawie i tam zatrzymani w związku z odmową służby wojskowej i domaganiem się służby zastępczej. Przebywają w Areszcie Śledczym na Rakowieckiej.

Za odmowę służby wojskowej więzieni są:

1. Piotr Bednarz - Gdynia, aresztowany 21 X 87
2. Jacek Borcz - "WiP", Kołobrzeg, aresztowany 5 X 87
3. Oskar Kasperek - "WiP", Poznań, skazany na 2 lata
4. Marek Mazurek - "WiP", Koszalin, aresztowany 3 XO 87
5. Wojciech Niksiński - "WiP", Przasnysz, aresztowany 3 XI 87
6. Piotr Różycki - "WiP", Bydgoszcz, skazany na 2,5 roku
7. Wiesław Soliwodzki - "WiP", Przasnysz, aresztowany 3 XI 87

Obława na młodzież

Podczas łapanki 8 XI na Nowym Świecie w Warszawie zatrzymano 7 osób. Dwie z nich - Jerzy KOLANOWSKI /WiP, Warszawa/ i Andrzej ZAWISZA /Wrocław/ - zostały osadzone w areszcie MO na ul. Wilczej. Mieli przy sobie podobno wydawnictwa niezależne. Pozostałych wypuszczono wręczając im wezwania na Kolegium ds. Wykroczeń dla Dziełn. Śródmieście na 9 XI br., godz. 12³⁰. Powodu zatrzymań ani zarzutów nie znany.

Wiadomości z Wybrzeża

22 X br. w Kolegium Rej. w Koszalinie odbyła się rozprawa przeciw Franciszkowi SAKOWI, członkowi powstałej 22 VIII br. Międzyregionalnej Komisji Koordynacyjnej "S" Pomorza Środkowego. Obwiniono go o to, że 12 IX br. w prywatnym mieszkaniu zorganizował nielegalne zebranie; uczestnicy zebrania w momencie wychodzenia zostali zatrzymani i mimo protestów sfotografowani. Kolegium orzekło grzywnę 50 tys. zł.

W-1 Społ.-Adminstr. Urzędu Woj. w Słupsku wszczął postępowanie administracyjne 3 IX br. "w celu zbadania legalności i działania organizacji pod nazwą "Międzyregionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" Pomorza Środkowego", a także wydał decyzję zakazującą założenia i działalności tej organizacji. Otrzymali ją: Henryk GRZĄDZIELSKI, Janusz ŁAŹDZIN i Jolanta JOACHIMIAK - wszyscy ze Słupska.

12 X br. Kolegium przy Woj. Bydgoskim zatwierdziło grzywnę 19 tys. zł wymierzoną Agnieszce DOJLIDO z Gdańska za odmowę okazania dowodu osobistego w czasie głódówki WiP-u w Bydgoszczy.

19 X br. Halinę KASZUBIAK z Poznania skazano na grzywnę 51 tys. zł i ogłoszenie w prasie /ok. 10 tys. zł/ za to, iż przyjeżdżając do Gdańska w czasie pielgrzymki Papieża miała w plecaku transparent z powitalnym napisem i symbolem "S".

W sierpniu i wrześniu br. zwrócili się do MON o zmianę służby wojskowej na służbę zastępczą Tomasz ŻMUDA-TRZEBIATOWSKI z Wejherowa, Marek MAZUREK z Koszalina /aresztowany 3 XI br./ i Piotr BABIŃSKI z Gdańska. T. Żmuda-Trzebiatowski zwracając Ministrowi ON książeczkę wojskową stwierdził, że protestuje w ten sposób przeciwko więzieniu swoich kolegów za odmowę pełnienia służby wojskowej.

Andrzej SZULC z Gdańska przesłał 6 X br. Prokuratorowi Rej. dla Dziełn. Kraków-Śródmieście wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko funkcjonariuszowi MO. W czasie zatrzymania 30 IX br. w areszcie MO przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie A. Szulc został uderzony pięścią w twarz przez milicjanta za odmowę zdjęcia okularów.

Jakkolwiek jesteśmy zafascynowani rozwojem sytuacji politycznej, nie powinniśmy tracić z oczu ponurej codzienności szeregowych działaczy ruchów społecznych, na którą składają się zatrzymania, aresztowania, rewizje, grzywny, procesy i wyroki, wyrzucanie z pracy i przemoc fizyczna. Apelujemy do P.T. Redaktorów pism niezależnych o korzystanie z dostarczanych przez nas materiałów.

KIIP

Szef Solidarności Walczącej w więzieniu

9 XI br. we Wrocławiu zostali zatrzymani: przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel MORAWIECKI /z zawodu fizyk/, syn Michała, oraz Hanna LUKOWSKA-KARNIEJ, c. Mariana, bibliotekarka w Inst. Matematyki Politechniki Wrocławskiej, matka trojga dzieci /18,17 i 10 lat/. Oboje aresztowani 11 XI postanowieniem Prokuratury Woj. w Gdańsku i osadzeni w Areszcie Śledczym MSW, ul. Rakowiecka 37, 02-521 Warszawa. Śledztwo prowadzi MSW pod nadzorem Prokuratury Gdańskiej.

K. Morawieckiemu postawiono zarzuty o uchylenie się od obowiązków celnych i posługiwanie się sfałszowanym dowodem osobistym, tj. czynny wymienione w art. 81 §1 i 2 Ustawy Karno-Skarbowej w zw. z art. 89 §2 UKS /"działanie w grupie" - zaostroża odpowiedzialność do lat 10/, oraz art. 265 §1 kk /sfałszowanie dokumentu/ w zw. z art. 54 ust.1 Ustawy o Ewidencji Ludności i Dow. Osobistych.

Zarzuty wobec H. Łukowskiej-Karniej są podobne. Obrony K. Morawieckiego podjął się mec. Rossa, a H. Łukowskiej - mec. Afenda. Do sprawy obojga dołączono marynarza PLO Krzysztofa SZYMAŃSKIEGO, s. Jerzego, aresztowanego 25 IX br. w Gdańsku w związku z głośną sprawą przemytu ze Szwecji /patrz nr 2 INFORMACJI/. K. Szymańskiego również przewieziono do Aresztu Śledczego MSW w Warszawie.

Uwaga! Przypominamy, że korespondencja jest dostarczana więźniom jedynie wtedy, gdy adres zawiera imię ojca adresata.

Bogusław SZYBAŁSKI osaczony - c.d.

W n-rze INFORMACJI donosiliśmy o aresztowaniu Bogusława Olgerda Szybalskiego s. Stanisława z Elbląga /z zawodu jest kierowcą-operatorem, a nie inżynierem, jak mylnie podaliśmy/. Zatrzymano go 11 VII br. pod Gdańskiem, gdy przewoził żukiem powielacze i bibułę. 20 X br. przed kolegium w Gdańsku odbyła się rozprawa B. Szybalskiego. Dotyczyła ona jedynie przewożonego ładunku. Obwinionego skazano na 51 tys. zł grzywny i przepadek przewożonych rzeczy. Kolegium nie orzekło natomiast przepadek samochodu /czego domagał się oskarżyciel, M. Cierpisz/, przychyłając się do argumentacji obrońcy /mec. Taylor/, iż nie można samochodu określić mianem "utwór", a art. 52a §1 kw przewiduje kary właśnie za "utwory".

Z związku w powyższą sprawą B. Szybalski jest nadal uwięziony /od 11 VII/. Obecnie przebywa w Areszcie Śledczym MSW, Rakowiecka 37, 02-521 Warszawa. Akt oskarżenia z 27 X skierowany przez Prokuraturę Woj. w Gdańsku do Sądu Rej. w Tczewie zarzuca mu, że po zatrzymaniu usiłował przekupić funkcjonariusza MO /art. 241 §3 kk, zagrożenie od 1 roku więzienia/.

Inna rozprawa przeciwko B. Szybalskiemu /z kwietnia br. - patrz nr 2 INFORMACJI/ miała odbyć się przed kolegium ds. wykroczeń 10 XI br. Została odroczone, gdyż nie dowiedziono z aresztu obwinionego.

Dalsi uczestnicy WiP w areszcie

Za odmowę służby wojskowej 12 XI br. zostali aresztowani dwaj dalsi uczestnicy WiP. Są to: Sławomir DUTKIEWICZ, rolnik z Bydgoszczy,

uczestnik wielu akcji Ruchu i Marek CZACHOR, s. Ewy Kubasiewicz z Gdyni, skazanej w 1982 r. na rekordową karę 10 lat więzienia. Sam M. Czachor jest również b. więźniem politycznym; w lutym 1982 dostał 3 lata z wyroku Sądu Mar. Wojennej. 6 VIII br. kolegium skazało go na 50 tys. zł grzywny za odesłanie Książeczki wojskowej.

SB szuka Radia "S"

12 XI br. włoczorem była rewizja na ul. Kołowej 2 m. 2 w Warszawie. Poszukiwano nadajnika radiowego. Zatrzymano Adama SŁOWIKA, Edwarda MI-ZIKOWSKIEGO i Mariana KOPROWSKIEGO. Dwóch pierwszych wypuszczono o godz. 2 w nocy. Natomiast Koprowski, przy którym znaleziono bibułę, następnego dnia stanął przed kolegium, które wymierzyło 51 tys. zł grzywny /art. 52a, kolportaż/.

"Tydzień modlitw o pomyślność dla Ojczyzny"

połączony z cyklem wykładów poświęconym prawom człowieka w Polsce odbędzie się w dniach 16-21 XI br. we Wrocławiu:

16-18 XI - w Kościele Chrystusa Króla, ul. Zachodnia, godz. 19⁰⁰
19-21 XI - w Kościele św. Klemensa Dworzaka, Al. Pracy, godz. 18³⁰

- 16 poniedziałek - Leonard Smołka "Ewolucja praw człowieka /ujęcie historyczne/"
- 17 wtorek - Andrzej Wiszniewski "Prawa człowieka w nauczaniu Kościoła"
- 18 środa - Lech Adamczyk "Pakty Praw Człowieka w PRL"
- 19 czwartek - Antoni Lenkiewicz "Z doświadczeń 9 lat więzienia"
- 20 piątek - Karol Głogowski "Sposoby realizacji praw człowieka w polskiej rzeczywistości"
- 21 sobota - Leonard Smołka "Ewolucja praw człowieka /ujęcie historyczne/"

Prelekcje będą poprzedzone mszą św. o godz. 18⁰⁰.

Profanacja grobu Przemyska

W nocy z 2 na 3 listopada br. nieznani sprawcy dokonali kolejnej profanacji grobu Grzegorza Przemyska i Barbary Sadowskiej na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Zniszczono kwiaty, potłuczono słoje i wazony, skradziono zdjęcia zmarłego, szarfy i tarcze szkolne licznie składane przez młodzież.

Trudne życie dr. KUCHARZEWSKIEGO - c.d.

9 XI br. przed Sądem Pracy w Lublinie odbyła się rozprawa o przywrócenie do pracy dr. Stefana Kucharzewskiego z Przychodni Rej. w Świdniku /patrz nr 4 INFORMACJI/. Przesłuchano świadków z administracji, lekarzy i wicedyrektora ZOZ. Świadkowie potwierdzili fakt, że dr. Kucharzewski nie podpisał "Zakresu obowiązków", zawierającego wymóg zachowania tajemnicy państwowej /kadry/ i ocenili wysoko jego kwalifikacje lekarskie i zaangażowanie /lekarze, rejestratorka/. Wicedyrektor ZOZ - który był inicjatorem wypowiedzenia - potwierdził, że pacjenci nigdy nie skarżyli się na dr. Kucharzewskiego i dodał, że konfliktowość powoda występuje wyłącznie na płaszczyźnie pracownik-dyrekcja. Przyznał również, że dobrem nadrzędnym jest dobro pacjenta, lecz kategorycznie odmówił wycofania wypowiedzenia, gdyż, jak powiedział, "mamy inną koncepcję zorganizowania lecznictwa otwartego w Świdniku i dr. Kucharzewski do tej koncepcji nie pasuje".

Pacjenci wyrazili swą opinię składając ponad 1300 podpisów pod petycją do ZOZ-u domagającą się przywrócenia dr. Kucharzewskiego do pracy. Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Sąd Najwyższy wygrał z POLAREM...

13 XI br. Sąd Najwyższy podtrzymał decyzję Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu odmawiającą rejestracji NSZZ "Solidarność" w Zakładach POLAR z Wrocławia. SN stwierdził w uzasadnieniu, że nie dopatrywał się niezgodności decyzji z art. 84 Konstytucji PRL, a ratyfikowane konwencje międzynarodowe nie stanowią prawa w PRL.

... i kolejna próba rejestracji

7 XII br. o godz. 12 w sali 375 odbędzie się przed Sądem Najwyższym rozprawa rewizyjna o rejestrację NSZZ "Solidarność" w WSK PZL "HYDRAL".

Po czystce na Politechnice Warszawskiej - c.d.

Dn. 11 XI br. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie /przew. SSW H. Szadułowicz/ odbyła się sprawa z powództwa dr. inż. Zbigniewa WRZESIŃSKIEGO, b. prodziekana Wydziału MT i senatora Politechniki Warszawskiej przeciwko prof. Jerzemu Rżysko, obecnemu dziekanowi Wydziału /patrz nr 4 INFORMACJI/. Sąd postanowił rozprawy odroczyć i na następny termin /14 XII br. godz. 11, sala 213/ wezwać jako świadków pozostałych członków komisji, która wystawiła dr. Wrzesińskiemu złą opinię, w wyniku której stracił on pracę.

Po wprowadzeniu stanu wojennego dr Wrzesiński był organizatorem kursów przygotowawczych dla b. studentów WOSP /Szkoły Pożarnictwa/, wyrzuconych po pamiętnym strajku z 1981 r. Studenci ci kończą obecnie studia na różnych politechnikach w kraju. Z upoważnienia b. rektora PW prof. Findeisen pomagał również studentom aresztowanym i represjonowanym po 13 XII 1981 r.

Od roku bezrobotny

9 XI br. do Sądu Pracy w Kielcach wpłynął wniosek Andrzeja KARYSIA o dopuszczenie do pracy. Fotograf A. Karyś, aresztowany w maju 1985 roku w sprawie kieleckiego KOS-a, po ponad rocznym pobyciu w więzieniu bezskutecznie poszukuje pracy. Po odzyskaniu wolności w lecie ubiegłego roku udało mu się jedynie na krótki okres zatrudnić jako kierowca, za bardzo niskim wynagrodzeniem. Od tego czasu utrzymuje rodzinę wyłącznie z pracy dorywczej. Ma dwoje dzieci w wieku szkolnym. Kilka tygodni temu przyjął propozycję pracy instruktora fotografii w Spółdz. Mieszkaniowej PIONIER w Kielcach i mimo, że miała to być praca w niepełnym wymiarze godzin, pilnie załatwił konieczne formalności. Pracę miał rozpocząć 2 listopada. Tego dnia w Zarządzie Spółdzielni pojawiło się dwóch funkcjonariuszy SB. Przybyłemu w chwilę później Andrzejowi oświadczono, że wszelkie umowy stają się nieaktualne. Komplet złożonych wcześniej dokumentów prezes Tokarski polecił odesłać mu pocztą. A. Karyś nie żywi wielkiej nadziei na uzyskanie korzystnej decyzji sądu.

Turystyka też jest niebezpieczna - c.d.

10 XI br. przed Sądem Rejonowym w Cieszynie stanęła Anna Walenta, nauczycielka z Warszawy, oskarżona o przemyt bibuły i nielegalne przekroczenie granicy /za to samo skazana zresztą już rok wcześniej przez kolegium na grzywnę - patrz nr 4 INFORMACJI/.

Obronca oskarżonej, mec. Piotr Andrzejewski, domagał się przedstawienia jako dowodu znalezionej po stronie CSR plecaka, który jego zdaniem zawierał dowody niewinności klientki. Ponieważ plecak ten został podobno komisyjnie spalony wraz z zawartością /sic!/, prokurator odstąpił od zarzutu przemytu "pism i druków o treści...", a za nielegalne przekroczenie granicy /na głębokość 1,5 m/ zażądał 1 roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Sąd uznał A. Walentę winną i umorzył sprawę warunkowo

na 1 rok, oraz nakazał zapłacenie 30 tys. zł nawiazki i kosztów sądowych. Wyrok nie jest prawomocny.

Nad wejściem do budynku Sądu w Cieszynie umieszczono posąg Temidy z przepaską na oczach, mieczem w prawej i wagą w lewej ręce. W jednej szalce wagi jest wielka dziura.

Pić albo być

15 XI br. na sali Torwaru w Warszawie odbyło się antyalkoholowe spotkanie z młodzieżą pod hasłem "Pić albo być". Organizatorem był Marek Kotański, który jak wiemy rozwiązał już szereg problemów społecznych w naszym kraju /m.in. wraz z grupą wiernych entuzjastów wyszorował PRL-owskie wychodki i zwalczył narkomanie - wszystko przed kamerami TV/.

Oprawa wspaniała: przed budynkiem znaczne siły MO, karetka pogotowia i wraki kilkunastu samochodów z palącymi się świeczkami - symbol poalkoholowych wypadków drogowych. Na sali kilkaset osób, liczne transparenty; roznoszono napoje, cukierki i ciastka. Prawie połowa obecnych to ekipy TV i dziennikarskie. Program bezpośrednio transmitowany przez TV, każdy z sal mógł podejść do mikrofonu i swobodnie wypowiedzieć się. Szkoda, że dotychczasowi działacze antyalkoholowi, którzy za pikietowanie sklepów monopolowych byli skazani na wysokie grzywny i więzienie /Magda GÓRALSKA opuściła je dopiero przed miesiącem/ nie skorzystali z okazji by zwrócić się do władz i dynamicznego M. Kotańskiego o zaprzestanie represji w stosunku do innych działaczy antyalkoholowych. Wydaje się, że symboliczne przeprosiny i zwrot nałożonych grzywien mogłoby bardziej uwiarygodnić nowy Ruch, niż wydatki na widowiskowe akcje.

A.S.

Co słychać w Słupsku?

Do Sądu Wojewódzkiego w Słupsku wpłynął pozew Henryka GRZĄDZIELSKIEGO, Jolanty JOACHIMIAK i Jerzego SADKI /wszyscy ze Słupska/ przeciwko WUSW o naruszenie wolności religijnej /o podobnych sprawach z Kielc pisałyśmy w nr 4/. Powódco doprowadzono 31 VIII br. do WUSW na przesłuchanie /Jolantę JOACHIMIAK siłą/, aby uniemożliwić im udział w mszy św. odprawianej tego dnia w koszalińskiej Katedrze w intencji Porozumień Sierpniowych. W odpowiedzi na pozew przesłanej sądowi 27 X br. WUSW w Słupsku stwierdza, że działał legalnie, wobec czego powództwo jest bezzasadne i powinno być oddalone.

Paragraf zawsze się znajdzie

Działacze "S" z Gołdapi, małżeństwo Monika BOROWSKA-KOLANKIEWICZ i Wiesław KOLANKIEWICZ po wyrzuceniu z pracy musieli opuścić dotychczas zajmowane mieszkanie. 8 IV br. w trakcie przeprowadzki, gdy w nowym mieszkaniu usuwano jeszcze usterki zjawił się milicjant, chor. Szyszko i próbował wyłudzić mandat w wysokości 1 tys. zł za niedopełnienie obowiązku meldunkowego. Choć pp. Kolankiewiczowie przemeldowali się 4 dni później, gołdapska SB zadbała, by sprawa trafiła do kolegium, które orzekło mandatu 30 i 20 tys. zł. Dotychczas odbyły się 3 rozprawy w obu instancjach, sprawa wróciła do Gołdapi do ponownego rozpatrzenia. Dokumentacja przechowywana jest w RUSW w Gołdapi. Pp. Kolankiewiczowie żartują, że pewnie zajmie się sprawą ich meldunku sam gen. Kiszczak. Ostatnio odkryli oni w swym mieszkaniu podsłuch.

H. ŻUKOWSKA-KARNIEJ w areszcie wrocławskim

Aresztowana wraz z K. Morawieckim Hanna Żukowska-Karniej po krótkim pobycie w areszcie MSW w Warszawie została przewieziona z powrotem do Wrocławia. Jej sprawę przejął prokurator Kaucz z Prok. wrocławskiej. Postawił jedyny zarzut o naruszenie art. 54 Ustawy o Ewidencji Ludności i Dow. Osobistych /H. Żukowska ukrywała się i posługiwała cudzym dowodem/.

W. Frasyniuk o Kornelu Morawieckim

... Kiedy Kornel odszedł od "S", odczułem to jako stratę dla naszego Związku i Ruchu. Uważałem jednak, że dążąc do takiego samego celu miał prawo jak każdy pójść inną drogą. Odwaga i konsekwencja z jaką to uczynił budzą szacunek. Dziś, gdy Kornel znalazł się w więzieniu, będę starał się przyczynić do tego, by je opuścił on i jego współpracownika. Oboje są bowiem więźniami sumienia. Ruch na rzecz wolności w Polsce wiele im zawdzięcza. Powinniśmy o tym pamiętać i walczyć o uwolnienie Kornela Morawieckiego oraz Hanny Żukowskiej-Karniej.

Władysław Frasyniuk

Wrocław, 16 XI 87

Kornel Morawiecki i Solidarność Walcząca

W czerwcu 1982 r. Kornel Morawiecki z grupą przyjaciół założył we Wrocławiu konspiracyjną organizację Solidarność Walcząca. Stała się ona kontynuatorem radykalnego nurtu "S" i ma obecnie swe oddziały w kilkunastu miastach Polski i grupy aktywnych członków w wielu innych. Członkostwo w "SW" jest tajne i nie ewidencjonowane. Członkiem zostaje się po złożeniu przysięgi. Oto jej rota:

"Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, poświęcać swe siły, czas - a jeśli zajdzie potrzeba - swe życie dla zbudowania takiej Polski. Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami. Przysięgam rozwijać idee naszego Ruchu, nie zdradzić go i sumiennie spełniać powierzone mi w nim zadania."

Niedawno aresztowany K. Morawiecki tak mówił o swej organizacji w wywiadzie dla krakowskiego pisma "Solidarność Zwycięży" z sierpnia br.:

"... Załamaniem się próby porozumienia w oparciu o tezy Rady Prymasowskiej z kwietnia 1982 wykazało, że dalsze liczenie na dobrą wolę władz prowadzi donikąd. Kierownictwo NSZZ "S" skupione wokół TKK nie chciało, czy też nie mogło, wyciągnąć z tego wniosków i dlatego nasze drogi rozeszły się. TKK... starała się wywierać nacisk na władzę poprzez opinię publiczną w kraju i za granicą, grożąc równocześnie ewentualnym strajkiem generalnym o skali zbliżonej do sierpnia 1980. Ta ostatnia groźba nie była podparta wystarczającą determinacją i wolą, i dlatego też niewiele z tego wyszło. Nie jest to totalna krytyka TKK, ale sucha konstatacja faktów. SW, nie obciążona balastem tak wielkiej odpowiedzialności, jaka przypadła TKK, oraz niezależna od wpływów związków zawodowych, hierarchii Kościoła Katolickiego, a także sił "porozumienia i rozsądku", mogła sobie pozwolić na wyraźne sformułowanie nie tylko postulatów społeczno-związkowych, ale też politycznych. Stąd już w pierwszych dokumentach programowych za cel postawiliśmy dążenie do niepodległej Rzeczypospolitej Solidarnej i ściśle z tym związanej konieczności zmiany obecnego ustroju na rzecz demokracji. Bardzo to smutne, iż te cele uznane zostały za skrajnie radykalne."

... SW miała i zresztą ma ciężkie życie. Pomijam tu ataki ze strony władzy; SB, a ostatnio również kontrwywiadu - bo to wynika z reguł gry - ale za swoją niezależność zapłaciliśmy wysoką cenę. Posądzenie o agenturalność, bojkot w prasie podległej TKK, skuteczne zablokowanie przez TKK i Biuro Brukselskie zachodniej pomocy finansowej i rzeczowej, blokada na publicystykę i myśl programową SW w polskojęzycznych rozgłośniach Zachodu, negatywna opinia hierarchii kościelnej; to tylko najogólniejszy rys warunków funkcjonowania SW.

... Przed opozycją w komunizmie stoi alternatywa: porządkować kłatkę i szukać w niej wygodniejszego kąta, czy też rwać kraty, gryźć dozorców, uciekać na wolność. My wybieramy to drugie."

Opluć związanego

17 XI br. odbyła się cotygodniowa konferencja prasowa J. Urbana. Poważna część wystąpienia rzecznika poświęcona była przechwyconej przez MSW przed dwoma miesiącami przesyłce ze Szwejci, którą Urban uważa terrorystyczną, gdyż oprócz sprzętu poligraficznego, elektronicznego i optycznego zawierała pałki elektrowstrzasowe /na baterie/ i pistolety gazowe. Podczas przejmowania przesyłki aresztowano marynarza PŁO Krzysztofa SZYMAŃSKIEGO /INFORMACJA nr 2 i 6/. Za adresatów tej przesyłki rzecznik uważa działaczy "SW" i "S" z Gdańska - Kołodzieja, Borusewicz i Merkela oraz aresztowanego ostatnio we Wrocławiu K. Morawieckiego. Na poparcie tezy rzecznika "panowie z MSW" odtworzyli "nagrane fragmenty wielogodzinnych przesłuchań Szymańskiego". Materiał ten rozdawano jednocześnie dziennikarzom w formie drukowanego dokumentu pt. "Stenogram z przesłuchania tymczasowo aresztowanego Krzysztofa Szymańskiego". Urban zapewnił, że "treść tych zeznań, a także znacznie obszerniejszych, jest zaprotokołowana i podpisana przez K. Szymańskiego zgodnie z wymaganiami procedury śledczej". Na ujawnienie zeznań zgodę wydała Prokuratura Woj. w Gdańsku.

Żle słyszalna /za co rzecznik przeprosił/ audycja przypominała pamiętne nagrania o Wałęsie /"Pieniądze"/ i pokazywane w TV fragmenty zeznań Bujaka po aresztowaniu w ub. roku. Niestety, audycja zrobiona b. sugestywnie przekonała wiele osób, że K. Szymański złożył zeznanie poważnie obciążające innych działaczy. Jest to tym bardziej zdumiewające, że pokazane fragmenty przesłuchań budzą poważne wątpliwości i sprawiają wrażenie nieudolnego montażu. Można przypuszczać, że gdyby MSW miało bardziej przekonujące materiały to niewątpliwie by je zaprezentowało... Wydaje się, że dopóki człowiek siedzi w więzieniu za działalność w naszej wspólnej sprawie i nie mamy dowodów na jego złe zachowanie w śledztwie, zasługuje na życzliwość i wszelką inną pomoc. Nie możemy dawać wiary tak skompromitowanym źródłom informacji jak filmy MSW wyświetlane w TV

A.S.

Jacek BORCZ skazany

17 XI br. przed Sądem Wojskowym w Koszalinie za odmowę służby wojskowej stanął 21-letni uczestnik WiP Jacek BORCZ /patrz nr 5 INF./ . Rozprawa, wyznaczona przedtem na 18 XI, została przeniesiona o 1 dzień wcześniej, jak się wydaje z naruszeniem elementarnych przepisów procedury sądowej. Zbyt późno zawiadomiona o zmianie terminu matka Jacka dotarła na rozprawę z Kołobrzegu w czasie mowy obrońcy. Koledzy Jacka nie zdążyli. Był sam, kiedy skazywano go na 3 lata więzienia. Jest to najwyższy dotychczas wyrok w procesach uczestników WiP. Adwokat skazanego wniósł rewizję od wyroku.

Najbliższe procesy

Aresztowany 3 XI br. w czasie rozprawy przeciw J. Borczowi Marek MAZUREK /patrz nr 5 INF./ ma stanąć przed Sądem Wojskowym w Koszalinie

26 XI br. o godz. 9⁰⁰. Oskarżony jest o "trwałe uchylanie się od służby wojskowej".

26 XI br. o godz. 11 w sali nr 9 przed Sądem Pracy w Lublinie odbędzie się druga część sprawy dr. Stefana KUCHARZEWSKIEGO o przywrócenie do pracy w Przychodni Rejonowej w Świdniku /nr 4 i 6 INFORMACJI/.

Czyżby początek otrzeźwienia?

10 XI 1986 r. Izba Wojskowa SN umorzyła postępowanie przeciwko oskarżonej z art. 132 kk Nelly BIESIEKIEWSKIEJ z Warszawy i orzekła jednocześnie całkowity przepadek przedmiotów zabranych po rewizji w jej domu. Protokół rewizji obejmował ponad 200 pozycji - 3 ogromne wory. Poszkodowana złożyła skargę do I Prezesa Sądu Najwyższego. Jej rezultatem jest Rewizja Nadzwyczajna z 28 X br. na korzyść N. Biesiekierskiej skierowana do Izby Wojskowej SN przez Prezesa tej Izby, gen. bryg. Kazimierza LIPINSKIEGO. W uzasadnieniu Rewizji SSN Lipiński pisze m.in.: "Zdecydowana większość materiałów - acz o treści bądź wymowie zdecydowanie nieprzyjaznej wobec państwa, jego władz i ustroju... - nie miała nic wspólnego z popełnieniem przestępstw zarzucanych poszczególnym podejrzany. Nie wykazano także, aby... posiadanie któregośkolwiek z nich było zakazane lub wymagało zezwolenia...". Rewizja nadzwyczajna ma być rozpatrzona o godz. 8³⁰ dn. 2 XII 87 w sali 205 Sadu Wojskowego w Warszawie, ul. Nowowiejska 26b.

Arkadiusz ABRAMOWICZ z Warszawy został zatrzymany 22 IV br. w Głogowie na 48 godzin. W tym czasie w jego mieszkaniu dokonano rewizji i zabrano znaczne ilości wydawnictw oraz m.in. 169 kaset z nagraniami, odbiornik "Unitra Radmor" i 2 magnetofony /te ostatnie bez wiedzy domowników, dopisano je do protokołu po ostrej interwencji w komendzie następnego dnia/. Kolegium I instancji orzekło grzywnę 50 tys. zł i przepadek wszystkich zabranych rzeczy /wśród nich "urządzenie elektroniczne domowej produkcji" - a więc przedmiot, którego nazwy ani przeznaczenia kolegium nie potrafiło określić/. Kolegium II instancji utrzymując grzywnę uchyliło orzeczenie o przypadku przedmiotów odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia. 29 X br. Kolegium Rej. przy Nacz. Dzieln. W-wa Praga-Północ przypomniało sobie art. 30 §1 kw /"przepadek orzeka się wyłącznie w stosunku do tych przedmiotów które służyły lub były przeznaczone do popełnienia wykroczenia"/ i zarządziła zwrot wszystkiego poza wydawnictwami.

SB zagarnia podczas rewizji dobytek o dużej nieraz wartości. Sądy i kolegia z reguły orzekają później jego przepadek. Od 10-ciu lat łupem policji padają maszyny do pisania, książki, materiały biurowe, magnetofony, kasety magnetofonowe i video, rękopisy dzieł literackich, komputery, odbiorniki radiowe seryjnej produkcji, dewocjonalia, walizki i torby podróżne, samochody i znaczne ilości pieniędzy polskich i dewiz. Więcej rozstrzygnięć podobnych do wyżej opisanych skłoniłoby może setki dyspozycyjnych sędziów i kolegiatów do opamiętania. Niestety, pytanie w tytule postawiliśmy na wyrost. Odpowiedź na nie musi bowiem brzmieć:

... nie, wszystko po staremu

Sąd Rejonowy w Słupsku, postanowieniem z 23 I 87 nakazał zwrot części wydawnictw niezależnych zabranych Czesławowi SIWICKIEMU i jednocześnie innym osobom. Sąd uznał, że niektóre z tych wydawnictw nie podlegają przypadkowi, gdyż posiadanie ich nie jest zabronione i nie służyły do popełnienia przestępstwa. 29 VIII br. Prokurator Generalny J. Żyta skierował do Sądu Najwyższego Rewizję Nadzwyczajną przeciwko tej decyzji, z zarzutem, iż "Nie orzekając przypadku tych publikacji Sąd Rej.

4

w Słupsku dopuścił się obrazy wymienionego przepisu prawa materialnego" /chodzi o art. 2 ust. 3 ustawy z 17 VII 1986 r./.

Wydaje się, że nie mniejszą obrazą dla wymiaru sprawiedliwości jest to, że WUSW w Słupsku zignorował prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego w Słupsku i w czasie 8 miesięcy jakie upłynęły od wydania nakazu do wystosowania rewizji - nie zwrócił poszkodowanym wymienionych publikacji.

Adam HODYSZ czwarty rok w więzieniu

W październiku br. minęły 3 lata od uwięzienia Adama HODYSZA, s. Stanisława, l. 55, kapitana SB z Gdańska, skazanego na 6 lat - formalnie za łapownictwo, a faktycznie za kontakty z "Solidarnością". A. Hołysz przebywa w Zakładzie Karnym Barczewo, ul. Klasztorna 1.

List zza krat

Piotr RÓŻYCKI, 22-letni uczestnik WiP z Bydgoszczy, skazany na 2,5 roku więzienia za odmowę przysięgi wojskowej pisze w liście do przyjaciół: "Dziękuję Wam wszystkim drodzy przyjaciele za wszystko co dla mnie uczyniliście, Wasze modlitwy wspierają mnie w trudnych chwilach. Wiem, że poświęciliście mi dużo swojego czasu i trudu, aby mi pomóc. Ale, jak to napisał do mnie Jacek Soliński, za co mu bardzo dziękuję ... jest to moja droga, mój wybór... Więc zakładam krzyż na plecy i idę. A my miejmy i pokładajmy nadzieję w Bogu, że nasze prośby zostaną wysłuchane. Wyszarczy byśmy byli sprawiedliwi, a On nas otoczy swoim ramieniem i nie pozwoli, aby uciekła od nas Wiara, Nadzieja i Miłość.

Wasz przyjaciel Piotr
Bydgoszcz, Wały Jagiellońskie"

"S" Politechniki Szczecińskiej przegrała w SN

20 XI br. przed Izłą Pracy Sądu Najwyższego odbyła się rozprawa rewidyjna od postanowienia Sądu Woj. w Szczecinie odmawiającego rejestracji NSZZ "S" Pracowników Politechniki Szczecińskiej. Sąd oddalił rewizję. W ustnym uzasadnieniu SSN Z. Stypułkowska wyjaśniła, że sądy są związane obecnie obowiązującymi przepisami o zawieszaniu pluralizmu związkowego w zakładach pracy, a zmiana tych przepisów nie należy do kompetencji SN..

Sam przeciwko mafii

Razimierz OWCZAREK, specjalista ds. BHP w Miejskim Przedz. Gosp. Komunalnej w Radomiu od stycznia 86 r. prowadzi samotną walkę przeciw korupcji i niegospodarności kierownictwa swego zakładu. Stan ten spowodował straty finansowe, wstrzymanie premii pracowniczych, zablokowanie konta bankowego. Rada Pracownicza, ZZ i POP są całkowicie powolne dyrekcji. W skardze z 27 V do Delegatury NIK w Radomiu K. Owczarek wylicza 22 przykłady nadużyć, zaniedbań i fałszerstw, jakich dopuściła się lub tolerowała dyrekcja MPGK. Stwierdza on, iż "w takim stanie rzeczy zachodzi pilna potrzeba rozłożenia nieudolnej Dyrekcji, która niebawem doprowadzi przedsiębiorstwo do upadłości".

Reakcją dyrektora MPGK inż. E. Mańckiego była groźba zwolnienia, jeśli ... K. Owczarek nie pójdzie na pochód pierwszomajowy /reakcją kpt. Janickiego z SB - propozycja współpracy/. Groźba została spełniona. Rejonowy Sąd Pracy w Radomiu /przew. E. Kołodyńska/ po 3 rozprawach w lecie br. nakazał przywrócenie K. Owczarka do pracy i odszkodowanie 44 tys. zł za utracone zarobki. Po rewizji wniesionej przez dyrekcję MPGK Sąd Wojewódzki w Kielcach 17 XI br. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego i nakazał ponowne zatrudnienie K. Owczarka w terminie 7 dni.

Dalsi WiPowcy w więzieniach

W ostatnich dniach za odmowę służby wojskowej zostali aresztowani trzech następni chłopcy, wszyscy ze Szczecina. Są to:

- Wojciech WOŹNIAK, aresztowany 18 XI
- Jarosław WALISZEWSKI, aresztowany 21 XI
- Wojciech PIOTROWSKI, aresztowany 23 XI

Jarosław Waliszewski, cierpiący na astmę alergiczną o charakterze napadowym, latem br. złożył podanie o służbę zastępczą. Powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Dolicach stawiał się tam 29 X br. i odmówił przyjęcia broni domagając się nadal służby zastępczej. 9 XI został przeniesiony do jednostki Obrony Cywilnej w Jarominie. Tam rozpoczął głodówkę. Dostał rozkaz "jeść" - odmówił wykonania. 23 XI dostał sankcję prokuratorską w Szczecinie z zarzutem z art. 309 kk /odmowa wykonania rozkazu - zagrożenie do 5 lat/.

Najbliższe procesy uczestników WiP:

Wyznaczona na 25 XI sprawa Marka MAZURKA /patrz nr 5 i 7 INFORMACJI/ przed Garnizonowym Sądem Wojskowym w Koszalinie została w ostatniej chwili odwołana. Następny termin wyznaczono na 2 XII br., godz. 9⁰⁰.

Sławomir DUTKIEWICZ z Bydgoszczy /patrz nr 6 INF./ ma stanąć przed Sądem Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy 4 grudnia o godz. 11⁰⁰. Sławek głoduje od momentu aresztowania w dn. 12 XI br. Ma stłuczone okulary /cierpi na silną krótkowzroczność/.

Zatrzymanie szefa KIIP

26 XI br. o godz. 16 został zabrany przez funkcjonariuszy MSW ze swego mieszkania w Warszawie Przewodniczący Komisji Interwencji i Praworządności Zbigniew ROMASZEWSKI. Powodu zatrzymania nie podano. Po przewiezieniu do MSW okazało się, że zatrzymano go, by uniemożliwić zaplanowane na godz. 18 tego dnia spotkanie z młodzieżą harcerską, na którym Z. Romaszewski miał wygłosić pogadankę pt. "Wychowanie dla niezależnego społeczeństwa" i "Jak zachowywać się w kontaktach z władzami". Zwolniono go po kilku godzinach.

Międzyrzecz zwyciężył

27 XI br. Polskie Radio w Programie I podało wiadomość, że władze odstąpiły od projektu budowy składowiska odpadów radiokatywnych pod Międzyrzeczem. Czy w związku z tym należy się spodziewać zwrotu grzywien na sumę ponad 500 tys. zł, na które skazano kilkadziesiąt osób protestujących przeciw śmietnikowi radioaktywnemu w ich regionie? O manifestacjach protestacyjnych i represjach w Międzyrzeczu pisaliśmy obszernie w nr-ze 3 INFORMACJI.

Nowy członek KIIP

Komisja Interwencji i Praworządności zyskała nowego współpracownika. Jest nim Janusz BUCHOLEC z Grudziądza, ul. Świerczewskiego 75, tel. 242-57.

Terroryzm rutyna SB

20-letni Dariusz BOGDAN z Wrocławia, uczeń Zasadn. Szkoły Samochod., 2. XI br. o godz. 7¹⁵ szedł do szkoły ulicą Sępa Szarzyńskiego, gdy podjechał do niego pomarańczowy Polonez z czterema mężczyznami. Dariusz

dostał kopniaka w plecy, cios pięścią w brzuch i wciągnięto go do samochodu. Wewnątrz była radiostacja: "Mamy go, wszystko w porządku, możecie przez okno torbę Dariusza, rozsiewając po jezdni książki i zeszyty. Na jego protesty, jeden z nich powiedział "już ci to nie będzie potrzebne". Przed Trzebnicą samochód skręcił w lasek, tam ze słowami "będziemy mieli wreszcie spokój z tobą i takimi jak ty", kazali mu wziąć łopatę i kopać dla siebie grób. Gdy Dariusz nie chciał wysiąść, wyrzucili go kopniakami w kałużę. Wrócił do domu piechotą, oblepiony błotem.

Dariusz Bogdan był zatrzymany po raz pierwszy we wrześniu 1984 wraz z dwoma kolegami za malowanie napisów i oblanie farbą samochodu MO. Aresztowany i skazany na 15 miesięcy /później wyrok podwyższono do 22 miesięcy/, opuścił więzienie po ponad roku, w październiku 1985. Jest jednym z najmłodszych więźniów politycznych w PRL - w chwili aresztowania miał 17 lat. Do tej pory ciągnie się sprawa cywilna przeciw D. Bogdanowi, z powództwa MO, o uszkodzenie samochodu i mundurów.

Manifestacje w obronie K. Morawieckiego

i H. Łukowskiej-Karniej odbyły się 24 XI we Wrocławiu. O godz. 15:20 na Rynku Piotr MEDOŃ i Wiesław MIELCARSKI rozwinęli transparent "Uwolnić Kornela i Hanke". Zostali zatrzymani po 20 minutach. Zgromadzonym rozdawano materiały informacyjne o aresztowanych. Na Pl. Kościuszki czterometrowy transparent tej samej treści umieścili na rusztowaniu Bogdan MAKARSKI, Jan WINNIK i Waldemar FYDRYCH: ściągnięto ich z rusztowania po 20 minutach. Zebrany wyjaśniano co to jest terroryzm i czym zajmuje się Solidarność Walcząca. Rozdawano specjalne wydanie Biuletynu Dolnośląskiego poświęcone Morawieckiemu. Dwie zatrzymane kolporterki - Jolanta SKIBA i Ewa NAPALA zostały odwiezione na sygnałach do komendy MO. Prócz nich zatrzymano kilkanaście innych osób, wśród nich byli Robert KAŻMIERCZAK, Jacek KIELAN i Andrzej NYC.

Uczniowie przed kolegium

Piotr MAZUREK i Szczepan KOSIURA, uczniowie III kl. Liceum Plastycznego oraz Marcin BUGAJ, uczeń II kl. Liceum Ogólnokształcącego - zostali zatrzymani 25 XI br. o godz. 16:30 w Zamościu podczas rozrządzenia ulotek o referendum. Wszyscy trzej mieli stanąć 27 XI przed kolegium ds. wyroczzeń. Orzeczeń jeszcze nie znamy.

Co słychać w Kielcach - c.d.

23 XI br. przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach /przewodnicząca M. Lenartowicz/ rozpoczęły się 3 rozprawy o ochronę dóbr osobistych wytoczone WUSW w Kielcach przez osoby zatrzymane w dniach 13 i 14 VI br. w celu uświadomienia im wyjazdu na mszę św. celebrowaną przez Ojca św. w Warszawie /patrz nr 4 i 5 INFORMACJI/. Rozprawy te mają być kontynuowane w następujących terminach:

- | | | |
|----------------------------|---------------------------------|----------------|
| - Jerzy SPOLITAK vs WUSW | - 16 XII godz. 10 ⁰⁰ | sala 12 III p. |
| - Józef WÓJCİK vs WUSW | - 16 XII godz. 11 ³⁰ | " " |
| - Dariusz FIGARSKI vs WUSW | - 23 XII godz. 9 ⁰⁰ | " " |

D. Figarski, który odbywa służbę w jednostce Obrony Cywilnej nie stawiał się na rozprawę.

W obu pozostałych sprawach wyjaśnienia składali powodowie i funkcjonariusze WUSW, którzy służbowo zajmowali się powodami i dokonali zatrzymań. Z zeznań funkcjonariuszy wynikało m.in. że:
- J. Spolitak musiał być zatrzymany, ponieważ miał zamiar namalować transparent, a 2 lata temu witał w Kielcach A. Gwiazdę i A. Walentynowicz;
- J. Wójcik został zabrany z domu z łóżka, gdyż funkcjonariuszom było wiadomo, że utrzymuje kontakty z b. działaczami "S", a ponadto w czasie uroczystości Bożego Ciała występował w kościelnym poczcie sztandarowym.

Funkcjonariusze zeznali, że wiedzę tę czerpali z ustnych relacji informatorów, których nie można ujawnić ze względu na tajemnicę służbową.

Sprawa z powództwa kościelnego działacza antyalkoholowego Mieczysława WOŹNIAKA nie weszła na wokandę. W czerwcu br. był on zatrzymany pod pretekstem podejrzenia o handel alkoholem.

Sąd nie ustalił jeszcze terminu rozprawy Mariana KULECKIEGO przeciw RUSW. Był on zatrzymany 13 VI br. pod pretekstem kradzieży materiałów budowlanych na budowie, gdzie jest dozorcą.

Skazana przez koleżanki

20 XI br. przed kolegium ds. wykroczeń w swej macierzystej instytucji stanęła Stanisława KRAUZ, od 15 lat pracowniczka i b.przewodnicząca "s" w Urzędzie Miejskim w Jastrzębiu Zdroju. Do rozprawy doszło w wyniku wydarzeń z 29 VIII br., o których tak opowiada sama obwiniona:

"Wtargnięto do mieszkania i zrobiono rewizję pod pozorem szukania bimbru. W tym czasie w domu była tylko 84-letnia matka. Rewizja trwała od 8³⁰ do 15. W międzyczasie zatrzymano męża. Gdy o godz. 15 wróciłam do domu czekało na mnie 3 funkcjonariuszy SB. Przeszukali mi torbę podróżną, nic nie znaleźli. Nie wiedziałam co mi zabrano w czasie rewizji. Po przewiezieniu do RUSW w Jastrzębiu miałam rewizję osobistą. Do godz. 21 przesłuchiwało mnie co najmniej pięciu. Grozili 15-letnim wyrokiem, wmawiali współpracę z Zachodem, szkalowali Kościół. Potem wezwali pogotowie. Lekarz stwierdził silny atak nerwicy, po zastrzyku zamknięto mnie w celi, zabierając rajstopy i biustonosz oraz osobiste rzeczy. W niedzielę rano o 9³⁰ znów zabrali mnie na przesłuchanie, poszłam bosą w letniej bluzce i spódnicy, bo nie oddali mi rzeczy. Przesłuchanie trwało do 17³⁰. Zatrzymana byłam na 26 godzin, z tego ponad 10 godzin przesłuchiwałam".

S. Krauz stanęła przed kolegium pod zarzutem kolportowania nielegalnych wydawnictw. W sformułowaniu zarzutu znalazł się taki passus: "prowadziła działalność zmierzającą do wywołania niepokoju publicznego przez dokonywanie korekt stylistycznych...". obrońca mec. Piotrowski zażądał zmiany składu kolegium twierdząc, że obecny nie daje rękojmi bezstronności. Wówczas okazało się, że już wcześniej Kolegium II instancji przy Wojewodzie Katowickim, mając na względzie podobne obiekcje, wyznaczyło do prowadzenia sprawy Kolegium w Wodzisławiu Śl. Nie speszyło to składu orzekającego z Jastrzębia, który przystąpił do rozpatrywania sprawy. Nie uwzględniając wniosku obrońcy o powołanie świadków - funkcjonariuszy RUSW, kolegium/przew. A. Ignacy i dwie inne panie/ skazało swą koleżankę na 36 tys. zł grzywny i przepadek zabranych przedmiotów /oskarżyciel żądał 50 tys. zł/.

Batalia dr. KUCHARZEWSKIEGO - c.d.

Dowiadujemy się, że dr Stefan Kucharzewski z Lublina nie jest zadowolony z tytułu, którym opatrujemy relacje z jego procesu przeciwko ZOZ w Świdniku. Jego zdaniem tytuł "Trudne życie dr. Kucharzewskiego" sugeruje, że jest zaszczytnym przez otoczenie fajtapa. Tymczasem jest on człowiekiem-pełnym optymizmu i energii, gotowym do upadłego walczyć o swoje prawa. Wobec tego - życząc mu zwycięstwa - zmieniamy tytuł jw.

26 XI br. Sąd Pracy w Lublinie na kolejnej sesji rozpatrywał sprawę o przywrócenie do pracy dr. Stefana Kucharzewskiego z Przychodni Rejonowej w Świdniku /patrz nr 4, 6 i 7 INFORMACJI/. Zeznawał świadek dr Stanisław Wach, który przez kilka lat pracował z powodem. Stwierdził on, że dr Kucharzewski był pracownikiem zdyscyplinowanym, poważnie traktującym obowiązki i ma opinię człowieka "trzymającego się prawa", bezkompromisowego w dbałości o dobro pacjenta i organizację pracy. Świadek nigdy nie słyszał negatywnych uwag o pracy powoda. We wrześniu br., po wręczeniu powodowi wypowiedzenia jeden z lekarzy powiedział, że przed zebraniem

lekarzy były sugestie ze strony kierownictwa Przychodni, by na tym zebraniu przedstawić dr. Kucharzewskiego negatywnie.

Wobec nie stawienia się świadka dr. A. Zinko /zwolnienie lekarskie/ - Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Nowa ofiara milicji? - c.d.

W nr 2 i 3 INFORMACJI donosiliśmy o śmierci w areszcie MO w Wyszogrodzie taksówkarza z Płocka Marka CELMERA. Stało się to 13 IX br. Milicjanci z Wyszogrodu utrzymują, że M. Celmer powiesił się na swojej koszu-
li. Badania lekarskie dokonane po zatrzymaniu w areszcie na kilka godzin przed jego zgonem stwierdziły dobry stan zdrowia M. Celmera. Jednakże protokół sekcji stwierdza m.in.: "Kości podstawy: złamanie trzonu kości klinowej biegnące od prawej przez siodełko tureckie do strony lewej i przechodzące na przysrodkową część piramidy kości skroniowej lewej". W październiku br. wskutek interwencji żony denata i jej pełnomocnika, mec. Szczygielskiego, Prokuratura Generalna poleca wznowienie śledztwa w sprawie śmierci M. Celmera, powołując jednocześnie biegłego medycyny sądowej prof. Marka z Krakowa /znanego ze swych ekspertyz w głośnych sprawach zabójstw Brozyny z Radomia, S. Pyjasa z Krakowa, G. Przemyska z Warszawy/. Dokonano ekshumacji zwłok. Prokuratura Rejonowa w Płocku i adwokat pani Celmer zwrócili się do prof. Marka z szeregiem pytań zmierzających do ustalenia rzeczywistej przyczyny zgonu i ew. związku zgonu z wypadkiem drogowym, w którym M. Celmer uczestniczył na krótko przed śmiercią. W dołączonym do pytań uzasadnieniu czytamy: "Przeprowadzona w dn. 15 IX 1987 r. sekcja zwłok denata wykazała szereg wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń ciała. I tak stwierdzono: uraz głowy w postaci złamania kości podstawy czaszki, rozerwanie opony twardej mózgu na podstawie czaszki, krwiak podtwardówkowy czaszki, obrzęk mózgu, złamanie chrząstek żebranych VII i VIII, wylewy krwawe w tkankach miękkich klatki piersiowej i w opłucnych..."

Niestety, nie znamy dotychczas opinii biegłego prof. Marka. Zastanawia natomiast to, że dr. Węgrzynowski wycofuje się częściowo ze swej opinii, którą z taką precyzją przedstawił w protokole sekcji zwłok. W "protokole przesłuchania biegłego" sporządzonym 13 XI br. przez Z-cę Prokuratora Rejonowego w Płocku J. Dubelskiego stwierdza on mianowicie:
"W stosunku do opisanych uprzednio złamań czaszki mogę jedynie przyjąć, że mogło nastąpić złudzenie optyczne i prawidłowo anatomiczne części kości jak np. rowki po naczyniach, wyciski palczaste, dały obraz złamania. Takie złudzenie mogło wystąpić, ponieważ warunki w jakich wykonywałem sekcję są prymitywne. Zakład Anatomii Patologicznej z walącym się podpartym stropem, bardzo słabym oświetleniem, umieszczonym jedynie na suficie i z zamalowanymi w całości oknami. Brak również niektórych podstawowych narzędzi".

Rok temu, 10 grudnia 1986 - w Dniu Praw Człowieka.- Lech Wałęsa oznajmił powołanie Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność i desygnował na jej organizatora i szefa Zbigniewa Romaszewskiego.

Nasza praca jest kontynuacją działalności w latach 1977-80 Biura Interwencji KSS "KOR" i powstałych w latach 1980-81 przy większości Regionów Komisji Interwencyjnych NSZZ "S".

Dzisiaj mamy swych przedstawicieli w 26 miastach. W ciągu roku przejechaliliśmy - samochodami, pociągami i autobusami - więcej niż pół miliona kilometrów. Dotarliśmy na ponad 200 rozpraw przed sądami i kolegiami w całym kraju. Pomagamy działaczom niezależnych ruchów społecznych, którzy w wyniku represji lub przypadków losowych znaleźli się w ciężkiej sytuacji życiowej. W ponad 80% zwróciliśmy grzywny i inne koszty orzeczone na blisko 900 rozprawach przed kolegiami i sądami. Zwróciliśmy koszt 16 skonfiskowanych samochodów; w sześciu przypadkach w całości, później z konieczności musieliśmy ograniczyć wypłaty do 400 tys. zł. Od 14 X br. wydajemy co tydzień INFORMACJE KIIP - zwięzyły biuletyn na użytek redakcji pism niezależnych i agencji prasowych.

Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ Solidarność

Dzień Praw Człowieka

W dniu 10 grudnia 1987 r. obchodzonym w całym świecie jako DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA, w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie przy ulicy Czarnieckiego 15 o godz. 18³⁰ zostanie odprawiona msza św. w intencji poszanowania i przestrzegania podstawowych praw osoby ludzkiej. Zapraszamy do wspólnej modlitwy za prześladowanych i więzionych za przekonania w Polsce i w innych krajach.

Po mszy św. odbędzie się spotkanie z okazji przyznania przez Fundację Aurora przy Uniwersytecie Stanford w Kalifornii /USA/ Nagrody Praw Człowieka Zofii i Zbigniewowi ROMASZEWSKIM.

Nowy członek KIIP we Wrocławiu

Do Komisji Interwencji i Praworządności przystąpiła Anna MORAWIECKA-KOWAL, ul. Kilińskiego 25 m.7, 50-263 Wrocław, tel. 22-89-75.

Eskałacja pobić

Pragniemy zwrócić uwagę na zwiększającą się ostatnio liczbę pobić uczestników niezależnych ruchów społecznych przez funkcjonariuszy MO i SB. W większości wypadków pobicia te mają miejsce w komendach MO, gdzie nie może być mowy o próbach ucieczki lub czynnego oporu. Dlatego trzeba je określić jako stosowanie tortur. W tym numerze INFORMACJI odnotowujemy 8 takich wypadków.

Demonstracje w Krakowie

29 XI br. /w dniu referendum/ o godz. 9 KPN zorganizowała w krakowskim kościele oo. Dominikanów mszę św. Przed mszą zatrzymano Ryszarda BOCLIANA i Jacka SMAGOWICZA. o godz. 10 przed kościołem odbył się nagłośniony wiec. Zatrzymano na kilka godzin Artura WALUSIA z KPN i działacza PPS, którego nazwiska nie znamy.

Tego samego dnia o godz. 13 na dachy Kramów Dominikańskich wyszło 9 osób z transparentami: "ZAPRZESTAC HUCNOWANIA GOSPODARKI" /podpisany przez WiP i Komisję Robotniczą "S" w Hucie Lenina/ oraz "PZPR NA MADA-GASKAR" i "WOLNOŚĆ I POKÓJ". Po 20 minutach demonstranci zestawili drabinę i zaczęli schodzić. Kiedy milicja przystąpiła do łapanek, trzem

z nich udało się uciec, pozostali weszli z powrotem na dach i wciągnęli za sobą drabinę. Byli to: Marek BIK, Radosław HUGET, Dariusz RUPIŃSKI, Jan ROJEK, Maciej KLEPACZ i nieznanzy z nazwiska działacze PPS. Po dalszych 30 minutach na dachu znalazła się grupa niezwykle sprawnych i wysportowanych esbeków, którzy brutalnie zrzucali demonstrujących na dół. Wszystkich złapano. M. Bik i D. Rupiński zostali pobici i skopani. Z tłumu wyłuskano jeszcze Ryszarda BOCIANA /patrz wyżej/, którego jednak w drodze na komendę MO wypuszczono. Pozostałych zwolniono po kilku godzinach, po sporządzeniu wniosków na kolegia.

1 XII br. o godz. 15 Małgorzata JANKOWSKA, Elżbieta PIWOWARSKA, Marek KURZYŃCIEC i Artur JAROSZ w WiP rozwiesili na rusztowaniu przy ul. Wiślanej transparent "UWOLNIĆ WIĘZNIÓW SUMIENIA WIP". Zrzucali ulotki i "książeczkę cywila" /instrukcja - dlaczego i jak unikać służby wojskowej/. Po 45 minutach demonstranci zeszli i zostali zatrzymanymi przez MO. Z tłumu na dole zatrzymano również Mieczysława PYŻIO. Wypuszczeni po 24 godzinach, wszyscy dostali wezwania na kolegium na 18 XII.

Ubocznym, pozytywnym skutkiem demonstracji krakowskich jest ogłoszona przez władze miejskie "Akcja Elewacja". Pospiesznie, dniem i nocą kończy się odnawianie tynków i rozbiera rusztowania.

Manifestacja na MDM...

1 XII br. o godz. 14⁴⁵ na rusztowaniu przy Pl. Konstytucji w Warszawie Edward MIZIKOWSKI, Adam SŁOWIK i Marek WOLF rozwiesili 4x1,5 m transparent zawiadomieniem o wyznaczonym na 3 XII procesie Krzysztofa Wolfa i żądaniem jego uwolnienia /patrz nr 1 i 2 INF./. Na miejsce przybyła znaczna ilość policji tajnej i mundurowej, białą Nysą przyjechał "oddział antyterrorystyczny" odziany w dresy sportowe i kaptury. Dopiero o godz. 16 milicjanci dostali się na rusztowanie przez okna jednego z mieszkań. Demonstranci pozwolili ewakuować się bez oporu ta samą drogą. Zatrzymano również kobietę z tłumu, która komentowała akcję. Gdy w komendzie MO przy ul. Wilczej E. Mizikowski zdeklarował się jako zwolennik "S", usłyszał w odpowiedzi od śmierzącego wódka funkcjonariusza w cywilu imieniem Andrzej: "Nie bądź taki cwaniak, bo już jeden taki był i pływał w Wiśle, Popiełuszko się nazywał". Potem esbek zaprowadził E. Mizikowskiego do innego pokoju, gdzie zaczął bić pięściami, a gdy po podcięciu nóg Edward przewrócił się - kopał go w nerki i bił pałką w głowę. E. Mizikowski złożył skargę do SUSW.

... i proces K. WOLFA

3 XII br. przed Sądem Rej. w Częstochowie /przew. J. Juszczyk/ rozpoczął się proces Krzysztofa WOLFA, b. robotnika Huty Warszawa, oskarżonego o czynną napaść na milicjanta /przypominamy, że to K. Wolf sam został ciężko pobity po zatrzymaniu 18 IX br. w czasie Pielgrzymki na Jasną Górę - patrz nr 1 INF./. Na rozprawę przybyło ok. 70 osób, głównie kolegów Krzysztofa z Huty W-wa, było również kilkunastu esbeków. Okolice sądu obstawione były znacznymi siłami MO. Gdy K. Wolf wprowadzono na salę rozpraw, obecni powstali z miejsc /również zdeorientowani esbecy/. Zeznawał oskarżony oraz milicjanci i lekarze. K. Wolf wyjaśnił, że uciekał, gdyż kiedy był zatrzymany w lutym 1987 z nadajnikiem Radia "S" grożono mu, że może spotkać go nieszczęście. Latem próbowano wrzucić go pod pociąg. Dalej K. Wolf mówił: "W pustym pokoju miał mnie /st. sierż. sztabowy MO Tadeusz Ogrodnik - red./ otwartą ręką po twarzy, po tych uderzeniach przewróciłem się. Gdy leżałem, byłem kopany po plecach i brzuchu. Chyba zemdlałem, ocknąłem się siedząc na krześle".

Zeznania milicjanta T. Ogrodnika brzmiały mało wiarygodnie: "Powiedziałem mu - uderzył mnie i to jest czynna napaść. Wobec Krzysztofa Wolfa przemocy, jak już wspominałem, nie stosowałem, nawet nie próbowałem

go podnieść. Gdy wychodził miał już założone kajdanki. W momencie gdy wyprowadzano go na korytarz upadł i trząsknął głową o beton i boazerię. Nie krzyczał. Został przy pomocy funkcjonariuszy wyprowadzony do radiowozu....

Sąd odroczył sprawę do 23 XII br. godz. 10⁰⁰ w sali nr 5.

W Stalowej Woli biją

30 XI br. przy komendzie MO w Stalowej Woli zatrzymani zostali Witosław KWIECIŃSKI, l. 18, uczeń kl. maturalnej LO i Dariusz SIKORA, l. 20, prac. PKP w Nisku. Chłopcom odebrano aparat fotograficzny z wyposażeniem, którym nie robić zdjęcia funkcjonariuszom MO i SB w Stalowej Woli. Po zatrzymaniu obu dotkliwie pobito. W. Kwieciński bity był pałką po stopach, pięściami i pałką po całym ciele i nerkach, otrzymał cios w głowę. Próbowali deptać butami po jego palcach. Gdy D. Sikora wyrwał się i uciekł z pokoju przesłuchań - słyszał wezwania o pomoc.

D. Sikora miał ręce skute kajdankami do tyłu i musiał je trzymać na wysokości głowy. Kiedy mu opadały, jeden z funkcjonariuszy brutalnie podciągał kajdanki powodując tym ostry ból i otarcie naskórka. Dariusz także otrzymał cios pałką w głowę /po którym chwilowo stracił przytomność/ i silne ciosy w brzuch. Chłopcy odmówili składania wyjaśnień. Gdy przewieziono ich do WUSW w Tarnobrzegu również i tam nie zeznawali.

1 XII przeprowadzono rewizję w domach obu zatrzymanych. Z domu pp. Kwiecińskich zabrano prywatną korespondencję rodzinną /ok. 200 listów/ i wiele rzeczy nie ujętych w pokwitowaniu. Rodzice chłopców nie mogli dowiedzieć się, gdzie osadzono ich dzieci. Odsyłano ich złośliwie od aresztu do aresztu. W WUSW w Tarnobrzegu powiedziano im, że chłopcy będą oskarżeni o szpiegostwo, okazując zdjęcia milicjantów wykonane z kliszy, którą miano odebrać zatrzymanym.

Obu zwolniono po 48 godzinach. Przed opuszczeniem aresztu dostali wezwania do WUSW w Sandomierzu na 4 XII br.

Wiadomości z Wrocławia

Z okazji Miesiąca Prasy Zakładowej przed wrocławskim DOLMELEM rozdawano gazetę zakładową "Odrodzenie" oraz "Robotnika". Zatrzymano członków PPS Piotra IKONOWICZA, Grzegorza ILKA i Cezarego MIERZEJEWSKIEGO.

28 XI br. w mieszkaniu prywatnym we Wrocławiu odbyło się zebranie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Zebranie zostało przerwane przez najście policji. Zatrzymani zostali:

Józef PINIOR - Wrocław	Agata MICHAŁEK - Kraków
Jacek PAWŁOCH - Płock	Janusz KRÓL - Warszawa
Jah KOSTECKI - Szczecin	Marek NOWICKI - Warszawa
Czesław BOROWCZYK	Zuzanna DĄBROWSKA - Wrocław

W związku z tym, że właściciele mieszkania przebywają za granicą, mieszkających tam czasowo studentów wyrzucono i mieszkanie zaplombowano.

W przeddzień referendum "Pomarańczowa Alternatywa" zorganizowała we Wrocławiu happening pod nazwą "Nasze referendum". Grupa przebierańców w fantazyjnych strojach i kachmanach prowadziła agitację, by głosować 2 x tak. Interweniowała milicja, zatrzymano ok. 150 osób, jednego z zatrzymanych, Dominika SZYMAŃSKIEGO, pobito do nieprzytomności, został przewieziony do szpitala.

Represje na Podkarpaciu

W dniach 26-28 XI represji doznały następujące osoby:

1. Grzegorz GOSCIŃSKI, prac. Zakł. "Krosnoen" w Krośnie. 26 XI rewizja pod pretekstem szukania broni skradzionej z muzeum w Dukli. Zabrano

m.in. futerał od maszyna do pisania. Zatrzymany i pobity do nieprzytomności w czasie przesłuchania G. Gościński tak opisuje wydarzenie: "około godz. 11 zabrano mnie na Komendę Wojewódzka mimo, iż jestem na zwolnieniu lekarskim. Przesłuchanie trwało 9 godzin, prowadziło je 7 funkcjonariuszy SB. Ubiżano mi i używano bardzo wulgarnych słów pod moim i moich kolegów adresem. Jeden z funkcjonariuszy w celu zastraszania bawił się przy mnie bronią niejednokrotnie skierowaną w moim kierunku. Po odmowie odpowiedzi na jedno z pytań przesłuchujący zaczął mnie bić w tył głowy, kark i po plecach ciosami karate. Po upadnięciu i straceniu przytomności położono mnie zimną wodą i położono na przyniesionym turystycznym łożku. Wezwano lekarza o nazwisku Zajdel, który stwierdził po pobieżnych oględzinach szok na tle nerwowym. Nie zaniechano jednak dalszego przesłuchania. W obecności lekarza siadano mi na nogach, ściskano ręce. Akcją rewizji i przesłuchań kierował kpt. Górecki. Około 22 odwieziono mnie półprzytomnego do domu w asyście kapitana i lekarza".

2. Andrzej NOWAK z Zakł. Urządzeń Naftowych w Krośnie. Rewizja, przesłuchanie i zatrzymanie na 48 godzin. Znalaziono ulotki o referendum, sprawę skierowano do kolegium.

3. Mariusz ŁOŚ, uczeń III kl. Techn. Elektrycznego w Krośnie. Rewizja, przesłuchanie i zatrzymanie. Zabrano ulotki i maszynę do pisania. Sprawa skierowana na kolegium.

4. Anna CZEKAJ, ucz. IV kl. Lic. Zaw. w Krośnie. Rewizja i przesłuchanie.

5. Mariola ZAJDEL, ucz. Studium Początkowego Nauczania w Krośnie. Usiłowanie rewizji bez nakazu.

6. Jolanta KAROWIEJSKA, prac. sklepu spożywczego w Iwoniu. Usiłowanie rewizji bez nakazu.

7. Wiesław STANISZEWSKI z Jasła. Zatrzymany 27 XI na 48 godzin. Rewizja w domu, zabrano negatywy, maszynę do pisania, rękopisy, materiały wydawnicze. 30 XI rewizja u żony w pracy.

Wszyscy wyżej wymienieni są członkami Bractwa Trzeźwości.

Polowanie na dzieci

13 XI w elbląskim ZAMECHU o godz. 11 został zatrzymany przez SB Ireneusz ŁYCZKOWSKI, działacz "S". Zrewidowali jego szafkę i zabrali do WUSW w Elblągu, gdzie był przesłuchiwany do godz. 17 w związku z kolportażem w ZAMECHU. Następnego dnia ok. 19³⁰ jego 13-letnia córka EWA była na spacerze z psem w pobliżu domu. Podjechał radiowóz milicyjny i bez żadnych wyjaśnień zabrano ją do samochodu. Widzieli to szkolni koledzy i koleżanki Ewy. Gdy jedna z nich zapytała dlaczego zabierają Ewę, została również zatrzymana. Dziewczynki przewieziono do RUSW na ul. Gdyńskiej, na peryferiach miasta. Tam zostały zrewidowane i przebadane, ponieważ miały być narkomankami. Badający lekarz zapytał milicjantów: "po co te dzieci tu przywieźliście?" - ci natomiast stwierdzili, że jego diagnoza jest fałszywa, gdyż są pewni, że córka Łyczkowskiego jest narkomanką. Nakazano jeszcze dziewczynce dmuchać w baloniki, co miało wykazać upojenie alkoholowe. O godz. 20⁴⁰ dziewczynki zwolniono i same musiały dotrzeć do domu /4 km/.

Wejherowo. 9 XI br. po rewizji w domu zatrzymano Mariusza RÓŻAŃSKIEGO. Po 48 godz. kolegium /przew. M. Tamkus/ orzekło grzywnę 51 tys. i ogłoszenie w prasie. Orzeczone za przepadek wartościowych rzeczy: fotokopiarki, mat. fotograficznych, maszyny do pisania, odbiornika UKV, art. piśmiennych oraz kilkuset egz. pisma "Kaszuba".

M. Różański pracował jako wychowawca w Ośr. Szk.-Wychowawczym dla Głuchych. 15 XI zwolnił się z pracy, gdyż dyr. Ośrodka R. Gazda zagroził mu zwolnieniem dyscyplinarnym pod pretekstem, że nie spełnia warunku niekaralności. Gdy M. Różański dowiedział się, że grzywna wymierzona przez kolegium nie stanowi o karalności, 3 XII złożył podanie o ponowne zatrudnienie.

Wkrótce staną przed sądem:

- Bogusław SZYBALSKI z Elbląga, członek KK"S", uwięziony 11 VII br. pod zarzutem próby przekupienia milicjanta /patrz nr 2, 5 i 6 INF./.
Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Tczewie 21 XII br. o godz. 10⁰⁰.
- Krzysztof WOLF z Warszawy, robotnik Huty Warszawa, aresztowany 18 IX br. w Częstochowie, oskarżony o pobicie milicjanta /patrz nr 1, 2 i 9 INF./.
Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Częstochowie 23 XII br. o godz. 10⁰⁰.

Oskarżeni będą doprowadzeni przed sąd więzienia. Prosimy o liczne przybycie.

Następny numer INFORMACJI ukaże się 5 stycznia 1988. Redakcjom Pism Niezależnych, Agencjom Prasowym i wszystkim naszym Współpracownikom - bliższym i dalszym - życzymy miłych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślnego Nowego Roku

Komisja Interwencji i Praworządności

10 Grudnia - w Dniu Praw Człowieka

na warszawskim MDM-ie o godz. 13³⁰ odbyła się kolejna, efektowna manifestacja w obronie więźniów sumienia. Przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Pl. Konstytucji do łańcucha umocowanego w poprzek chodnika przykuli się czterej działacze MRKS i "SW" z Warszawy i Wrocławia: Edward MIZIKOWSKI, Marek WOLF, Andrzej STANKIEWICZ i Piotr MEDOŃ. Jednocześnie na rusztowaniu Jan WINNIK /v-przew. Regionu Dolnośląskiego "S"/ i Bogdan MAKARSKI z Wrocławia rozpięli 4 olbrzymie, czerwone i zielone transparenty, po czym sami przykuli się za nogi do rusztowania na wysokości 9 piętra. Treść transparentów: UWOLNIĆ KORNELA MORAWIECKIEGO, UWOLNIĆ KRZYSZTOFA WOLFA, UWOLNIĆ JANA GÓRNEGO, UWOLNIĆ WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW SUMIENIA. Demonstranci "z parteru" rozdawali ulotki i prasę, prowadzili agitację, jednocześnie ze szczytu rusztowania sypały się ulotki skrętnie zbierane przez ciągle gęstniejący tłum widzów. W sumie rozdano i rozrzucano 9 tys. ulotek i 1000 egz. Tygodnika CDN. Jedna z ulotek zawierała fotografię K. Wolfa i listę więźniów politycznych; na odwrocie był następujący tekst:

"10 Grudnia - DZIEŃ PRAW CZŁOWIEKA. W ZSRR walczą o ułaskawienie studenta Ryskulbekowa, likwidację obozów pracy, zwolnienie wszystkich politycznych; w Rumunii o zaniechanie prześladowań Węgrów i robotników, którzy protestowali przeciw nędzy; w Bułgarii - o zaprzestanie prześladowań Turków; w CSRS - prześladowań religijnych i członków karty 77; w NRD - o zburzenie muru. WOLNOŚĆ JEST NIEPODZIELNA! ŻĄDAMY JEJ DLA WSZYSTKICH!

O 14²⁰ zjawiła się milicja /pluton ZOMO w 4 Nysach, wóz dowodzenia, buda, biała Nysa z "brygadą antyterrorystyczną" w kuloodpornych kamizelkach/, 3 sekcje Straży Pożarnej /drabina, 2 armatki wodne, wóz techniczny, wóz dowodzenia/ i 2 karetki reanimacyjne. Tak znaczne siły zablokowały częściowo ruch uliczny, cały Plac Konstytucji zapełnił się ludźmi, którzy tym razem nie zachowali się biernie - zaczęto skandawać hasło "UWOLNIĆ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH!". Rozpoczęła się akcja: pod rusztowaniem rozłożono olbrzymie materace pneumatyczne, krzyżowały się sprzeczne rozkazy, "komandosi" MO forsowali przez okna mieszkań rusztowania, demonstranci z podziwu godną zimną krwią uspokajali roztrzęsionych milicjantów. O 14⁵⁰ zdjęto z rusztowania dwóch wrocławian, przy ewakuacji zostali pobici. Połączeni łańcuchem bohaterowie demonstracji z dołu powędrowali do ustawionego na torowisku tramwajowym samochodu. Wszyscy zostali zwolnieni następnego dnia.

W czasie trwającej na MDM demonstracji transparent wzywający do uwolnienia więźniów politycznych nieznanemu sprawcy umieścili również na gmachu Prokuratury Generalnej przy Krakowskim Przedmieściu.

W Dniu Praw Człowieka na murach Wrocławia również pojawiły się napisy "Uwolnić Kornela Morawieckiego", "Uwolnić politycznych".

Tego samego dnia wieczorem w wypełnionym wiernymi warszawskim kościele Dzieciątka Jezus odbyła się pod przewodnictwem ks. Leona KANTORSKIEGO z Podkowy Leśnej koncelebrowana przez 7-10 księży z różnych stron Polski msza św. w intencji poszanowania podstawowych praw osoby ludzkiej. Nabożeństwo uświetnił poczet sztandarowy "S" Huty Warszawa. Gdy w płomiennej homilii ks. Kantorski cytował fragmenty Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w zestawieniu z codzienną rzeczywistością zabrzmiąły one jak rewolucyjny manifest. Wiadomość o przyznaniu Zofii i Zbigniewowi ROMASZEWSKIM Międzynarodowej Nagrody Dnia Praw Człowieka zebrani przyjęli powstaniem z miejsc i okłaskami. W intencjach modlono się za więźniów politycznych na całym świecie, również za uczestników demonstracji na MDM, zatrzymanych przed kilku godzinami. Na zakończenie mszy Z. Romaszewski odczytał tekst przemówienia przygotowanego na uroczystość wręczenia nagrody na Uniwersytecie Stanford.

W spotkaniu po mszy św., przygotowanym w sali parafialnej przez Komisję Interwencji z okazji przyznania nagrody Z. Z. Romaszewskim wzięło udział ok. 400 osób. Mimo strasznego ścisłu atmosfera była niezwykle serdeczna. Ożywiło ją dodatkowo przybycie grupy sympatycznej młodzieży z Wrocławia, uczestników znanej już w całej Polsce "Pomarańczowej Alternatywy".

Kilka dni wcześniej nieznanemu sprawcy dwukrotnie podpalili ołtarz główny w kościele Dzieciątka Jezus.

Kilka godzin później w miejscowości Palo Alto w dalekiej Kalifornii miała miejsce jakby kontynuacja uroczystości warszawskiej. W kaplicy eklezjastycznej Memorial Chapel odbyło się uroczyste wręczenie nagrody Dnia Praw Człowieka w wysokości 100 tys. dolarów przyznanej w tym roku po raz pierwszy przez Fundację Aurora przy Uniwersytecie Stanford Z. Z. Romaszewskim. W ich imieniu nagrodę odebrał Czesław Miłosz. Obecna na uroczystości Agnieszka Romaszewska-Guzy w imieniu matki opowiedziała zebranym o obchodach Dnia Praw Człowieka w Polsce.

Kolejny wyrok na uczestnika WiP

14 XII br. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego odbyła się rozprawa przeciwko Wiesławowi SOLIWODZKIEMU z Przasnysza, lat 23, przebywającemu w areszcie od 3 XI br. /patrz nr 4 i 5 INF./. Oskarżony w okresie od marca do września br. trzykrotnie odmawiał przyjęcia karty powołania /dwukrotnie do służby zasadniczej, ostatnio do jednostki OC/. Obecnie zgodził się na odbycie służby w jednostce OC i złożenie ślubowania, natomiast nadal zapowiada odmowę służby zasadniczej.

Prokurator zażądał kary 3 lat więzienia. Po naradzie sąd wymierzył karę 2 lat więzienia z zawieszeniem na 4 lata, 80 tys. zł grzywny /na jej poczet zaliczono 42 dni aresztu, po 1000 zł za dzień/ oraz 14 tys. kosztów sądowych. Wyrok nie jest prawomocny.

SUSW bojkotuje sąd

Krystyna KOLASIŃSKA z Warszawy była pracowniczką Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa i członkiem Komitetu Strajkowego w czasie strajku tej uczelni w 1981 r. Podczas pamiętnej pacyfikacji 2 XII 81 została pobita do utraty przytomności przez atakującą milicję. Doznała wstrząsu

mózgu, leczyla się w szpitalu. Od tego czasu utrzymuje się z dorastającą córką z głodowej renty. W 1983 r. wytoczyła Komendzie Stołecznej MO /obecnie SUSW/ proces cywilny o odszkodowanie w wysokości 500 tys. zł, który ciągnie się już 5 lat. Kolejna rozprawa przed Sądem Wojewódzkim 9 XII br. nie odbyła się z powodu niestawienia się przedstawicieli pozwanego SUSW, który blokuje w ten sposób skutecznie wymiar sprawiedliwości. K. Kolasińska nie może starać się o podwyższenie renty lub zatrudnienie, gdyż wszystkie potrzebne do tego dokumenty znajdują się do zakończenia sprawy w aktach sądu. W jej sytuacji sprawa coraz bardziej przypomina honorowy proces o symboliczną złotówkę.

Następny termin wyznaczono na 28 XII br., godz. 9⁰⁰, sala 409.

Nowa Placówka KIiP

Powstała 28 XI br. w Skarżysku-Kamiennej Miejska Komisja ds. Interwencji zgłosiła swój akces do KIiP. W jej skład weszli:

- Bogdan RYŚ, Apełczna 2 m. 9, 26-110 Skarżysko-Kamienna
- Krzysztof NURZYŃSKI, Lotnicza 7 m. 40, 26-110 Skarż.-Kam., tel. 13-500
- Ryszard TOMTAS, Żeromskiego 47 m. 31, 26-110 Skarżysko-Kam., tel. 12-064
- Marian KULECKI, Lotnicza 9 m. 22, 26-110 Skarżysko-Kamienna.

Komisja opracowała program działania, w którym przewiduje m.in. powołanie własnego funduszu interwencyjnego. Cieszymy się z nowych, przedsiębiorczych współpracowników.

List Zofii Karniej

Zamieszczamy z niewielkimi skrótami list Zofii Karniej, uczennicy Lic. Medycznego we Wrocławiu, córki uwięzionej Hanny Łukowskiej-Karniej do prof. Władysława Bartoszewskiego.

Drogi i Szanowny Panie.

W początku tego roku moja matka, Hanna Łukowska-Karniej, otrzymała od Pana list, w którym prosi Pan o wieści, co się z nią dzieje. Moja mama na razie nie odpowie Panu, gdyż siedzi obecnie w więzieniu.

Pozwalam sobie na odpowiedź w jej imieniu. Miesiąc po ukazaniu się listu gończego, tzn. w czerwcu 1984 matkę aresztowano pod zarzutem pełnienia funkcji kierowniczej w organizacji Solidarność Walcząca. W lipcu tego roku była na szczęście amnestia i matkę wypuszczono. Amnestia nie przerwała pasma szykan, inwigilacji i obserwacji mojej matki. W lipcu 1985 po brutalnej rewizji połączonej z wyważaniem drzwi mama zaczęła unikać własnego domu. Mówiąc prosto została z niego wypędzona przez szkykan SB. Cieżar szykan spadł w tej sytuacji na mnie i moje rodzeństwo. Miałam wtedy 17 lat, mój brat Edward lat 15, a najmłodsza siostra lat 8. Od lipca 1985 do dnia dzisiejszego urządzono u nas w domu ok. 10 rewizji, najczęściej bez udziału osoby dorosłej. Śledzono nas, podsłuchiowano, inwigilowano. Mnie kilkakrotnie zabierano ze szkoły na przesłuchania lub rewizje w domu. Ostatnio np. zabrano mnie na nocne przesłuchanie i tylko interwencja Wrocławskiej Kurii spowodowała zwolnienie o 12 w nocy. Bywały okresy, że chodzono za mną nieustannie krok w krok. Szczególnym objawem barbarzyństwa było objęcie tą "japońską" obstawą mojej małej siostrzyczki, która dostała od tego rozstroju nerwowego, bała się wyjść z domu i ciągle płakała. Musiałam ją potajemnie wywieźć z domu i ukryć u znajomych. Obecnie biedne dziecko przebywa u mojej babci, która ma 83 lata i jest prawie niewidoma, więc sama wymaga opieki. Dla jasności obrazu dodam, że ojciec z nami nie mieszka.

Nie bacząc na błahość zarzutu matkę wywieziono do Centr. Aresztu Śledczego MSW w Warszawie, gdzie przebywa do dnia dzisiejszego. Nie mogę uzyskać z nią widzenia mimo upływu miesięcznego terminu. Obietnice prokuratora Kałcza - że matkę przewiozą do aresztu wrocławskiego - pozostają ciągle niespełnione.

Mnie i mojemu rodzeństwu jest bardzo ciężko bez naszej matki. Dlatego gdziekolwiek Pan jest, proszę Pana o pomoc w jej uwolnieniu. Wiem, jak jest Pan wrażliwy na cudzą krzywdę i jak ważki jest Pana głos u ludzi dobrej woli na całym świecie. Przecież my tu mamy prawo żyć w końcu jak ludzie, bez lęku i zgryzoty towarzyszącej kolejnym pokoleniom tej biednej ziemi.

Serdecznie Pana pozdrawiam
Zofia Karniej

Wrocław, 8 grudnia 1987

Od Redakcji: wiadomość o przewiezieniu H. Łukowskiej-Karniej do Wrocławia, którą podaliśmy w nr 7 INFORMACJI okazała się nieprawdziwa. Mimo obletnic przebywa ona nadal w areszcie MSW na Rakowieckiej. Zofia Karniej uzyskała widzenie z matką 11 grudnia.

Czyżby początek otrzeźwienia? ... - c.d.

2 XII br. Sąd Najwyższy Izby Wojskowej przystąpił do rozpatrywania rewizji nadzwyczajnej o uchyleniu orzeczenia o przepadku nielegalnych wydawnictw i urządzeń do ich produkcji, należących do Nelly BIESIEKIER-SKIEJ i innych osób, wobec których umorzono postępowanie we wrześniu 86. Rewizję nadzwyczajną na korzyść tych osób wniósł Prezes Izby Wojsk. SSN Lipski /patrz INF. nr 7/. Sprawę rozpatrywało 7-iu sędziów SN. Na salę prócz zainteresowanych wpuszczono jedynie 4 osoby z ich rodzin.

Nacz. Prokuratura Wojskowa wniosła o oddalenie rewizji. Jej przedstawiciel zakwestionował prawo Prezesa SN Izby Wojskowej o wniesienie rewizji nadzwyczajnej od postanowienia SN w tej sprawie. Zdaniem prokuratora postawa Biesiekierskiej i rzeczy zabrane z jej domu świadczą o wyjątkowej zajadłości w występowaniu przeciw ustrojowi, państwu i porządkowi publicznemu.

W imieniu N. Biesiekierskiej wystąpił mec. P. Andrzejewski. Po nadadzie sąd odroczył sprawę do czasu rozstrzygnięcia dwóch podstawowych kwestii:

1. Czy Prezes SN Izby Wojskowej ma tytuł prawny do wnoszenia rewizji nadzwyczajnej od postanowienia w oparciu o ustawę z 17 VII 86?
2. Wyjaśnienie sprzeczności w stosowaniu tej ustawy z kodeksem karnym.

W omówieniu decyzji. podkreślono, że sąd w obecnym składzie również zauważył sprzeczności i niedomówienia w samej ustawie w odniesieniu do kk.

Batalia dr. KUCHARZEWSKIEGO - c.d.

14 XII br. przed Sądem Pracy w Lublinie zakończył się proces o przywrócenie do pracy w Przychodni Rejonowej w Świdniku dr. Stefana Kucharzewskiego /patrz nr 4, 6 i 8 INF./. Świadek dr A. Zinko, na której opinię powoływał się pozwany dr Orzechowski, dyrektor ZOZ w Świdniku, nie spełniła jego nadziei i złożyła zeznania korzystne dla powoda. Wyrok ma być ogłoszony 22 XII br. o godz. 13⁰⁰.

Po czystce na Politechnice Warszawskiej - c.d.

14 XII br. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie odbyła się kolejna rozprawa z powództwa cywilnego dr. inż. Zbigniewa WRZESIŃSKIEGO przeciwko dziekanowi Wydz. MT Politechniki Warszawskiej, prof. Jerzemu Rżysko. Dr Wrzesiński utracił pracę na Politechnice w wyniku negatywnej opinii, jaką wystawiła mu komisja weryfikacyjna, której przewodniczył prof. Rżysko /nr 4 i 6 INF./. Pozwany nie stawił się z powodu choroby. Sąd wyznaczył kolejny termin na 18 I 88 o godz. 11⁰⁰ w sali 213 i zobowiązał pozwanego do złożenia dokumentów w oparciu o które poddano dr. Wrzesińskiego weryfikacji.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 11 5 styczeń 1988r

Boğustaw SZYBALSKI skazany

21 XII 87 przed Sądem Rej. w Tczewie odbyła się rozprawa przeciwko Boğustawowi SZYBALSKIEMU z Elbląga /w areszcie od 11 VII 87/, oskarżone-mu o próbie przekupienia funkcjonariusza MO /patrz nr 2, 5 i 6 INF./.

Przew. sądu E. Koperska, prokurator Krzyszczuk. obrońcy - mec. J. Taylor i P. Mańka-Winiecki. Świadkowie oskarżenia - milicjanci Bieniek, Pydo i Polus.

Wg sierż. Pydo, gdy zatrzymał on 11 VII 87 podczas rutynowej kontroli w pobliżu Tczewa Żuka prowadzonego przez B. Szybalskiego i stwierdził, że jest tam "trefny towar", oskarżony miał zaproponować mu łapówkę 20 tys. zł, później 40 tys. zł. Pozostali dwaj milicjanci stwierdzili, że słyszeli od sierż. Pydo o tej propozycji, nie umieli jednak w sposób spójny przedstawić okoliczności w których Pydo im to powiedział.

B. Szybalski wyjaśnił, że jest członkiem KK Solidarności i po delegacji nie zaprzestął działalności. 11 VII 87 przewoził dla struktur podziemnych 14 powielaczy, 4 fotokopiarki i 9 tys. matryc. Zaprzeczył, by składał milicjantom jakiegokolwiek propozycje. Twierdził, że w dniu zatrzymania nocą był przesłuchiwany przez dwóch funkcj. SB, którzy mieli przylecieć helikopterem z W-wy i którzy szantażowali go wytoczeniem sprawy o usiłowanie korupcji, jeśli odmówi współpracy. Prokurator stwierdził, że zeznania oskarżonego szkalują dobre imię milicji, gdyż nie do pomysłenia jest, by SB mogła proponować współpracę tak zdemoralizowanemu osobnikowi. Zażądał 3 lat więzienia i 400 tys. zł grzywny /10-krotna wysokość oferowanej rzekomo łapówki/.

Adwokaci podnieśli niezgodność zeznań milicjantów. Adw. Taylor podkreślił, że mamy do czynienia z odpowiedzialnością zastępczą, bo w istocie chodzi tu o działalność podziemną oskarżonego. Powołał się na fakt, że jednocześnie w Sopocie umorzono postępowanie przeciwko milicjantom, którzy przyjmowali łapówki od tamtejszych prostytutek. Obrońcy kwestionowali podstawę do orzekania grzywny, gdyż ustawa mówi o wręczeniu łapówki, a nie obletnicy. Domagali się uniewinnienia. Sąd wydał wyrok 1,5 r. więzienia i 400 tys. zł grzywny i odrzucił wnioski obrony o uchylenie aresztu międzyinstancyjnego. Wyrok nie jest prawomocny.

Z goryczą odnotowujemy, że na proces poza trzema obywatelami z KłiP z Warszawy i kwoma z rodziny przybyły zaledwie 3 osoby z Wybrzeża. Na sali było natomiast ok. 15 esbeków.

Krzysztof WOLF skazany

23 XII 87 przed Sądem Rej. w Częstochowie zakończył się proces Krzysztofa WOLFA z Warszawy, oskarżonego o napaść na milicjanta w czasie pielgrzymki 18 IX 87 /nr 1, 2, 9 i 10 INF./.

Na rozprawie przyjechało ok. 50 kolegów oskarżonego z Huty W-wa i MRKS, przybyli działacze "S" z Częstochowy. Salę dopełniało 47 funkcjonariuszy MO. Okolice sądu obstawiono silnymi patrolami MO. Przedzień w Częstochowie rozrzucono ulotki, rozwieszono transparent i pojawiły się napisy o uwolnienie K. Wolfa. Sądowi przewodniczył J. Juszczyk, bronili adwokaci Z. Adamowicz, J. Radlicki i J. Olszewski.

Świadkowie obrony E. Mizikowski, A. Słowik, Z. Król i pani Mitak, którzy przyjechali wtedy do Częstochowy razem z oskarżonym, widzieli jak K. Wolf został zatrzymany, oszołomiony gazem, widzieli jak był bity i ko-pany na komisariacie dworcowym, słyszeli odgłosy bicia i wołanie o pomoc. Nie widzieli, by K. Wolf uderzył milicjanta Ogrodnika. Św. Mitak wycofała zeznanie, jakoby oskarżony miał być pod wpływem alkoholu. Wszyscy /również z-ca kom. posterunku dworcowego/ stwierdzili, że K. Wolf był zupełnie

trzeży. W opisie faktów przez świadków obrony występowały duże rozbieżności.

Prokurator kwalifikowała zarzucaną napaść z art. 59 kk jako czyn chuligański. Artykuł ten zastrzega odpowiedzialność i uniemożliwia zawieszenie. Domagała się 2 lat więzienia i trzech nawiązek po 10 tys. zł /jednej z nich jako odszkodowanie dla sierż. Ogrodnika/.

Obrona kwestionowała zarzut chuligaństwa jako podstawę oskarżenia - oskarżony miał dobre powody, aby próbować ucieczki. W przemówieniach obrońcy argumentowali, iż przedmiotem oskarżenia jest jedno rzekome uderzenie funkcjonariusza, natomiast poza procesem i dochodzeniem pozostają wszystkie obrażenia K. Wolfa /mec. Adamowicz/; zachodzi całkowicie niesymetryczny stosunek prawa do obywateli i funkcjonariuszy; choć zdarzenie odbyła się publicznie, nie powołano żadnego obiektywnego świadka /mec. Radlicki/; same tylko zeznania funkcjonariuszy świadczą o ich nieludzkim zachowaniu, bowiem wobec rannego człowieka zastosowali miotach gazu, a potem odmówili mu pomocy medycznej /mec. Olszewski/. Obrona domagała się uniewinnienia.

Rozprawa zakończyła się o godz. 21³⁰. K. Wolfa skazano na 1 rok więzienia i 30 tys. zł nawiązki. Sąd podtrzymał kwalifikację czynu z art. 59 kk /pobudki chuligańskie/. Na posiedzeniu w dniu następnym sąd oddalił wniosek adwokatów o uchylenie aresztu międzyinstancyjnego.

Przed procesem K. Wolfa odwiedzili w areszcie dwaj funkcjonariusze SB z Warszawy, proponując mu wybór między współpracą a dwoma latami więzienia.

Nowy więzień polityczny

Andrzej Marek SUPIŃSKI z Katowic, lat 26, do 1985 r. był górnikiem dobowym w kopalni "Dymitrow". W 1985 skazany na 1 rok więzienia za kolportaż ulotek odsiedział wyrok w kaźności. Po odzyskaniu wolności utracił pracę, opuściła go żona, teściowie zagrozili denuncjacją i wyrzucili z domu. Kolejno w 12 kopalniach odmówiono mu zatrudnienia. Ostatnio pracował 3 miesiące jako robotnik budowlany. W czasie składowania kwiatów 16 XII 87 przed kopalnią "Wujek" zatrzymany z 27 innymi osobami i poturbowany wraz ze St. TRZASKĄ w czasie pakowania do suki milicyjnej. Na Święta A.M. Supiński pojechał do matki do Ciechanowa. Tam 27 XII milicja i miejscowy wymiar sprawiedliwości zaatakowały go z niezwykłą furją. Oto przebieg wydarzeń:

27 XII - o godz. 22³⁰ zatrzymany gdy wychodził z restauracji. Oczekującym radiowozem przewieziony do pogotowia, gdzie stwierdzono dobry stan zdrowia i wyrażono zgodę na osadzenie go w areszcie. Tam ponad godzinę bity metodycznie przez kilku milicjantów /bez użycia pałek/. Ok. 2³⁰ ponowne bicie, gdyż stukał do drzwi celi domagając się pomocy lekarskiej.

28 XII - w południe rewizja w domu matki. Ok. godz. 17 odwieziony do szpitala. Obdukcja stwierdziła znaczne i liczne obrażenia.

29 XII - ok. 12 zabrany przez MO ze szpitala /personelowi powiedzieli, że odwożą go do domu/. Po południu sprawa karna w sądzie rej. w trybie doradczym za ubliżanie milicjantom i rozdarcie milicyjnej kurtki. Obrońcy z urzędu udało się uzyskać odroczenie sprawy.

30 XII - rozprawa przed kolegium, podobno /nie dotarliśmy jeszcze do akt sprawy/ za "rozdanie" 1 /jednej/ sztuki bezdebitowej karty świątecznej nie zawierającej treści antypaństwowych. Grzywna 50 tys. zł.

Do sprawy A.M. Supińskiego powrócimy po uzyskaniu dalszych wiadomości.

Młodych bić najprzyjemniej

Dariusz KLEWER, 17-letni uczeń z W-wy został zatrzymany 20 XII 87 koło kościoła oo. redemptorystów w Gdyni po mszy św. w intencji Ofiar Grudnia 1970. Na posterunku MO został pobity pałkami przez trzech zomowców, po czym przewieziony do izby wytrzeźwień, gdzie lekarz bez badania

podpisał zgodę na areszt. Osadzony w areszcie na ul. Starowiejskiej na noc nie dostał koca ani materaca, a za prośbą o pozwolenie umycia rąk ukarano go rozkazem umycia wszystkich cel. W nocy budzono go trzykrotnie, proponując "umycie rąk". W czasie przesłuchania kpt. Krupski proponował mu współpracę za bliżej nieokreślone korzyści. Na kolegium zawieszono go w kajdankach, nie powiedziano o prawie do obrońcy. Skazany został za udział w demonstracji na 31 tys. zł grzywny i ogłoszenie w prasie. Jeszcze podczas rozprawy zomowcy grozili mu, że nie wyjdzie stamtąd żywy.

Europejska głódówka

Od 13 do 27 grudnia 1987 w kilku krajach Europy trwał protest głódowy 62 osób na rzecz uwolnionych za odmowę służby wojskowej. Uczestnicy w większości są członkami europejskiej Partii Radykalnej i polskiego Ruchu Wolność i Pokój. We Włoszech głódowały 33 osoby /od 3 do 15 dni/, w Belgii 6, w Hiszpanii 4 i po jednej w Jugosławii, Grecji i Turcji. W głódówce prowadzonej w Warszawie uczestniczyli:

Wojciech BAFELTOWSKI - Warszawa

Jarosław DUBIEL - Warszawa

Krzysztof GALIŃSKI - Gdańsk

Barbara HRYBACZ - Gorzów

Wojciech JANKOWSKI - Gdańsk

Roland KRUK - Warszawa

Marek KRUKOWSKI - Wrocław

Indywidualnie w miejscu zamieszkania głódówkę prowadzili: Arkadiusz BRONIAREK z Kołobrzegu, Radosław GAWLIK z Wrocławia i Radosław HUGET z Krakowa. Na Wybrzeżu głódowało 6 osób /dwukrotnie interweniowała milicja, zabierając je na kilka godzin/:

Janina WERSTEIN /KIiP/

Wojciech BŁAŻEK

Jacek FEDOR

W Opolu głódowało 6 osób, których nazwisk nie znamy.

Uczestnicy protestu w Warszawie pisali w swym oświadczeniu z 13 XII 87: "W szóstą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego rozpoczynamy protest głódowy. Jednocześnie z nami akcją tę podejmują w innych krajach nasi przyjaciele z europejskiej Partii Radykalnej. Domagamy się ... uznania prawa do odmowy pełnienia służby wojskowej za jedno z podstawowych praw człowieka. Głódując chcemy także wyrazić solidarność ze wszystkimi pozbawionymi wolności z powodów politycznych i religijnych na całym świecie".

Wg ostatnich danych w Polsce za odmowę służby wojskowej przebywają w więzieniach:

Mariusz BAJDA ze Szczecina

Piotr BEDNARZ z Gdyni

Jacek BORCZ z Kołobrzegu

Sławomir DUTKIEWICZ z Bydgoszczy

Pozbawiona wolności jest również nieznaną liczbą świadków Jehowy.

Za odmowę służby wojskowej w Jugosławii więzionych jest 14 osób, po jednej na Węgrzech, w Grecji i Czechosłowacji i prawdopodobnie w ZSRR.

Proces Wojciecha NIKSIŃSKIEGO /WiP/

16 XII 87 przed Sądem Warsz. Okr. Wojskowego stanął Wojciech Niksiński z Przasnysza /l.23, technik-mechanik z rodziny robotniczej/, aresztowany 3 XI 87 pod zarzutem uchylania się od służby wojskowej /nr 4 i 5 INFORMACJI/. Na rozprawie przybyli koledzy, rodzina, obserwatorzy z W-wy. Sądowi przewodniczył mjr. Lech Lindecki, bronił mec. Jerzy Naumann.

Pytany o powód odmowy służby w wojsku i OC W. Niksiński wyjaśnił, że nie może zgodzić się z treścią przysięgi, nie uważa bowiem ZSRR za przyjaciela Polski. Mówił o duszach Polaków pomordowanych w łagrach i tych,

którzy dotychczas nie mogą powrócić do Ojczyzny. Innym powodem było niegodne wykorzystanie wojska przeciw rodakom w latach 1956, 1970 i 1981 oraz w czasie inwazji Czechosłowacji w 1968 r. Stwierdził, że chce służyć Ojczyźnie, a nie partii. Na pytanie sądu, czy więzienie uważa za mniejsze zło odrzekł, że nie jest to kwestia wyboru wygodniejszej drogi, lecz cena, jaką trzeba zapłacić za zachowanie godności i czyste sumienie. Swą odwagą i dojrzałym światopoglądem W. Niksiński wzbudził powszechny szacunek. Dalej ustalono, że oskarżony nie znał wcześniej zasad służby OC ani treści wymaganej tam obietnicy, nie otrzymał bowiem tych informacji w WKU. Obecnie uznał, że może przyrzeczenie takie złożyć. Sąd skierował oskarżonego na ponowne badanie przez komisję lekarską /cierpi on na postępującą chorobę uszu/, odroczył rozprawę i uchylił areszt. Tego samego dnia W. Niksiński opuścił więzienie mokotowskie, to samo, w którym jego ojciec spędził 5 lat jako więzień polityczny w czasach stalinowskich.

Rozprawę kontynuowano 24 XII. W wyniku badania lekarskiego oskarżonemu obniżono kategorię zdrowia, co nie umożliwiło jednak skazania go do służby zastępczej. Prokurator zażądał 2 lat więzienia w zawieszeniu, uznając wyjaśnienia oskarżonego za wykrętne. Obronca wskazał na uchybienia ze strony WKU, podniósł problem, jaki stanowi różnica postaw i światopoglądów. Wnosił o uniewinnienie. Po przerwie ogłoszono wyrok: 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat i 100 tys. zł grzywny.

Podczas obu sesji sąd skrupulatnie przestrzegał poprawności procedury; nikt nie miał trudności w dotarciu na salę rozpraw.

Pirat drogowy

22 XII 87 Sąd Woj. w Kaliszu rozpatrywał rewizję od wyroku I instancji w sprawie Andrzeja Dietricha Miłobędzkiego z Pabianic, lekarza psychiatry i ustosunkowanego biegłego sądowego. Wg oskarżenia i świadków przed dwoma laty jadąc samochodem potrafił on 8-letniego chłopca, po czym wysiadł, obejrzał samochód, odciągnął ofiarę na pobocze i spokojnie odjechał. Dziecko, cudem uratowane, zostało kaleką na całe życie - ma jedną nogę krótszą, trwałe uszkodzenie kręgosłupa i nieczynną nerkę. Śledztwo od początku natrafiało na poważne trudności /m.in. próbka krwi, w której znaleziono alkohol, wędrowała do analizy prawie miesiąc, co umożliwiło obronie podważenie wiarygodności badania/. Ostatecznie sąd I instancji uznał oskarżonego winnym spowodowania wypadku /bez alkoholu/ i uwolnił go od zarzutu nieudzielenia pomocy ofierze. Dr Miłobędzki został skazany na 3 lata więzienia z zawieszeniem na 4 lata i grzywnę. Od wyroku odwołał się zarówno obrońcy, jak i oskarżyciele.

Sąd Wojewódzki zatwierdził wyrok I instancji.

Kto zatrudni doktora fizyki?

Dr Leszek ZALESKI z Torunia od 24 lat jest nauczycielem fizyki z doskonałymi referencjami. 13 XII 1983 komisja dyscyplinarna dla nauczycieli ukarała go zwolnieniem z pracy i zakazem zatrudnienia na 3 lata na podstawie zarzutów politycznych. W styczniu 87 Kuratorium OiW w Toruniu zawiadomiło go o zatarciu kary i zniszczeniu orzeczenia w aktach osobowych. Od tego czasu dr Zaleski bezskutecznie poszukuje pracy. Wiosną 1987 złożył 4 oferty w toruńskich szkołach zawodowych i kilka podań do władz oświatowych. Jesienią 1987 Wojewódzkie Kuratorium OiW zawiadomiło go, że "z uwagi na przyczynę niezależną od nas nie możemy załatwić sprawy obywatela w ustawowym terminie" Przyczyny zwłoki nie podano. Czyżby Kuratorium czekało na instrukcje z WUSW? Dr Zaleski był w 1986 r. jednym z oskarżonych w toruńskim procesie Radia "S".

Toruński kurator OiW w wywiadzie dla "Nowości" z 27 V 87 stwierdził: "Odczuwamy deficyt nauczycieli. W województwie toruńskim będzie do obsadzenia ponad 700 wakatów".

Batalia dr. KUCHARZEWSKIEGO

22 XII 87 r. Rej. Sąd Pracy w Lublinie ogłosił wyrok na niekorzyść dr. Stefana Kucharzewskiego w jego sprawie o przywrócenie do pracy w Przychodni Rej. w Świdniku /nr 4, 6, 7, 8 i 10 INFORMACJI/. Wyrok nie jest prawomocny.

Marek CZACHOR na wolności

21 XII 87 r. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni uwolnił Marka CZACHORA /WIP/ od zarzutu uchylania się od służby wojskowej. Dokładniejszą relację z procesu zamieścimy w następnym numerze INFORMACJI.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 12 14 styczeń 1988r

Dalsi więźniowie sumienia

27 XII 87 w Gdyni został aresztowany Krzysztof GOTOWICKI /WiP/. Odmówił służby wojskowej, domaga się służby zastępczej.

Uczestnik WiP Kazimierz SOKOŁOWSKI z Gorzowa Wielkopolskiego, pracownik gorzowskiej filii Ursusa, został zabrany z fabryki 29 XII 87 o godz. 6 rano. W WKU oznajmiono mu, że toczy się przeciw niemu śledztwo i jest aresztowany. K. Sokołowski odmówił służby w wojsku i OC. W liście z aresztu tak uzasadnia swoją decyzję:

"Chciałbym, aby moja odmowa służby w WP oraz OC nie została źle zrozumiana. Nie jestem przeciwnikiem sił zbrojnych. Uważam, że każdy naród ma prawo bronić swej wolności i niepodległości. Jednakże ponad 40-letnia historia sił zbrojnych w PRL wykazała, że wojsko nasze nie służy narodowi polskiemu, ale jest wymierzona przeciwko niemu. Wykorzystuje się je do rozwiązywania konfliktów społecznych - rok 1956, 1970, 1981. Sama rota przysięgi wojskowej na wierność obcej armii radzieckiej jest tego potwierdzeniem. My, młodzi ludzie, idąc służyć w WP czy też w OC doznajemy porażenia godności ludzkiej. Nasze poglądy społeczno-polityczne nie są tam uszanowane. Jesteśmy poddani regularnym szkoleniom w duchu marksistowsko-leninowskim, które mają służyć pogłębieniu świadomości socjalistycznej. Jest to wbrew temu, co czujemy i myślimy. Młodzież katolicka nie ma możliwości wypełnienia w wojsku powinności religijnej w formie regularnego uczestnictwa w mszy św. Uważaj, że jest to b. ważny problem, ponieważ z drugiej strony jest ona poddawana nachalnej indoktrynacji ateistycznej. Tak więc aktualna sytuacja panująca w wojsku i OC zmusza mnie do odrzucenia służby w tych socjalistycznych formacjach".

Po otrzymaniu listu K. Sokołowskiego biskup gorzowski Józef Michalik wystąpił z interwencją na jego rzecz do wojewody gorzowskiego. Od 29 XII 87 gorzowskie środowisko WiP zapowiedziało nieustającą akcję protestacyjną. Nadano 2 audycje radiowe, rozrzucono kilka tys. ulotek, na murach pojawiają się coraz to nowe napisy z żądaniem wolności dla K. Sokołowskiego. Wieczorami ulice miasta patrolują wyposażone w silne reflektory samochody policyjne oświetlając wnętrza bram i zakamarki murów. 8 I br. ok. godz. 15 na dachu domu w śródmieściu Gorzowa sześciu uczestników WiP rozwinęło transparenty "Uwolnić Kazimierza Sokołowskiego", "Uwolnić więźniów sumienia". Byli to Krzysztof SOBOLEWSKI, Marek SOBOLEWSKI, Jarosław WOJEWÓDZKI, Grzegorz SYCHLA, Dariusz BERNACKI i Zbigniew ŻMIJEWSKI. Wszyscy zostali pobici zaraz po zatrzymaniu w obecności zgromadzonego tłumu.

Nowy więzień polityczny - c.d.

4 I br. przed Sądem Rej. w Ciechanowie odbyła się dalsza część rozprawy w trybie doraźnym przeciw Andrzejowi Markowi SUPIŃSKIEMU, działaczowi "s" ze śląska, oskarżonemu o ubliżanie funkcjonariuszom i rozdarcie milicyjnej kurtki, ciężko pobitemu po zatrzymaniu w areszcie. Tym razem na sali rozpraw obecni byli przedstawiciele KPiP, a oskarżonego broniło dwóch warszawskich adwokatów z wyboru - A. Zaleski i W. Topczewski. Pozwoliło to na poznanie nie znanych nam poprzednio okoliczności sprawy.

Zgodnie z zeznaniami świadków, którzy towarzyszyli Supińskiemu w restauracji przed zatrzymaniem w dn. 27 XII 87, oskarżony został zatrzymany i wyprowadzony z lokalu przez trzech funkcjonariuszy w cywilu, którzy siedzieli przedtem przy sąsiednim stoliku. A. M. Supiński nie stawiał żadnego oporu, nie ubliżał, nie okazał agresji, dobrowolnie wszedł do radiowozu prowadzonego przez mundurowego milicjanta. Poprzednio w restauracji zachowywał się spokojnie, wypił ok. 50 g wódki, nie rozdawał żadnych ulo-

tek ani kart świątecznych. Zeznawali też pielęgniarka i lekarz, którzy pełnili dyżur w Pogotowiu Ratunkowym, gdy przywieziono zatrzymanego dla zbadania czy może przebywać w areszcie. Oboje stwierdzili, że nie sprawa o wrażeńi pijanego, rozebrał się sprawnie, przeczył twierdzeniu funkcjonariuszy by była awantura w restauracji. Lekarz przeprowadził badanie serca, płuc i ciśnienia, stwierdził brak obrażeń i wydał żądane zaświadczenie.

Wstrząsająco brzmiały zeznania lekarza milicyjnego M. Karczmarza, który na zlecenie komendanta badał Supińskiego w gmachu WUSW, w kilkanaście godzin po pobiciu go przez funkcjonariuszy. Świadek pełnił swój lekarzki obowiązek opisując zaobserwowane urazy i kierując pacjenta do poradni chirurgicznej i rtg ze względu na stwierdzone obrażenia. Nie wiedział jednak i zdecydowanie nie chciał wiedzieć, jakie były przyczyny tych obrażeń, nikt mu też o tym nie mówił. Na uporcezywe pytania obrońców wyjaśnił jednak, że skierował pacjenta do szpitala, gdyż sprawa wydawała mu się niejasna i obawiał się powikłań. "Jakich?". Po dżugim wylczeniu: "Pęknięcie wątroby, śledziony i złamań wewnętrznych kości".

Zeznania świadków zatrzymania A. M. Supińskiego /trzech milicjantów i kierownika sali, też zresztą byłego milicjanta/ zawierały tyle sprzeczności, iż sąd postanowił uwzględnić wnioski obrony o przesłuchanie dalszych świadków zatrzymania i zażądanie historii choroby oskarżonego ze szpitala w Ciechanowie. Sąd przekazał sprawę do Prok. Rejonowej utrzymując areszt w stosunku do oskarżonego.

Następnego dnia A. M. Supiński został przewieziony do więzienia w Płońsku, gdzie początkowo odmówiono przyjęcia go z powodu posiadanych obrażeń. Został przyjęty dopiero po zbadaniu przez lekarza Przychođni Rejonowej. 8 I br. więzień był zbadany przyzwolcie przez lekarza więziennego. Nadal ma kłopoty z chodzeniem - utyka i powłóczy nogą.

W. Domurad, przew. kolegium w Ciechanowie, które ukarało A. M. Supińskiego grzywną za rzekome rozdawanie kart świątecznych /patrz nr 11 INF./ nie uznał pełnomocnictwa wystawionego mec. Zaleskiemu przez matkę obwinionego. Odmówił w związku z tym okazania akt sprawy oraz przyjęcia odwołania od postanowienia kolegium. Identyczne pełnomocnictwo było wystarczające zarówno w sądzie jak i prokuraturze. Mec. Zaleski złożył w tej sprawie zażalenie. 31 XII mec. Zaleski dostał od sądu zezwolenie na widzenie się z klientem w areszcie WUSW. Na życzenie milicji-sędzie prowadzący sprawę oraz prezes sądu zdecydowali, że widzenie to odbędzie się w obecności funkcjonariusza. Jest to decyzja bezprawna w czasie, gdy po zakończeniu śledztwa oskarżony znajdował się w gestii sądu między dwoma terminami rozpraw, narusza bowiem jego prawo do obrony.

Przy okazji dowiedzieliśmy się o ciekawych innowacjach w więzieniu w Płońsku. Nowy naczelnik Kamiński montuje tam kamery tv do stałej obserwacji więźniów; ograniczył dostarczanie więźniom żywności i papierosów. Ostatnio działały się tam rzeczy jeszcze bardziej niepokojące: co wieczór jeden z pracowników ochrony przebierał się w dreluchy więzienne i drażnił psy, by wywołać w nich agresję w stosunku do więźniów. 9 I br. pies wprowadzony na oddział zaatakował więźnia.

Kolegia w Warszawie

23 XII '87 Kolegium ds. Wykroczeń Dzieln. Śródmieście skazało zaocznie na grzywny po 51 tys. zł Edwarda MIZIKOWSKIEGO, Adama SŁOWIKA i Marka WOLFA za udział w manifestacji na MDM z dn. 1 XII 87 na rzecz uwolnienia Krzysztofa Wolfa. Obwinieni w dniu rozprawy byli w Częstochowie na procesie K. Wolfa - Mizikowski jako świadek obrony /o czym zawiadomił kolegium/, M. Wolf jako brat oskarżonego. Zaoczna rozprawa umożliwiła nieujawnienie przed kolegium faktu pobicia E. Mizikowskiego po zatrzymaniu w komisariacie MO na ul. Wilczej.

30 XII 87 to samo kolegium skazało ponownie E. MIZIKOWSKIEGO i M. WOLFA oraz Andrzeja STANKIEWICZĄ na grzywny po 51 tys. zł za kolejną manifes-

tację 10 XII 87, w Dniu Praw Człowieka /nr 10 INF./. Podczas rozprawy świadkowie-milicjanci zarzucili obwinionym, że ich akcja wstrzymała ruch kołowy. Zaprzeczył temu inny świadek /czł.ORMO/, nie podtrzymał zarzutu oskarżyciel. Jeden z obwinionych wręczył przewodniczącemu nr 10 INFORMACJI z opisem protestu, "aby kolegium miało pełny i obiektywny obraz zdarzeń" /szczególnie zainteresowanie kolegium wzbudził list Zofii Karniej do Wł.Bartoszewskiego zamieszczony w numerze/. Obwinieni zaprzeczyli, by ich zamiarem było wzniesienie niepokoju publicznego, chcieli uczcić Dzień Praw Człowieka, podkreślili aplauz zgromadzonej publiczności. Oświadczyli że będą organizować podobne akcje do czasu, gdy więźniowie polityczni znajdą się na wolności.

Przed rozprawą gmach Urzędu Dzielnicowego otoczony był milicją, funkcjonariusze MO i SB /w tym świadkowie oskarżenia/ natarczywie wyprasali przybyłych z budynku grożąc zatrzymaniem na 48 godzin

29 XII 87 przed Kolegium w Urz. Dzieln. W-wa Śródmieście stanęła Elżbieta KUŚMIDER, zatrzymana 15 X 87 na 48 godzin po demonstracji w obronie K.Wolfa pod Hutą W-wa. Znalezione przy niej wówczas 16 ulotek. Oskarżyciel nie znał nawet ich treści, wiedział tylko, że zawierały nazwisko Wolf. Została skazana z art.52a na 51 tys. zł grzywny.

Również 29 XII to samo kolegium skazało Leszka ZYGMUNTA na 41 tys. zł grzywny za udział w manifestacji w rocznicę odzyskania niepodległości 11 XI 87 i posiadanie transparentu KPN.

Marek CZACHOR na wolności

21 XII 87 przed Sądem Mar.Wojennej w Gdyni stanął Marek Czachor /W/P/ areszt. 12 XI 87 i oskarżony o odmowę służby wojskowej i obrazę LWP. Przed rozprawą okolicę sądu obstawiono milicją, wejście do gmachu blokowały podrobie MO i WSW. Przybyłych na rozprawę pakowano do oczekujących samochodów i odwołano na posterunek MO. W ten sposób do godz. 15 przetrzymano 18 osób, wśród nich A.Gwiazdę. Zatrzymaniem grożono również matce oskarżonego Ewie Kubasiewicz. Dopiero na skutek jej interwencji wystawiono przepustki osobom, którym udało się dostać we wnętrza budynku sądu.

Po rozpoczęciu rozprawy adw.Eligiusz Włodarczyk przedstawił sądowi sytuację przed wejściem do gmachu i zażądał zaprotokołowania swych uwag. Sędzia po naradzie wyjaśnił, że rozprawa jest jawna, lecz "sąd nie może wychodzić przed budynek i zapraszać na rozprawę".

M.Czachor nie przyznał się do zarzutu szkalowania LWP. W liście do Min.Obrony Narodowej przedstawił jedynie swe poglądy. Jako motyw swojej decyzji podał agresję LWP przeciw Czechosłowacji i udział wojska w wydarzeniach 1970 i 1981 r. Powołał się na apel Ojca św., by młodzież żyła zgodnie z własnym sumieniem. Oskarżony ponownie odmówił służby w wojsku i OC, godząc się jedynie na pracę zastępczą w służbie zdrowia.

W toku rozprawy ustalono, że WКУ bezprawnie powołała oskarżonego do wojska, gdyż był on w tym czasie formalnie studentem, ponadto usiłowano wręczyć mu powołanie, gdy ze względów zdrowotnych był zwolniony ze służby przez komisję lekarską. Taktykę nękania zastosowano ze względu na jego polityczną przeszłość /skazany w 1984 przczywał 10 m-cy w więzieniu; sprawę zrewidowano z urzędu i umorzono, nie znajdując podstaw do oskarżenia/.

Prokurator podkreślił, że do rozprawy doprowadziło nieprawidłowe działanie WКУ, po czym zażądał... 3 lat więzienia. obrońca powiedział m.in., że podziela poglądy swego klienta w ocenie inwazji na Czechosłowację i roli wojska we wprowadzeniu stanu wojennego; na szczęście ma kategorię D. Wnosił o wyrok bez zastosowania bezwzględnej więzienia.

Sąd umorzył zarzut uchylania się od służby, jako wynikły z niewłaściwej decyzji WКУ, lecz uznał oskarżonego winnym obrazy instytucji LWP i wymierzył grzywnę 150 tys. zł z zaliczeniem na jej poczet aresztu

4
/1 dzień za 1000 zł/. Sąd odmówił dołączenia do akt zbiorowych petycji i listów z kraju i zza granicy, domagających się zwolnienia M. Czachora; wykazał jednak dbałość o zachowanie formalnych wymogów procedury.
Prokurator wniósł rewizję od wyroku.

List do Amnesty International

Anna Morawiecka-Kowal
Kilińskiego 25 m. 7, 50-263 Wrocław

Wrocław 3 I 1988 r.

9 listopada 1987 r. we Wrocławiu aresztowany został ścigany przez 6 lat listem gończym mój ojciec - Kornel Morawiecki, przewodniczący organizacji "Solidarność Walcząca".

Oficjalna propaganda państwa uzasadniała aresztowanie Kornela Morawieckiego rzekomo prowadzoną przez niego działalnością terrorystyczną i związanym z nią przemytem sprzętu technicznego. Zarzuty formalne ograniczono jednakże do przemytu i posługiwania się fałszywym dowodem tożsamości /art. 81 §1 i 2 uks w zw. z art. 89 §2 uks i art. 265 §1 kk w zw. z art. 54 ust. 1 ustawy o ew. ludności i dow. osob. /. Władze komunistyczne dbając o wizerunek PRL jako liberalnego państwa bez więźniów politycznych, przyjęły zasadę oskarżania swoich przeciwników politycznych o przestępstwa kryminalne. Tę samą metodę zastosowano również wobec ojca, znanego polityka i działacza związkowego.

Swą niezależną aktywność Kornel Morawiecki rozpoczął na długo przed powstaniem Solidarności, biorąc udział w akademickich protestach w 1968 r. w tym również przeciwko agresji w Czechosłowacji. Od 1979 r. do dziś K. Morawiecki jest redaktorem niecenzurowanego czasopisma o charakterze społeczno-politycznym - "Biuletynu Dolnośląskiego". Na łamach swego pisma stanowczo protestował przeciwko inwazji radzieckiej na Afganistan w 1979 r. oraz podejmował szereg innych tematów zakazanych w Polsce. Stojąc na gruncie podmiotowości społeczeństwa w państwie od początku brał udział w budowaniu "Solidarności". Był delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "S" oraz członkiem regionalnych władz związku. Od początku stanu wojennego ukrywał się uczestnicząc w podziemnym kierownictwie "S", a później kierując założoną przez siebie organizacją pod nazwą "Solidarność Walcząca".

Ojciec mój jest cenionym politykiem. W jego obronie wystąpiła większość znanych działaczy niezależnych. Proszę o wpisanie Kornela Morawieckiego na listę Amnesty International więźniów politycznych i występowanie w jego obronie.

Anna Morawiecka-Kowal,
człk. Kom. Interwencji i Praworzędności NSZZ "S"

Kolegia w Krakowie

18 XII kolegium w Krakowie skazało na wysokie grzywny uczestników manifestacji WiP z dn. 1 XII 87 przy ul. Wiślniej /nr 9 INF./. Byli to:
Elżbieta PIWOWARSKA - 81 tys. zł Maciej KURZYNIAC - 81 tys. zł
Maria JANKOWSKA - 81 tys. zł Anna JAROS - 81 tys. zł
Mieczysław PYZIO - 51 tys. zł
Na kwotę 81 tys. zł składają się: grzywna 50 tys., nawiązka 30 tys.
i koszty postępowania 1 tys. zł.

Kolegia na Wybrzeżu

Janina WERSTEIN /KIiP/ i Jacek FEDOR /WiP/, uczestnicy europejskiej głódówki na rzecz uwolnienia więzionych za odmowę służby wojskowej /patrz nr 11 INF./, zostali ukarani 29 XII 97 przez kolegium w Sopocie grzywnami po 51 tys. zł za rozwieszanie na murach informacji o głódówce. Na rozprawę licznie stawili się przyjaciele obwinionych.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 15 20 stycznia 1988r.

H. LUKOWSKA-KARNIEJ skazana po raz pierwszy

Na aresztowanej 9 XI 87 we Wrocławiu Hannie LUKOWSKIEJ-KARNIEJ ciężą zarzut prokuratorski posługiwania się cudzymi dokumentami. Akt oskarżenia przygotowuje prok. Kaucz. Już teraz wiadomo, że będzie ona siedziała w więzieniu co najmniej 5 miesięcy.

H. Łukowska Karniej 9 I br. została doprowadzona z aresztu przed Kolegium ds. Wykroczeń we Wrocławiu i skazana w trybie doraźnym na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Oskarżono ją o sporządzanie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw. Dowodem w sprawie były 4 przygotowane do druku klisze, znalezione podczas rewizji 9 XI 87 w mieszkaniu, gdzie ukrywała się.

Tryb doraźny wprowadzono we Wrocławiu 4 stycznia 1988. obrońca Hanka, mec. Afenda, określił to jako skandal prawny. O rozprawie w kolegium powiadomiono go na pół godziny przed rozpoczęciem. Nie było na niej przyjaciół ani rodziny. Było za to ok. 150 milicjantów - 50 wewnątrz budynku i ok. 100 na zewnątrz.

Ponieważ do czasu tej rozprawy H. Łukowska-Karniej przebywała w areszcie pod innym zarzutem, czas rozpoczęcia kary liczy się od dnia skazania, tj. od 9 I br.

Wolność i Pokój

29 I br. o godz. 8³⁰ przed Sądem Najwyższym Izby Wojskowej stanął Sławomir DUTKIEWICZ z Bydgoszczy, oskarżony o uchylanie się od służby wojskowej /nr 6 i 8 INF./. Broni mec. Jacek Taylor. S. Dutkiewicz od dnia aresztowania 12 XI 87 rozpoczął besterminową głodówkę /nie wiemy, czy ją przerwał/.

Za odmowę służby w wojsku i Obronie Cywilnej Sąd Wojskowy w Szczecinie skazał 12 I br. Wojciecha WOŹNIAKA na 2 lata i 3 miesiące więzienia. Skazany przebywa w areszcie od 18 XI 87.

7 I br. Kolegium ds. Wykroczeń w Gdańsku ukarało Marka ZWOLAKA grzywną w wysokości 50 tys. zł za odesłanie 2 X 87 karty powołania do służby wojskowej na dzień 30 X 87.

Zbliża się proces J. A. Górnego

25 I br. przed Sądem Rejonowym w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprawa Jana Andrzeja Górnego, aresztowanego 19 XI 87 i oskarżonego o złośliwe uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego.

J. A. Górny, członek KKW i przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej RKW "S" od 13 XII 81 ukrywał się i działał w podziemiu. Poprzednio pracował w Hucie Katowice, gdzie współdziałał z A. Rozpłochowskim. Pytany o rodzinę w wywiadzie dla PWA z 15 IV 87 powiedział, że o jej los jest spokojny, gdyż żona z dzieckiem wyjechały za granicę i są bezpieczne. Wg oświadczenia RKW z listopada 87 wszystkie zobowiązania finansowe wobec żony i dziecka przewodniczącego RKW były regularnie uiszczane. Potwierdza to Tadeusz Jedynak, który jednak nie ma żadnej pewności, czy pieniądze dochodziły do b. żony J. A. Górnego, nie ma bowiem na to żadnych poświadczeń.

Demonstracja w Poznaniu

13 I br. w centrum Poznania kilkusobowa grupa z dwoma transparentami przeszła ulicami Półwiejską i Szkolną do Starego Rynku, następnie

Wrocławską i Św. Marcinem do skrzyżowania Czerw. Armii i Ratajczaka. Treść transparentów: "UWOLNIĆ MORAWIECKIEGO - SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA", "UWOLNIĆ UWIĘZIANYCH ZA ODMOWĘ SŁUŻBY WOJSKOWEJ - WiP". Rozdano kilka tysięcy ulotek poświęconych więźniom. Mimo znacznego ruchu zatrzymywali się samochody, kierowcy i przechodnie pozdrawiali manifestantów znakiem V, wyciągali ręce po ulotki. Ale padło również zdanie: "wzięlibyście się do pracy". O 15²⁵, gdy skończyły się ulotki, demonstranci rozeszli się. Pod koniec manifestacji MO zjawiła się w znacznej sile, nikogo nie zdano jednak zatrzymać.

Podpalacze ze Starachowic

17 III 87 o godz. 12⁵⁰ w Starachowicach /diecezja sandomiersko-radomska/ nieznanymi sprawcami podpalili kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych przy ul. Radomskiej. Do godz. 13³⁰ kościół spłonął całkowicie.

25 XII 87 o godz. 14 został podpalony w Starachowicach nowo budowany kościół pod wezwaniem Św. Trójcy. Ogień ugasiła straż pożarna. Straty były niewielkie - osmalona część rusztowań. Wcześniej były dwa włamania do dolnego pomieszczenia kościoła; struczono ok. 40 żarówek, uszkodzono betoniarńki, poprzecinano paski klinowe.

26 XII 87 włamano się do garażu kapelana Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Starachowicach, ks. Grzegorza KUCHARSKIEGO i skradziono mu dokumenty. Spłoszony przez gospodynię sprawca uciekł.

W opinii mieszkańców miasta te pożary i włamania są próbą zastraszenia księży ze Starachowic aby nie organizowali mszy za Ojczyznę.

DOLMEL przed Sądem Najwyższym

Na sesji w dn. 12 I br. Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o rejestrację NSZZ Solidarność pracowników wrocławskiego DOLMELU. Obecny był Lech Wałęsa z grupą znanych działaczy i doradców "S". Komitet Założycielski przedstawił sądowi "Raport o warunkach pracy kobiet w Dolmelu". Raport ten opublikował w całości Biuletyn Informacyjny PPS nr 3/88. Oto kilka z problemów poruszonych w tym przerażającym dokumencie:

- Większość pracujących w Dolmelu na szczególnie ciężkim wydziale W-5 to kobiety. Pracują w oparach etylenu, polistyrenu, acetonu, ułatwiających się lakierów, w pyłe przerabianych tu azbestu i miki, w wysokiej temperaturze. Cierpią na choroby układu trawiennego, nerwowego, oddechowego, choroby skóry, pylicę i choroby oczu. Na anemię cierpi 95% zatrudnionych kobiet.

- Pracownice chciałyby korzystać z własnych wentylatorów; kierownictwo nie potrafi zdobyć się na zainstalowanie gniazd elektrycznych.

- Dodatek za pracę w warunkach szkodliwych wynosi 2 zł za godzinę. Jest on wypłacany po przekroczeniu wskaźnika NDS /najwyższego dopuszczalnego stężenia/ szkodliwej substancji. Tymczasem po przekroczeniu tej normy praca na wydziale powinna zostać przerwana.

- Fatalny stan sanitariatów, brud i brak środków dezynfekcyjnych powodują szerzenie się rzesistkowicy. 70% kobiet cierpi na nadżerkę dróg rodnych. Przydział papieru toaletowego wynosi 1 rolkę rocznie na 2 osoby /1/.

- W latach 1982-83 na 15 kobiet ciężarnych 6 poroniło wskutek zbyt późno wykrytych zatruc ciężarowych. Te, które ciężę uratowały, były prawie stale na zwolnieniach lekarskich. Brak danych o ciężarnych, które pozostawały pod opieką lekarzy rejonowych. Gabinet ginekologiczny w przychodni zakładowej zlikwidowano z braku odpowiedniego pomieszczenia /w DOLMELU pracuje 2 tysiące kobiet/.

- Młode praktykantki kierowane są od razu do bezpośredniej produkcji. Za swą pracę dostają jedynie stawki szkoleniowe. Pozostałą część wypracowanych przez nie pieniędzy zagarniają brigadziстки.

- Kobiety na zwolnieniu chorobowym lub na opiekę nad dzieckiem tracą nie tylko premię, lecz mają obniżony dodatek za wysługę lat i tracą deputat węglowy.

- Złe zaopatrzenie materiałowe powoduje, że kobiety wyrwają sobie z rąk podzespoły by wyrobić narzuconą normę. Te, które przegrywają tę walkę o byt, muszą zostawać po godzinach aby nadrobić straty.

- W końcu roku, w obawie by nie przekroczyć 12% limitu wzrostu wynagrodzeń pracownice wysyłano po cichu do domu. Rezultatem było obniżenie ich zarobków i premii.

KWB Bełchatów w Sądzie Najwyższym

12 I br., zaraz po odrzuceniu wniosku DOLMELU, Sąd Najwyższy rozpatrywał wniosek o rejestrację NSZZ Solidarność Pracowników Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie. I tym razem zapadła decyzja negatywna.

FURNEL Corporation Ltd. i neozwiązki

W październiku 87 r. zapadła decyzja o przystąpieniu Zakładów Płyt Wiórowych w Jaśle do FURNEL International Corporation Ltd., międzynarodowej spółki z siedzibą w Warszawie. Głównym uczestnikiem spółki jest brytyjska firma ICL London /35% udziałów/. Dyrektor ZPW w Jaśle oznajmił pracownikom, że pracę w nowym przedsiębiorstwie dostaną tylko członkowie związku zawodowego. Groźba ta jest realizowana, dotychczas propozycję zatrudnienia w spółce otrzymali tylko neozwiązkowcy. W Jaśle trudno o pracę, pod wpływem szantażu wiele osób wstąpiło do związku. Znaczna liczba pracowników rozpoczęła jednak energiczną akcję protestu przeciwko bezprawnej decyzji dyr. Wiesława Nawrota. Skargę skierowaną do Prokuratury Rej. w Jaśle podpisało 55 osób. Żądają one ukarania winnego łamania podstawowych praw pracowniczych. Odrębną skargę do prokuratury wystosował przedstawiciel KIIp w Jaśle Wiesław TOMASIK. Podkreśla on, że w aktualnym prawie pracy nie ma przepisu, który zezwalałby pracodawcy uzależnić zatrudnienie od przynależności do zz, dlatego jest to przykład łamania prawa pracowników do swobodnej decyzji w tym względzie. Dalej dowiadujemy się, że dyr. Nawrot uzależnia sprzedaż płyt wiórowym pracownikom i pożyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego od przynależności do związków zawodowych i uczestnictwa w pochodzie 1-majowym. Dyrekcja ZPW i Związek Zawodowy Prac. ZPW nie podjęły dotychczas żadnych kroków dla ułatwienia zwalnianym pracownikom przekwalifikowanie, założenia własnych warsztatów czy też zapewnienia zawiłków na przejściowy okres bezrobocia.

Dotychczas nie znamy stanowiska dyrekcji Spółki FURNEL i jej brytyjskiego udziałowca wobec skandalicznej sytuacji w Jaśle.

Pechowi goście

14 I br. do domu p. Elżbiety KWIATKOWSKIEJ w Wałbrzychu przyszli zaproszeni na kolację goście. Byli to działacze PPS - Piotr IKONOWICZ z Warszawy oraz Zuzanna DĄBROWSKA i Andrzej KOWALSKI z Wrocławia. W kilka minut po ich przyjeździe do mieszkania wkroczyła milicja. Wszystkich troje obszukano, zabrano magnetofon SONY, notatki osobiste i notesy, i zabrano ich do aresztu. Po zatrzymaniu w domu Z. Dąbrowskiej dokonano rewizji. Zarekwirowano dwie maszyny do pisania, wydawnictwa bezdebitowe notatki. Zatrzymanych wypuszczono w sobotę 16 I.

W tym samym czasie wałbrzyska SB dokonała rewizji w domu Romualda KAMIŃSKIEGO z Zakładów Koksowniczych. Gospodarz nie został zatrzymany.

4

Po czystce na Politechnice Warszawskiej - c.d.

18 I br. Sąd Wojewódzki w Warszawie /sędzia Balcerzak/ na trzecim już posiedzeniu rozpatrywał sprawę z powództwa cywilnego dr.inż. Zbigniewa Wrzesińskiego, adiunkta na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Warszawskiej, przeciwko prof. Jerzemu Rzyśko, dziekanowi tego wydziału. W wyniku negatywnej opinii wystawionej powodowi przez komisję weryfikacyjną pod przewodnictwem prof. Rzyśko dr Wrzesiński utracił pracę na uczelni /nr 4, 6 i 10 INFORMACJI/.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o odrzucenie pozwu, kwestionując kompetencje sądu do rozpatrywania tego sporu. Jego zdaniem w sprawie tej obowiązuje droga administracyjna, która została wykorzystana przez odwołanie powoda i odrzucenie jego roszczeń przez rektora uczelni.

Sąd nie słuchał świadków, odroczył rozprawę i postanowił rozpatrzyć wnioski o odrzuceniu pozwu na posiedzeniu niejawnym.

Dr Z. Wrzesiński był organizatorem pomocy dla studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej, relegowanych po pamiętnym strajku tej uczelni jesienią 1981 roku.

Paszporty tylko dla pokornych

13 I br. o godz. 21 w domu Marka WOLFA w Warszawie zjawili się czterej funkcjonariusze SB w cywilu. Zabrali mu paszport zagraniczny i wręczyli dowód osobisty. Marek Wolf jest bratem skazanego 23 XII 87 w Częstochowie na 1 rok więzienia Krzysztofa Wolfa. Brał udział w kilku manifestacjach na rzecz uwolnienia Krzysztofa i innych więźniów politycznych /nr 9, 10 i 12 INFORMACJI/.

Więści z Sądu Najwyższego

W składzie Sądu Najwyższego, który obniżył ostatnio wyroki na Pietruszkę i Piotrowskiego - morderców ks. Popiełuszki - zasiadali sędziowie SN PAWELCOWA i BODECKI. Trzeciego nazwiska nie znamy.

Mało kto wie, że prof. LĘTOWSKA, odgórnie mianowana Rzecznikiem Praw Obywatelskich, ma dwóch zastępców. Są nimi: emerytowany karnik SSN KEMPISTY, znany z procesów okresu stalinowskiego, oraz emerytowany cywilista, SSN MAJOROWICZ, specjalista od wyłączeniowych spraw kościelnych.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 14 26 stycznia, 1988r.

Zapomniani więźniów polityczny

W izolacie na oddziale specjalnym SB aresztu gdańskiego przebywa od 10 miesięcy 25-letni Roman ZWIERCAN z Gdyni, członek Solidarności Walczącej, aresztowany 30 III 87 i oskarżony o kradzież samochodu i fałszowanie dokumentów. Kolejna rozprawa przeciw niemu ma się odbyć w Sądzie Rejonowym w Gdyni 1 II br. o godz. 11 w sali 63. Obroną jest mec. Eligiusz Włodarczak.

R. Zwiercan pochodzi z rodziny oficera LWP. W dniu wprowadzenia stanu wojennego był po maturze, miał 18 lat. Pod wpływem przynębiania i frustracji postanawia szukać dla siebie wolności za granicą. Pierwsza próba ucieczki na Zachód w lutym 82 kończy się niepowodzeniem. Dostaje wyrok w zawieszaniu. Złapany podczas drugiej próby latem 82 zostaje skazany na 3,5 roku więzienia. Odsiedział ponad połowę kary. W więzieniu spotyka działaczy "S". Pod wpływem rozmów w celi dojrzewają jego poglądy. Dochodzi do wniosku, że wolność i prawda są najcenniejsze, gdy walczy się o nie nie tylko dla siebie. Postanawia pozostać w kraju i poświęcić się działalności opozycyjnej. Po opuszczeniu więzienia podejmuje pracę w gdynskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej. W lutym 1985 na wezwanie L. Wałęsy przygotowuje strajk. Wraz z drugim kolegą zostaje wyrzucony z pracy. Obaj podejmują grożący śmiercią szaleńczy protest na szczycie komin stoczni. Praca na wydziale ustaje, koledzy domagają się ich powrotu. Kiedy wszedł do nich przedstawiciel dyrekcji i zapewnił, że pozostaną w stoczni, zdecydowali się zejść. W gabinecie dyrektora już czekali funkcjonariusze SB. Roman zaczął życie w ukryciu. Z energią przystępuje do przygotowania bojkotu wyborów do Rad Narodowych wiosną 1985. Jego dziełem jest akcja, która rozbawiła całą Polskę: wypuszczenie na ulice Gdańska żywej świni z napisem "głosuj na mnie". Rysunki z tym hasłem pojawiły się na murach Trójmiasta. Jednak przy całej swej aktywności Roman czuł się osamotniony. Brakło współdziałania i opieki ze strony bardziej niż on doświadczonych działaczy. Przystąpił do Solidarności Walczącej, samodzielnie zaczął wydawać i drukować pismo, którego tytułu niestety nie znamy.

W czasie wielomiesięcznego śledztwa R. Zwiercan nie składał żadnych zeznań. Na rozprawie 12 X 87 przekazał sądowi oświadczenie, w którym m.in. czytamy: "Od października 1985 poszukiwany byłem przez SB listem gończym za prowadzoną przeze mnie niezależną działalność polityczną... W Polsce Ludowej nie ma być więźniów politycznych. Nic prostszego, jak zatrzymać ludzi działających w opozycji pod ładą kryminalnym pretekstem, nie bacząc na przyczyny, dla których nasi konspiratorzy polityczni - teraz i w historii - powielali pisma na wykradzionych maszynach, papierze, farbie i innych materiałach. Zawsze, zamiast postawienia zarzutu generalnego - tj. działania przeciw reżimowi, można wyeksponować takie fakty, jak np. posługiwanie się fałszywymi dokumentami, przeryt za granicę niezbędnego sprzętu, nielegalne posiadanie aparatów nadawczych czy kradzież kilku ryz papieru... Osoba, od której w dobrej wierze pożyczylem samochód okazała się prowokatorem i dlatego aresztowanie oraz przedstawienie mi zarzutu kradzieży były już tylko formalnością...".

Pierwsze ulotki w obronie Z. Zwiercana pojawiły się w SKP w 9 miesięcy po jego uwięzieniu. Nie pierwszy raz środowisko opozycji wykazuje nadmiar ostrożności i opiekałości w obronie swoich ludzi więzionych pod zarzutami kryminalnymi. Roman Zwiercan jest bez wątpienia więźniem politycznym. Jego obrona jest obowiązkiem nas wszystkich.

Katastrofa w kopalni

22 I br. o godz. 4³⁰ w Kopalni Węgla Kamiennego Wałbrzych /pole Chrobry, oddz. G-3/ miał miejsce groźny wybuch. Po 12-godzinnej akcji ratowniczej odkopano zwłoki 29-letniego górnika Andrzeja MAZOWIECKIEGO. Nie wiadomo, czy są inne ofiary.

Uwaga, prowokacja!

Henryk BANACH, syn St. Banacha, rolnika z Czeluśnicy k. Jasła, pobitego w czasie pielgrzymki w Częstochowie 20 IX 87 /patrz nr 1 INF./,jechał 13 I br. własnym ciągnikiem z Czeluśnicy do odległej o 10 km Kopytowej. W drodze wyprzedził go i zatrzymał Fiat 126 z jasielską rejestracją. Wyśiadł z niego nieznanemu, który dał H. Banachowi paczkę zawierającą ponad 20 egz. "Solidarności Podkarpackiej" i kilka kalendarzy. Powiedział, że nie zastał St. Banacha w domu i nie może później przyjechać, prosi więc o przekazanie paczki ojcu. Prosił też o podanie kilku egzemplarzy miejscowemu księdzu, co miało być uzgodnione. H. Banach paczkę przyjął i natychmiast po odjeździe nieznanego wyrzucił. Po przybyciu do Kopytowej został zatrzymany przez oczekujących w radiowozie milicjantów. Poprosili go o papiery, a gdy podał prawo jazdy i dowód rejestracyjny powiedzieli, że nie o te papiery chodzi. Przeszukano ciągnik, niczego nie znaleziono. Po przewiezieniu o godz. 10 do WUSW-zrobiono mu rewizję osobistą, strażono... więzieniem, kłopotami itd. O godz. 21 został zwolniony. Gdy jechał taksówką do Kopytowej po ciągnik przez całą drogę był obserwowany z towarzyszącym samochodem.

Jak widać, esbekom nie wystarczą już konfiskaty samochodów osobowych; chcieliby pozbawić niektórych rolników ich narzędzi pracy. Tym razem prowokacja na szczęście nie udała się.

Nowi członkowie KIIP

Do Komisji Interwencji i Praworządności przystąpiła Grażyna PYTLAK z Gorzowa Wielkopolskiego, ul. Marcinkowskiego 13e m. 3 /Osiedle Staszica/ tel. 737-96.

Akces do KIIP zgłosili również działacze TKR Rolników "S". Zamierzają zająć się głównie sprawami wsi. Są to:

- Tadeusz KOWALCZYK, 26-004 Bieliny, ul. Starowiejska 28
- Witold RAK, 05-600 Grójec, ul. XX-lecia 23, tel. 27-50
- Tadeusz NAWROCKI, Warszawa, ul. Koszykowa 3, tel. 28-41-38
- Antoni FURTAK, 80-339 Gdańsk-Oliwa, Dickmana 10/10 m. 3, tel. grz. 52-24-91

FURNEL Corporation Ltd. i neozwiązki - c.d. z nr 13

- Nie interesują mnie stosunki dyr. Nawrota z załogą w kierowanym przez niego Zakładzie Płyt Wiórowych w Jasle - twierdzi dyrektor warszawskiego oddziału ICL London, Brytyjczyk Klug. - Dla mnie ważne są wyniki finansowe mojej firmy, a dyr. Nawrota obowiązuje polskie prawo. Ma on poza tym absolutną swobodę w prowadzeniu zakładu. No, ale przecież jest tam pewnie samorząd pracowniczy, który może podjąć decyzję o zmianie dyrektora, jeśli ma on zbyt duże zatargi z załogą.

Mr. Klug i dyr. Nawrot związani są uczestnictwem w spółce FURNEL International Corp. Ltd. z siedzibą w Warszawie. W jej skład wchodzi: Przeds. Przem. Drzewnego z Hajnówki /14%/ , Krakowska Fabryka Mebli /8%/ , Fabryka Mebli z Elbląga /14%/ , Zakł. Płyt Wiórowych z Jasła /9%/ , OZLP /Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych?/ z Białegostoku /3%/ , Mera Elzab z Zabrza /15%/ , Metronex /1%/ , Paged /1%/ , ICL London /35%/ - nawiasach procentowe udziały. Dziwiokolwiek fakt, że przedstawiciel interesów angielskich nie jest zainteresowany konfliktami między dyrekcją a załogą zakładu, na rzecz którego idą pieniądze z Wielkiej Brytanii.

Przyczyną konfliktu w Jasle jest polecenie dyrektora Wiesława Nawrota, PZPR-owskiego działacza gospodarczego, by wszyscy pracownicy ZPW wstąpiłi do istniejącego tam zw. zawodowego /23, neozwiązku zrzeszonego w OPZZ/. 3 lata starań dało 55-procentowe "uzwiązkiowanie". Na resztę p. Nawrot znalazł również sposób - Zakłady Płyt Wiórowych stają się członkiem spółki. Odbędzie się redukcja 100 osób /na 560 zatrudnionych/,

zmienione zostaną umowy o pracę, stawki zaś podwyższone od 30 do 100%. Ale szef zakładu zapowiedział, że otrzymają je tylko członkowie związku. Złamali się ostatecznie prawie wszyscy, ale mimo to 10% załogi podpisało się pod listem, z którym st. mistrz w dz. transportu ZPW, Bogusław Gładysz, wystąpił do Prokuratury Rejonowej w Jasle. Czytamy w nim: "W obowiązującym prawie prawie brak jest przepisu, który zezwalałby pracodawcy ustalania jako kryterium otrzymania pracy - przynależność do związków zawodowych. W trudnej sytuacji z uzyskaniem pracy na terenie Jasła działania ob. W. Nawrota stanowią szczególnie rodzaj represji".

"Żądamy podjęcia działań zabezpieczających tych spośród pracowników ZPW, którzy nie dostaną pracy w spółce FURNEL poprzez zapewnienie: - Zasiłku przez 6 miesięcy i możliwości uzyskania innych kwalifikacji w wybranym zawodzie na koszt Funduszu Aktywizacji Zawodowej. /.../ - zagwarantowania pracy w innym zakładzie bez pogorszenia warunków finansowych. Jak do tej pory, istniejący w naszym zakładzie zw. zawodowy nie zajął stanowiska w tak istotnych dla nas sprawach pracowniczych. Nie istnieje u nas również Rada Pracownicza".

Po przesłuchaniu dyr. Nawrota, przewodniczącego zw. zawodowego w ZPW oraz B. Gładysza - Prokuratura Rejonowa w Jasle wystosowała do Wiesława Tomasika /przedstawiciela KIIP w Jasle/ pismo, z którego wynika, że nie dopatrzyli się naruszenia w ZPW postanowień art. 4 ustawy z 8 X 82 o związkach zawodowych. "Niemiłej jednak przeprowadzono rozmowę z kierownictwem Zakładów i Związku Zawodowego pouczając ich o treści przepisów tej ustawy".

Do dziś dyr. Nawrot zwolnił z pracy /nie podpisując umowy nowego typu/ 25 osób. W tym 23 świeżo upieczonych związkowców. Czyli... nie uratowało nikogo nawet wymuszone wstąpienie do OPZZ-owskiego związku zawodowego, którego ta sytuacja jakoś nie wprowała w stan niepokoju.

Artysta II kategorii

Janusz KLEKOWSKI /lat 58/ od 32 lat jest muzykiem orkiestry Teatru Wielkiego w Warszawie. Współpracował z KSS "KOR", w latach 1982-84 ukrywał się i był spikerkem Radia "S". W 1985 r. powrócił do pracy w Teatrze, pozabawiony jest jednak prawa do udziału w występach zagranicznych Zespołu /patrz nr 2 INF./. Czterokrotnie już odmówiono mu paszportu na podstawie art. 4.2.2. Ustawy o Paszportach /zagrożenie obronności lub interesów gospodarczych państwa/. Jest to dotkliwa represja materialna i moralna. Ostatnio J. Klekowski był wyznaczony przez kierownictwo Teatru do udziału w dn. 14-30 I br. w tournée artystycznym do Luksemburga, Belgii i Francji. 11 I br. otrzymał wiadomość z Biura Paszportów PAGARtu, że paszport został mu przyznany. Spakował i wysłał z bagażem artystycznym swój instrument. Następnego dnia /12 I/ dowiedział się, że jednak paszportu mu odmówiono. "Tę represję potrafię wytrzymać - mówi J. Klekowski - wielu w Polsce płaci znacznie wyższą cenę za swe poglądy. Bardzo jednak niepokoję się o los instrumentu, który podróżuje po Europie beze mnie. Jest to wiolonczela zbudowana przez wybitnego lutnika polskiego, Baczyńskiego, w pocz. XX w., jest zabytkiem kultury narodowej. Na domiar złego nie jest moją własnością. Gdyby zaginęła lub została zniszczona, do końca życia nie byłbym w stanie jej właścicielowi - prof. Janowi Kielanowskiemu z PAN - wynagrodzić straty".

Próba sterryoryzowania

Andrzej WYRWISZ, adwokat z Zespołu Adw. nr 6 we Wrocławiu i członek PPS, udziela pomocy prawnej Komitetom Założycielskim "S". Otrzymał już 3 anonimy z pogróżkami - dwa do domu, ostatni na adres Zespołu. Nieznani autorzy zarzucają mu kolaborację /?/ i grożą, że skończy jak Majka /działacz "S" z Wrocławia, który zginął w wypadku drogowym 2 lata temu/.

Przeciwko interwencji w Afganistanie

20 I br. w Krakowie o godz. 12 kilkunastoosobowa grupa działaczy WIP przystrojonych w tekturowe hełmy przeszła z Rynku pod konsulat USA z transparentami żądającymi wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu. Rozdawano ulotki. Milicja zjawiała się po kilku minutach. Zostali zatrzymani: Dariusz RUPIŃSKI, Waldemar SIENKIEWICZ, Marek KURZYŃCZAK, Krzysztof ŻYDOWICZ i 2 osoby, których nazwisk nie znamy. Wszystkich wypuszczono po 7 godzinach.

Były fotograf przyjmie każdą pracę

Fotograf z Kielc, Andrzej KARYŚ, został aresztowany 1 V 85 w sprawie kieleckiego KOS-a /patrz nr 6 INF./. Sprawa Karyś i inni" ciągnęła się przed Sądem Rej. w Kielcach ponad rok i została umorzona na mocy amnestii. Dla Andrzeja nie oznaczało to jednak końca represji. W czasie i po jego aresztowaniu SB dokonała kilku rewizji w jego domu i miejscu pracy /Komen-da Woj. Straży Pożarnych/, kradnąc cenny sprzęt fotograficzny. Dla pewności Sąd Rejonowy w Kielcach 13 XII 86 orzekł przepadek "zakwestionowanego sprzętu" z jego prywatnej pracowni fotograficznej. Zakład pracy wytoczył mu proces o odszkodowanie za zrabowany wówczas sprzęt. Sąd okazał się łaskawy: obniżył kwotę żądanego odszkodowania i rozłożył ją na raty. KWSP nie chciała słyszeć o jego powrocie do pracy; mimo poprzednich superlatyw i odznaczeń "za zasługi" - "nie dawał już rękojmi prawidłowego wykonywania obowiązków służbowych". A Karyś miał się różnych dorywczych zajęć - był robotnikiem budowlanym, kierowcą samochodu dostawczego, do X 87 prowadził zajęcia fotografii z młodzieżą szkolną za wynagrodzeniem 5 tys. zł miesięcznie. Jesienią '87 znalazł pracę instruktora fotografii w Spółdzielni Mieszk. "Pionier" w Kielcach. Wskutek interwencji SB, po załatwieniu formalności, w dniu rozpoczęcia pracy oznajmiono mu w kadrach, że sprawa jest nieaktualna. Tym razem A. Karyś sam skierował sprawę na drogę sądową. 31 XII 87 Sąd Pracy w Kielcach oddalił jego powództwo o dopuszczenie do pracy.

Andrzej Piotr KARYŚ ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Jest bezrobotny od 2 VII 86. PRZYJMIE KAŻDĄ PRACĘ. Oferty prosimy kierować na adres: ul. Źródłowa 20 m. 7, 25-335 Kielce.

Bezrobotna przedszkolanka

13 I br. Wojewódzki Sąd Pracy w Warszawie oddalił sprawę rewizyjną o przywrócenie do pracy w przedszkolu w Ostrołęce Małgorzaty KUTERMAN-KIEWICZ. P. Małgorzata pracę utraciła latem 1987 r. w wyniku represji politycznych. W przedszkolu opiekowała się grupą dzieci najmłodszych, "maluchów", w wieku 3-4 lat.

Mąż p. Małgorzaty, Grzegorz KUTERMANKIEWICZ, nauczyciel i działacz katolicki oraz członek naszej Komisji - również utracił pracę w Szkole Podstawowej nr 8 w Ostrołęce we wrześniu 87 r. /nr 2 INFORMACJI/.

Zaszczepna służba w ROMO

Józef BORKOWSKI z Opola Nowego k. Siedlec, mistrz w PBK w Siedlcach, został wezwany w marcu 87 r. do WKU w celu podpisania zgody na zmianę formacji wojskowej na ROMO /jest już po służbie wojskowej/. R. Borkowski odmówił. Mimo to w czerwcu, przed wizytą Papieża, próbowano mu wręczyć kartę powołania do ROMO na 10 dni, której nie przyjął. 16 I br. został postawiony przed kolegium, oskarżony z art. 224.2.2 Ustawy o Powszechnym Obowiązku Obrony i skazany na 3500 zł grzywny. Oświadczył podczas rozprawy, że może to wojsko odrobić wszędzie, np. w straży pożarnej, tylko nie w milicji.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 15 2 luty 1988r

Za co siedzi Gabriel PŁAMINIAK?

Działacz "S", członek Krajowej Komisji Rewizyjnej "S" i b. internowany Gabriel PŁAMINIAK, były inspektor Izby Skarbowej we Wrocławiu przebywa w więzieniu od 4 XII 87 pod zarzutem brania łapówek /art. 239 i 58 kk/. Wszystko wskazuje, że został on pod fałszywym oskarżeniem dołączony do wielkiej afery łapowniczej, w której jest ponad 40 podejrzanych. Śledztwo w tej sprawie toczy się od kilku lat. Oto, co pisze nam o uwięzionym p. Jarosław Broda w liście z 29 I br.:

"Znam Gabriela jako człowieka niezwykle zaangażowanego w ruch "S", bezkompromisowego, odważnego i co najważniejsze absolutnie uczciwego. Płaminiak był także bardzo aktywnym uczestnikiem oazowego ruchu rodzin. Wiem, że w czasie pracy w Izbie Skarbowej nigdy nie ukrywał swoich przekonań i jak mógł pomagał radą fachowca ludziom nie mogącym rozwikłać naszych przepisów podatkowych. Taka postawa spowodowała inwigilację i rozmaite szykany. Na jednym z przesłuchań funkcjonariusze obiecali Gabrielowi, że go "załatwią". Pod taką presją zwołał się więc z Izby Skarbowej i rozpoczął pracę w Izbie Rzemieślniczej.

Wszystko to - a także fakt, iż w procesie w którym chodzi o miliony łapówki, a świadkowie którzy je dawali są lub mogą być współoskarżonymi i łatwo przekonać kilku z nich, by dodatkowo obciążyli wskazaną osobę - pozwala mi sądzić, że oskarżenie Płaminiaka jest zwykłą zemstą SB. Jego dramat powiększa ciężki stan zdrowia: bardzo rozległa przepuklina i chore serce".

Antoni Lenkiewicz /więzień stalinowski, działacz "S" i członek KIIp/ w 1985 r. spotkał przypadkowo w celi więziennej kilku podejrzanych o udział w wyżej wspomnianej aferze. Zwierzyli się oni, że w czasie śledztwa byli namawiani do zeznań obciążających G. Płaminiaka w zamian za złagodzenie zarzutów wobec nich samych.

Każdy pretekst jest dobry

25 I br. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej skazał Jana A. Górnego na 1,5 roku więzienia za niewywiązywanie się z obowiązku alimentacyjnego i posługiwanie się kradzionymi dokumentami /przypominamy: J. A. Górny w podziemiu od 13 XII 81, przew. RKW śl.-dąbr. od VI 85, od XI 87 członek jawnej KKW, aresztowany 19 XI 87/. Tymczasem b. żona J. A. Górnego /ma już nową rodzinę/ nie rości żadnych pretensji; faktycznie przed laty wystąpiła do Banku Alimentacyjnego o pomoc, w czasie kiedy nie miała kontaktu z oskarżonym. Wszystkie zaległości należne jej i dziecku J. A. Górnego następnie uregulował, w grudniu 87 zaś została wpłacona do Funduszu Alimentacyjnego suma 133 tys. zł, która obciążała konto J. A. Górnego na rzecz Funduszu, a nie żony. Zarzut posługiwania się kradzionymi dowodami nie został przed sądem udowodniony. Wyrok jest nieprawomocny, lecz mimo złożenia przez panią mec. Kurczusz odwołania nie uchylono aresztu międzyinstancyjnego. Podkreślić trzeba, że w tego typu procesach ma wyroki bez zawieszenia i siedzi ok. 10% podsądnych, i to jedynie w przypadkach złośliwego uchylania się od płatności i niepłacenia zaległości. Sąd dał więc sam jasną odpowiedź na wątpliwości wielu osób - aresztowanie Jana Andrzeja Górnego to typowa represja polityczna w stosunku do działacza podziemnej "Solidarności". Rozprawa odbywała się w najmniejszej salce sądu i nie chciano nikogo wpuścić. Prezes Sądu Rej. Kałużyński zgodził się na wejście dwóch przedstawicieli prasy oficjalnej - "Dziennika Zachodniego" i "Trybuny Robotniczej" oraz dwóch z prasy solidarnościowej - Tadeusza Jedynaka i Kazimierza Świtonia.

Hanna ŁUKOWSKA-KARNIEJ przed sądem

28 I br. Sąd Rej. Wrocław-Krzyki rozpatrzył odwołanie od orzeczenia kolegium ds. wyroczeń z 9 I br., skazującego H. ŁUKOWSKĄ-KARNIEJ na 3 miesiące aresztu /nr 13 INF./. Wyrok utrzymano w mocy. obrońca oskarżonej, mec. Afenda, zgłosił zastrzeżenia dot. skandalicznych naruszeń procedury - m.in. w sprawie zastosowano tryb przyspieszony - wprowadzony we Wrocławiu 4 I br. - mimo iż oskarżenie dotyczyło czynu z listopada ub.r. Sąd zignorował całkowicie zastrzeżenia obrony. W gmachu sądu i na zewnątrz pełno było milicji w pogotowiu bojowym. Na salę o pojemności ok. 80 osób wydano 24 przepustki. Bez przepustek przysłuchiwało się rozprawie 33 funkcjonariuszy SB. Prokurator Kałcz, przygotowujący oskarżenie Hanksi o używanie cudzych dokumentów, zawiesił jej sankcję na czas odbywania kary.

Wobec H. Łukowskiej-Karniej wznowiono postępowanie w umorzonych w amnestii sprawie z 1984 r., w której oskarżano 49 osób za udział w organizacji Solidarność Walcząca. Będzie to więc pierwszy oficjalnie postawiony przed sądem zarzut polityczny od czasu amnestii w 1986 r.

Proces Kazimierza SOKOŁOWSKIEGO

uczestnika WłP z Gorzowa Wlkp., oskarżonego o uchylanie się od służby w wojsku i OC /nr 12 INF./, odbył się 25 I br. przed Sądem Garnizonowym w Zielonej Górze. Zapadł wyrok 2,5 roku więzienia /nieprawomocny/. Oskarżony stwierdził podczas rozprawy, że poborowi w ramach OC używani są do pracy niewolniczej. Sąd był obstawiony milicją, młodszym spośród przybyłych rewidowano torby. Wśród 40 osób publiczności było 4 księży. Po rozprawie zatrzymano Grzegorza i Marka SYCHLÓW oraz Ireneusza WILNICKIEGO.

Biskup gorzowski Józef Michalik 31 XII 87 w serdecznej odpowiedzi na list Kazika z więzienia pisał: "Dziękuję Ci za troskę o prawo do wolności religijnej w szeregach naszych żołnierzy, pochodzących przecież z polskich katolickich rodzin... W Twojej sprawie piszę do p. Wojewody Gorzowskiego w nadziei o pomoc. Modłę się za Ciebie i proszę kapłanów Gorzowskich o modlitwę za Twoje niepewne jutro".

Sławek DUTKIEWICZ pozostanie w więzieniu

29 I br. Sąd Najwyższy Izby Wojskowej zatwierdził wyrok 2 lat i 3 miesięcy więzienia, wydany 4 XII 87 przez Sąd POW w Bydgoszczy na Sławomira DUTKIEWICZA /WłP/ za odmowę służby wojskowej. Mimo iż na wniosek obrońcy, mec. Taylora, sąd polecił dopuszczalnie dwóch przybyłych na rozprawę osób, żadnej nie wpuszczono do gmachu. Nie było również oskarżonego. Po pryncypialnej mowie sędziego mec. Taylor zauważył: "Szkoła, że taka piękna mowa została wygłoszona do pustej sali".

Sławek prowadził głodówkę od aresztowania 12 XI 87, schudł o 17 kg. Jest systematycznie szykanowany przez administrację więzienia. W styczniu br. po raporcie u naczelnika został na jego polecenie wciągnięty do celi dźwiękochłonnej i pobity. Bity był jeszcze dwukrotnie - po odprawieniu do celi i potem przez komendanta straży więziennej.

W tym samym bydgoskim więzieniu w 1984 r. doszło do masowego pobicia więźniów /"ściełka zdrowia"/, gdy podczas upalnej pogody usunęli oni z okien "blindy" blokujące dopływ powietrza do cel.

POLKOWICE przegrały w SN

26 I br. Sąd Najwyższy /SSN E. Brzeziński, J. Wasilewski, J. Myślicki/ odrzucił wniosek o rejestrację NSZZ "S" w Zakładach POLKOWICE, przedstawiony przez mec. Andrzeja Wyrwisa i przew. Komitetu Założycielskiego. W uzasadnieniu odmowy sąd stwierdził, że konwencje międzynarodowe podpisane przez PRL nie obowiązują sądu. Szczegółowa ustawa stanowi inaczej i jest dla sądu decydująca o sposobie rozstrzygnięcia sprawy, a jej niezgodność z aktami prawnymi wyższego rzędu nie będzie przez sąd rozpatrywana.

Kolegium - nie kolegium? Złote elewacje w Płocku

29 I odbyły się dwie rozprawy przed kolegium ds. wykroczeń przy prezydencie Płocka. Pierwsza dotyczyła Jacka PAWŁOWICZA, pełnomocnika PPS na Płock. Wezwanie dostał 23 I, na miejscu okazało się, że ma to być przesłuchanie na wniosek kolegium z Wrocławia. Obwiniony zapoznał się z aktami. Wynika z nich, że jest oskarżony o udział 28 XI 87 we Wrocławiu w nielegalnym zebraniu założeń wrocławskiego oddziału PPS /notatkę sporządził kpt. M. Saliński z SB/. J. Pawłowicz odmówił wyjaśnień. Skład gremium nie był wywieszony na wokandzie ani podany do wiadomości wezwanego /3 panie z Urz. Miejskiego i 1 pan/.

Druga sprawa to oskarżenie 18-letniego Seweryna KUCHARSKIEGO, ucznia kl. maturalnej LO im. Małachowskiego, o "umieszczenie na murach miasta napisów powodujących zniszczenie elewacji budynków użyteczności publicznej" /napisy "Solidarność" i "FMW" na budynkach KW PZPR, ZSMP i Sądu/. Świadek Oleksiak z KW PZPR zeznał, że budynek jest zabytkowy i wymaga odnowienia całej elewacji, gdyż brak odpowiedniej farby do zamalowania napisu. Przedstawił kosztorys prac: 345 tys. zł odnowa PZPR, 115 tys. ZSMP, sądu tylko 49 tys. zł. Kolegium I instancji /skład również nieznany/ zasądziło 40 tys. zł grzywny i koszty odnowy wg kosztorysów - 509 tys. zł za 3 razy po 0,75 m², czyli prawie ćwierć miliona za metr kw. elewacji /napisy miały wymiary ok. 1x1,5 m/.

I w SB są wielbiciele Marszałka

23 XI 87 u p. Zbigniewa DROZDOWSKIEGO w Warszawie trzech funkcjonariuszy - bez nakazu i nie zgadzając się na przywołanie świadka - przeprowadziło rewizję konfiskując szereg materiałów, fotografii i negatywów dotyczących 50-tej rocznicy śmierci marszałka Piłsudskiego. Zabrano również cenne kolorowe karykatury Marszałka piórka Czermońskiego.

Pan Drozdowski jest człowiekiem starszym, inwalidą I grupy, i od 30 lat zbiera dokumenty, fotografie, pisma, gazety i inne pamiątki dotyczące Marszałka Piłsudskiego i Jego żołnierzy. W swej sprawie wystosował pisma protestacyjne do milicji wolskiej /skąd otrzymał odpowiedź, podpisaną przez ppłk. mgr. J. Gralaka, iż przeszukanie było zasadne, rzeczy zaś nie podlegające konfiskacie będą zwrócone/ i min. Kiszczaka, a ostatnio do rzecznika Praw Obywatelskich p. Łętowskiej.

SB przeciw harcerzom

Jak informuje "PWA" /nr 4 z 27 I 88/ Polska Organizacja Harcerska powstała w Koninie w 1985 r. i liczy dziś ok. 450 harcerzy i harcerek. Ostatnio drużyny POH powstają i w innych miejscowościach. POH opiera się na ideałach międzywojennego ZHP, religii katolickiej i doświadczeniach "S".

Od kilku miesięcy SB prowadzi akcję przeciwko niezależnym harcerzom z Konina. Wydano zakaz wynajmowania autobusów na wycieczki, funkcjonariusze fotografują i nagrywają uroczystości i obozy, prowadzą kampanię przeciwko POH za pośrednictwem "Przeglądu Konińskiego", dokonują przesłuchań i rewizji w mieszkaniach instruktorów i współpracowników. W tej "pracy politycznej" wśród konińskiej młodzieży wyróżniają się por. Wiktor i kpt. Dworak z miejscowej SB: 4*I br. przesłuchali oni 14-letniego Julka MARCINIAKA bez obecności dorosłego opiekuna.

Pomaranczowa Alternatywa dostanie za swoje

13 I br. przed kolegium we Wrocławiu stanęło trzech uczestników happeningu "Wigilia Rewolucji Październikowej" z listopada ub.r., obwinionych z art. 51 §1 kw. Są to: Tomasz BOLANOWSKI, Cezary KASPRZAK i Tomasz DOLANOWSKI. Jednemu z obwinionych zarzucono, że wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżające samochody i okrzykami oraz gwizdami spowodował zakłócenie porządku publicznego. Obwiniony oparł, że nie jest to prawda, ponieważ on w tym czasie płynął okrętem "Aurora". Rozprawę odroczone, aby powołać dalszych świadków.

Byśmy mieli pojęcie, za co bije się i sądzi grupę sympatycznej młodzieży z Wrocławia, warto zacytować ulotkę, wzywającą do wspólnej zabawy: "Towarzysze, czas przełamać bierność mas ludowych! Zaczniemy obchodzić Wigilię Rewolucji Październikowej. Zbierzmy się już 6 listopada w piątek o godz. 16 na ul. Świdnickiej pod 'zegarem historii'".

Towarzyszu, ubierz się odświętnie, na czerwono. Załóż czerwone buty, czerwoną czapkę, szalik. Jeżeli nie dysponujesz nawet czerwoną opaską lub innymi elementami garderoby, pożycz od sąsiadki czerwoną torebkę. W ostrożności w braku czerwonej flagi pomaluj na czerwono końce palców. Jeżeli nie masz nic czerwonego, możesz kupić czerwoną bagietkę z keczupem. My czerwoni /czerwone twarze, włosy, spodnie i usta/ zgrupujemy się tego dnia pod zegarem ok. godz. 16.

SPOTKAJMY SIĘ TOWARZYSZE NA WIECU KU CZCI REWOLUCJI!!!

IDEA I PRAKTYKA LENINA I TROCKIEGO WIECZNIE ŻYWA!!!

RADA KOMISARZY LUDOWYCH

Przyprowadź swego psa - o godz. 16¹⁵ pod zegarem odbędzie się wystawa psów rasowych i nierasowych pod hasłem "psy na rzecz rewolucji". Czerwone kokardy przy smyczy mile widziane. Hau! Hau!

Zakończenie święta odbędzie się w Barze Barbara, gdzie uczestnicy wiecu spożyją z jednej miski barszcz czerwony oraz inne stosowne potrawy."

Gwido ZŁATKES przeciwko MSW

26 I br. Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpatrywał sprawę z powództwa Gwido ZŁATKESA przeciw MSW o naruszenie dóbr osobistych - dwa bezzasadne zatrzymania w maju ub.r. /patrz nr 3 INF./. Przedstawiciel pozwanego ani też świadek-funkcjonariusz nie stawili się. Mec. Andrzejewski /rzecznik powoda/ wniósł o przesłuchanie dodatkowego świadka - funkcj. MO wyższego rangą - który brał udział w zatrzymywaniu G. Złatkesa, w celu dokładniejszego wyjaśnienia zasadności zatrzymań, co ma obowiązek wykazać strona pozwana. Następnym termin ustalono na 16 II br., godz. 13, sala 213.

Kolegia

Na Podkarpaciu po serii rewizji i zatrzymań członków Bractwa Trzeźwości w listopadzie 87 /nr 9 INF./ przed kolegiami stanęły 3 osoby.

26 I br. kolegium w Jasle skazało Wiesława STANISZEWSKIEGO z art. 52a §1 i 2 kw na 30 tys. zł grzywny, ogłoszenie w prasie i przepadek maszyny do pisania.

Również 26 I przed kolegium w Krośnie stanęli uczeń Techn. Elektrycznego Mariusz ŁOŚ i Andrzej NOWAK, oskarżeni z art. 52a §1 kw i skazani odpowiednio na 25 i 40 tys. zł grzywny. A. Nowakowi skonfiskowano 2 maszyny do pisania. Kolegium sądziło anonimowo. Ukaranym nie pozwolono odpisać tekstów orzeczeń, nie przysłano również orzeczeń do domów.

KONIN. Kolegium wymierzyło 21 XII 87 grzywnę 31 tys. zł Andrzejowi KAMIŃSKIEMU za przechowywanie kilkudziesięciu egzemplarzy prasy niezależnej /art. 52a/. Przewodniczył K. Rosiak.

WROCŁAW. 26 I br. na 50 tys. zł grzywny skazana została Jolanta SKIBA. Zatrzymano ją 24 I przy rozdawaniu ulotek w obronie K. Morawieckiego.

Zdłiża się kolejny proces

10 III br. przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni stanie Krzysztof COTOWICKI /WiP/, oskarżony o odmowę służby wojskowej. Sąd odmówił mu prawa do obrony z wyboru - odrzucił trzech adwokatów proponowanych przez rodzinę. Krzysztof przebywa w areszcie od 27 XII 87.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworzadności

Nr. 16 9 lutego 1988

Garaże przed grobem ks. Jerzego?

Falę protestów mieszkańców /kilkaset podpisów pod listem do Prezydenta Warszawy i ponad tysiąc pod petycją do Kurii/ wzbudził projekt zabudowy przez Spółdzielnię Budowlano-Mieszkaniową "Żoliborz" kwartału ulic między Niegolewskiego, Kozietulskiego i Felińskiego wielokondygnacyjną zabudową mieszkaniową z wewnętrzną uliczką garażową wybiegającą wprost na kościół św. Stanisława Kostki i usytuowany tam grób ks. J. Popiełuszki. We wszystkich petycjach, odwołaniach, pismach /Naczelnika Dzielnicy do radnego Garczuka, Konserwatora Warszawy, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i in./ powoływane są następujące argumenty: budowa na miejscu istniejącego ogródka jordanowskiego zlikwiduje miejsce zabaw dzieci i rekreacji dorosłych; zmiana charakteru dzielnicy nazywanej "Żoliborz Historyczny" wpisanej do rejestru zabytków od ponad 7 lat temu zniszczy zabytek, których w naturalnej formie tak mało w Warszawie i który ma rangę europejskiego dziedzictwa architektonicznego; kolidują z terenem kościelnym wspomniana jest tylko raz - przez konserwatora zabytków Warszawy. A przecież cały ten spór nie miałby miejsca - bo nikt nie wpadłby na pomysł likwidowania starego parku - gdyby nie chęć utrudnienia dostępu do miejsca kultu, jakim jest grób ks. Jerzego. Trudno zrozumieć dążenie do stworzenia nowego ogniska zapalnego w konflikcie władzy ze społeczeństwem. Jest to prowokacja, która może mieć trudne do przewidzenia konsekwencje.

Sojusznicy w Londynie

Z inicjatywy stowarzyszenia "Solidarity with Solidarity" od listopada 1987 r. w Parlamencie Brytyjskim wyłożony jest postulat poselski w sprawie więźniów politycznych w Polsce, domagający się od rządu brytyjskiego interwencji w tej sprawie. Dotychczas podpisało go 51 posłów ze wszystkich partii. Wraz z każdym nowym podpisem jest on na nowo drukowany i rozdawany posłom parlamentu, a także włączany do materiałów sesji. 11 I br. z inicjatywy posła Alexa Carlile /członka Solidarity with Solidarity/ podjęta została ponadprogramowa debata na temat stosunków W. Brytanii z PRL. Posłowie domagali się od rządu ponownego podjęcia sprawy więźniów politycznych w Polsce. Podnoszono problem fałszywych zarzutów kryminalnych stawianych działaczom politycznym. Mówiono o sprawach K. Morawieckiego, K. Wolfa, J. A. Górnego i B. Szybalskiego. Na interpelację posłów odpowiedział wiceminister Foreign Office David Melor, obiecując podjęcie tych spraw w rozmowach z władzami PRL.

Jadwiga Morawiecka, żona uwięzionego szefa Solidarności Walczącej, skierowała 24 I br. list do premiera rządu brytyjskiego, Margaret Thatcher. W jego zakończeniu czytamy: "Dziś światli politycy Zachodu rozumieją, że sprawy różnych narodów są na podobieństwo naczyń połączonych. W imię tej świadomości, a także ze względu na moją osobistą gorącą prośbę, proszę Panią o zainteresowanie się losem mojego męża, a także, jeśli to możliwe, o upomnienie się o niego u władz PRL podczas zamierzonej przez Panią wizyty w naszym kraju w maju br."

Solidarni z robotnikami Braşova

1 II br. przed Ambasadą Rumunii przy ul. Chopina w Warszawie na wezwanie czechosłowackiej Karty 77 odbyła się krótka demonstracja przygotowana przez PPS, RKW i MRKS. Rozwinięto transparenty "Solidarni z robotnikami Braşova - MRKS" i "Solidarność". Okna ambasady były szczelnie zasłonięte. Milicja przystąpiła do akcji bez zwłoki, zatrzymano 42 osoby. Wszystkich zwolniono po trzech godzinach, ok. godz. 18. Zatrzymanych traktowano poprawnie.

Czy Rzecznik pomoże?

Elżbieta JĘDRZEJCZUK, nauczycielka matematyki z Siedlec z 19-letnim stażem i znakomitymi referencjami jest prześladowana od dnia ogłoszenia stanu wojennego. W styczniu 1982 zawieszono jej prawo do nauczania, potem stawała przed komisją dyscyplinarną i przeniesiono ją do innej szkoły. Aresztowana w grudniu 1983 /art. 282a kk/, ponownie zawieszona w pracach nauczyciela w styczniu 1984 i ostatecznie zwolniona z pracy w lutym 1985 pod pretekstem, że "zataiła decyzję o zastosowaniu amnestii". Odtąd czterokrotnie składała podania o ponowne zatrudnienie. Oto jak siedlecki kurator Oiw Z. Bany uzasadniał swe odmowy: 1/ p. Jędrzejczuk może w okresie probacji popełnić nowe, podobne przestępstwo /1985/; 2/ - jak w pkt. 1 /1986/; 3/ brak wolnych miejsc pracy /1987/; 4/ brak kwalifikacji i konflikty z uczniami i rodzicami /1988/. Najuczciwiej postawiło sprawę Min. Oświaty twierdząc, że petentka "utraciła kwalifikacje ideowe do wykonywania zawodu nauczyciela" /1985/.

2 II br. p. Jędrzejczak zgłosiła się ze swą sprawą do biura Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Ewy Łętowskiej. Spotkała się z brakiem życzliwości i nieufnością, choć przedstawiła starannie przygotowany komplet dokumentów. "Czułam się tam jak podejrzany w czasie przesłuchania" - stwierdziła po tej wizycie.

Najścia - zatrzymania - kolegia - procesy.

Wrocław. 18 I br. Jacek JEZUITA został skazany przez Sąd Wojskowy na 1,5 r. więzienia z zawieszeniem na 2 lata i 25 tys. zł grzywny za niestawienie się do jednostki wojskowej. Niski wyrok uzasadnia dyrektwa MON, aby kierować świadków Jehowy i pacyfistów do służby zastępczej lub w OC.

Salomonowy wyrok w Opolu. Joachim PAWLICZAK z Opola został skierowany w zamian za służbę w wojsku do służby zastępczej w miejscowym szpitalu. Jest tam ślusarzem, jego wynagrodzenie /żoźd?/ wynosi 800 zł miesięcznie. Równocześnie kolegium I instancji ukarało go grzywną 40 tys. zł za niestawienie się w jednostce wojskowej. W czasie rozprawy odwoławczej 3 II br. oskarżyciel wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy w związku ze zmianą sytuacji. Kolegium wydało jednak orzeczenie "kompromisowe", obniżając grzywnę do 5 tys. zł i zakładając najwidoczniej, że J. Pawliczak musiał być "trochę winien", skoro w ogóle stanął przed kolegium.

Słupsk. 1 II br. do domu Jolanty JOACHIMIĄK wkroczyła ekipa SB /kpt. Stępień, por. Klimek i Markiewicz, dwaj mundurowi i dyr. Wydz. Spraw Wewn. UW Skorupiński/, by rozwiązać "nielegalne zebranie". W mieszkaniu oprócz gospodyni byli Edward Mueller, Janusz Łądzin, Mieczysław Mędrzycki i Jarosław Kucharczyk. Dokonano rewizji, zatrzymano E. Muellera.

3 II br. przed Sądem Cywilnym w Słupsku miała się odbyć rozprawa J. Joachimiak przeciw WUSW /skarga o naruszenie wolności religijnej - zatrzymanie 31 VIII 87 by uniemożliwić udział w mszy św. w Koszalinie. Trzech z jej gości miało być świadkami w sprawie. Podobne skargi wnieśli do sądu w Słupsku Henryk GRZĄDZIELSKI i Jerzy SADKA /patrz nr 5 i 6 INFORMACJI/.

Wrocław. 4 II br. do mieszkania, gdzie zebrało się 6-ciu członków PPS, wkroczyła ekipa SB z fotografem. Wszystkich zatrzymano. 5 II br. kolegium skazało właściciela mieszkania na 10 tys. zł grzywny, Stanisława KASZUBA na 30 tys. zł, jedną osobę niewinnioną. 6 II przed kolegium mieli stanąć Zuzanna DĄBROWSKA, Piotr IKONOWICZ i Grzegorz MAJEWSKI. Orzeczeń dotychczas nie znamy.

Częstochowa. Aleksander PRZYGODZIŃSKI został zatrzymany 19 X 87 na dworcu w Częstochowie, gdy wybierał się do Warszawy na mszę św. w rocznicę śmierci ks. Popiełuszki. Znalaziono przy nim zdjęcia z Pielgrzymki Święta Pracy, na których widoczne były transparenty "S". Za to kolegium skazało go na 40 tys. zł. 2 II br. kolegium II inst. utrzymało orzeczenie w mocy.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 17 12 luty 1988

WIĘZNIOWIE POLITYCZNI W POLSCE - lista aktualna w dn. 10 lutego 1988 r.

1. BAJDA Mariusz WIP SZCZECIN
aresztowany 87.12.02
odmowa służby wojskowej
2. BĘDNARZ Piotr s. Mariana, lat 21 WIP GDYNIA
odmowa służby wojskowej, w 85 r.
ukończył LO, aresztowany 87.10.21
z art. 231 ust. o powoz. obow. obrony.
Sąd Marynarki Wojennej skazał go
87.12.31 na 3 lata za trwałe uchy-
lanie się od służby wojskowej.
Cierpi na astmę oskrzelową na tle
alergicznym.
Obrona: adw. Eligiusz Włodarczyk
3. BORCZ Jacek, s. Bronisława, lat 21 WIP KOŁOBRZEG
odmowa służby wojskowej.
87.11.17 skazany przez Garnizonowy
Sąd Wojskowy w Koszalinie na 3 lata
więzienia. Datę rozprawy zmieniono
w ostatniej chwili na wcześniejszą
o dzień. Matka dotarła z Kołobrzegu
pod koniec rozprawy.
87.12.30 rozprawa rewizyjna przed Izba
Wojskową SN, wyrok ten sam. Poprzednic
dwukrotnie skazany przez Kolegium ds.
Wykr. na 25 tys. i 50 tys. zł grzywny za
odesłanie książeczki wojskowej do MON.
Obrona: adw. J. Lesiński
4. DUTKIEWICZ Sławomir, lat 21 WIP BYDGOSZCZ
odmowa służby wojskowej, rolnik, aresz-
towany 87.11.12. Głoduje od chwili aresz-
towania, miał stłuczone okulary, poważne
kłopoty ze wzrokiem.
87.12.04 rozprawa przed Sądem Pomorskiego
Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy. Wyrok -
2 lata i 3 miesiące.
88.01.19 został pobity w areszcie w dziewię-
kochłonnej celi. Stracił od aresztowania
17 kg wagi.
88.01.29 Izba Wojskowa SN wyrok zatwierdziła.
Obrona: mec. J. Taylor
5. GOTOWICKI Krzysztof WIP GDYNIA-OBŁUŻE
odmowa służby wojskowej, domaga się
służby zastępczej. Aresztowany 87.12.27,
sankcja na 3 miesiące, rozprawa ma być
88.02.10. Odmówiono zgody na występowanie
przed Sądem Wojskowym trzem adwokatom
proponowanym przez rodzinę.
6. GÓRNY Jan Andrzej DĄBROWA GÓRNICZA
aresztowany 87.11.19, oskarżony o złośliwe
uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego
i używanie kradzionych dokumentów. Członek

KKW i przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej RKW "S", od 13 grudnia 81 r. ukrywał się i działał w podziemiu. W grudniu 87 r. wpłacono do Funduszu Alimentacyjnego zaległość 133 tys. zł, która obciążała konto Górnego na rzecz Funduszu, a nie żony. Była żona Górnego ma już nową rodzinę i nie rości żadnych pretensji.

88.01.25 został skazany na 1,5 roku więzienia. Na rozprawę, która miała skompromitować Górnego, przeznaczono najmniejszą salę w Sądzie Rej. w Dąbrowie Górniczej. Do sądu przybyło ok. 150 osób, które nie mogły dostać się na salę. Weszło jedynie 2 jego kolegów.

Wyrok nie jest prawomocny, aresztu międzyinstancyjnego nie uchylono.

Obrona: adw. Teresa Kurcjuś

7. HODYSZ Adam, s. Stanisława
ukończył matematykę w WSP Gdańsk, funkcj. SB,
od 73 r. w randze kapitana.
84.10.24 aresztowany pod zarzutem współpracy
z podziemną "Solidarnością".
Wyrokiem I instancji skazany za rzekomą korupcję
na 3 lata więzienia, SN podwyższył wyrok
do 6 lat. Jako akt korupcji uznano przekazanie
współoskarżonemu środków utrzymania, gdy ten
będąc podejrzany o współpracę z podziemiem
został zawieszony w czynnościach służbowych - art.
239 w zw. z art. 240 §1 /początkowo oskarżano go
z art. 278 - działalność w związku, który miał
pozostać tajemnicą/.
Współoskarżony Piotr Siedliński /jemu właśnie
pomógł finansowo Hodysz/ skazany na 4 lata wię-
zienia, ukrywa się. Obydwaj funkcjonariusze
działali ideowo i bezinteresownie, na długo
przed inkryminowanym faktem wręczenia pieniędzy.

GDAŃSK

8. KASPEREK Oskar
odmowa służby wojskowej,
plastyk, absolwent poznańskiej PWSSP.
87.08.07 skazany na 2 lata z art. 305 kk
za odmowę przysięgi.

WiP

KATOWICE
ZK Strzelin

9. KOŁODZIEJ Andrzej, lat 28
przewodniczący "S" w Stoczni im. Komuny Paryskiej,
działacz "SW", a po aresztowaniu Morawieckiego
jej przewodniczący.
Aresztowany 88.01.22 pod zarzutem udziału w prze-
mycie sprzętu poligraficznego. Do mieszkania wkro-
czono wyważając drzwi.
Sprawa DS 29/87, zarzut celny - art. 81 §1, 2 w zw.
z art. 89 ustawy karno-skarbowej - działalność
w grupie, zaostrożenie odpowiedzialności do 10 lat.

GDAŃSK

10. KRAUZE Kazimierz, s. Mieczysława
aresztowany 86.03.06, zarzut z art. 11 §1 w zw. z art.
220 kk, art. 278 §1 kk, w dn. 86.06.26 skazany przez
Sąd Wojewódzki w Krakowie prawomocnym wyrokiem na
5 lat za sobotaż polegający na przecięciu 13 grudnia
1985 r. pasków klinowych w 30 autobusach. Miało to

KRAKÓW

na celu wywołanie sytuacji strajkowej przez spowodowanie zakłóceń w komunikacji miejskiej w czwartą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Do zakłóceń nie doszło, ponieważ wcześniej wykryto uszkodzenia. Ponadto K. Krauze zarzucano działalność w nielegalnie istniejącym społecznym funduszu pomocy pracowniczej. Łatwość z jaką została usunięta szkoda i jej niski koszt /30 tys. zł/ czynią wyrok niewspółmiernie surowym w stosunku do zarzucanego czynu. Wraz z Krauzem aresztowany został pod tym samym zarzutem Jacek ŻABA oraz skazany na 1,5 roku więzienia. Ze względu na bardzo ciężki stan zdrowia /głęboka schizofrenia/, Żaba ma przerwę w wykonywaniu kary. Dziwi tylko to, że człowieka ewidentnie chorego na tego rodzaju chorobę w ogóle skazano na karę więzienia i cały czas kara ta wisi nad jego głową.

11. ŁUKOWSKA-KARNIEJ Hanna, c. Mariana
aresztowana 87.11.09, działaczka "SW", współpracownica Kornela Morawieckiego, przedstawiła jej zarzuty posługiwania się cudzym dowodem osobistym /art. 54 Ust. o Ewid. Ludn. i Dow. Osob./ 88.01.09 skazana przez Kolegium w trybie przyspieszonym z art. 52a §1 pp 1, 2, 4 na 3 miesiące bezwzględnie aresztu. Nadal trwa śledztwo dot. zarzutu posługiwania się cudzym dow. osobistym. Obrona: adw. Afenda
88.01.28 Sąd Rej. Wrocław-Krzyki zatwierdził wyrok Kolegium pomimo jaskrawego naruszenia procedury: zastosowano tryb przyspieszony - wprowadzony we Wrocławiu 88.01.04 - mimo, że oskarżenie dotyczyło czynu z listopada 87 roku. Wobec H. Łukowskiej-Karniej wznowiono też postępowanie w umorzonych z amnestii sprawach z 84 r. o udział w "SW" z art. 282a kk.
12. MORAWIECKI Kornel s. Michała
fizyk, aresztowany 87.11.09, najdłuższej ukrywający się działacz "S", założyciel i przew. "SW". Zarzut celny - art. 81 §1, 2 w zw. z art. 89 Ust. Karno-Skarbowej - działalność w grupie - zaostrożona odpowiedzialność i art. 265 §1 kk /fałszerstwo dowodu osobistego/ w zw. z art. 54 Ust. o Ewidencji.
Śledztwo prowadzi MSW pod nadzorem Prokuratury Woj. w Gdańsku, prokurator Mirecki, spr. DS 29/87. Sprawa wspólnie z Szymańskim i Kołodziejem.
Obrona: adw. Rossa
13. PŁAMINIAK Gabriel
działacz "S", członek Krajowej Komisji Rewizyjnej "S", był internowany, poddawany szykanom i groźbom, b. pracownik Izby Skarbowej we Wrocławiu, aresztowany 87.03.04 pod zarzutem przyjęcia korzyści majątkowej /art. 239 i 58 kk/. Pod fałszywym oskarżeniem dołączony do wielkiej afery łapowniczej we Wrocławskiej Izbie Skarbowej

WROCLAW

WROCLAW

WROCLAW

/śledztwo w tej sprawie toczy się od kilku lat - ponad 40 oskarżonych/. Antoni Lenkiewicz /więzień stalinowski, działacz "S", członek KIIp/ w 85 r. spotkał w celi więziennej kilku podejrzanych o udział w powyższej aferze. Zwierzyli się oni, że w czasie przesłuchań byli namawiani do zeznań obciążających G. Plaminiaka w zamian za złagodzenie zarzutów wobec nich samych.

patrz list na końcu

14. RÓŻYCKI Piotr WiP BYDGOSZCZ
aresztowany 87.06.16 z art. 231 Ust. o Powszechnym Obowiązku Sł. Wojskowej. 87.09.15 skazany przez Izbę Woj. SN na 2,5 roku, wcześniej sądzony 87.07.23 przez Sąd Wojskowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

15. SOKOŁOWSKI Kazimierz, l. 22 WiP GORZÓW WLKP.
odmówił służby w wojsku i OC; aresztowany 87.12.29 w zakładzie pracy - gorzowskiej filii Ursusa. W WKU poinformowano go o toczącym się śledztwie. W liście otwartym przedstawił swoje stanowisko wobec służby wojskowej. Biskup gorzowski, Józef Michalik, napisał interwencję do Wojewody gorzowskiego. Skazany 88.01.25 w Sądzie Garnizonowym w Zielonej Górze - wyrok 2,5 roku więzienia. Wcześniej: 87.09.30 i 87.10.02 skazany na 40 tys. i 40 tys. zł w kolegium za protest przeciw zakładaniu śmietników na odpady radioaktywne w pobliżu Międzyrzecza.

16. SUPIŃSKI Andrzej Marek, s. Waldemara, l. 26 KATOWICE
górnik dołowy, działacz "S", aresztowany 87.12.27 w Ciechanowie pod zarzutem chuligaństwa, art. 236 kk, 212 kk w. zw. z art. 59 kk, dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy MO. 29 grudnia 87 i 4 stycznia 88 - sprawa w trybie przyspieszonym przez SR w Ciechanowie - przekazana do Prokuratury Rejonowej do normalnego trybu. 30 grudnia skazany przez Kolegium ds. Wykr. w Ciechanowie z art. 52a na 50 tys. zł grzywny. Przebýwa w Areszcie Śledczym w Płońsku.
patrz opis na końcu listy

17. SZYBAŁSKI Bogusław, s. Stanisława ELBLĄG
87.04.07 zatrzymany, rewizja, zajęcie samochodu Zastava, którym przewoził 1 kasetę video z filmem "Prześłuchanie" i 1 egz. pracy w maszynopisie o zabójstwie Antonowicza w Olsztynie. 87.07.11 aresztowany; przewoził żukiem sprzęt poligraficzny, zatrzymany podczas kontroli drogowej. 87.10.20 - kolegium w Gdańsku dotyczące przewożonych rzeczy, 50 tys. zł grzywny z art. 52a §1 kw. 87.12.21 w Sądzie Rej. w Tczewie. rozprawa o próbę przekupienia milicjanta, skazany na 1,5 roku więzienia i 400 tys. zł grzywny z art. 241 §3 kk.

Na rozprawie Szybalski wyjaśnił, że jest członkiem KK"s", był internowany w 81/82 r. i po delegalizacji "S" nie zaprzestał działalności. Twierdził, że w dniu zatrzymania nocą był przesłuchiwany przez dwóch funkcjonariuszy SB, którzy mieli przylecieć helikopterem z W-wy - szantażowali go wytoczeniem sprawy o usiłowanie korupcji, jeśli odmówi współpracy. 88.01.14 Kolegium odwoławcze przy prezydencie Gdańska zatwierdziło grzywnę 50 tys. zł za przewożenie sprzętu poligraficznego i orzekło dodatkowo przepadek furgonetki Żuk pożyczonej od znajomego ogrodnika.

88.01.15 odbyło się kolegium I instancji, art. 52a §1, które mu wymierzyło karę 50 tys. zł grzywny i orzekło przepadek samochodu Zastava należącego do jego byłej żony, którym Szybalski miał w kwietniu przewozić 1 kasetę video i 1 maszynopis.

Reasumując: półtora roku więzienia, pół miliona grzywien, przepadek dwu samochodów: Zastawy i Żuka.

Obrona: adw. J. Taylor, P. Mańka-Winiecka

18. SZYMAŃSKI Krzysztof, s. Jerzego
marynarz PLO, działacz "S".

GDAŃSK

87.09.25 aresztowany podczas przyjmowania przesyłki ze Szwecji. Za adresatów tej przesyłki rzecznik Urban uważa działaczy "S" i "SW". Przesyłka zawierała sprzęt poligraficzny, elektryczny, pistolety gazowe i pałki obezwładniające na baterie elektryczne.

87.11.17 na konferencji prasowej odtworzono materiały ze śledztwa - jakoby zeznania Szymańskiego. Sprawa wspólna z Morawieckim i Kołodziejem, zarzut celny art. 81 §1, 2 UKS w zw. z art. 89 UKS.

19. WALISZEWSKI Jarosław

WiP

SZCZECIN

wniósł podanie o służbę zastępczą, powołany do jednostki wojskowej stawił się w Dolicach 29 października ub. r. gdzie odmówił przyjęcia broni. Ponownie domagał się służby zastępczej.

87.11.09 przeniesiony do jednostki OC w Jarominie rozpoczął głodówkę i odmówił wykonania rozkazu "jeść".

87.11.21 aresztowany z art. 309 kk /odmowa wyk. rozkazu/. W areszcie wykonano badania psychiatryczne i obniżono kategorię do A2, został zwolniony z aresztu i odesłany do OC w Jarominie. Tam znowu zaczął głodować. W połowie grudnia został wysłany do Wojskowego Szpitala Psychiatrycznego w Elblągu na obserwację, gdzie przestał głodować.

Dostał diagnozę: "Zaburzenia osobowości znacznie usilone. Reakcje psychopatyczne pod postacią odmowy przyjmowania pokarmów, obniżone predyspozycje psychiczne. Wymaga nadzoru zgodnie z Rozkazem Dowódcy Pomorskiego Okręgu Pomorskiego...". Obniżono kategorię do A3.

88.01.12 został przeniesiony do Jaromina, gdzie znowu głoduje. Prokuratura wojskowa przekazała akta do sądu.

20. WOLF Krzysztof

WARSZAWA
ZK Barczewo

młody robotnik Huty Warszawa, został usunięty z pracy za "S" w 1985 r., później pod naciskiem SB kolejno z dwu przedsiębiorstw polonijnych. W lutym 87 r. zatrzymany za współpracę z Radiem "S". Jest czynnym działaczem duszpasterstwa przy kościele św. Stanisława Kostki.

87.09.17 aresztowany w Częstochowie, gdzie przybył na pielgrzymkę ludzi pracy, pobity do utraty przytomności, oskarżony o chuligańska napad na milicjanta /art. 59 kk w zw. z art. 234 kk/.

87.12.03-23 sprawa w Sądzie Rej. w Częstochowie, skazany na 1 rok więzienia i 30 tys. zł nawiązki. Oddalono wniosek o uchylenie aresztu międzyinstancyjnego.

Obrona: adw. Z. Adamowicz, J. Radlicki, J. Olszewski

21. WOŹNIAK Wojciech, l. 19

WIP

SZCZECIN

odmowa służby wojskowej i OC.

87.11.18 aresztowany.

88.01.12 Sąd Wojskowy w Szczecinie skazał go na 2 lata i 3 miesiące więzienia z art. 231 Ust. o powsz. obow. służby wojskowej.

Adwokat, który miał go bronić, wycofał się ze sprawy na 24 godziny przed rozprawą. Drugi adwokat /były prokurator/ namówił go do rezygnacji z rewizji.

22. ZDRZYŃICKI Piotr, l. 19

WIP

ZÓDŹ

odmowa służby wojskowej.

Buddysta, wegetarianin, pracownik ZOO.

Od dzieciństwa chorą na przewód pokarmowy, przebywał kilkanaście razy w sanatoriach.

31 października 87 r. odmówił w Szczecinie służby wojskowej.

87.11.25 został skazany na 1,5 roku więzienia z art. 305 kk.

88.01.02 Izba Wojskowa SN w rewizji zatwierdziła wyrok.

23. ZWIERCAN Roman, l. 25

GDYNIA

ukrywający się poszukiwany listami gończymi. działacz "SW".

Aresztowany 87.03.30 pod zarzutem kradzieży samochodu - odmówił złożenia jakichkolwiek zeznań. Sprawa toczy się przed Sądem Rejonowym w Gdyni.

Obrona: adw. Eligiusz Włodarczak

opis na końcu listy

Załącznik

do pkt. 13 - Gabriel PLAMINIĄK

Wrocław 29 I 1988 r.

Drodzy Zosiu i Zbyszku,

dotarła do mnie wiadomość, że potrzebujecie opinii o aresztowanym w ubiegłym roku Gabrielu Plaminiaku. Mogę się na ten temat wypowiedzieć i czynię

to z chęcią, gdyż znam Flaminiakã z legalnego okresu działania "S", a także ze wspólnego internowania w Grodkowie. Znam również jego późniejsze akcje, ponieważ mieszkamy obok siebie.

Znam więc Gabriela jako człowieka niezwykle zaangażowanego w ruch "S", bezkompromisowego, odważnego i co najważniejsze absolutnie uczciwego. Flaminiak był także bardzo aktywnym uczestnikiem oazowego ruchu rodzin.

Wiem, że w czasie pracy w Izbie Skarbowej nigdy nie ukrywał swych przekonań i jak mógł pomagał radą fachowca ludziom nie mogącym rozwickać naszych przepisów podatkowych. Taka postawa spowodowała inwigilację i rozmaite szykany. Na jednym z przesłuchań funkcjonariusze obiecali Gabrielowi, że go "zakatują". Pod taką presją zwolnił się więc z Izby Skarbowej i rozpoczął pracę w Izbie Rzemieślniczej.

Wszystko to, a także fakt, że w procesie w którym chodzi o milionowe łapówki, a świadkowie, którzy je dawali są lub mogą być współoskarżonymi, łatwo przekonać kilku z nich, by dodatkowo obciążyli wskazaną osobę, pozwala mi sądzić, że oskarżenie Flaminiaka jest zwykłą zemstą SB. Jego dramat powiększa ciężki stan zdrowia: bardzo rozległa przepuklina i chore serce. Wierzę, że Komitet Praworządności zajmie się tą sprawą.

Pozdrawiam serdecznie
Jarosław Broda

Jarosław Broda, literat i działacz "S" z Wrocławia.

do pkt. 16 - Andrzej Marek SUPIŃSKI

górnik dołowy z kopalni "Dymitrow", w 85 r. skazany na 1 rok więzienia za kolportaż, odsiedział wyrok w kaźości. Po odzyskaniu wolności stracił pracę, a 12 innych kopalniach odmówiono mu przyjęcia. Ostatnio pracował jako robotnik budowlany.

87.12.16 zatrzymany pod kopalnią "Wujek" przy składaniu kwiatów i portubowany w czasie pakowania do suki milicyjnej. Od tej pory stale śledzony, np. w drodze z Gdańska, gdzie składał kwiaty pod pomnikiem, do Ciechanowa /miał spędzić święta u matki/.

Wieczorem 27 grudnia przebywał z kolegami w restauracji w Ciechanowie. Zachowywał się spokojnie i nie nadużywał alkoholu. Przy sąsiednim stole siedzieli trzech funkcjonariuszy SB w cywilu. Po pewnym czasie funkcjonariusze ci poprosili go, by opuścił z nimi lokal. Przed wejściem czekał radiowóz z umundurowanym kierowcą. Supiński nie stawiał oporu i wsiadł dobrowolnie. Został zawleczony do Pogotowia Ratunkowego na rutynowe badania, zachowywał się spokojnie i nie zrobił na personelu wrażenia pijanego. Na komendzie MO został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy MO. Następnego dnia został odesłany przez milicyjnego lekarza do szpitala. Ten sam lekarz zeznał później przed sądem, że obawiał się powikłań, pęknięcia wątroby, śledziony i złamań wewnętrznych kości.

W dniu 29 grudnia funkcjonariusze MO zabrali go ze szpitala /w karcie wpisano, że celem dalszego leczenia w domu/ i zawieźli do Sądu Rejonowego w Ciechanowie, gdzie był sądzony w trybie przyspieszonym za ubliżenie milicjantom i rozdarcie kurtki jednemu z nich. Na skutek dużych rozbieżności w zeznaniach milicjantów-świadków, odroczone rozprawę, której dalszy ciąg odbył się 4 stycznia. Sąd przekazał sprawę do Prokuratury Rejonowej w celu przesłuchania dalszych świadków oraz włączenia do akt sprawy choroby ze szpitala w Ciechanowie.

87.12.30 kolegium skazało go na 50 tys. zł grzywny za rzekome rozdawanie /1 szt./ kart świątecznych bezdebitowych, nie zawierających haseł antypaństwowych. W kolegium nie przyjęto pełnomocnictwa od adw. Zaleskiego i w związku z tym odrzucono odwołanie od decyzji. Adwokat złożył zażalenie.

do pkt. 23 - Roman ZWIERCAN

aresztowany 87.03.30, członek "SW", oskarżony o kradzież samochodu. R. Zwiercan pochodzi z rodziny oficera LWP, miał 18 lat w dniu wprowadzenia stanu wojennego, był po maturze. Pod wpływem przynębień i frustracji postanowił dla siebie szukać wolności za granicą. Pierwsza próba ucieczki na Zachód w lutym 82 r. kończy się niepowodzeniem. Dostaje wyrok w zawieszeniu. Złapany podczas drugiej próby latem 82 r. zostaje skazany na 3,5 roku więzienia. Odsiedział ponad połowę kary. W więzieniu spotyka działaczy "S". Pod wpływem rozmów w celi dojrzejewa jego poglądy. Dochodzi do wniosku, że wolność i prawda są najcenniejsze, gdy walczy się o nie nie tylko dla siebie. Postanawia zostać w kraju i poświęcić się działalności opozycyjnej. Po opuszczeniu więzienia podejmuje pracę w gdynskiej Stoczni im: Komuny Paryskiej. W lutym 1985 r. na wezwanie L. Wałęsy przygotowuje strajk. Wraz z drugim kolegą zostaje wyrzucony z pracy. Oba podejmuje gróźbą śmiercią szaleńczy protest na szczycie komina stoczni. Praca na wydziale ustaje, kolekty domagają się ich powrotu. Kiedy wszedł do nich przedstawiciel dyrekcji i zapewnił, że pozostaną w stoczni, zdecydowali się zejść. W gabinecie dyrektora już czekali funkcjonariusze SB. Roman zaczął życie w ukryciu. Z energią przystępuje do przygotowania bojkotu wyborów do Rad Narodowych wiosną 1985 r. Jego dziełem jest akcja, która rozbawiła całą Polskę: wypuszczenie na ulice Gdańska żywej świni z napisem "głosuj na mnie". Rysunki z tym hasłem pojawiły się na murach Trójmiasta. Jednak przy całej swej aktywności, Roman czuł się osamotniony. Brakowało współdziałania i opieki bardziej niż doświadczonych działaczy. Przystąpił do "SW", samodzielnie zaczął wydawać i drukować pismo.

W czasie wielomiesięcznego śledztwa R. Zwiercan nie składał żadnych zeznań. Na rozprawie 87.10.12 przekazał sądowi oświadczenie, w którym m.in. czytamy: "Od października 1985 r. poszukiwany byłem przez SB listem gończym za prowadzoną przeze mnie niezależną działalność polityczną... W Polsce Ludowej ma nie być więźniów politycznych. Nic prostszego, jak zatrzymać ludzi działających w opozycji pod ładą kryminalnym pretekstem, nie bacząc na przyczyny, dla których nasi konspiratorzy polityczni - teraz i w historii - powielali pisma na wykradzionych maszynach, papierze, farbie i innych materiałach... Osoba, od której w dobrej wierze pożyczyłem samochód, okazała się prowokatorem i dlatego aresztowanie oraz przedstawienie mi zarzutu kradzieży były już tylko formalnością...".

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 18 17 Luty 1988
Pierestrojka w Bełchatowie

Statut samorządu załogi Przedsiębiorstwa Ogólnokrajowego Gwarectwa Węgla Brunatnego obowiązujący we wszystkich kopalniach przewiduje, że "członek samorządu obowiązany jest dbać o dobro zakładu i przedsiębiorstwa, jego załogi, a także dbać o dobro społeczne". Wydaje się, że pracownicy kopalni w Bełchatowie Andrzej GŁOWACKI i Tadeusz LIS wypełniali właśnie obowiązek nałożony na delegatów przez załogę. Obaj są członkami samorządu, a Lis wszedł nawet do samorządowej reprezentacji - Rady Pracowniczej. Obaj, nie chcąc dopuścić do narastania niepokoju, jaki zaczął szerzyć się w pierwszych dniach lutego na bełchatowskiej odkrywce, zbierali podpisy pod petycjami do naczelnego dyrektora - jest w nich żądanie podwyżki płac nie o 6, a o 12 tys. zł, mającej rekompensować obecny wzrost cen.

i lutego między 11 a 11³⁰ blisko 3 tysiące ludzi w Warsztatach Naprawczych Kopalni przerwało pracę i wyłączyło maszyny. O tym strajku ostrzegającym nie powiadomiono dyrekcji. Sama doskonale o tym wiedziała, choćby z racji spadku poboru mocy przez WN-y! Specyfika 13-tysięcznej załogi Bełchatowa to rozrządzenie w terenie po odkrywce i przyległych placach. Właśnie WN-y są miejscem, gdzie najłatwiej można poprzeć żądania pracowników strajkiem.

Dyrekcja tymczasem zastosowała wobec zatwierdzonych mandatem załogi członków samorządu następujące kary:

Andrzej Głowacki został doprowadzony przez kierownika Oddziału inż. Szyszkę do v-dyr. Derlatki, który nazwał go agitatorem i obiecał zwolnienie z pracy, a na razie wręczył mu pismem upomnienie za "samowolną działalność". Wiąże się to z potrąceniem premii i nagrody z zysku.

Tadeusza Lisa, członka Rady Pracowniczej, wraz z kier. Chojnackim dowieziono do dyr. Stachowicza i postawiono wniosek o upomnienie lub nagane. Lis /wyśmienity spawacz/ został przeniesiony na oddział ir-7 Zakładu Robót Górniczych w Chobielicach niedawno. Była to szczyła za jego udział w Komitecie Założycielskim NSZZ "S". Szttygar Chojnacki natychmiast docenił umiejętności fachowe i talenty organizacyjne Lisa i wystąpił o awansowanie go na brygadzystę. Teraz, gdy na liście z żądaniem podwyżki na ponad 60 pracujących w Chobielicach było 57 podpisów z przedstawicielami oficjalnych związków zawodowych i PZPR na czołowych miejscach, niepokorny spawacz zamiast dodatku brygadzysty /ok. 35 tys. zł/ dostaje upomnienie, co wiąże się z utratą premii. Jego pensja z dodatkami ostatnio wynosiła 38 tys. zł /żona i czworo małych dzieci na utrzymaniu/, z czego spłaca blisko 20 tys. pożyczek. Lis do niedawna dorabiał graniem na gitarze basowej w miejscowym lokalu - ostatnio decyzją któregoś z partyjnych sekretarzy zabroniono mu uprawiania tego fachu, żeby swym agitatorskim wyglądem nie psuł nastroju bawiących się na dancingu. A podkreślić warto, że Lis był w 79 r. przyjeźdy do bełchatowskiej odkrywki głównie ze względu na swe kwalifikacje muzyczne i grał w dyrektorskim klubie "Barbórka" w wyremontowanym przez kopalnię pałacu w Domkachowicach /dziś TPPR-owski klub "Natasza"/ oraz w kopalnianej orkiestrze. Już wtedy "rozrabiał", gdyż upominał się o pobyty dla kolegów z zespołu i siebie, z którymi kopalnia zalegała ponad pół roku.

Pozostali zbierający podpisy również otrzymali ostrzeżenia. Ale to nie wszystkie represje, jakim podlegają pracownicy w Bełchatowie. Członkowie Komitetu Założycielskiego "S", którego wniosek o rejestrację został w styczniu oddalony przez Sąd Najwyższy, zostali poprzekoszeni na inne oddziały. Zbigniewa MATYŚKIEWICZA "za podburzanie załogi" zdjęto z funkcji wiceprzew. Rady Pracowniczej, Jana SKROBISZA ukarano za "próbę użycia urządzeń kopalnianych do celów niesłużbowych" /czyli prośbę o pozwolenie napisania jednej strony tekstu na maszynie do pisania/, co wiąże się z utratą ok. 7 tys. zł premii, Kazimierzowi SUCHCICKIEMU udzielono "wytyku służbowego" za oddanie krwi honorowo, ale bez uprzedniego uzgodnienia terminu z kierownikiem,

co też kosztować go będzie utratą premii, i to w momencie spodziewanych narodzin pierwszego dziecka.

Tak to w Kopalni Bełchatów zakwitła pierestrojka.

Prześcigamy CSR!

Działaczka "S" z Katowic, Danuta SKORENKO, utraciła 16. I br. posadę praczkini w Państwowym Domu Dziecka nr 1. Wniosła do Rej. Sądu Pracy w Katowicach pozew o przywrócenie do pracy. W odpowiedzi Dom Dziecka argumentuje: "Powódka ... zmuszona była 3-krotnie opuścić stanowisko pracy celem stawienia się do organów MO ... dalej pozostaje w zainteresowaniu organów dochodzeniowych ... W placówce tego typu wszyscy pracownicy bez względu na charakter pracy są w bezpośrednim kontakcie z wychowankami i wpływają na kształcenie ich postaw życiowych ... pozwany, mając na uwadze karalność powódki i sygnały o ewentualnej dalszej jej możliwości /podekreślenie red./ uznak, że dalsza praca powódki nie byłaby wskazana".

Nawet w najbardziej poplepnym okresie w Czechosłowacji, po zdławieniu Wiosny Praskiej, profesorom uniwersytetu wolno było pracować w charakterze dozorców i nocnych stróżów.

Nietaktowny kombatan

Stanisław WIERZBICKI z Płocka po przejściu na emeryturę postanowił uzyskać uprawnienia kombatanckie, by móc korzystać z przewidzianych prawem świadczeń. 3 VII 87 złożył w miejscowym zarządzie ZBOWiD stosowny wniosek, legitymację AK, oświadczenia świadków, życiorys. Zamiast spodziewanego zaświadczenia dostał do wypełnienia deklarację członkowską, z której wynika, że ubiega się on o przyjęcie w poczet członków ZBOWiD, co nie jest prawdą. P. Wierzbicki wystosował 15 X 87 skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Pisze w niej: "Nie chodzi o uzupełnienie formalności związanych z meritum sprawy, lecz o żądanie przystąpienia do organizacji, a w zamian za to dopiero mogą otrzymać 'profity' ...". Jako człowiek przesyorny p. Wierzbicki wysłał kopie skargi m.in. do Prymasa Polski i KiIP.

W odpowiedzi NSA wyjaśnił, że "wypełnienie kwestionariusza deklaracji, który zawiera szereg szczegółowych pytań i pozycji, ma na celu umożliwienie organom ZBOWiD zbadania ... czy osoba ta spełnia ustawowe warunki dla stwierdzenia uprawnień kombatanckich...". Wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie "szczegółowe pytania i pozycje" w innych niż deklaracja członkowska dokumentach nie satysfakcjonują ZBOWiDu. I vice versa: p. Wierzbickiego nie satysfakcjonują argumenty NSA i odpowiedź ZBOWiD, nawet jeśli - jak wynika z pisma - przesłano ją również do wiadomości KiIP na ręce dr. Z. Romaszewskiego /szkoda, że nie dotarła/. Na deser cytat z pisma Zarządu Głównego ZBOWiD: "Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że powiadamianie Prymasa Polski Józefa Glempa, którego organizacja nasza darzy wielkim szacunkiem i uznaniem, uważamy za nietakt".

St. Wierzbicki w latach 80-81 był przewodniczącym "S" w Płockim Kombinate Budowlanym, obecnie jest członkiem jawnego Zarządu "S" Regionu Płockiego. 6 II br. został zatrzymany przed swym domem po powrocie z W-wy. Zabrano mu torbę z nielegalną prasą i książkami. W czasie rewizji w domu zabrano większą ilość książek II obiegu z jego biblioteczki domowej, legitymację nadaną przez Rząd Londyński Krzyża Walecznych i klaser ze znaczkami. Został zatrzymany na 48 godzin, odmówił jakichkolwiek wyjaśnień. Przesłuchujący funkcjonariusz SB Masłowski zapowiedział, że czeka go kolegium.

Wojna o ochronkę

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej władze miejskie Stalowej Woli przekazały w 1957 r. miejscowej parafii rzymsko-katolickiej nieruchomość o powierzchni 1,21 ha pod budowę kościoła. Razem z obsza-

rem wcześniej posiadanym Parafia dysponowała teraz powierzchnią 1,79 ha. Na terenie tym w następnych latach wzniesiono kościół pod wezwaniem MB Królowej Polski, plebanie i Dom Katechetyczny. W tym samym czasie władze miejskie, realizując swe plany urbanistyczne, bez żenady, nie troszcząc się o jakiegokolwiek prawne formalności, podsukbywały po kawałku gruntów kościelnych. W roku 1985, gdy na terenie kościoła zaczęto wznosić budynek gospodarczy, wśród mieszkańców miasta zrodził się pomysł, by przeznaczyć go na ochronkę dla dzieci upośledzonych. Ochronka taka, prowadzona przez siostry zakonne, istniała na terenie parafii od 1899 roku. W roku 1962 władze zlikwidowały zakład i przepędziły zakonnice. Obecnie w całym województwie tarnobrzeskim nie ma tego typu obiektu. Ks. Edward FRANKOWSKI, proboszcz parafii MB Królowej Polski i znany społecznik, podchwycił propozycję z entuzjazmem. Z niezwykłą żarliwością poparł ją Wojewódzki Konsultant ds. rehabilitacji leczniczej i zawodowej, dr Albin CZECH. Rada Pracownicza Huty Stalowa Wola na prośbę 975 pracowników podjęła uchwałę popierającą tę inicjatywę. Podpisy pod petycją w tej sprawie złożyło ponad 7 tys. parafian. Mieszkańcy Stalowej Woli nie szczędząc swej pracy i pieniędzy przystąpili do budowy ochronki.

Kłopoty pojawiły się dokładnie od momentu, gdy ks. Frankowski wystąpił do władz miasta o zgodę na zmianę przeznaczenia wznoszonego obiektu z budynku gospodarczego na ochronkę. Władze miejskie z prezydentem /W. Pielaszkiwicz, potem E. Stendiuch/ na czele nakazały rozbiórkę rozpoczętej budowy i zaczęły zaciekną walkę administracyjną o odebranie części przyznanego Parafii terenu. Ciekawe, że w okazałym tomie pism urzędowych władz brak zupełnie odniesienia, brak najdrobniejszej wzmianki o wszystkich argumentach humanitarnych i palących potrzebach społecznych, na jakie powołują się wnioskodawcy /podobnie jak dla Jedynie Ślusznej Ideologii głód jest zawsze słuszniejszy niż istnienie prywatnej własności rolnej/. W tej świętej wojnie dyrekcja Huty Stalowa Wola też ma swój skromny, ale plugawy udział: dyr. Ekonomiki i Pracy B. Ryba "wstrzymał wykonanie" uchwały Rady Pracowniczej Huty, pisząc z tej okazji: "Zgodnie z art. 1 ust. 2 Ustawy o samorządzie załogi do jego zadań należy stanowienie w istotnych sprawach przedsiębiorstwa... Skoro sprawa nie wiąże się z działalnością przedsiębiorstwa, to uchwała Rady Pracowniczej narusza wyżej wymieniony przepis".

W 1987 r. sprawa zagospodarowania przez Parafię gruntów kościelnych z powództwa Urzędu Miasta trafiła pod sąd. Dotychczasowe 3 wyroki /dwa w SR, jeden w SW/ są niekorzystne dla Parafii, choć - jeśli właściwie je zrozumieliśmy - groźba rozbiórki wznoszonego budynku ochronki została odsunięta. Trzeba jednak podkreślić, że wyrok Sądu Wojewódzkiego z 17 XII 1987 r. nie zapadł jednogłośnie: zdanie odrębne /votum separatum/ wniósł przewodniczący składu i Prezes SW Ignacy SZAFRAN /jest jednocześnie członkiem Prezydium WRN i Komisji Praworządności przy RN/. W swym uzasadnieniu twierdzi on, że roszczenie Urzędu Miejskiego powinno być oddalone, gdyż zmierza ono do uszczuplenia stanu posiadania parafii, ustalonego w 1957 r. przez naczelny organ państwowy, jakim jest Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.

Mimo tego optymistycznego akcentu losy przyszłej ochronki dla dzieci niepełnosprawnych w Stalowej Woli wydają się ciągle bardzo niepewne. Niewątpliwie Partia kryje w zanadrzu jeszcze niejedną oręż, by utracić tę pożyteczną obywatelską inicjatywę.

Esbek chirurgiem

6 II br. SB dokonała rewizji u Wierczysława NOWACKIEGO w Kórniku pod Poznaniem. Gdy gospodarz zaczął zjadać kartkę papieru, funkcjonariusze próbowali wyjąć mu ją z gardła za pomocą nożyczek. Gdy to się nie udało - pobito go i wsadzono na 48 godzin. Zabrano pojedyncze egzemplarze książek.

Nauczyciele bez pracy - c.d. z nr 2 i 14

9 II br. przed Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli w Ostrołęce stanął po raz drugi /po odwołaniu do Komisji przy Min. Oświaty/ Grzegorz KUTER-MANKIEWICZ - nauczyciel, działacz Duszpasterstwa i członek KIIIP, wyrzucony z pracy we wrześniu 87 r. Od grudnia 1986 nekany jest groźbami, przesłuchaniami, rewizjami i grzywnami. Obecnie Komisja postawiła mu nowy zarzut o "działalność podziemną", gdyż jest wymieniony na liście członków KIIIP zamieszczonej w 40 numerze PWA /egzemplarz pisma znajdował się w aktach sprawy/. G. Kuter-mankiewicz oświadczył, że zgodnie z orzeczeniem SN z 84 r. materiały bezdebitowe nie mogą stanowić dowodu w sprawie, dlatego też nie zamierza nic wyjaśniać. Komisja Dyscyplinarna /J. Kisiel, H. Pawlik, Z. Bocheński/ podtrzymała decyzję z września 87 r. o pozbawieniu G. Kuter-mankiewicza pracy.

Paszporty nie dla wszystkich

Marek POMIAN-BIESIEKIEFSKI, 22-letni student SGPiS w Warszawie w 1987 roku dwukrotnie otrzymał odmowę paszportu. W br. odmówiono mu paszportu do KDL /13 I/ i Anglii /5 II/. W pierwszych trzech przypadkach powołano się na art. 4.2.2 Ustawy o paszportach /zagrożenie obronności państwa lub jego interesów gospodarczych - wg. ustawy nie wymaga uzasadnienia odmowy/. Ostatnia decyzja powołuje się na art. 4 pkt. 2 ust. 1 /"można odmówić wydania paszportu gdy przeciwko osobie ubiegającej się o paszport toczy się postępowanie przygotowawcze ... w sprawie karnej ... lub karno-skarbowej". Odwołania były bezskuteczne. 8 II Marek udał się po wyjaśnienia do Wydz. Paszportowego WUSW. Naczelnik, mjr. Augustyniak, powiedział: "Gdyby pan sobie uświadomił, że jesteśmy służbą bezpieczeństwa, a nie jakimś ADM-em, to wiedziałby pan, że my nie musimy wszystkiego mówić". Ojciec Marka, Witold Biesiekierski, jest członkiem KIIIP. Odmowa paszportu Markowi - zemstą za działalność ojca.

Przewodniczący KIIIP Zbigniew ROMASZEWSKI i jego żona ZOFIA wielokrotnie dostali odmowę paszportów. Ostatnio - Zbyszek w pocz. grudnia, gdy wybierał się po odbiór nagrody Fundacji AURORA, Zosia 22 XII 87.

W br. z art. 4.2.2 odmówiono paszportów Elizie GODLEWSKIEJ i Krzysztofowi ULEWICZOWI z Ostrołęki.

Ku pokrzepieniu serc

19 IX 87 r. Jan NASIADKA z Ostrołęki, prac. Przeds. Hurtu Spożywczego, wyruszył z grupą działaczy "S" na Pielgrzymkę do Częstochowy. Był na zwolnieniu lekarskim z zaleceniem "chory powinien leżeć". Ostrołęcka SB zrobiła zdjęcia, zażądała od zakładu pracy wyciągnięcia konsekwencji służbowych /mjr. A. Połniak/. J. Nasiadkę zwolniono z pracy z miesięcznym wypowiedzeniem. J. Nasiadka cieszy się powszechnym szacunkiem, toteż zw. zawodowy nie zdecydował się poprzeć decyzji dyrektora.

8 II br. Rej. Sąd Pracy w Ostrołęce /Wł. Bartczuk, S. Lipska, J. Kakarenko/ rozpatrzył pozew J. Nasiadki przeciwko PHS o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne. Na rozprawie dyr. PHS Chełchowski zeznał, że powód podszczypywał pracownice, był niezdyscyplinowany i nie przestrzegał zaleceń lekarskich. J. Nasiadka stwierdził, że niejednokrotnie będąc na zwolnieniu lekarskim, jeździł w podróże służbowe wykonując polecenia dyrektora.

P. Nasiadka wygrał sprawę, Sąd nakazał przywrócić go do pracy. Wyrok nie jest prawomocny, strona pozwana zapowiedziała apelację.

Kolejna odmowa w SN

3 II br. Sąd Najwyższy odrzucił wniosek o rejestrację NSZZ "S" Pracowników Spółdzielni Remontowo-Dźwigowej w Lublinie. Po ogłoszeniu decyzji przybyli skandowali hasło "Nie ma wolności bez Solidarności".

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

nr 19 24 lutego 1988

Głosy w obronie Gabriela PLAMINIAKA

Uwzięty 4 III 87 r. b. starszy inspektor Izby Skarbowej we Wrocławiu Gabriel PLAMINIAK /nr 15 i 17 INF./ był założycielem i przewodniczącym "S" we wrocławskiej Izbie Skarbowej, wiceprzewodniczącym Kom. Rewizyjnej "S" regionu Dolny Śląsk i delegatem na I Krajowy Zjazd "S". Internowany 13 XII 81 w Grodkowie i Uhercach zapadł poważnie na zdrowiu i przebywał w szpitalu /spondyloza lędźwiowa, uszkodzenie mięśnia sercowego/. Do czasu aresztowania był nieustannie nękany i wielokrotnie zatrzymywany przez SB. Szykany zmusiły go do odejścia z Izby Skarbowej, w 1985 r. podjął pracę w Izbie Rzemieślniczej. W 1987 r. pod spreparowanymi zarzutami został wmanewrowany przez SB w wielką aferę łapowniczą pracowników wrocławskiej Izby Skarbowej. Obecnie G. Plaminiak jest ciężko chory, cierpi dodatkowo na zapalenie okostnej, wymaga natychmiastowej operacji przepukliny. W areszcie nie dostaje leków. Żona Gabriela, p. Helena Plaminiak, w liście do ks. Kardynała Gulbinowicza z 24 I br. pisze: "Perfidna metoda kwalifikowania przeciwnika politycznego - a ściślej mówiąc człowieka walczącego o poszanowanie przez władzę niezbywalnych praw ludzkich w życiu społecznym - jako pospolitego przestępcę, imputowanie mu czynów nie popełnionych, w imię tego aby go moralnie i fizycznie sponiewierzać, musi wywoływać oburzenie i protest... Pełna bezziały, poczucia krzywdy i bólu oraz obawy o zdrowie i życie mojego męża proszę jak najserdeczniej Jego Eminencję o interwencję i pomoc".

Już 31 marca 87 r. Zarząd Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu postanowił udzielić G. Plaminiakowi poręczenia. 28 I br. z poręczeniem i prośbą do Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich o zwolnienie go z aresztu, umożliwienie leczenia i odpowiadania z wolnej stopy wystąpił mgr inż. Leszek Żołyński z Wrocławia. Proboszcz Parafii św. Karola Boromeusza we Wrocławiu, o. D. Barcik, w swej pisemnej opinii przedstawił G. Plaminiaka jako wzorowego chrześcijanina, członka Parafialnego Zespołu Synodalnego i Rady Duszpasterskiej. Rodzina pp. Plaminiaków /mają dwóch synów: studenta Romana - 1.20 i Krzysztofa - 1.12/ należy do oazowego Ruchu "Światło Życie".

Najścia - zatrzymania - kolegia

Gdańsk. Dopiero teraz uzyskaliśmy pełne dane o represjach wobec osób zatrzymanych po grudniowych mszach rocznicowych w Gdańsku i Gdyni. I tak po mszy św. w gdańskim kościele św. Brygidy 13 XII spośród zatrzymanych skazano na grzywny 2 osoby. Po mszy 16 XII w tym samym kościele zatrzymano ok. 25 osób, niektóre z nich są obecnie zywane na przesłuchania; grzywny wymierzono 5 osobom. Krzysztof BRODOWICZ z Gdańska-Oliwy został pobity dotkliwie przez ŻOMO, miał odbita nerkę, przebywał 40 dni na zwolnieniu lekarskim. 20 XII po mszy św. w kościele oo. Redemptorystów w Gdyni kolegia skazały 10 osób. Pobiło Dariusza KLEWKA, ucznia z W-wy /nr 11 INF./, Pawłowi BABIŃSKIEMU z Gdańska zabrano cenny sprzęt fotograficzny, Stanisławowi PASKOWI, sztygarowi z kopalni WUJEK zrabowano 45 tys. zł uznając, że pochodziły one ze sprzedaży znalezionych przy nim kalendarzy i znaczków. Ogółem kolegia skazały 17 osób, suma grzywien wynosi 817 tys. zł. Większość skazanych obciążono kosztami ogłoszeń w prasie.

Od 31 I br. w Gdańsku odbywają się uroczystości religijne związane z pielgrzymką obrazu MB Częstochowskiej. 31 I po mszy św. w Bazylice Mariackiej 5-tysięczny pochód udał się pod budynek KW PZPR. Milicji nie było. Natomiast 2 i 4 lutego, w czasie nabożeństw w kościele św. Brygidy Gdańsk stał się milicyjnym bastionem, kościoł był wręcz oblężony. 4 II wychodzący tłum oślepiły silne reflektory, doszło do starć z milicją. Zatrzymano Krzysztofa KAMIŃSKIEGO z Tczewa i Jana KOSTECKIEGO ze Szczecina, obu wymierzono grzywny po 50 tys. zł.

2 II br. SB przeprowadziła rewizję bez nakazu w domu Krzysztofa GRYN-DERA /WiP/ w Gdańsku-Oliwie. Zabrano pojedyncze egzemplarze bibuły, klaser ze znaczkami. Po zatrzymaniu na 48 godzin i nieformalnym przesłuchaniu kolegium skazało go na grzywnę 51 tys. zł. W tym samym dniu dokonano rewizji w mieszkaniu Jacka FEDORA, uczestnika głódówki WiP w okresie Świąt Bożego Narodzenia /nr 11 i 12 INF./. Rewizja odbyła się pod nieobecność Jacka, zabrano dużo książek bezdebitowych.

Kolegium Rej. w Bystrzycy Kłodzkiej ukarało grzywną 31 tys. zł Jerzego KACZORA z Rumii za to, że 21 VII 87 zakłócił spokój w kawiarni "Sielanka" w Łądku Zdroju wnosząc okrzyki "Niech żyje Solidarność Gdańska" i unosząc palce w znaku "V". Choć w tę małą demonstrację zaangażowana była cała sala, nikogo poza nim nie ukarano.

15 I br. przed Kolegium Rej. w Gdańsku zaczęła się rozprawa przeciw Joannie WOJCIECHOWICZ, obwinionej o posiadanie i rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw oraz taśmy video z nagraniem dla TV francuskiej wywiadem Joanny, jej syna Michała i L. Wałęsy. Oskarżyciel M. Cierpiś /SB/ napastliwie atakował postawę moralną obwinionej. obrońca /adw. Karzewicz/ wniósł o przesłuchanie taśmy video - czy wypowiedzi tam zawarte szkalują władzę PRL. Kolegium odroczyło sprawę, zlecając zbadanie nagrania.

Kętrzyn. Jarosław HOŁOWNIA i Mariusz A. PAPROCKI zostali ukarani przez kolegium grzywnami po 51 tys. zł za malowanie napisów na murach /w ciągu jednej nocy pojawiło się ich aż 42!/. Obaj złożyli odwołania. Na 10 II br. wezwanie na kolegium otrzymał - z pomówienia swego kolegi A. Sądowskiego - również 21-letni Adam DYDZIŃSKI. Orzeczenia nie znamy.

27 I br. na Gwercu w Kętrzynie zatrzymano Arnolda Z. ZGORZĄŁKĘ. Miał przy sobie dużo bibuły, również materiały przygotowane do druku. Przeprowadzono rewizję w domu, zabrano wiele książek. SB prowadzi dochodzenie.

Warszawa. Kolegium dla Dzieln. Grochów skazało 19 II br. Ryszarda SZPRYNGWAŁDA na 51 tys. zł grzywny z art. 52a kw za wykonywanie prac introligatorskich. Obwiniony miał wzniecać niepokoje i rozruchy przez oprowadzanie takich pozycji jak książka Dymitra Szostakowicza o oblężeniu Leningradu czy "Miesiące" Brandysa. Paternalistyczne nastrojenie przewodniczący składu tak przemawiał do obwinionego: "Nie jestem psychologiem, ale trochę na tym świecie żyję. Czy warto to było robić, niech pan nas przekona - jaka jest siła, żeby bieg Wisły obracać w przeciwnym kierunku?".

9 II br. kolegium II instancji obniżyło z 50 na 35 tys. zł grzywnę wymierzoną Ireneuszowi KRZEMIŃSKIEMU za posiadanie 3 tys. ulotek antywyborczych dotyczących referendum. obrońca argumentował: udział w referendum był dobrowolny - wolno więc było nawoływać zarówno do uczestnictwa, jak i bojkotu. Czy kogokolwiek ukarano za nakłanianie do głosowania?

20 II br. przed Kolegium dla Dzieln. W-wa Mokotów odbyła się rozprawa przeciw Marii SŁÓSAŃSKIEJ, prac. Instytutu Psychoneurologii na ul. Sobieskiego /oskarżyciel K. Kreja, obrona Jacek Urbaniak/. Podczas rewizji znaleziono w jej piwnicy ok. 10 tys. arkuszy kartonu i rysunki określone jako okładki. Uznano, że karton przeznaczony był do druku. Obwiniona wyjaśniła, że karton nabyła dla potrzeb terapii chorych, a rysunki są jej elementem. Ponieważ kolegium nie miało rozoznania, dlaczego wszczęto postępowanie, postanowiło powołać dodatkowych świadków-funkcjonariuszy i odroczyło rozprawę do 5 III godz. 11.

19 II br. po rewizji w domu Andrzeja SAWICKIEGO w Warszawie SB zabrała ok. 400 egz. książek, znaczki oraz przekazy walutowe z Japonii na sumę 3 tys. dolarów USA. Andrzeja zatrzymano w areszcie.

Wrocław. 19 II br. został zatrzymany przed swym domem Władysław FRASYNIUK. SB zwróciła się telefonicznie do żony, aby "nie robiła szumu, bo nie będzie siedział dłużej niż 48 godzin".

4 II br. po najściu SB na zebranie założycielskie Koła PPS w zakładach HYDRAL /nr 16 INF./ zostały zatrzymane na 48 godzin i skazane na grzywny następujące osoby: Z. DĄBROWSKA /40 tys./, P. IKONOWICZ /50 tys./, G. MAJEWSKI /40 tys./, St. KASZUBA /30 tys./, J. GEREC /30 tys./, A. ROGALA /uniewinniony/.

Danuta SKORENKO wygrała w SR

Działaczka "S" z Katowic, Danuta SKORENKO, zwolniona z posady praczki w Państwowym Domu Dziecka nr 1 za to, że "pozostaje w zainteresowaniu organów dochodzeniowych" /nr 18 INF./, wygrała 19 II br. przed Sądem Pracy w Katowicach swą sprawę o przywrócenie do pracy. Powołani przez pracodawcę świadkowie zeznawali na korzyść powódki. Wyrok nie jest prawomocny.

Laurki dla oprawcy

W Trybunie Ludu z 18 XI 87 ukazały się nekrologi poświęcone pamięci b. ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisława Radkiewicza. Określono w nich działalność głównego oprawcy okresu stalinowskiego jako patriotyczną. Jeden z nekrologów był sygnowany przez Zarząd Główny ZBOWiD. W liście do W. Jaruzelskiego z 5 II br. zaprotestowało przeciw temu z oburzeniem 16 oficerów Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. List podpisał m.in. gen. Franciszek Kamiński, ppłk. St. Jagiełło, mjr Maria Maniakówna, ppłk. Edward Czubek /z B.Ch./ oraz płk. Antoni Sanojca i kpt. St. Jankowski - Agaton /z Komendy Główniej AK/.

Wolność i Pokój

10 II br. Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni skazał za odmowę służby wojskowej Krzysztofa GOTOWICKIEGO /nr 12 i 15 INF./ na 3 lata więzienia. Bronił mec. Zakrzewski, poprzedni sęd odmówił prawa obrony czterem adwokatom. Wyrok nie jest prawomocny. Skazany pisał do MON w kwietniu 87 r.: "Człowiek nie powstał po to, aby innego zabijać... nie chcę uczyć się wojny". Wielokrotnie prosił o zmianę służby w wojsku na pracę społecznie użyteczną. SB nakłaniała go do współpracy. W czasie rozprawy sąd i okolice były obleżone przez MO. Spośród przybyłych przyjaciół siedmioro zatrzymano na kilka godzin. Kilku osobom /w tym przedstawicielowi KIiP/ udało się jednak dostać na salę rozpraw.

Izba Wojskowa Sądu Najwyższego uchyliła 10 II br. wyrok uniewinniający Marka CZACHORA z Gdyni od zarzutu uchylania się od służby wojskowej /nr 11 i 12 INF./ i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Marynarki Wojennej w Gdyni.

9 II br. kolegium w Busku Zdroju wymierzyło Arturowi ROGALI z Chmielnika grzywnę 50 tys. zł za celowe pozbycie się dokumentu wojskowego /odesłał książeczkę wojskową do Kiszczaka/.

Kolejna rozprawa z powództwa Gwido ZŁATKESA przeciw MSW o bezprawne zatrzymania /nr 3 i 15 INF./ odbędzie się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 15 III o godz. 12, sala 213.

19 II br. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego stanął nauczyciel wychowania technicznego z Otwocka Dariusz KORGOL, oskarżony o uchylanie się od służby wojskowej. 4 IX 87 r. dostał on wezwanie do odbioru karty mobilizacyjnej. W związku z krytyczną sytuacją kadrową w szkołach otwockich miejscowy Inspektor Oświaty i Kurator w Warszawie wystąpili o odroczenie służby nauczycielowi. D. Korgol nie przyjął karty powołania i nie stawiał się do odbycia służby w wyznaczonym terminie, czekając na wynik interwencji. Był kilkakrotnie wzywany na przesłuchania w godzinach lekcyjnych /ostatnie trwały 7 godzin/. Na rozprawie zeznał, że nie zamierzał uchylać się od wojska, kierował nim jedynie interes szkoły. Obróńca, mec. E. Próchniewicz, podkreśliła, że nie było w tym wypadku zamiaru popełnienia

przestępstwa i wobec niestawienia się świadków /mjr Popis ze sztabu wojsk. i kurator J. Polański/ wniosła o odroczenie sprawy. Sąd wyznaczył następny termin na godz. 9 dn. 3 III.

W rok po milicyjnej zbrodni

Mija rok od zamordowania w kutnowskim komisariacie MO 29-letniego Mirosława BEDNARKA. Przypomnijmy pokrótce fakty. 21 XII 1986 r. M. Bednarek zostaje zabrany przez radiowóz za drobne wykroczenie, najpierw do szpitala na opatrunek zadrapaney twarzy, a później do RUSW. W szpitalu, na życzenie MO dr Zakrzewski bada M. Bednarka i stwierdza dobry stan zdrowia. W piwnicy na Toruńskiej Bednarek zostaje skatowany i wrzucony nago do celi z minusową temperaturą, gdzie polewany jest wodą przez rozjuszonych sadystów. Rano następnego dnia nieprzytomną, pokrytą szronem ofiarę zabralo pogotowie. Jeszcze 22 XII policja kutnowska próbuje wymusić na Zalewskim - jednym ze świadków z celi Bednarka - złożenie fałszywych zeznań na korzyść MO. Zalewski okazuje się człowiekiem uczciwym i kategorycznie odmawia. Zostaje skatowany przez milicyjnych oprawców tak, że "koszula pomieszała mu się ze skórą na plecach". Trafia na miesiąc do szpitala, z którego wychodzi kaleką z częściowym paraliżem jednej ręki.

Mordercy Bednarka i oprawcy Zalewskiego nie tylko nie trafili za kraty, ale nadal pracują w MO. Śledztwo, początkowo prowadzone przez kutnowską prokuraturę /!/, po proteście ojca ofiary przejmują prokuratorzy z Gostynina i Płocka. Mijają miesiące, a śledztwo nie może ruszyć z miejsca. Najbardziej niewygodnym dowodem jest obdukcja wystawiona w kutnowskim szpitalu. Manipulacja idzie więc w kierunku podważenia tego koronnego dowodu. Próbuje się, jak w procesie Przemyska, kozła ofiarnego zrobić z lekarza. Do tej roli przeznaczono dr. Marka Zakrzewskiego - uczciwego człowieka i dobrego fachowca. Trop tej manipulacji widać w piśmie Prokuratury w Gostyninie do Akademii Medycznej w Krakowie z 28 X 1987 r.: "Czy postanowienie medyczne lekarza Marka Zakrzewskiego było prawidłowe... a jeśli nie, to jakich obowiązków lekarz ten nie dopełnił...". Sugestie zawarte w pytaniach do Katedry Medycyny Sądowej mają za zadanie odwrócić uwagę od rzeczywistej przyczyny zbrodni i jej sprawców. Pytanie, czy przyczyną śmierci mógł być "upadek na pryczę" demaskuje najlepiej intencje śledztwa. Minął rok. Prowadzący śledztwo wymyślają coraz to nowe domniemane przyczyny śmierci. A to upadek na kręweżnik, a to wcześniejsze pobicie itd.

Uśmiechnięci mordercy chodzą po ulicach Kutna.

Powyższy artykuł sygnowany "Margaret" zamieszczamy z niewielkimi skrótami za kutnowską "Gazetą Podziemną" z grudnia 87 r. Wypada dodać, że autorem cytowanego pisma jest z-ca Prokuratora Rej. w Gostyninie Wiesław Jankowski.

Ten sam numer GP podaje apel zamieszkałego we wsi Gledzianówek gm. Wionia ojca ofiary, Tadeusza Bednarka. Czytamy w nim: "Zwracam się do społeczeństwa z apelem takim: Syn mój był uczciwym człowiekiem, nikomu nie przeszkadzał, był grzeczny wobec społeczeństwa. Nie miałem z nim kłopotu, tylko cieszyłem się jego pracą bardzo. /.../ Z bólem serca przeżywałem ten czas, kiedy ci co z nim byli, świadkowie, nieznanym ludziom w ogóle, mówili jakie przechodził tortury w tym areszcie. Był bity. Jęczał jak zwierzę dzikie zabijane w lesie. Jęczał wodą polewany. Kopal, bili i teraz pozorują, że uderzył się o pryczę. A to nie prawda!".

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworzadności

Nr. 20 2 marzec 1988

Przećiwko Komitetowi Założycielskiemu "S" w Stalowej Woli

3 II br. funkcjonariusze RUSW w Stalowej Woli zatrzymali 4 członków Komitetu Założycielskiego "S" Huty: Wiesława PODSIADŁO, Wiesława TURASZA, Michała ROSTKA i Władysława LIWAKA. Po nieudanej próbie przesłuchania zostali zwolnieni. Od 4 II na wszystkich wydziałach Huty SB i administracja prowadzi przesłuchania, grożą zwolnieniami, zmuszają do podpisywania deklaracji współpracy z SB. 9 II dochodzi do spotkania prezydium KZ z prezydentem miasta /z jego inicjatywy/. Na próbę zastraszenia związkowcy odpowiedzieli, że są legalnie działającym Komitetem Założycielskim. Dwa członków KZ, Wiesława GAJDE i Józefa SERAFINA karnie przeniesiono na Irny wydział. Każdy krok członków KZ na terenie Huty jest ściśle nadzorowany, są kontrolowani, poddawani rewizjom. Dyrekcja organizuje zebrania, mające na celu zastraszanie załogi. Z-ca dyrektora ds. pracowniczych M. Czernecki rozesał do członków KZ pismo, w którym stwierdza: "... oświadczam, że nie znajduję podstaw do prowadzenia korespondencji bądź rozmów z KZ NSZZ "S" HSW, gdyż działa on bez upoważnień ustawowych..." i straszy: "Podejmowanie podczas pracy działalności innej niż obowiązki pracownicze określone w art.100 KP, stanowić może podstawę do zastosowania sankcji dyscyplinarnych aż do rozwiązania umowy włącznie". Mimo szykan, KZ do którego przystąpiło 28 pracowników Huty, kontynuuje działalność. Odwołał się od odmawiającej rejestracji decyzji sądu wojewódzkiego do Sądu Najwyższego, wydał oświadczenie o podwyżkach cen domagające się podniesienia płac co najmniej o 20 tys. zł, ogłosił komunikat o represjach wobec członków KZ, wezwał dyrekcję Huty do zaprzestania represji m.in. stwierdzając: "powyższe działania administracji są bezprawne, a ponadto dezorganizują pracę wprowadzając strach i zamęt... Wielu pracowników nie wykonuje normalnej pracy ze względu na oddelegowanie do śledzenia innych pracowników. W tej sytuacji oświadczamy, że w przypadku nie zaprzestania wyżej wymienionych działań i szykan KZ podejmie statutowe środki obrony".

3 III br. o godz. 10³⁰ w Sądzie Najwyższym odbędzie się rozprawa odwoławcza w sprawie rejestracji NSZZ Solidarność Huty Stalowa Wola.

Manifestacja w centrum Warszawy

25 II br. o godz. 17 na rogu ulic Hibnera i Rutkowskiego w Warszawie grupa członków MRKS i KPN zorganizowała manifestację na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Ponad godzinę stojąc na dachu baru "Donald" i rusztowaniu Domu Jabłkowskich trzymali transparenty z hasłami: "Uwolnić więźniów politycznych", "Uwolnić K. Morawieckiego - SW, MRKS", "Krzysztof Wolf dręczony w celi izolacyjnej". Rozdawano i rozrzucano ulotki podpisane przez NZS i SW Warszawa, ulotki z Trójmiasta o A. Kołodziejcu. Zebrało się ok. 2 tysięcy warszawiaków, większość głośno solidaryzowała się z manifestującymi. Skandowano hasła na rzecz uwolnienia Morawieckiego, Kołodzieja, Wofa, oraz przeciw podwyżkom: "dość podwyżek - więcej chleba", "chcemy chleba i wolności", "MRKS-PPS-KPN-NZS". Na skierowane do milicjantów hasło "milicja z nami" niektórzy z nich zdobyli się na gest pozdrowienia, bali się natomiast przyjmować ulotki. Po godzinie przyjechała grupa specjalna /"tygrysy"/, a po dalszych 20 min. w sposób wyjątkowo spokojny spowodowano demonstrantów do radiowozów. Publiczność żegnała ich gromkimi brawami i okrzykami "Solidarność".

Wg dostępnych nam danych zatrzymani zostali: Leszek ZYGMUNT, Edward MIZIKOWSKI, Adam SŁOWIK, Andrzej STANKIEWICZ i Marek WOLF. Trzech z nich zwolniono po 24 godzinach, przetrzymani dłużej E. MIZIKOWSKI i A. SŁOWIK stanęli 27 II przed kolegium i skazani zostali w trybie przyspieszonym na grzywny po 51 tys. zł. Obecni na rozprawie zwrócili uwagę na umiarkowane i kulturalne zachowanie oskarżyciela-esbeka.

Nie ma przywilejów dla cudzoziemców

TRIGVE HEIDE, obywatel norweski zamieszkały w Oslo, powracający z żoną i dziećmi do kraju, został 25 II br. poddany na promie dokładnej kontroli celnej. Zrewidowano wszystkie członków rodziny. Znalaziono pojedyncze egzemplarze wydawnictw niezależnych. Trigve Heide postawiono w trybie przyspieszonym przed kolegium w Gdańsku. Orzekło ono grzywnę 50 tys. zł i przeadek mikrobusu marki VW Caravelle.

Jan Andrzej GÓRNY prowadzi głódówkę

Protestując przeciw wyrokowi /nr 13,15 i 17 INF./ i uniemożliwianiu mu kontaktów z b. żoną i córką, Jan Andrzej Górny podjął 1 II br. głódówkę protestacyjną. Od 10 II br. jest dokarmiany siłą. Gdy rozpoczął głódówkę ważył 63 kg, obecnie 53 kg.

Do czterech razy sztuka?

18 II br. odbyła się we Wrocławiu kolejna rozprawa o przywrócenie do pracy inż. Tadeusza ROGOSZA, kierownika robót budowlanych we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych. Inż. Rogosza, b. wiceprzew. Regionu Dolnośląskiego "S", b. internowanego, dyrekcja PRK usiłuje wyrzucić z pracy po raz czwarty. Już trzy razy sąd przywrócił go do pracy. Czwarte wypowiedzenie wręczono mu w kwietniu 1987 r. motywując je spowodowaniem poważnych strat - dopuszczeniem do zniszczenia baraków-pakamer. Pozostający bez pracy od 1 VII 87 inżynier zdołał już udowodnić przed sądem, że w chwili komisijnego przekazywania baraków stwierdzono ich dobry stan. Podczas jego 6 tygodni trwającej choroby w barakach poprzecinano kable, zdemolowano je siekierami, a następnie sporządzono protokół zniszczenia. Gdy inż. Rogosz wrócił ze zwolnienia, obciążono go winą za powstałe straty i wręczono zwolnienie. W tej sytuacji na rozprawie 18 II pełnomocnik PRK poinformował sąd, że... w międzyczasie była atestacja i stanowisko inż. Rogosza zostało po prostu zlikwidowane. Następną rozprawa 3 III 88.

Ceny umowne za zabezpieczenie spokoju publicznego

Okazuje się, że pośród usług, za które płacić można ceny umowne zamiast urzędowych, znalazło się zabezpieczenie spokoju i porządku publicznego. 7 II br. w krakowskim Sądzie Wojewódzkim przedstawił tamtejszego WUSW, ppłk. mgr E. Grabiec i mjr K. Kasprzyk, zawarli ugodę zgodnie z którą WUSW "stojąc na gruncie praworządności nie będzie podejmował wobec powoda Andrzeja RUSKA żadnych czynności nie znajdujących oparcia w obowiązujących przepisach prawnych, a ponadto kierując się zasadami współzycia społecznego, w związku z zatrzymaniem powoda w dniach 29-30 IV 87 wypłaci kwotę 12 919 zł...". Irenie ŻABICKIEJ zaś Stoł. Urząd Spraw Wewnętrznych, reprezentowany przez ppłk. J. Rosińskiego, zobowiązał się wypłacić na mocy ugody zawartej 15 I 88 aż 84 tys. zł za "krzywdę powstałą w związku z czynnościami zabezpieczającymi spokój i porządek publiczny w dn. 1 V 87 w okolicy kościoła św. Stanisława Kostki...".

Pierestrojki w Bełchatowie ciąg dalszy /patrz nr 18 INF./

24 II br. zebrali się w domu Zb. STAŚKIEWICZA członkowie Komitetu Założycielskiego "S" Kopalni Węgla Brunatnego BEŁCHATÓW: Tadeusz LIS, Włodz. WĘGRZYŃSKI, Zb. STAŚKIEWICZ, Ryszard BRUZY, Edward OLSZEWSKI, Józef PÓLKOWSKI, Dominik KORB, Zenon MUSIAŁOWSKI, Wiesław DOBKOWSKI. Mieli naradzić się nad dalszymi działaniami po odmowie rejestracji "S" przez Sąd Najwyższy. Do mieszkania wkroczyło 4 milicjantów w mundurach; po rewizji wszystkich zabrano do WUSW w Piotrkowie Tryb. Po trwających ok. 4 godzin próbach przesłuchania na temat działalności KZ zostali wypuszczeni. Ciąg dalszy zapewniła dyrekcja kopalni. W. Dobkowski, który na spotkaniu znalazł się przypadkiem, został natychmiast zwolniony ze stanowiska kierownika oddziału.

Członkowie KZ są nieustannie karnie przenoszeni z oddziału na oddział, zakazuje im się porozumiewania z pracującymi na innych halach. Wszyscy, którzy podpisali petycję o podwyżkę rekompensat do 12 tys. zł /1200 osób, w tym neozwiązkowcy i partyjni/ są obecnie przesłuchiwanymi przez szefów poszczególnych oddziałów. Ukaranym utratą premii Jan SKROBISZ /nr 18 INF./ wniósł sprawę do sądu pracy. Rozprawa odbędzie się 8 III br. w Piotrkowie Trybunalskim o godz. 12⁰⁰.

Rolnicy z Siedleckiego próbują rejestracji.

W Sądzie Rej. w Siedlcach odbyła się 23 II br. rozprawa rejestracyjna "S" rolników z Siedleckiego. Sądowi przewodniczył Cz.Kamiński, prokurator M.Grzybek, pełnomocnik rolników mec.Minkowski. Wobec niejasności w interpretacji art. 3 p.3 Ustawy o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, sąd przesłuchał członków Komitetu Założycielskiego: Edmunda DRYGLA, Franciszka LIPĘ, Zbigniewa ADAMCZAKA i Edwarda KOKOSZKĘ, którzy przedstawili ciężkie i złożone warunki pracy polskich chłopów, nie pozwalające na tradycyjne pojmowanie branżowości w rolnictwie i nakazujące uznanie za branżę produkcji żywności w gospodarstwie rolnym. Przyjęcie takiego stanowiska pozwoliłoby na zarejestrowanie rolniczej "S" jako związku branżowego. W tej sytuacji sąd postanowił skierować pytanie prawne do Sądu Wojewódzkiego na temat interpretacji art.3 wyżej wymienionej Ustawy. Pytanie zostanie sformułowane na posiedzeniu niejawnym.

Odechce się Rzecznika...

26 II br. w mieszkaniu Feliksa KUBIAKA w Poznaniu zebrało się kilkanaście osób by zredagować pismo do Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Łętowskiej w sprawie represji wobec działaczy legalnych samorządów pracowniczych. Wśród zebranych byli: Bogdan NAROŻNY, wiceprzew. Regionu "S", ponownie wybrany w swym zakładzie przewodniczącym samorządu, Andrzej JUDEK, czł. Zarządu Regionu "S" i przew. samorządu w fabryce Telkom "Teletra", Leonard SZYMAŃSKI, wiceprzew. Regionu "S", prac. "Wiepotamu", Franciszek DOLATA z Zarządu Regionu, prac. Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i Jerzy GAJ z Zarządu Regionu, pracownik "Pomelu". Do mieszkania wkroczyła milicja, przeprowadziła rewizję i "zwinęła" wszystkich gości. Przed domem zatrzymany został też spieszący na spotkanie przewodniczący poznańskiego koła PPS, SZYMKOWIAK.

T. Tarasiński - "karany niekarany"

Przed Sądem Najwyższym, Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, odbyła się 24 II br. rozprawa z powództwa Tadeusza TARASIŃSKIEGO /nr 3 INF./, wioletniego pracownika fabryki obrabiarek w Pruszkowie. T. Tarasińskiemu odmówiono ponownego przyjęcia do pracy po zwolnieniu z więzienia na mocy amnestii. Sąd Najwyższy /M. Michałuk, J. Baża, E. Brzeziński, Prokuraturę Gen. reprezentowała M. Bojanowska/ rewizję oddalił, stwierdzając, że T. Tarasiński skazany nieprawomocnym wyrokiem I instancji za przestępstwo z art. 282a kk i amnestionowany, jest co prawda z formalnego punktu widzenia niekarany, jednak winę mu udowodniono. W ten sposób Sąd Najwyższy stwarza zupełnie nową kategorię osób "karanych niekaranych". Socjalistycznej praworządności "bierz wodki nie razbieriosz".

Po czystce na Politechnice Warszawskiej - c.d.

W numerach 4, 6, 10 i 13 INFORMACJI donosiliśmy o usunięciu z Politechniki Warszawskiej dr. inż. Zbigniewa WRZESIŃSKIEGO. 23 II br. Rada Wydziału Elektroniki PW skierowała list otwarty do Senatu, w którym czytamy: "Powodowani troską o dobro naszej uczelni, z przykrością i ubolewaniem zabieramy głos w sprawie pozbawienia pracy w PW dr. inż. Zb. Wrzesińskiego, członka

Senatu PW... oraz dr. inż. Karola SZELIGI, członka Rady Wydziału Geodezji i Kartografii... Zwolnienia te, jak też zwolnienia w podobnym trybie innych osób mających niekwestionowane w ostatnio przeprowadzonej ocenie kwalifikacje naukowe i dydaktyczne, wywołały konsternację i oburzenie społeczności akademickiej... Protestujemy przeciwko pozbawianiu ludzi prawa do wykonywania zawodu ze względów innych niż brak kwalifikacji merytorycznych, w szczególności ze względu na ich przekonania... Obcesowe usunięcie z uczelni osób wybranych do organów kolegialnych jest afrontem wobec społeczności, które dokonały tych wyborów... Uważamy, że dr Zb. Wrzesiński i dr K. Szeliga powinni otrzymać prawo powrotu do Politechniki Warszawskiej i do sprawowania swych funkcji w organach kolegialnych. Jeśli zaś ich przewinienia są tak poważne... to należy tego publicznie dowieść przez odpowiednie orzeczenie dyscyplinarne.

... Nie możemy milczeć, bo chcemy być wiarygodni wobec młodzieży, którą mamy wychowywać". Za listem głosowało 24 członków Rady Wydziału, przeciwko 9 /wszyscy członkowie PZPR/, 8 osób wstrzymało się od głosu. Przypominamy, że przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie toczy się rozprawa z powództwa cywilnego prof. Rzyśko, który doprowadził do zwolnienia dr. Wrzesińskiego, znanego z pomocy naukowej udzielonej studentom relegowanym z Wyższej Szkoły Pożarniczej po pamiętnym strajku w 1981 r.

Rzecznik ocenzurowany

Prasa oficjalna doniosła o inicjatywie Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie tzw. "mienia zabużańskiego". Natomiast wskutek ingerencji cenzury nie dowiedzieliśmy się, że prof. Łętowska odmówiła wystąpienia na rzecz zmiany art. 9 i 16 Ustawy z 12 II 58 r. o sprzedaży prywatnych nieruchomości rolnych oraz o uporządkowaniu niektórych spraw związanych z reformą rolną. Przepis ten zmierza do zagwarantowania niezakłóconego władania osobom, którym państwo przekazało nieruchomości przed 5 IV. 58, a tym samym przekreśliła prawa poprzednich właścicieli, chociażby w związku z reformą rolną nieruchomości te zostały przejęte bez podstaw prawnych. Cenzura wstrzymała też wiadomość, że prof. Łętowska odmówiła wszczęcia postępowania dot. niewydania przez Radę Państwa uchwały określającej termin, od którego w zakładach pracy mogłyby działać więcej niż jedna organizacja związkowa, a więc zmierzającego do zmiany art. 60 z Ustawy o związkach zawodowych. Rzecznik stwierdził, że nie można zarzucić art. 60 ww. Ustawy niezgodności z Konstytucją, a to z uwagi na wyraźne brzmienie art. 30 ust. 1 p. 12 ustawy zasadniczej przewidującego wprost możliwość przekazania Radzie Państwa w drodze ustawowej /co właśnie w danym wypadku ma miejsce/ takich funkcji, jak to uczyniono w art. 60 ust. 3 Ustawy o zw. zawodowych. Określenie terminu końcowego ograniczenia, o którym mówi ten przepis, nie jest bezczynnością odnoszącą się do wydawania przepisów wykonawczych. Chodzi tu o bezdziałanie organu mającego położyć kres ustawowo zamierzonym ograniczeniom. Podyktowane jest to, jak można sądzić, względami politycznymi. Określenie terminu, od którego w zakładzie pracy mogłyby działać więcej niż jeden związek, jest uprawnieniem normotwórczym Rady Państwa i ocena przesłanek oraz warunków wydania odpowiedniego przepisu pozostawiona jest Radzie Państwa. Skoro zaś Ustawa nie konkretyzuje przesłanek wydania przepisu, zatem Rada Państwa samodzielnie ocenia celowość jego wydania.

Jak wiążymy, nasz Obywatelski Rzecznik już w drugim miesiącu urzędowania zaczyna dorównywać Sądowi Najwyższemu, od którego już dowiedzieliśmy się, że co prawda ratyfikujemy międzynarodowe akty prawne, ale dzięki siusznemu pomysłowi publikowania ich w Monitorze, a nie w Dzienniku Ustaw, nie musimy się do nich stosować.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 21 9 marzec 1988
Polityczny bandytyzm

Warszawski Sąd Wojewódzki oddalił powództwo cywilne Małgorzaty Sokolowskiej, Bronisława Geremka, Janusza Onyszkiewicza i Klemensa Szaniawskiego, oskarżonych jako szpiedy przez Jerzego Urbana, motywując to tym, że działał on w dobrej wierze i nie może odpowiadać za przekazywane, choćby niesprawdzone informacje. Jak można było oczekiwać, zapewnienie o bezkarności podzielało na Jerzego Urbana zachęcając i tym razem ofiarą jego znieświeżeń padł Krzysztof KRÓL, 24-letni działacz KPN, który za swą działalność odbył już 1,5-roczny staż więzienny. Jest to chyba jeszcze bardziej obrzydliwe, gdyż ofiara napaści nie ma od początku na swą obronę kapitału powszechnego szacunku, jaki otaczał poprzednio znieśławione osoby i przekreślał intencje oszczercy. Sprawę K.Króla omawiał min. Urban dwukrotnie na konferencjach prasowych w dniach 1 i 8 marca br., nazywając go złodziejem i implikując mu zabór mienia wielkiej wartości na szkodę Biblioteki Narodowej /kodeksowo powyżej 600 tys. zł art. 120 §9 kk/. W praktyce w wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu K.Króla spośród jego ponad 6-tysięcznej biblioteki zakwestionowano pięć książek.

W swym oświadczeniu z 1.03.br. K.Król stwierdza, że posiada dowody legalnego nabycia zakwestionowanych książek i zapowiada złożenie przeciwko Urbanowi skargi o znieśławienie. W powodzi fałszywych argumentów i insynuacji Urbana w sposób prawie niezauważony przemyka fakt podstawowy. Krzysztof Król w świetle obowiązującego prawa jak dotychczas nie jest nawet podejrzany o kradzież książek. Trudno ocenić, czy jest to wyraz świadomego kłamstwa, czy też niebываłej ignorancji Rzecznika Rządu, ale przesłuchanie w charakterze podejrzanego, na które się powoływał, jest raczej wyrazem niekompetencji osób przesłuchujących niż dowodem na to, że K.Król jest podejrzanym. Aby ograniczyć społeczne skutki takiej dezinformacji wyjaśniamy: podejrzanym zostaje się z chwilą przedstawienia zarzutu. Postanowienie o przedstawieniu zarzutu sporządza i przedstawia podejrzanemu wyłącznie prokurator. Musi ono zawierać dokładne określenie zarzucanego czynu i jego kwalifikację prawną. Podejrzanemu przysługuje prawo domagania się uzasadnienia postanowienia i prawo zażalenia się na nie. O prawach swoich podejrzanym powinien zostać poinformowany /Art. 269 §1, 2 i 3 kpk/.

Żądna z tych formalności nie została wobec K.Króla dokonana. Trzeba stwierdzić, że rzeczywiste materiały dowodowe przedstawiony przez Rzecznika Rządu nie pozwala ani na skonkretyzowanie zarzutu, ani na sprecyzowanie kwalifikacji. Praktyka bezkarnego szkalowania ludzi, którym winy nie tylko nie udowodniono przed sądem, ale nawet nie zdecydowano się przedstawić zarzutu - jest podeptaniem podstawowego prawa człowieka, takiego jak ochrona własnej godności.

Jerzy WOLF w obronie syna

Jerzy Wolf, ojciec skazanego 23 XII 87 w Częstochowie z oskarżenia o pobicie milicjanta na 1 rok więzienia Krzysztofa Wolfa /nr 1,9 i 11 INF./, skierował 27 II br. do Ministra Spr.Wewn. Kiszczaka skargę. Pisze w niej: "Od chwili aresztowania do dnia dzisiejszego syn mój jest traktowany w sposób szczególny, wskazujący na wyraźną wolę zemsty i narażania go na krzywdy fizyczne i psychiczne. Powodem tego jest, że podczas zdarzenia na dworcu w Częstochowie syn mój został dotkliwie pobity przez funkcj.MO i usiłował /bezsukcesywnie/ ten fakt udowodnić. Ponieważ wiem, że przy porównywaniu zeznań funkcj.MO i tzw. zwykłych świadków nie zdarza się, by dano wiary tym ostatnim - proszę o umożliwienie zbadania stanu zdrowia syna w więzieniu". Na rozprawie sędzię Juszczyk obiecał, że zleci zbadanie K. Wolfa. Nie dotrzymał przyrzeczenia. "...Stało się to, nawet po przeprowa-

dzeniu rozprawę na której funkcjonariusze MO opisywali stan mego syna - zalany krwią, nie mogący ustać na nogach, wyjący z bólu. Z przerażeniem słuchałem słów komendanta w Częstochowie świadka Gajewskiego, że człowiekowi w tym stanie nie udziela się pomocy, jeżeli odmawia składania zeznań. A więc funkcj. MO może karać za korzystanie z ustawowego prawa nie składania wyjaśnień. I to karać w tak dotkliwy, nieludzki sposób. Na sprawie mego syna przewinęło się troje lekarzy. Dwoje z nich wezwano w dniu zatrzymania - żaden nie postawił diagnozy, aplikując tylko silne środki przeciwbólowe. Diagnoza wymagała badań dodatkowych, oczywiście nie przeprowadzono ich, aby uniemożliwić ustalenie obrażeń, jakie spowodowali u syna 'pokrzywdzeni funkcjonariusze'... Dlatego mój syn nigdy nie został zbadany w sposób właściwy... Aż do dnia dzisiejszego Krzysztof Wolf nie był i nie jest leczony w więzieniu. Aktualnie przebywa w ZK w Barczewie, również w warunkach szczególnego udrczenia. Nie będąc karany regulaminową izolatką, przebywa sam w czteroosobowej celi...".

Izolacja Kornela MORAWIECKIEGO

Od momentu aresztowania K. MORAWIECKI przetrzymywany jest w całkowitej izolacji. Jedyna wiadomość o nim została przekazana na widzeniu H. Łukowskiej-Karniej z córką: Kornel cierpi na zaostrzenie choroby wrzodowej i zapalenie oka. Bratu Kornela, Ryszardowi Morawieckiemu, w ramach "odpowiedzialności rodzinnej" odmówiono paszportu do Anglii /art. 4.2.2 Ust. o paszportach/.

5 III br. szef Komisji Interwencji Zbigniew Romaszewski skierował w sprawie K. Morawieckiego list do dyrektora Amnesty International w Londynie, w którym m.in. pisze: "Do dnia dzisiejszego Kornel Morawiecki nie został wciągnięty na listę więźniów sumienia Amnestii Międzynarodowej, gdyż, jak informowano mnie, konieczne jest przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego: czy nie był on związany z działalnością terrorystyczną... Jedynie w Polsce cztery przypadki użycia broni bądź materiałów wybuchowych miały miejsce w latach 1982/83... Od tego czasu w Polsce nie zanotowano żadnych przypadków akcji terrorystycznych ze strony opozycji. Kornel Morawiecki jest aresztowany pod zarzutem przestępstw karno-skarbowych /nieopłacenie cła/ oraz posługiwanie się sfałszowanym dokumentem i nie może ulegać żadnej wątpliwości, że gdyby istniały jakiegokolwiek ślady jego związków z działalnością terrorystyczną, to zarzut taki zostałby mu przedstawiony".

Gangsterzy i ekologia

Włodzisław NOWACKI z Robakowa k. Poznania 5 II br. został zatrzymany w pobliżu swego domu na nieoświetlonej drodze przez trzech milicjantów. Gdy nie chciał wsiąść do ich Fiata 126, próbowali wepchnąć go siłą, a kiedy zaczął krzyczeć - zakneblowali go jego własną kurtką, wykręcili ręce, założyli kajdanki i powieźli w stronę Kórnik. W drodze p. Nowacki dowiedział się, że "znajdzie się dla niego jakiś zalew, gdzie zniknie bez śladu". Na posterunku MO w Kórniku kazano mu opróżnić kieszenie. Gdy nie zareagował, porywacze w mundurach zaczęli bić go w twarz, dusić, szarpać za włosy. Po ciociach kolaniem w podbrzusze upadł zamroczony, wtedy skrupowano mu ponownie kajdankami ręce do tyłu. Tak przesiedział 4,5 godziny na krześle, nekany bólem i nudnościami, podczas bezskutecznych prób przesłuchania. Koło północy przewieziono go do aresztu WUSW w Poznaniu. Następnego dnia przesłuchujący funkcj. SB pytał go o protesty przeciw budowie elektrowni jądrowej w Klempiczu oraz lokalizacji składowiska odpadów radioaktywnych pod Międzyrzeczem. Pytania te dotyczyły też działalności Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego. W. Nowacki odmówił odpowiedzi. Przybyły naczelnik wydz. śledczego stwierdził, że zatrzymany "nieźle wyćwiczył swoją żonę, która pisze ciągle skargi na pracowników WUSW" /było to po wiamaniu WUSW do domu W. Nowackiego w kwietniu 87 r./ . W czasie pobytu w areszcie /do wieczora 7 II/ zatrzymanemu nie udzielono pomocy lekarskiej, mimo jego skarg. Nie dowiedział się też, jaki był powód zatrzymania. Ciągłe odczuwa dolegliwości

i jest na diecie po pobiciu przez milicjantów z Kórnika. W czasie pobytu W. Nowackiego w areszcie funkcjonariusze WUSW, Rzeszuto i Banaszek, dokonali w jego domu rewizji /pod nieobecność żony/ zabierając 25 książek II obiegu.

W. Nowacki opisał swoje przejścia w skardze do Prokuratury Wojewódzkiej Poznaniu z 14 II br.

Solidarność z łącznej czeka na werdykt SN

2 III br. Sąd Najwyższy rozpatrywał odwołanie od decyzji Sądu Woj. w Lublinie, odmawiającej rejestracji NSZZ "S" w Zakładach Robót Górniczych w Łęcznej. Decyzja SN ma być ogłoszona 15 III br. o godz. 9 w sali 375.

"S" Huta Stalowa Wola w Sądzie Najwyższym

3 II br. na rozprawie rewizyjnej SN rozpatrzył wniosek o rejestrację NSZZ "S" Huty Stalowa Wola. Komitet Założycielski reprezentowali W. WOJTAS /przew./, K. DĘBSKI i W. LWAK. Mimo, że nie wszyscy członkowie KZ dostali zawiadomienie o rozprawie, sąd nie zgodził się na odroczenie sesji. Zawezwał natomiast na rozprawie... dwóch przedstawicieli oficjalnych związków zawodowych. Wnioskodawcy mówili o 9 tysiącach pracowników Huty, pozbawionych dotychczas swej reprezentacji zawodowej, powiadomili sąd o szykanach wobec członków Komitetu Założycielskiego /patrz nast. informacja/. Przedstawiciele oficjalnego związku sprzeciwili się twórczeniu drugiej organizacji, zapewnili, że wszystkich pracowników traktują jak swoich członków.

Sąd oddalił wniosek o rejestrację, stwierdzając, że obowiązuje go prawo wewnętrzne, a nie konwencja międzynarodowa.

Renta za karę

Wiesław WOJTAS, 30-letni szlifierz i przew. Kom. Założycielskiego "S" w Hucie Stalowa Wola, doznał złamania kości piętowej, po tym wypadku dłuższy czas leczył się i był na zwolnieniu. W lutym br. uznany za zdrowego przez komisję lekarską powrócił do pracy. Jednak administracja Huty uznała, że wysłanie go na rentę inwalidzką będzie najprostszym sposobem pozbycia się niewygodnego pracownika bez zbytejnego antagonizowania załogi. W tym celu dyrektor Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej /podległego Hucie/, lekarz M. Paluch anulował orzeczenie komisji lekarskiej, wyznaczając nową, która już na pewno uzna W. Wojtasa za inwalidę. Jednocześnie lek. Paluch odmawia Wojtasowi skierowania na badania chirurgiczne w niezależnej od Huty klinice specjalistycznej. "Zdrowy inwalida" odmówił stawienia się przed nową komisją.

Strzelanina w biały dzień

P. Zbigniew Żołek z Otwocka, 1.50, idąc 23 II br. ok. godz. 16¹⁵ ulicą Banacha w W-wie usłyszał strzał. W oddali dojrzał męczyznę z pistoletem. Dopiero gdy dosięgła go następna kula, trafiając w ramię, zrozumiał, że to nie polowanie na wrony, a na ludzi. Padł na ziemię, krzykiem ostrzegając innych, aby się chowali. Potem padły następne strzały. P. Żołek wezwał milicję z pobliskiej przychodni. Napastnika ujęto. Wg notatni w "Sztandarze Młodych" z 4 III br. pan ten udał się na spacer z pistoletem /jednym z kolekcji/ i psem, a że nie cierpi pijaków, napastowany przez nich, strzelał w obronie własnej. Nie jest to prawda, jak twierdzi postrzelony. W pobliżu napastnika nie było nikogo, pijanego czy trzeźwego. P. Żołek był przesłuchiwany w tej sprawie już kilka razy. Dochodzenia prowadzi DUSW Ochota /śledczy Kuranowski/. Uzbrojony psychopata jest prawdopodobnie "człowiekiem z branży". Świadczy o tym nie tylko kolekcja pistoletów, ale i niezwykła dyskrekcja, z jaką policja chroni przed ujawnieniem nazwiska tajemniczego myśliwego.

Rolnicy o obronie więźniów politycznych

21 II br. w Rzeszowie uroczystie obchodzono 7-mą rocznicę zakończenia

strajków Rzeszowsko-Ustrzyckich. Uczestnicy obchodów złożyli 300 podpisów pod następującą petycją do Sejmu PRL:

Świadomi jesteśmy faktu, że żyjemy w kraju zniewolonym. Nie zwalnia nas to od obowiązku upominania się o tych, którzy przebywają w więzieniach za przekonania polityczne. Pomni okrucieństw i licznych zbrodni dokonanych przez komunistów na narodzie polskim, żądamy uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, w tym Kornela Morawieckiego, Andrzeja Górnego, Andrzeja Kołodzieja oraz uczestników Ruchu Wolność i Pokój.

Zgromadzenia Ludowe "Solidarność"

Piła nie chce elektrowni atomowej

4 III br. o godz. 14³⁰ Ewa HRYBACZ, Włodzimierz KORNACKI i Adam BORY-SZŁAWSKI manifestowali na dachu domu handlowego MERKURY w Piłe przeciw budowie elektrowni atomowej w Klempiczu. Po 15 minutach przyjechała milicja, demonstrantów zabrano do aresztu. Zgromadzona publiczność /ok. 500 osób/ zbierała ulotki i skandowała "gestapo" pod adresem interweniujących milicjantów.

Tajemniczy fałszerz

23 II br. odbyło się w Gdańsku kolegium II instancji Janiny WERSTEIN, członka Komisji Interwencji. Kolegium Wojewódzkie wykryło, że orzeczenie sopockiego kolegium I instancji opiekujące na 50 tys. zł grzywny z zamianą na areszt zawarte w aktach sprawy, zostało sfałszowane przez wydrapanie słów "z zamianą na areszt". W tej sytuacji sprawa wróciła do I instancji. Czy kolegium wojewódzkie w Gdańsku powiadomiło prokuraturę o fałszerstwie dokumentu?

Prześcigamy CSR! - c.d.

Otrzymałmśmy wiadomości o przebiegu posiedzenia sądu, na którym przywrócono do pracy praczką z Państwowego Domu Dziecka nr 1 w Katowicach, Danutę SKORENKO /nr 18 i 19 INF./. Jak się okazuje, świadkowie pracodawcy na wleść, że za fałszywe zeznania grozi kara do 5-ciu lat więzienia, zeznali... prawdę. Zaś indagowana przez sąd dyrektorka Domu Dziecka wyznała, że mające mieć szkodliwy wpływ na dzieci rozmowy dotyczyły.. prania. Jednak ós-wiadczyła, że D. Skorenko nie nadaje się do pracy, bo ma wykształcenie nie-stosowne dla zajmowanego stanowiska. O zgrozo, jest ona filozofem. Sąd "za-uważył, że nie jest to przedmiotem rozprawy, jednak należy uznać, że o wie-le gorzej byłoby, gdyby to praczki były zatrudnione jako filozofowie.

Uniewinniona

27 II br. Anna KUCZYŃSKA z Białegostoku została przez kolegium I instancji uniewinniona z zarzutu rozrzucania ulotek. Była to niewątpliwie trudna sprawa - kolegium dla jej rozstrzygnięcia zbierało się trzykrotnie. Orzeczenie nie jest prawomocne.

Czy pomogliśmy rzecznikowi?

W nr 20 INFORMACJI donosiliśmy, że cenzura zatrzymała wiadomość o otrzymaniu przez Rzecznika Praw Obywatelskich wniosku o zmianę Ustawy z 12 marca 58 r. o sprzedaży prywatnych nieruchomości rolnych i wniosku dotyczącego uchylania się przez Radę Państwa od określenia terminu, od którego w zakładzie pracy będzie mógł działać więcej niż jeden związek zawodowy. Nasz biuletyn przekazano odbiorcom 2 marca; następnego dnia Polskie Radio, a prasa 4 marca, podały tę wiadomość. Informację o przyjęciu przez prof. Łętowską wniosku w sprawie "mienia zabużańskiego" ogłoszono 24 lutego. PAP przekazał redakcjom wszystkie te informacje o pracy Rzecznika razem, w jednym dalekopisie. Redakcja INFORMACJI miała ten dalekopis w rękę.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 22 16 marzec 1988

126 dni głoduje Sławomir DUTKIEWICZ

"Sędzia penitencjarny na moją interwencję oświadczył, że jeżeli syn nie przerwie głodówki protestacyjnej, wówczas karmienie za pomocą sondy zostanie zastąpione przymusowym karmieniem na drodze operacyjnej" - napisał w liście adresowanym do Prezesa Sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego ojciec Sławomira DUTKIEWICZA, Marian, 13 lutego br. Przypominamy, że: 29 stycznia Sąd Najwyższy Izby Wojskowej zatwierdził wyrok 2 lata i 3 miesiące więzienia dla S. Dutkiewicza za odmowę służby wojskowej. Jego ojciec pisze o pomocy do Sądu Wojskowego, do Episkopatu. Syn zaś głoduje od 12 listopada 87, czyli od momentu aresztowania. Jego zdaniem spełniał warunki do zwolnienia ze służby wojskowej, ponieważ prowadził samodzielne gospodarstwo rolne /nb. systematycznie obecnie rozkradane/. Obecnie ojciec Sł. Dutkiewicza czeka na interwencję prof. Łętowskiej. Chce on, by dopuszczono go do syna - może ojcu uda się nakłonić go do przerwania głodówki.

45 dzień głodówki J. A. Górny

Jan Andrzej GÓRNY, działacz śląskiego Podziemia, ukrywający się od 13 XII 81 do momentu aresztowania w listopadzie 87 r. został wybrany do jawnej Regionalnej Śląsko-Dąbrowskiej Komisji Wykonawczej. Skazany został na 1,5 roku więzienia za uchylanie się od niepłacenia alimentów na córkę. W więzieniu głoduje już 45 dni /od 1 lutego/ protestując początkowo przeciwko zabraniu mu korespondencji, obecnie również i widzenia z byłą żoną i córką 9-letnią, która przeżywa ogromny dramat i ma żal do matki, że spowodowała uwięzienie ojca.

Przypominamy, że J. A. Górny jest pierwszym w historii PRL więźniem, siedzącym za uregulowane należności i płacone /fakt, że nieregularnie/ alimenty. Dług w stosunku do Banku Alimentacyjnego został również pokryty jeszcze przed zapadnięciem wyroku skazującego.

8 marca - dzień kobiet i dwudziestolecie Marca

Warszawa. Na uniwersytet wpuszczano jedynie studentów i pracowników. Główna brama zamknięta. O 11³⁰ wiec przed tablicą upamiętniającą wydarzenia. Ogłoszono zawiązanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów i podano 10-osobowy komitet założycielski. W południe wśród absolutnej ciszy władze i pracownicy uczelni złożyli pod tablicą kwiaty. W tym czasie na Krakowskim Przedmieściu przed bramą zebrało się kilkaset osób próbujących dostać się na teren uczelni. Przedstawiciele załogi "Ursusa" przekazali Uchwałę Rady Pracowniczej potępiającą udział robotników fabryki w rozbijaniu studenckiej manifestacji 20 lat wcześniej i próby skłócania robotników i studentów.

Wieczorem, po mszy w kościele akademickim św. Anny studenci chcieli złożyć wieńce pod pomnikiem Mickiewicza. Oświetleni reflektorami samochodów milicyjnych zostali otoczeni i zatrzymani. Milicja zaatakowała i brutalnie biła. Kopała leżących. Zatrzymano i wylegitymowano kilkadziesiąt osób, przetrzymano zaś Andrzeja ANUSZA /historia/ i Pawła LISIECKIEGO /prawo/. Z orzeczenia lekarskiego wydanego Radosławowi SIKORZE /matematyka/: "obrzęk okolicy czoła i prawego żuku brwiowego, obrzęk oka prawego, rozległy wylwł podspojówkowy, otarcie naskórka czoła i żuku jarzmowego prawego". Do uczelnianego samorządu zgłosiły się 32 osoby pobite na Krakowskim i w okolicach.

Kraków. Milicja zaatakowała zdecydowanie i ostro studentów udających się z transparentami spod Collegium Novum pod pomnik Mickiewicza. Bito i kopano leżących. Najmocniej pobici Agata MICHAŁEK, Dariusz RUPIŃSKI i Marek KURZYŃCIEC. Zatrzymano ponad 80 osób, z których większość puszczono po

kilku godzinach. Tego dnia na UJ odbyło się posiedzenie uczelnianej komisji dyscyplinarnej, której przewodniczył doc. dr Jerzy Jerszyna. Uniewinniono 11 studentów obwinionych o udział w demonstracji przed Referendum i niszczenie transparentów. Werdykt głosił, iż z powodu nikłej szkodliwości społecznej.

Wrocław. Pomarańczowa Alternatywa urządziła obchody Dnia Kobiet na Rynku. Po raz pierwszy aresztowano Waldemara Marię FYDRYCHA-"MAJORA" - szefa Pomarańczowych za "rozdawanie kobietom podpasek higienicznych" w czasie ulicznego happeningu. Postawiony przed kolegium otrzymał z bomby i art. 52a dwa miesiące aresztu do bezwzględnej odsiadki.

Poznań. Zgodnie z zapowiedzią chłopcy z miejscowej "Pomarańczowej Alternatywy" poprzebierali się za kobiety i wyszli na rynek z transparentem "Kobiety polskie popierają politykę rządu". Milicja nie wytrzymała i rzuciła się na demonstrantów, którzy podnieśli krzyk i pisk, że "biją kobiety". W tym czasie obstawiony był poznański dworzec, na którym milicja czekała na "Pomarańczowych" z Wrocławia. A jak się okazało, wystarczyli do happeningu miejscowi.

Lublin. W pociągu posp. "Roztocze" lubelską SB, MO i SOK przeprowadziła akcję legitymowania młodych pasażerów. W Puławach wyprowadzono 20-osobową grupę i przewieziono na komisariat. Studentów nakłaniano do pisania szczegółowych oświadczeń dot. celu podróży tego dnia. Przeprowadzono rewizję, przesłuchiowano i nakłaniano do współpracy z SB. Ok. południa wszystkich zwolniono, ale nie zwrócono biletów i nie wydano zaświadczeń o zatrzymaniu. Byli to głównie lubelscy studenci KUL, UMCS, AR i kilku z Uniwersytetu Warszawskiego.

Gliwice: 10 marca po mszy św. w kościele Podwyższenia Krzyża Św. upamiętniającej wydarzenia marcowe i wykładzie nt. wygłoszonym przez J. Lityńskiego, milicja rozprężyła kilkusetosobową grupę młodzieży, która przybyła pod kościół złożyć kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza. Bito przeważnie młodzież licealną. Były wypadki wyciągania młodych ludzi z kościoła. Zatrzymano 15 osób.

Gdańsk: zatrzymano cztery osoby przed 8 marca, by nie dopuścić ich do udziału w obchodach rocznicowych. Andrzeja GWIAZDĘ przetrzymano 3 godz., zaś Jarosława RYBICKIEGO, Tadeusza DUFFEKA, Zbigniewa MAŃCZYKA po ok. 35 godz. Temu ostatniemu poza tym zrobiono w domu rewizję, w czasie której znaleziono siołk z saletrą. Przy zwalnianiu wręczono mu wezwanie na przesłuchanie w charakterze obwinionego...

Marcowe manewry były dla obu stron przypomnieniem tego Marca sprzed lat 20. Bo i bijący i bici. Schemat bardzo podobny.

Z pałkami i psami nawet na ciężarnej - zgodnie z prawem

Przypominamy, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z 6 I 1984 r., ogłoszonym w nr 6 Dziennika Ustaw z 9 lutego 84, funkcjonariusze milicji mają prawo używania środków bezpośredniego przymusu /m.in. pałek gumowych, chemicznych i wodnych środków obezwładniających, psów/ wobec uczestników zbiorowych działań zagrażających bezpieczeństwu państwa lub naruszających porządek publiczny. W tej sytuacji nie stosuje się ograniczeń polegających na nieużywaniu środków bezpośredniego przymusu w stosunku do kobiet o widocznej ciąży, starców, dzieci do lat 13 oraz osób o widocznym kalectwie. Tłuc więc można wszystkich. I to zgodnie z prawem.

Praworządne okradzenie Norwega

"Obwiniony z premedytacją postanowił szkodzić Polsce dodając ducha opozycji, jako emisariusz wolnego świata, do którego usiłował przemycić materiały szkalujące nasz kraj" - tak brzmi uzasadnienie orzeczenia wydanego przez kolegium w Gdańsku 27 lutego br. w sprawie Norwega Trygve

HEIDE, któremu zakwestionowano pojedyncze egzemplarze gazetek drugiego obiegu i video-kasetę z nagraniem demonstracji pod Komitetem Wojewódzkim 31 stycznia br. Norweg odwiedził Wybrzeże już po raz czwarty. Zawsze przywoził lekarstwa i ubrania. Tym razem wycieczka kosztowała go 51 tys. zł grzywny plus utratę mikrobusu Volkswagen Caravelle, będącego własnością jego pracodawcy, którym przyjechał z żoną i dwoma synami do zawsze gościnnej Polski.

Kłopoty WłP-owców

Za odmowę służby wojskowej aresztowano 8 marca Rafała BUDZBONA, s. Cześniawa, zam. w Bydgoszczy przy ul. Gajowej. Siedział on już dwa razy za działalność niezależną /3 mies. w 82 r. i 3 mies. w 83 r./.

16 lutego Sąd Najwyższy w W-wie - Izba Wojskowa utrzymał w mocy wyrok w sprawie Piotra BEDNARZA, skazujący go na trzy lata pozbawienia wolności za trwałe uchylanie się od służby wojskowej. Przebywa w ZK Gdańsk-Przeróbka.

29 lutego Marek ZWOLAK stanął przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdańsku za odmowę odbycia zasadniczej służby wojskowej. Ponieważ wyraził zgodę na służbę zastępczą w OC, a także z powodów rodzinnych /żona w ciąży/, Sąd skazał go na karę półtora roku więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Odpowiadał z wolnej stopy.

11 lutego przed Sądem Marynarki Wojennej w Gdyni miała się odbyć rozprawa przeciwko Markowi CZACHOROWI, lecz ze względu na to, że przebywa w szpitalu - rozprawę odroczone.

Porządki w Resorcie

8 marca Sąd Woj. w Słupsku zatwierdził wydany przez sąd I instancji w Bytowie trzy miesiące wcześniej wyrok na milicjanta skazując go na 1,5 r. pozbawienia wolności, 100 tys. zł odszkodowania na rzecz powoda oraz po 30 tys. zł na rzecz PCK w Słupsku i budowy szpitala wojewódzkiego.

25 czerwca ub.r. 28-letni Ryszard BIGUS, prac. Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych w Bytowie poszedł po pracy na piwo do baru "popularnego". Po chwili wszedł tam również mł. chor. MO Kazimierz Nowak, który mimo iż był w mundurze i trzymał w ręku kask motocyklowy, pił wódkę. Bigus znał wcześniej Nowaka i wiedział, że ten lubi jeździć po alkoholu motorem. By mu to unieemożliwić, schował motocykl na zaplecze baru. Następnego dnia Bigusa zabrano z zakładu na komisariat, gdzie został wprowadzony do pokoju i kazano mu zdjąć b. silne okulary. Później został mocno pobity pałkami po ramionach, plecach, nogach i głowie. Jednocześnie Nowak i inny funkcjon. żandarmski grozili mu i ubliżali. Rozkazali następnie pobiec pod bar i postawić motocykl na parking, co ten w szoku uczynił. Wrócił następnie do pracy, milicjanci zaś opijali w barze sukces chwalać się nim przed barmanką. Bigus po pracy trafił do Pogotowia, gdzie wydana obdukcja stwierdziła b. silne pobicie. W efekcie kilka dni był hospitalizowany. 30 grudnia sprawa trafiła przed sąd. Pobity Bigus zaskarżył milicjanta Nowaka, który został wyrzucony z milicji.

Tragiczna śmierć czy zabójstwo?

15 lutego w Zakrzowie k. Radomia odbywało się zakończenie kursu rolniczego. Wychodzącą grupę 6 osób zatrzymał patrol MO. W trakcie legitymowania pobito silnie Mariana MORTKĘ, l. 22, zam. we wsi Koziuki gm. Zakrzew. Konaldu podprowadzili go w stronę domu, po czym sami udali się do swoich. Następnego dnia rano odnaleziono w rowie przydrożnym zwłoki pobitego. Dopiero na wniosek matki skierowany do Prok. Wojewódzkiej w Radomiu, prokuratura rejonowa wszczęła śledztwo. Pierwszą sekcję zwłok przeprowadzono w Radomiu 18 lutego. Zdaniem lekarza pobicie było wykluczone. Rodzina to zakwestionowała. 2 marca sekcję przeprowadzono powtórnie w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie. Wynik nie jest jeszcze znany. W pogrzebie M. Mortki uczestniczyło

b. wielu ludzi. Panuje powszechne przeświadczenie, że padł on ofiarą pobicia przez milicjantów. Pełnomocnikiem rodziny zmarłego jest mec. zb. Orkió z Radomia.

Faktem jest, że zginął młody człowiek. Że był zdrowy do momentu otrzymania razów. Co się działo później, w czasie gdy próbował dotrzeć do domu - być może wykaże śledztwo. Pewne jednak jest, że nic nie upoważniało funkcjonariuszy MO do bicia.

Pobicie PPS-owca

Piotr IKONOWICZ, działacz PPS, został zatrzymany 3 marca koło Huty Warszawa. Przewieziony do dzielnicowego komisariatu na Żoliborzu, został osadzony samotnie w nieogrzewanej celi. Rano zmarznięty odmówił oddania kości i materaca. Za to - pobity pięściami po twarzy, następnie skopany przez milicjantów. Gdy stawiał się i nie chciał zmyć krwi z podłogi, otworzono mu okno. Zamknięto je po południu, gdy zażądał tego nowy aresztant. 5 marca przewieziono Piotra do Pałacu Mostowskich, gdzie lekarz sugerował mu konieczność udania się na ostry dyżur laryngologiczny, ale podanie też innych niż faktyczne okoliczności powstania kontuzji. Po wypuszczeniu Ikonowicz pojechał do szpitala na badania, które wykazały złamanie kości nosa.

Porwanie Sabinek

11 marca Ewa ZYDOREK została niewinniona przez poznańskie kolegium I instancji. Obwiniona była o niechęć okazania funkcji MO dowodu osobistego. Skończyło się dobrze, ale co się działo dwa tygodnie wcześniej?

Wanda NISIEWICZ z Piły była na kolacji u E. Zydorek. Wraz z niepijącym Maciejem FRANKIEWICZEM, działaczem "S", pojechali jego maluchem na dworzec kolejowy po bilet. W drodze zatrzymała ich milicja. Przeszukano samochód i też w zaleźnieniu nic godnego uwagi. W tej sytuacji milicjanci poprosili do radiowozu i poddali je balonikowej próbie. Orzekli, że piły i ... odjechali z nimi, zostawiając mocno zdziwionego Frankiewicza na placu boju w jego maluchu. "Sabinki" powieźli milicjanci najpierw do Izby Wytrzeźwień. Tam ich nie przyjęto ze względu na brak oznak upicia. Pojechali do komisariatu miejskiego. Tam też nie chcieli obu pań. Zdecydowali się więc wypuścić E. Zydorek, która dowód osob. miała przy sobie i w końcu dała się spisać. W. Nisiewicz zaś, która dokumentu przy sobie nie miała, zamierzali wieść dalej. Rozpoczęła się szmatanina, gdyż E. Zydorek nie chciała dać się wyrzucić z radiowozu i opuścić koleżanki. W końcu pozbyli się jej i odjechali. Zaliczyli komisariat drogowki i dopiero w kolejnym zostawili W. Nisiewicz. Stąd zaś została ona już innym radiowozem odwieziona do mieszkania E. Zydorek. M. Frankiewicz, który już wcześniej tam wrócił i rozbił mieniny, informując wszystkich o porwaniu, udał się wraz z pozostałymi gośćmi na wycieczkę po komisariatach w poszukiwaniu zaginionych.

W czasie rozprawy milicjant zeznał, że zobaczył Frankiewicza na dworcu /ponad dwa metry wzrostu, dwie udane ucieczki z internatów oraz jedna z więzieniu/ i przewencyjnie zaczął go ścigać. Nie potrafili natomiast uzasadnić decyzji zabrania obu pań do Izby Wytrzeźwień. Dostał za to straszną rугę od przewodniczącego kolegium. Mimo iż oskarżyciel publiczny żądał 20 tys. zł od E. Zydorek za wywołanie incydentu, została ona niewinniona.

Zakończenie śledztwa w sprawie K. Morawieckiego i współtowarzyszy

W dniach 15-17 marca br. nastąpi zamknięcie śledztwa w sprawie Kornela Morawieckiego, Andrzeja Kołodzieja i Krzysztofa Szymańskiego. Wszystkim postawiono zarzut celny z art. 81 §1 i 2 w zw. z art. 89 Ust. Karno-Skarbowej /Morawieckiemu i Kołodziejowi dodatkowo z art. 265 §1 kk - fałszerstwo dow. osobistego, w zw. z art. 54 Ust. o ewidencji ludności/. 12 III umożliwiono adwokatom widzenie z klientami. Mec. Olszewski mógł rozmawiać z K. Morawieckim jedynie przez 10 min. Jak dotychczas prokuratura nie dopełniła ustawowego obowiązku udostępnienia adwokatowi akt sprawy co najmniej 7 dni przed zakończeniem śledztwa. Zakończenie śledztwa jest okazją do składania przez obrońcę wniosków dowodowych - co jest niemożliwe bez znajomości akt.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr. 23 23 marzec 1988

Sprostowanie

Dopiero teraz dotarła do nas prośba o sprostowanie błędu z n-ru 14 INFORMACJI. Podaliśmy tam, że pozew o przywrócenie do pracy Andrzeja Karysia, bezrobotnego fotografa z Kielc odrzucił sędzia SR Rzepka. W rzeczywistości tak brzmiało nazwisko adwokata - pełnomocnika A. Karysia. Pana Mecenas Edwarda RZEPKĘ za tę przykrą omyłkę serdecznie przepraszamy!

Zbliża się proces K. Morawieckiego i współtowarzyszy

17 III br. zakończono postępowanie w sprawie Kornela MORAWIECKIEGO, Andrzeja KOŁODZIEJA i Krzysztofa SZYMAŃSKIEGO /nr 17 INF./ . Adwokaci: J. Olszewski, W. Johann i J. Taylor uzyskali widzenia z klientami. Odbyło się czytanie akt. Prok. Braszkowski przewiduje przygotowanie aktu oskarżenia w ciągu 7 dni. Proces odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Gdańsku. Oskarżeni mają być przewiezieni do Gdańska w okresie Świąt Wielkiejnocy.

5 III br. przy kościele św. Brygidy w Gdańsku zebrano 1405 podpisów pod petycją do Sejmu o uwolnienie Morawieckiego, Kołodzieja i H. Łukowskiej-Karnej. Akcję prowadził przedstawiciel Komisji Interwencji w Gdańsku.

Wolność i Pokój

Aresztowani za odmowę służby wojskowej:

- Jan RYL, absolwent Akad. Ekonomicznej w Katowicach. Przebywa w Areszcie śledczym w Gliwicach.
- Janusz ZGODA-ZGODZIŃSKI z Gliwic. Trzykrotnie odesłał wezwanie do odbycia służby. Osadzony w Areszcie Śl. w Gliwicach.
- Rafał BUDZBON s. Oszaława z Bydgoszczy, aresztowany 8 III br. Dwukrotnie, w latach 1982 i 83 więziony po 3 mies. za niezależną działaln.

Zbigniew MIELEWCZYK z Gdyni odesłał książeczkę wojskową w proteście przeciwko aresztowaniu Marka Czachora. 4 II br. kolegium wymierzyło mu grzywnę 51 tys. zł z zamianą na 50 dni aresztu. Ponieważ nie chce płacić - zapowiedziano wizytę komornika.

Rozprawa rewizyjna Krzysztofa WOLFA /nr 11 i 17 INFORMACJI/

15 III br. przed Sądem Woj. w Częstochowie zaczęła się rozprawa rewizyjna Krzysztofa WOLFA, skazanego 23 XII 87 r. przez Sąd Rejonowy na 1 rok więzienia. Prokurator Purda zażądał podniesienia wyroku do 2 lat i zwiększenia nawiązek z 10 do 25 tys. zł. Adw. Adamowicz zarzuciła, że Sąd Rejonowy nie był obiektywny, gdyż łągóry założył, że zajmie się tylko częścią materiału dowodowego, a więc zamiarem SR było ukrycie faktu pobicia K. Wolfa. Zwróciła uwagę, że SB "obiecowała" Wolfowi 2 lata, jeśli odmówi współpracy. Wniosła o uniewinnienie. Adw. Redlicki stwierdził, że tak przeprowadzony proces przyniósł ogromną szkodę moralną, bo nie dochodzi do konfrontacji dowodów i opinii tam, gdzie roi się od sprzeczności. Jedyнным realnym dowodem, że coś się wydarzyło, był bardzo mocno pobity Wolf - tym akurat prokuratora praktycznie nie zajął się. Ochrona funkcjonariuszy jest niebываła i prowadzi do ich demoralizacji. I ten obrońca wniosł o uniewinnienie. Adw. Zalewski /z substytucji mec. Olszewskiego/ zwrócił uwagę na niezwykłą ilość formalnych uchybień procesowych: jeden z wniosków dowodowych w ogóle zaginął z akt sprawy, odpowiedzi na inne nie zostały przesłane adwokatom. Były to m.in. wnioski o sprostowanie protokołu oraz uzyskanie opinii o niebezpieczeństwie stosowania gazu z bliskiej odległości bezpośrednio w twarz - co może spowodować śmierć. Wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez SR. Wszyscy adwokaci domagali się uchylenia tymczasowego aresztu. Wolf siedzi już 6 m-cy mając nieprawomocny roczny

wyrok, jego traktowanie jest też niezwykle - trzymany jest w izolacji, w obostrzonym rygorze. Sąd zapowiedział wydanie orzeczenia na godz. 11 dnia następnego. Ponieważ jednak do tego czasu nie odnaleziono zagubionego wniosku, następnym termin został wyznaczony na 8 IV br., godz. 8³⁰.

Minister zdalnie sterowany

Mgr Stefan ŚNIEŻKO, b. prokurator i internowany działacz "S" z Olszty-
na, 25 VI 87 r. został wpisany przez Okr. Radę Adwokacką w Olsztynie na lis-
tę adwokatów Izby Olsztyńskiej. Decyzją z 23 IX 87 sprzeciwił się temu Mi-
nister Sprawiedliwości. S. Śnieżko wniósł skargę na decyzję ministra do Iz-
by Pracy Sądu Najwyższego. Odpowiedź Min. Sprawiedliwości na tę skargę z 11
I br., pełna subtelności formalno-prawnych, dopiero w końcowej części prze-
chodzi do meritum sprawy: "Mgr Stefan Śnieżko jest jednym z organizatorów
stworzenia - po zwolnieniu w 1982 r. z ośrodka internowania - na terenie
Olsztyna terenowego punktu poligraficznego Agencji Informacyjnej Solidarno-
ści oraz autorem szeregu artykułów o wrogiej ustrojowi i władzy państwowej.
treści. Artykuły te publikowane są w miejscowych, nielegalnych wydawnict-
wach. Utrzymuje kontakty z przedstawicielami nielegalnych grup działających
na tym terenie pełniąc w nich rolę inspiratorsko-koordynacyjną. Skupia wo-
kół siebie innych prawników tworząc nieformalny ośrodek porad prawnych. Jest
czynnym współorganizatorem i uczestnikiem tzw. "dni rocznicowych" Solidar-
ności na terenie kraju. Zapowiada także wznowienie w druku bezdebitowego
opracowania pt. "Rezonans" - regularnie dotychczas wydawanego periodyku
struktur podziemnych "Solidarności" na terenie woj. olsztyńskiego oraz czyn-
nie uczestniczy wraz z grupą działaczy z nielegalnych struktur b. "Solidar-
ności" w zorganizowaniu kanału przerzutu i wymiany literatury bezdebitowej
pomiędzy Elblągiem, Olsztynem i Toruniem".

Stylistyka i barokowe bogactwo zarzutów świadczy, że bezpośrednim in-
formatorem ministra jest olsztyńska Służba Bezpieczeństwa. Panu Śnieżko
nie postawiono bowiem dotychczas formalnie żadnego z tych zarzutów.
Opierając się bezkrytycznie na takich informacjach, Minister Sprawiedliwi-
ości przystąpił do znieszczenia w zarodku kariery zawodowej olsztyńskiego pra-
wnika. Nieodparcie nasuwa się tu porównanie z innym ministrem PRL, J. Urban-
em, któremu wolno bezkarnie znieszczać wytypowanych przez policję polity-
czną obywateli.

Major za kratami

8 III br. podczas happeningu z okazji Dnia Kobiet we Wrocławiu za-
trzymano ok. 20 osób. Następnego dnia trzy z nich: Waldemar "Major" FYDRYCH,
Krzysztof ALBIN i Paweł KASPRZAK stanęły przed kolegium. Majora skazano na
60 dni bezwzględnego aresztu, Albin i Kasprzak otrzymali po 30 tys. zł grzy-
wny z zamianą na 60 dni aresztu. Kasprzak zdecydował się nie płacić i sie-
dzieć wraz z Majorem. Albin ze względu na poważną chorobę obojga rodziców
decyduje się zapłacić grzywnę.

19 III br. we wrocławskim środowisku artystycznym zredagowano list do
Sądu Rejonowego, który stwierdza, że animatorzy tego typu teatru ulicznego
w istotny sposób wzbogacają obraz i język sztuki, a represje wobec nich
są brutalnym ograniczaniem wolności do twórczych inicjatyw.

Tymczasem pozostali na wolności uczestnicy Pomarańczowej Alternatywy
nie tracą ducha. W manifestie wydanym po aresztowaniu Majora, a podpisanym
"Rada Komisarzy Ludowych" piszą tak:

"Towarzysze, nadszedł dla nas czas próby. Sztuka rewolucyjna, jaką do-
tychczas uprawialiśmy pod Zegarem Historii, przenosi się na inne sceny.
Towarzysz Budda uniósł niegdyś w górę kwiat lotosów. Tak rozpoczął się
Zen.

Towarzysz Lenin uniósł w górę swą słynną czapkę. Tak zaczęła się re-
wolucja - Zen bolszewików.

Towarzysz Major uniósł w górę swoje sznurowadła. Było to 8 marca

w depozycie aresztu przy ul. Łakowej. Jego uczniowie, podobnie jak uczniowie towarzysza Buddy, doznali olśnienia. Tak rozpoczął się polski Zen":

W dalszej części manifest zapowiada następny happening - w obronie Majora - a w związku z tym pogodnie obiecuje, że "wybrani uczniowie spotkają Mistrza już wkrótce".

Na Uniwersytecie Warszawskim

Cztery osoby z ponad 400-osobowego Komitetu Założycielskiego "S" UW były wezwane w początku marca do Pałacu Mostowskich na nieformalne przesłuchania. Krzysztof DĘBNICKI z Inst. Orientalistyki wezwany "w sprawie służbowej" przesłuchiwany był 4 III przez anonimowego funkcjonariusza. Rozmowa nieprotokołowana, spisano personalia. Na wstępie funkcj. stwierdził, że K. Dębnicki jest inicjatorem KZ "S", następnie spytał, kto jest tym inicjatorem, kto załatwiał sprawy formalne, kto go do udziału w KZ "zmuszał". Otrzymał odpowiedź, że są to działania legalne, z czym się zgodził. Nie otrzymawszy odpowiedzi na pytania, jakie akcje są planowane na 8 III, funkcj. ostrzegł, że w razie jakichś zajść powtórzy się "Marzec". Ostatnie pytanie: "Jak wyobraża pan sobie działalność "S" w razie rejestracji i jak pan postąpi, jeśli pański bezpośredni kierownik doc. Byrski będzie wywierał na pana naciski i zmuszał do jakichś działań?". K. Dębnicki odparł, że będzie działał zgodnie ze statutem, a sytuacja sugerowana przez funkcjonariusza w ogóle nie może mieć miejsca. Rozmowa trwała godzinę. Podobnie wyglądały rozmowy z Jolantą WILMĄ z Inst. Rusycystyki i Krzysztofem KOPCZYŃSKIM z Wydz. Polonistyki. J. Wilma została wezwana przez telefon bez podania przyczyn, za to jej rozmówca przedstawił się jako por. Kaczmarek. Poinformował ją, że studenci zamierzają wyjść poza teren UW i że jeśli to się rozszerzy, mogą zniszczyć tak pięknie odnowiony Nowy Świat.

Oto lista 29 studentów UW pobitych wieczorem 8 marca po mszy w kościele akademickim św. Anny /prawdopodobnie niekompletna/:

Antoszewski Jakub - Filoz. i Socj.
 Bączek Ilona - Historia
 Cabaj Anna - Historia
 Ciompa Piotr - Historia
 Gessel Marek - Historia
 Goslewska Anna - Prawo
 Gruszczyński Włodzimierz - prac. WDInP
 Kagul Joanna - Biologia
 Kamiński Mariusz - Historia
 Kaźmierczak Mariola - Historia
 Leszczyńska Katarzyna - IPSIR
 Lewicki Wojciech - Fizyka
 Lewińska Agnieszka - Historia
 Lisicki Paweł - Prawo
 Malinowska Joanna - Filoz. i Socj.

Nachizo Wojciech - Filoz. i Socj.
 Orpik Edward - IPSIR
 Papiercz Andrzej - Historia
 Pastryk Robert - Filoz. i Socj.
 Pawlak Mariusz - Fizyka
 Piekarski Jarosław - Historia
 Piskorski Paweł - Historia
 Płaska Krzysztof - Prawo
 Sikora Radosław - Matematyka
 Szereszko Lech - Historia
 Szetyliło Aleksandra - Filoz. i Socj.
 Śliwiński Paweł - Historia
 Wilczyńska Joanna - Historia
 Winek Jacek - WDInP

"S" Fabryki Kabli w Szczecinie przed Sądem Najwyższym

17 III br. Sąd Najwyższy /przew. A. Filcek/ rozpatrzył rewizję od decyzji Sądu Woj. odmawiającej rejestracji "S" w Fabryce Kabli w Szczecinie. Pełnomocnik KZ mec. Piotr Andrzejewski w złożonym wniosku zaproponował sądowi wystąpienie do I Prezesa SN o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego pytania prawnego o zakres zgodności stosowania bezterminowego zawieszenia pluralizmu związkowego z Konstytucją i ratyfikowanymi prawami międzynarodowymi. Jednocześnie mec. Andrzejewski wniosł o zawieszenie postępowania w sprawie z dniem wystąpienia z takim pytaniem. Sąd odrzucił wniosek /"I Prezes Sądu zna te problemy..."/ i zatwierdził odmowną decyzję Sądu Wojewódzkiego.

Zatrzymanie - rewizje - kolegia

Gdańsk. 17 III br. odbyło się kolegium II instancji w sprawie Norwega Trygve HEIDE, zatrzymanego na promie z kilkoma egzemplarzami podziemnej prasy /20 i 22 n-ry INFORMACJI/. Zatwierdzono grzywnę i przepadek samochodu.

Na rozprawę przybył z W-wy Sekretarz Ambasady Norwegii. Poziom rozprawy nie odbiegał od normy.

18 III br. na rozprawie kolegium I inst. przeciwko Joannie WOJCIECHO-WICZ /nieobecniej z powodu choroby/ w obecności adwokata wyświetlono za-garniętą przez SB kasęte video z wywiadem dla francuskiej TV /nr 19 INF./. Kolegium orzekło grzywnę 51 tys. zł.

Podkowa Leśna. W czasie najścia SB 14 III br. na drukarnię NOWEJ znalezi-no 600 egz. książki "Świadectwo" i 3,5 tys. egz. 242 n-ru TM. Podobno wpadł również offset. Na 48 godzin zatrzymano Adama WIDMAŃSKIEGO i Dorotę RAGAN z Warszawy oraz Włodzimierza SZMIDTA z Pruszkowa.

Grudziądz. 12 III br. ok. godz. 19 do mieszkania Witolda KRASŃIEWSKIEGO wkro-czył przedstawiciel Urzędu Miejskiego Gawin wraz z 2 mundurowymi i 2 funk-c. SB w cywilu. W mieszkaniu było 9 osób, które czytały właśnie "Trybunę Ludu" z 1985 r., gdzie był artykuł o możliwości pluralizmu partyjnego. Spotkanie przerwano, legitymując wszystkich i zatrzymując 4 osoby: Janusza BUCHOLCA, Andrzeja MALANOWSKIEGO, Jerzego PRZYBYLSKIEGO i gospodarza. Po 4-godzinnej próbie formalnych przesłuchań - zatrzymanych zwolniono.

Warszawa. 17 III br. podczas przewożenia taksówką 550 egz. pisma "Praworząd-ność" i mniejszych ilości innych wydawnictw, zatrzymany został działacz MRKS Adam BOROWSKI. W domu zatrzymanego dokonano rewizji, zwolniono go po 48 godzinach.

Tredowaty

Pisaliśmy już o aferach w Zakładach Płyt Wiórowych w Jaśle /nr 14 INF./ i o wystąpieniu do prokuratury Bogusława GŁADYSZA z pismem: "W obowiązują-cym prawie brak jest przepisu, który zezwalałby pracodawcy ustalenie jako kryterium otrzymania pracy przynależność do związku zawodowego...". 25 lute-go B. Gładysz, starszy mistrz i doświadczony pracownik, otrzymał trzymiesię-czne wypowiedzenie, ale z zakazem pokazywania się na terenie zakładu od 1 mar-ca. 29 lutego wypłacono mu wynagrodzenie za cały czas wypowiedzenia.

Cud w Ostrołęce

Przywykliśmy już do szczególnego trybu postępowania przed kolegiami ad-ministracyjnymi. Nikogo nie dziwi, że oskarżyciel nie musi udowadniać winy, że świadkowie, funkcy.USW mogą składać sprzeczne ze sobą i ze zdrowym roz-sądkiem zeznania. I tak zapadnie sakramentalne 50 tys. plus tysiąc kosztów. Zeznania świadków oskarżenia są bowiem niepodważalne.

A jednak zdarzył się cud... 21 XII 87 r. przed kolegium w Ostrołęce stanął Grzegorz KUTERMANKIEWICZ /patrz nr 2 i 18 INF./, obwiniony o to, że 8 VI 87 ok. godz. 14 zaparkował swego malucha na chodniku. Zeznawał funkcy.USW, Janusz Cudnoch: "W dn. 8 czerwca 87 podczas pełnienia służby stwierdzi-łem, że na ul. Starosty Kosa stoi nieprawidłowo zaparkowany samochód Fiat 126 p. Stał na chodniku, szerokość pozostawiona dla pieszych była mniejsza niż 1,5 m, w związku z tym utrudniał ruch pieszych. Spisałem numer i ustali-łem w wydz. komunikacji właściciela Grzegorza Kutermankiewicza".

Obwiniony przedstawił zaświadczenie z płatnego parkingu w W-wie, stwier-dzające, że maluch stał tam całą dobę, co wyklucza pomyłkę funkcjonariusza w porze dnia. Kolegium w tej sytuacji musiało obwinionego uniewinnić.

W styczniu br. G. Kutermankiewicz wniósł do Prokuratury zawiadomienie o przestępstwie, żądając ukarania świadka za złożenie fałszywych zeznań. Od tego czasu w sprawie św. Cudnocha panuje cisza.

Proponujemy rozrywkę umysłową: Jak potoczy się sprawa funkcjonariusza, który zeznał nieprawdę? Na jakiej podstawie zostanie umorzona? Kiedy to nastąpi? Jakie będzie uzasadnienie? Prawidłowa odpowiedź pozwoli zwycięż-cy prognozować sprawę poważniejsze.

A. M. SUPIŃSKI opuścił areszt

18 III br. Prokurator Rejonowy w Ciechanowie uchylił areszt wobec działacza "S" ze Śląska, górnika Andrzeja Marka SUPIŃSKIEGO, uwięzionego 27 XII 87 r. pod zarzutem chuligaństwa /nr 11, 12 i 17 INFORMACJI/.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Kr. 24 30 marzec 1988

Wszystkim Współpracownikom i Odbiorcom INFORMACJI składamy serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocy. Najbliższy numer naszego biuletynu ukaże się 13 kwietnia br.

Komisja Interwencji i Praworządności

Wieniec pod Ścianą śmierci

W Oświęcimiu, 18.03 odbyło się kolegium I instancji przeciwko związkowcom ze Skarżyska-Kamiennej, którzy składali wieniec od "S" podczas wizyty w obozie laureatów pokojowej nagrody Nobla, Elie Wiesela i Lecha Wałęsy. Po trwającej 3,5 godz. rozprawie, kolegium ukarało: Kazimierza KORABIŃSKIEGO grzywną 35 tys. zł, Stanisława SKUTĘ grzywną 30 tys. zł, Zbigniewa KUPCA grzywną 15 tys. zł.

Wbrew informacjom podanym przez zachodnie rozgłośnie, samochód którym przewożono wieniec nie został skonfiskowany.

Napromieniowani

W kwietniu 1987 delegacja mieszkańców wsi Wola Rasztowska /woj. ostrołęckiej/ zwróciła się do wojewody ostrołęckiego o przesiedlenie rolników z gospodarstw położonych w tzw. drugiej strefie ochronnej wokół pobliskiego centrum radiowo-nadawczego.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 5.11.80 w sprawie zasad ochrony przed promieniowaniem elektromagnetycznym szkodliwym dla ludzi i środowiska stwierdza: "Instalowanie w istniejących obiektach urządzeń wytwarzających pole elektromagnetyczne wymaga opinii właściwego terenowego organu administracji państwowej stopnia wojewódzkiego" /§6.1/. Nie po raz pierwszy okazało się, że w PRL przepisy - przepisami, a życie - życiem. Lokalizacja stacji jest fatalna. Specjaliści z Głównego Zarządu Radiokomunikacji ustalili, że strefa ochronna rozciąga się wokół obiektu w promieniu 600 m. Na obszarze tym znajduje się część zabudowań wsi. Zgodnie z cytowanym rozporządzeniem Rady Ministrów, w drugiej strefie ochronnej nie mogą na stałe zamieszkiwać ludzie. Nie dość na tym. Dyrektor stacji, Nikolajew, poinformował Urząd Wojewódzki w Ostrołęce, że zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami przewiduje się rozbudowę obiektu i zwiększenie mocy nadajnika. Druga strefa ochronna rozciągnie się wówczas do 1,5 km. Sprawa trwa już rok. Mieszkańcy wsi nie mogą doczekać się żadnej decyzji.

Jak Sąd Najwyższy uczci Dzień Służby Zdrowia?

7.04 w Sądzie Najwyższym o godz. 12 w sali 375 odbędzie się rozprawa o rejestrację "S" w Krakowskiej Akademii Medycznej i Państwowym Szpitalu Klinicznym w Krakowie. Tak się składa, że 7 kwietnia jest Dniem Służby Zdrowia, który w tym roku pracownicy postanowili uczcić dniem protestu przeciwko warunkom pracy i bytu służby zdrowia.

Dr Stanisław ŻAK usuwany z kieleckiej WSP

Od grudnia 86 r. administracja kieleckiej WSP podejmuje kolejne kroki konsekwentnie zmierzające do usunięcia dr. Stanisława ŻAKA z uczelni.

Dr Żak jest adiunktem WSP od 1971 r. W dorobku naukowym ma kilka książek, ponad 150 artykułów naukowych, jest współpracownikiem licznych redakcji literackich, stałym recenzentem teatralnym teatrów kieleckiego i radomskiego, jest osobą bardzo cenioną w różnych środowiskach z racji swej powszechnie znanej prawości i rzetelności. Od wielu lat udziela się w Kościele. Jest członkiem Komisji Episkopatu "Iustitia et Pax", członkiem Głównej Komisji Synodalnej Diecezji Kieleckiej, był założycielem i pierwszym

prezesem kieleckiego Klubu Inteligencji Katolickiej, rozwiązanego w 1983 r. a ostatnio reaktywowanego przy jego udziale. Wygłosił w kościołach niezliczoną liczbę konferencji, wykładów, wykładów, konsultuje literacko młodzież kieleckiego Seminarium Duchownego. Współzakładał, a przez rok samodzielnie prowadził Studium Etyki Chrześcijańskiej, był inicjatorem powołania Biskupiego Komitetu Pomocy w naszej diecezji.

Nie omijały go w przeszłości represje, był dwukrotnie internowany - pierwszy raz w dn. 13 grudnia 81 /zwolniono go w kwietniu 82 r./ i drugi raz - w czerwcu 82 r., na drugi dzień po wygłoszeniu przemówienia w czasie sakry Biskupa Mieczysława Jaworskiego, któremu przekazał życzenia od internowanych. Tym razem "edukacja" trwała do 13 grudnia 82 r.

Już w 1984 r. wycofano z druku w wydawnictwie uczelnianym książkę dr. Żaka o prozie Ewy Szeiburg-Zarembiny, którą przygotował jako rozprawę habilitacyjną, mimo że miała już bardzo przychylnie recenzje. Drukuje ją obecnie Instytut Wydawniczy "Pax". W czasie weryfikacji prowadzonej na przełomie 86 i 87 r. dr. Żak uzyskał pozytywną ocenę komisji instytutowej, w której stwierdzono, że jest kompetentnym i o dużym dorobku naukowym pracownikiem, "niezbędnym i Instytucji". Niestety, ocena ta została zmieniona na wyższych szczeblach i w konsekwencji w maju 87 r. dr. Żaka poinformowano, że umowa o pracę z nim jako adiunktem uczelni nie zostanie przedłużona na następne lata. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym daje formalną podstawę do nieprzedłużania z adiunktem umowy o pracę na dalsze lata, jeśli "pracownik z przyczyn od niego zależnych nie czyni dostatecznych postępów w swoim rozwoju naukowym lub nie uzyskuje zadowalających wyników w pracy dydaktycznej i wychowawczej".

Dorobek naukowy dr. Żaka, jego postawa jako wychowawcy i dydaktyka nie dawały władzom uczelni podstaw do zerwania z nim stosunku pracy. Nawet członkowie komórki związkowej ZNP, do którego dr. Żak zresztą nie należy, uznali za konieczne bronić zwalnianego kolegi, pisząc w petycji do rektora, że wywiązuje się on szczególnie sumiennie z obowiązków naukowo-dydaktycznych i wychowawczych, że jego zajęcia są prowadzone na wysokim poziomie, a "jego postawa dydaktyczno-wychowawcza odznacza się wyjątkowym poczuciem odpowiedzialności, kształtuje umiłowanie prawdy i sprawiedliwości u studentów, wzbudza szacunek dla jego zaangażowania społecznego, patriotycznego i postępowania zgodnego z wyznawanym światopoglądem".

Bardziej miarodajne były jednak dla uczelni inne opinie: w dn. 22 grudnia 86 r. w gabinecie prorektora doc. Mityka, przy biernej jego postawie, z dr. Żakiem "przeprowadzono rozmowę" dwóch funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, zarzucając mu "występowanie w kościołach", co - ich zdaniem - "nie licuje z postawą pracownika naukowego szkoły świeckiej", a dwa miesiące później ten sam wątek podjął na łamach Słowa Ludu /20 II 1987/ doc. dr hab. Adam Zych: "Pytanie, czy nauczyciel akademicki może występować na katedrze nie jest pytaniem retorycznym. I chociaż wiele zależy od tego, co z niej mówi, to jednak przede wszystkim musi mieć świadomość, gdzie pracuje i kto mu za tę pracę płaci./.../niektórym z naszych kolegów nie do końca odpowiada praca w socjalistycznej uczelni. Musimy - i my i oni - wyciągnąć z tego właściwe wnioski".

I jak łatwo się już domyśleć - tym torem poszło rozumowanie rektora Uczelni prof. mgr. Mirosława Niziurskiego, który w ostatniej opinii pisał tak: "Pracę dydaktyczną dr. Żak łączy z działalnością naukową. W swym dorobku ma liczne artykuły w czasopiśmie naukowych i pismach metodycznych dla nauczycieli. Jest autorem książki o twórczości Marii Kuncewiczowej. W 87 r. podczas przeglądu kadrowego wydziałowa, a następnie także uczelniana komisja ds. kadry krytycznie oceniły zaangażowanie się dr. Żaka w działalność religijną poza Uczelnią, uznając, że nie licuje ona z postawą nauczyciela szkoły świeckiej. Prowadzone rozmowy z zainteresowanym na temat jego postawy nie przyniosły pożądanego skutku. Na tej podstawie rektor WSP podjął decyzję o nieprzedłużeniu z dr. St. Żakiem stosunku pracy".

Wprowadzile poza wspomnianymi funkcjonariuszami SB nikt żadnych rozmów na tematy objęte opinią z dr. Żakiem nie prowadził, ale oczywiście

najistotniejsze w całej tej sprawie jest to, że wszystkie zarzuty jakie administracja WSP kierowała do niego dotyczą działalności... poza uczelnia. Zachęcająco brzmią artykuły wstępne oficjalnych gazet, mówiące o tolerancji, poszanowaniu dla odmienności przekonań; sprawa dr. Żaka pokazuje, jakie jest życie...

opracował: Jerzy Stępień, radca prawny Kieleckiej Kurii Diecezjalnej i członek KłiP

Rewizje - zatrzymania - represje

Bełchatów: 10.03 br. zatrzymany został na ulicy Jacek WILK /WiP/ z powodu napisu na kurtce: "Uwolnić więzionych za odmowę służby wojskowej". Odwieszono go do RUSW, odebrano kurtkę i po 2 godz. zwolniono.

Skawica K. Bielska: 19.03 br. dokonano przeszukania u Jerzego PAJAKA pod pretekstem poszukiwania skradzionej glazury. Nakaz rewizji podpisał prokurator K. Wojtała, ekipie rewidujących przewodził plut. A. Pieróg. Znalezione i zabrano pojedyncze egzemplarze pism niezależnych. Dom był otoczony przez ok. 30 milicjantów. Jerzy Pajak został pobity, lekarz dał mu 9 dni zwolnienia. Na komendę zabrano też jego brata, Andrzeja PAJAKA.

Katowice: do tutejszego sądu wpłynął wniosek o rejestrację NSZZ "S" kopalni Andaluzja. Dwoch członków Komitetu Założycielskiego uderzono po kieszeni - uniemożliwiono im pracę w soboty, co powoduje utratę bez mała połowy zarobków.

Gdańsk: 20.03 br. milicja wdarła się do mieszkania, w którym 20 WiP-owców wspólnie świętowało koniec zimy. MO zachowała się brutalnie. Wyłamano drzwi, walono w okna. 15 osób zatrzymano na 48 godz. Spośród nich 5 osobom kolegium wymierzono grzywny, 2 skazało na losy milicyjny. Ireneusz KOŁAKOWSKI, który zabierał głos na rozprawie jako obrońca, został za to ukarany grzywną 2 tys. zł.

Niebezpieczni renciści

Tymczasowa Regionalna Rada Emerytów, Inwalidów i Niepełnosprawnych NSZZ "S" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego opublikowała i rozesała do członowych działaczy "S", prasy związkowej, instytucji kościelnych i prasy katolickiej, osobistości i instytucji oficjalnych i prasy partyjnej, dokument pt. "Stanowisko Rady w sprawie wprowadzenia przez rząd PRL w dniu 1 lutego 1988 podwyżki cen oraz przyjętego sposobu jej rekompensowania". Datowany 12.02 br. dokument podpisali podając swe adresy domowe wszyscy członkowie Rady. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Z Chorzowa donoszą nam, że zapowiedziano postawienie przed kolegium przewodniczącego Rady, Bazylego TYSZKIEWICZA i jej członka, Władysława MERESA.

Nie będzie to pierwszy dowód "poparcia" władz dla emerytów ze Śląska. 18.02 br. za drukowanie i rozpowszechnianie wydawnictw bezdebitowych kolegium w Wodzisławiu Śląskim orzekło następujące kary wobec działaczy Rady: Jana MATYSKA, emeryta górnika, grzywnę 50 tys. zł oraz przepadek przedmiotów zakwestionowanych podczas rewizji 25.11.87 r.; Bazylego TYSZKIEWICZA, tłumacza, grzywnę 45 tys. zł i konfiskatę przedmiotów odebranych mu 25.11.87 w mieszkaniu Rajmunda Radeckiego oraz podczas rewizji w jego własnym domu; Władysława MERESA, emeryta - inwalidy górnika, grzywnę porządkową za odmowę występowania jako świadek... oskarżenia na kolegium przeciwko B. Tyszkiewiczowi i J. Matyskowi. Dodajmy, że 25.11.87 również u niego przeprowadzono rewizję i zabrano maszynę do pisania i farbę drukarską.

Przeciwko Solidarności Huty Stalowa Wola /nr 20 i 21 INF./

W dniach poprzedzających rozprawę rejestracyjną "S" przed Sądem Najwyższym rozrzucono kilka tysięcy ulotek wzywających załogę Huty do wchodzenia w dn. 3.03 tylko III bramą do poparcia wniosku o rejestrację i zaprotestowania przeciwko szykanowaniu działaczy "S". Wezwanie spotkało się

z szerokim poparciem załogi /wg obliczeń administracji ok. 80%/.

W tymże, poprzedzającym rozprawę okresie, SB starała się rozpowszechnić w Hucie fałszywy Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ "S". Komitet powiadomił, że żadnego biuletynu nie wydaje.

4.03 przed kolegium w Stalowej Woli stanęli: W. WOJTAS i Wł. LIWAK, oskarżeni o udział w nielegalnej organizacji, a Wł. Liwak dodatkowo o przeniesienie niecenzurowanych wydawnictw. Oskarżał kpt. Fr. Nikodem. Przebieg rozprawy tradycyjnie skandaliczny. W aktach kolegium znalazły się pisma KZ kierowane do dyrekcji Huty, co świadczy o współpracy dyrekcji z SB. Obaj обвинieni członkowie KZ zostali ukarani grzywnami po 50 tys. zł i odpowiednio zwrotem kosztów postępowania w wys. 1 i 1,5 tys. zł. Ponadto orzeczenie o ukaraniu Wł. Liwaka ma być ogłoszone w prasie.

Co się odwlecze, to nie uciecie

Krzysztof SZYMAŃSKI, rolnik ze wsi Korytnica, woj. siedleckie, był zatrzymany podczas stanu wojennego za działalność w "S". Wówczas to został tak brutalnie pobity na posterunku MO w Węgrowie, że - rzecz niespotykana - funkcjonariusze-oprawy zostali postawieni przed sądem i aresztowani podczas rozprawy w sądzie wojskowym w Warszawie. Niestety, po miesiącu była amnestia, krewki funkcjonariusze zostali zwolnieni i... powrócili do pracy w organach. Od tej pory K. Szymański jest nieustannie szykanowany przez pracowników posterunku MO w Korytnicy i RUSW w Węgrowie. Szczególną gorliwością w napastowaniu rolnika przejawia milicjant Czesław Staniszewski. K. Szymański jest nachodzony w domu, oskarżany o niepopełnione wykroczenia drogowe. Prokuratura rejonowa w Węgrowie i wojewódzka w Siedlcach odmawiają wszczęcia śledztwa. Jediną odpowiedzią na skargi niepokornej włościanina jest nasilanie się szykan. Szarmancy funkcjonariusze stwierdzają przy tym: "dawno nie dostałeś wpierdol", obiecują "dzisiaj ci dołożymy" i "dawno powinno ci się głowę urządzić". Ostatnio K. Szymański zwrócił się do Rzecznika Praw Obywatelskich. Ciekawe, czy prof. Łętowska, tak jak prokuratura, uzna, że wszystko jest w porządku i nie należy przeszkadzać dzielnicy funkcjonariuszom w dopełnianiu dzieła tak pięknie rozpoczętego w stanie wojennym.

Stanisław KUCHARZEK z Radomia już trzeci rok dobija się o pociągnięcie do odpowiedzialności radomskich esbeków: por. J. Gierczaka, kpt. A. Parszewskiego i chor. J. Panka, którzy w niedwuznacznych zamiarach wywieźli go nocą za miasto /uratował się, bo zdołał uciec/. Wszczęcia postępowania odmówiły prokuratura rejonowa w Radomiu i generalna. Kucharek 3.02.88 r. zwrócił się do gen. Kiszczaka, stawiając mu m.in. pytanie: "Czyżby w naszym kraju działały szwadrony śmierci, na wzór innych krajów... Mam podstawy twierdzić, że zostałem również wyznaczony do likwidacji, co potwierdzają otrzymywane pogroźki telefoniczne i listowne..." Minister do dziś milczy. Czy czeka, aż po raz kolejny, acz z opóźnieniem, podkomendni wykonają zadanie?

Wiarygodny świadek

9.03.br. odbyła się przed Sądem Woj. w Gdańsku, wydział cywilny, rozprawa z powództwa Romana KOSIORKA, studenta z Olsztyna, który 12.06.87 r. w czasie wizyty papieskiej został brutalnie pobity przez ZOMO i w wyniku tego znalazł się w szpitalu. Na rozprawie pokazano jedynie fragment filmu z demonstracji na ul. Miszewskiego 12.06.87, aby podważyć zeznania świadka Kruka. Świadkiem ze strony WUSW w Gdańsku był Jan Waśko, odpowiedzialny za ład i porządek podczas wizyty papieskiej w dzielnicy Gdańsk-Wrzeszcz. W swych zeznaniach negował oczywiste fakty dotyczące zajść, mówił, że przemocy używano tylko z konieczności, w momencie osobistego zagrożenia funkcjonariuszy, z których czterech zostało rannych. Podał, że zatrzymano wówczas 60 osób, a wielu uczestników mszy św. i demonstracji legitymowano. Dalszy ciąg rozprawy 6.04.88 r.

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

NR 25 13 kwietnia 1988

Członek KK "S" - pozostanie w więzieniu

Bogusławowi SZYBAŁSKIEMU 6 kwietnia przyklepiono uzyskane wcześniej wyroki. Sędzia Sądu Woj. w Ełblągu, pani Muttan, zatwierdziła orzeczenie Sądu Rejonowego /nr 2, 5, 6, 10, 11 i 17 INF./.

Przypomnijmy, że: 7 IV 87 r. Szybalski został zatrzymany i zarekwirowano mu samochód Zastava, którym wioził 1 kasetę video z filmem "Przesłuchanie" i 1 egz. maszynopisu o zabójstwie Antonowicza. Kolegium orzekło przepadek samochodu + grzywnę 50 tys. zł.

11 VIII 87 r. został aresztowany w trakcie przewożenia żukiem sprzętu poligraficznego. Kolegium orzekło przepadek przewożonych materiałów, 50 tys. zł grzywny i przepadek pożyczonej od znajomego ogrodnika furgonetki. Za rzekomą obietnicę wręczenia zapówki milicjantowi dokonującemu kontroli żuka dostał 1,5 roku więzienia i 400 tys. zł grzywny. B. Szybalski wyjaśniał sądowi, że w nocy po zatrzymaniu był przesłuchiwany przez dwóch esbeków z Warszawy, którzy go nakłaniali do współpracy, grożąc w innym wypadku skazaniem za korupcję. Co właśnie się stało!

Łącznie: przepadek samochodu Zastava, furgonetki żuk oraz pół miliona grzywien i półtora roku więzienia.

Akt oskarżenia MORAWIECKIEGO

7 kwietnia wpłynął do Sądu Rej. w Gdańsku akt oskarżenia przeciwko Kornelowi MORAWIECKIEMU /nr 6, 7, 12, 17 i 21 INF./. Akt podpisał prokurator Rajmund Błaszowski.

1. Kornelowi Morawieckiemu /s. Michała, ur. 1941 r./ zarzucono przestępstwa z art. 81 §1 i 2 Ustawy Karno-Skarbowej w zw. z art. 89 §2 UKS - co w przełożeniu na ludzki język wieści karę do 10 lat pozbawienia wolności, przepadek mienia i bardzo wysokie grzywny za uchylanie się od obowiązku celnego, działanie w grupie przestępczej i daje sądowi możliwość nadzwyczajnego zastrzeżenia kary. Poza tym: art. 25 §1 p. 1 i 3 UKS z zw. z art. 58 kk i art. 265 §1 kk w zw. z art. 54 p. 1 Ustawy z 16 IV 74 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych w zw. z art. 10 §2 kk. Druga część zarzutów dotyczy posługiwania się cudzym dowodem osobistym.

2. Andrzejowi Kołodziejowi /ur. 1959 r./ zarzucono te same, co K. Morawieckiemu przestępstwa oprócz art. 265 §1 kk.

3. Krzysztofowi Szymańskiemu /ur. 1948 r./ zarzucono art. 81 §1 i 2 UKS w zw. z art. 89 §2 UKS oraz art. 25 §1 p. 1 i 3 UKS w zw. z art. 58 kk.

Akt oskarżenia skonstruowany jest na zeznaniach K. Szymańskiego. Morawiecki odmówił wszelkich wyjaśnień, Kołodziej zaś nie przyznał się do winy i również odmówił wyjaśnień. Szymański natomiast i przyznał się, i złożył wyjaśnienia. Podkreślić trzeba, że zeznaniami Szymańskiego obciążony jest jedynie A. Kołodziej, Morawieckiego bowiem nie znał. Samo oskarżenie dotyczy przemytu wartości 13,4 mln zł, w tym sprzętu drukarskiego na prawie 8 mln zł. Wygląda więc na to, że nie ma dowodów przeciwko K. Morawieckiemu.

K. Morawiecki był najdłużej ukrywającym się działaczem "S" i założycielem "Solidarności Walczącej". Aresztowany został 9 XI 1987 r. Na rzecz jego uwolnienia do rządu PRL wpłynęło wiele petycji. M.in. z takim żądaniem podpisanym przez Walerego Senderowa wystąpiła Moskiewska Grupa Międzynarodowego Towarzystwa Praw Człowieka. Podobne wystosował Komitet Matematyczny podczas jednego ze spotkań Seminarium Bourbaki na paryskim Uniwersytecie VII, podpisali je pracownicy Uniwersytetu i uczestnicy Seminarium, wśród nich m.in. prof. Laurent Schwartz, członek Francuskiej Akademii. Podkreślamy, że Kornel Morawiecki jest fizykiem i do momentu zejścia w podziemie pracował na Uniwersytecie Wrocławskim.

Inne pismo wystosowała Międzynarodówka Oporu, a podpisali je: Cenko

Barew, Miłowan Dżilas, Józef Czapski, Natalia Gorbaniewska, Jim Courter, Edward Kuźniecowa, Włodzimierz Maksimow, Arman Malumian, Ngujen Van Lok i poeta kubański, więziony przez wiele lat przez Fidela Castro, Armando Valladares. W swym piśmie napisali oni: "Solidarność Walcząca, nie stosując przemocy, wybrała środki aktywnego sprzeciwu wobec antyrobotniczego reżimu - propagandę, demonstracje, strajki. Od początku swego istnienia SW zdecydowanie odrzuciła możliwość jakiegokolwiek kompromisu lub dialogu z władzami, oceniając, że te - z samej swej totalitarnej natury - niezdolne są do prowadzenia z opozycją istotnie konstruktywnych rozmów i są zainteresowane jedynie wszelkimi sposobami zyskania czasu dla dalszego umocnienia swej jednopartyjnej dyktatury. Nic dziwnego, że władze uczyniły wszystko, co mogły, żeby skompromitować SW w oczach polskiego społeczeństwa i świata, przedstawiając ją jako organizację wywrotową i ekstremistyczną".

Skuteczność akcji polskiego rządu jest na tyle duża, że Amnestia Międzynarodowa nie wpisała K. Morawieckiego na listę swych podopiecznych, motywując to w zupełnie niezrozumiały sposób, iż SW nie jest rzeczywiście organizacją terrorystyczną, ale ma w swoim programie przemoc jako samoobronę. Stąd "AI" nie może wpisać K. Morawieckiego i A. Kołodzieja na listę więźniów sumienia. Taki jest sens odpowiedzi Dyrektora Amnestii Międzynarodowej z Londynu udzielonej na list Z. Romaszewskiego, szefa Komisji Interwencji i Praworządności.

Dziwi decyzja dyrekcji Amnestii Międzynarodowej, ale dla nas sprawa jest jasna: Kornel MORAWIECKI i Andrzej KOŁODZIEJ oraz Krzysztof SZYMAŃSKI, działacze "Solidarności", są polskimi więźniami politycznymi. Domagamy się ich uwolnienia.

Pani Karniej na wolności

9 IV została wypuszczona z aresztu Hanna ŁUKOWSKA-KARNIEJ. W przeddzień prok. Kaucz poinformował ją, że śledztwo w sprawie posługiwania się fałszywym dowodem osobistym z braku dowodów winy zostaje umorzona oraz że nie ciąży na niej żadne inne zarzuty.

Przypomnijmy: 9 XI 87 r. we Wrocławiu aresztowano p. Karniej /współpracowniczkę K. Morawieckiego/. Przedstawiono jej zarzut używania cudzego dowodu osobistego. 9 I br. została doprowadzona z aresztu przed kolegium ds. wykroczeń we Wrocławiu i skazana w trybie doraźnym /który nb. zaczął we Wrocławiu obowiązywać dopiero od stycznia 88 r./ za cztery przygotowane do druku klisze znalezione w czasie rewizji w mieszkaniu, w którym ukrywała się. Mec. Afenda - jej pełnomocnik - o terminie rozprawy powiadomiony został pół godziny przed rozpoczęciem. Skazana została z art. 52a §1 na trzy miesiące bezwzględnej aresztu. W czasie rozprawy rewizyjnej przed Sądem Rej. Wrocław-Krzyki wyrok utrzymano w mocy. Ponieważ do tego czasu przebywała w areszcie pod innym zarzutem, czas rozpoczęcia kary liczył jej się od dnia kolegium. /O p. Karniej pisaliśmy w nr 6, 7, 13, 15 i 17 INFORMACJI/.

Inicjacja prezesa Puciaty

Jerzy PUCIATA, ostatni prezes ZG Związku Polskich Artystów Plastyków, rozwiązanego w 83 r., wieloletni prezes bydgoskiego oddziału ZPAP, artysta malarz wystawiający od lat w kraju i za granicą na Wschodzie i na Zachodzie /indywidualne prezentacje Muzeum Sztuki Współczesnej, Wilno, Berlin, Galeria "Krzywe Koło" itd./, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Zasłużony Działacz Kultury, którego obrazy znajdują się w kolekcjach prywatnych i w zbiorach wielu muzeów oraz Min. Kultury i Sztuki, MON, a także w wielu kościołach, człowiek wielce niepokorny wobec władzy, inwigilowany przez SB, wzywany na ostrzegawcze rozmowy, dostąpił wreszcie szczytu i zaliczył "czterdzieści osiem" w warszawskiej komendzie śródmiejskiej.

"Przyszedł do mnie w Wielką Sobotę człowiek, którego twarz już znam, acz nie kojarzyłem skąd i powiedział, że ma dla mnie 100 zł od anonimowego

wielbiciela mej twórczości. Zdziwiło mnie, że darczyńca nie chce pokwitowania. W poświęćteczną środę w Warszawie cały czas czułem że za mną izaą. W "Pewexie" w hotelu "Forum" podałem kasjerce paragon i banknot 50-dolarowy, ona spojrzała na mnie i schowała pieniądz mówiąc od razu, że jest fałszywy. Wzięto mnie na zaplecze. Wylegitymowałem się. 5 min. później byłem już w rękach milicji. Trafilem na Wilcza, gdzie milicjanci oglądali oba banknoty zastanawiając się, czy są fałszywe czy prawdziwe. Do północy siedziałem z pijakami. Później wzięto mnie na dołek. Byłem sam, ale wycie zza ścian uniemożliwiało drzemkę. Odmówiono mi również szklanki herbaty. Następnego dnia około 16-tej wziął mnie na górę st. insp. Kamiński. Dopytywał się skąd mam te dolary, ja zaś złożyłem na jego ręce skargę na sposób zatrzymania mnie, na warunki, w jakich byłem przetrzymywany, urągające wszelkim podstawowym zasadom higieny. Inspektor oprowadził mnie po komendzie skarzając się na to, iż oni, milicjanci, też mają takie fatalne warunki sanitarne i socjalne... Zwłaszcza, że przyjmują tam wielu cudzoziemców. Na koniec powiedziałem, w jaki sposób dostałem te banknoty oraz stwierdziłem: że mieszanie mnie w takie historie uważam za aferę polityczną i prowokację w stosunku do środowiska artystów. A on na to: - My jesteśmy dewizówka i nas tylko interesuje skąd są te fałszywe dolary. Odparłem, że "jeżeli one są fałszywe, to na pewno pochodzą z Rakowieckiej".

Pana Puciatę wypuszczono w piątek. Cała ta historia wygląda jednak na prowokację - próbną balon puszczony w środowiska twórcze - będzie krzyk czy nie? A przy tym jest to kolejna próba kompromitowania uznanych autoritetów. Mamy nadzieję, że jak i inne mało skuteczna. Bo podkreślić trzeba, że uderzono w człowieka, który cieszy się poważaniem społecznym, za którego dzieła płaci się znaczne sumy, który tworzy też bezinteresownie; w auto-raku powstałego w 1984 r. "Krzyża Pamięci, Wiary i Zwycięstwa", składającego się z 21 części symbolizujących 21 gdańskich postulatów, prezentowanego na wystawie "Plastyki Stocznicy" u gdańskich Dominikanów, przekazanego w darze pracownikom Stoczni i umieszczonego w kościele św. Brygidy.

Krzysztof WOLF będzie siedział nadal

8 kwietnia odbyła się rozprawa rewizyjna w Sądzie Woj. w Częstochowie Krzysztofa WOLFA oskarżonego o czynną napaść 18 IX 87 r. na milicjanta i pobicie go. Tymczasem - przypomnijmy - skatowany został w trakcie zatrzymania i na komendzie sam Krzysztof Wolf /nr 1, 2, 9, 10, 11, 17 i 21 INF./.

Sąd Wojewódzki odrzucił wszystkie wnioski obrońców, również nie uzgodnił pisma wysłanego do sądu przez mec. J. Olszewskiego, które jakoby zaginęło. W składzie sędziowskim byli prezes Biela, SSW Mieszczankowska i Turak. W orzeczeniu Sąd podtrzymał kwalifikację czynu z art. 59 kk /chuligaństwo/, "co jest szczególnie niebezpieczne z racji miejsca - dworzec kolejowy - w momencie szczególnego nasilenia ruchu pątniczego". W efekcie utrzymano w mocy wyrok roku więzienia i 30 tys. zł nawłazki.

Z karabinem na Pajaka

Wrócić musimy do wspomnianej w poprzednim numerze sprawy napadu milicyjnego na gospodarstwo Jerzego PAJAKA w Skawicy k. Juszczyna. Duża liczba milicjantów z odbezpieczoną bronią poszukiwała płytek ceramicznych skradzionych z Domu Wczasowego "Lenin" w Zawoi. Siostra Pajaka wzywała pomocy, aż pobita uciekała przez okno. Dwoje jego dzieci /9 i 10 lat/ dostało szoku widząc wymierzone w ojca pistolety maszynowe, tak że potrzebna była pomoc medyczna. Sam Jerzy Pajak został również mocno pobity. Następnego dnia ustalono u kierowniczkii Domu Wczasowego, że nikt nie ukradł jej żadnych płytek.

Podkreślenia wymaga to, że Pajak jest mocno zaangażowany w prace parafii prowadzonej przez księdza Chojnackiego, u którego stoi pomnik ku czci ofiar Katynia.

Krakowska milicja przeprosza

5 kwietnia w Krakowie odbyła się rozprawa przed Sądem Wojewódzkim Cywilnym z powództwa Zbigniewa FIJAKA zarzucającego WUSW bezzasadność zatrzymania go w czasie papieskiej pielgrzymki do Krakowa i uniemożliwienie mu uczestniczenia w mszach świętych.

Sprawę zakończono. Zb. Fijak ma zostać przeproszony na łamach "Dziennika Polskiego" przez krakowski WUSW, który ma też zwrócić koszty sądowe i wpłacić 100 tys. zł nawiązki na rzecz PCR.

Teatr w Sądzie

Wprawdzie rzecznik prasowy ministra Spraw Wewnętrznych mjr W. Garstka w wywiadzie dla tygodnika wrocławskiego "Sprawy i ludzie" powiedział, że nie ma aresztowanych uczestników happeningów, to jednak "MAJOR" FYDRYCH, szef "Pomarańczowej Alternatywy", siedział, i to w momencie udzielania wywiadu przez p. Garstkę.

Ale Major już nie siedzi. 29 marca odbyła się przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia Śródmieście rozprawa, na której wystąpili w charakterze świadków /z pomarańczowymi czuprynami/: Aleksander Żebrowski, w barchanowych majtkach - jak to określił: narzeczony Majora /nb. Sąd zakazał mu poruszania się po gmachu/; Iwona Tyszkiewicz, z małym lwem na kółkach i na sznurku, bo "nie miała go z kim zostawić w domu". Na pytanie Sądu, czy jest obca dla oskarżonego, gorąco zaprzeczała. Sąd dla jasności sprawy musiał wytłumaczyć znaczenie słowa konkubina - osoba utrzymująca stosunki seksualne z oskarżonym i przez niego utrzymywana. Świadek zeznała, że stosunki seksualne, owszem, utrzymuje, zaś niestety już 21 dni nie łoży on na utrzymanie, bo siedzi.

W sprawie uczestniczyły dowody rzeczowe zakwestionowane przy Majorze w momencie aresztowania: podpaska higieniczna wielkości materaca i koszulka z napisem "Pershingom - nie, podpaskom - tak!". Podszany został uniewinniony, bo brak było dowodów na to, że krzyczał "20 lat marca", był zaś dowód, iż krzyczał to tłum, gdy aresztowano Majora. "Samo zaś jego zachowanie się nie nosiło znamion wyburzenia".

Przed gmachem Sądu starły się trzy grupy: jedna "Pomarańczowych" wzywająca do uwolnienia Majora, druga "Pomarańczowych" /z szubienicą i rozpiętym na niej płaszczem Majora/ krzyżąca, żeby Majora skazać na śmierć, trzecia "smurfów", czyli ZOMO, która napadła brutalnie jedynie na tych, którzy domagali się kary śmierci. Zatrzymano 18 osób.

Tydzień wcześniej, 22 marca, kilkanaście na czarno ubranych "włów po Majorze" usiłowało wdrzeć się na konferencję prasową rzecznika rządu J. Urbana. Zostały one obezwładnione przez grupę antyterrorystyczną ZOMO, czasowo oddelegowane do remontu chodnika przy siedzibie Interpressu w Warszawie, gdzie konferencje się odbywają. Sama konferencja została opóźniona przez ten incydent o 20 minut. /nr 8, 23 INF./.

Święto Służby Zdrowia w Sądzie Najwyższym

7 kwietnia Sąd Najwyższy z przew. E. Brzezińskim uczcił Dzień Pracowników Służby Zdrowia /i jednocześnie dzień protestu przeciwko warunkom pracy i płacy zarządony przez Społeczny Komitet Zdrowia NSZZ "S"/ zezwalając dużej licznie publiczności przyskuchiwać się rozprawie rewizyjnej w sprawie wniosku o rejestrację NSZZ "S" pracowników krakowskiej Akademii Medycznej i Państwowego Szpitala Klinicznego. Medyków reprezentował mec. Andrzej Rozmarynowicz z Krakowa. Tradycyjnie już po przerwie Sąd Najwyższy odwołanie oddalił, co spowodowało demonstracyjne opuszczenie sali przez większość publiczności.

Nazwisko i imię	Tytuł	Nr INF.	str.
Abramowicz Arkadiusz	Czyżby początek...	7	3
Adamczak Zbigniew	Rolnicy z Siedleckiego...	20	3
Albin Krzysztof	Major za kratami	23	2
Antoszewski Jakub	Na Uniwersytecie...	23	3
Anusz Andrzej	8 Marca...	22	1
Augustyniak Hanna	Międzyrzecz walczy	3	1
Babiński Paweł	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
	Najścia, zatrzymania...	19	1
Bafeltowski Wojciech	Europejska głodówka	11	3
Bajda Mariusz	Europejska głodówka	11	3
	Lista więźniów...	17	1
Banach Henryk, syn	Uwaga prowokacja!	14	2
Banach Stanisław, ojciec	Wydarzenia w czasie...	1	1
Bączek Ilona	Na Uniwersytecie...	23	3
Bednarek Mirosław	W rok po...	19	4
Bednarz Piotr	Uczestnicy WiP	5	3
	Europejska głodówka	11	3
	Lista więźniów	17	1
	Kłopoty WiPowców	22	3
Bernacki Dariusz	Międzyrzecz walczy	3	1
	Dalsi więźniowie sumienia	12	1
Biernat Marek	Międzyrzecz walczy	3	1
Biernat Władysław	Międzyrzecz walczy	3	1
Biesiekierska Nelly	Czyżby początek...	7	3
	Czyżby początek, c.d.	10	4
Bigus Ryszard	Porządki w Resorcie	22	3
Bik Marek	Demonstracja - happening...	5	2
	Demonstracje w Krakowie	9	1
Błaszczak Roman	Międzyrzecz walczy	3	1
Błażek Wojciech	Europejska głodówka	11	3
Bocian Ryszard	Demonstracje w Krakowie	9	1
Bogdan Dariusz	Terroryzm rutyną SB	8	1
Bolanowski Tomasz	Pomarańczowa Alternatywa...	15	3
Borcz Jacek	Uczestnicy WiP...	5	3
	Jacek Borcz skazany	7	2
	Europejska głodówka	11	3
	Lista więźniów...	17	1
Borkowski Józef	Zaszczytna służba w ROMO	14	4
Borowczyk Czesław	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Borowska-Kolankiewicz M.	Paragraf zawsze...	6	4
Borowski Adam	Zatrzymania, rewizje...	23	4
Boryśkowski Adam	Piła nie chce...	21	4
Bożek Krystyna	Międzyrzecz walczy	3	1
Bożek Agnieszka	Międzyrzecz walczy	3	1
Bożek Stanisław	Międzyrzecz walczy	3	1
Brodź Rafał	Uczni chcą...	2	3
Brodowicz Krzysztof	Najścia, zatrzymania...	19	1
Broniarek Arkadiusz	Europejska głodówka	11	3
Brzuzy Ryszard	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Bucholc Janusz	Zatrzymania, rewizje...	23	4
Budzbón Rafał	Kłopoty WiPowców	22	3
	Wolność i Pokój	23	1
Budzyński Józef	Za odmowę służby...	4	4
Bugaj Marcin	Uczniowie przed Kolegium	8	2
Cabaj Anna	Na Uniwersytecie...	23	3

Celmer Marek	Nowa ofiara milicji	2	2
	Nowa ofiara milicji, c.d.	3	4
Chartonowicz Zbigniew	Nowa ofiara milicji, c.d.	8	4
Cieszyński Jarosław	Międzyrzecz walczy	3	1
Ciempa Piotr	Demonstracja - happening...	5	2
Czachor Marek	Na Uniwersytecie...	23	3
	Dalsi uczestnicy WiP...	6	2
	Marek Czachor na wolności	11	4
	Marek Czachor na wolności, c.d.	12	3
	Wolność i Pokój	19	3
	Kłopoty WiPowców	22	3
Czebatul Tomasz ..	Międzyrzecz walczy	3	1
Czekaj Anna	Represje na Podkarpaciu	9	3
Dąbrowska Zuzanna	Wiadomości z Wrocławia	9	3
	Pechowi goście	13	3
	Najścia, zatrzymania...	16	2
	Najścia, zatrzymania...	19	3
	Na Uniwersytecie	23	3
Dębnicki Krzysztof	"S" Huty Stalowa Wola...	21	3
Dębski Krzysztof	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Dobkowski Wiesław	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Dojliło Agnieszka	Odechć się Rzecznika...	20	3
Dalata Franciszek	Pomarańczowa Alternatywa...	15	3
Dolatowski Tomasz	I w SB są wielbiciele...	15	3
Drozdowski Zbigniew	Rolnicy z Siedleckiego	20	3
Drygiel Edmund	Europejska głodówka	11	3
Dubiel Jarosław	8 Marca...	22	2
Duffek Tadeusz	Nękanie młodzieży...	1	?
Dusza Iwona	Represje za działalność	5	3
Duszerko Józef	126 dni głoduje...	22	1
Dutkiewicz Marian, ojciec	Dalsi uczestnicy WiP...	6	2
Dutkiewicz Sławomir, syn	Dalsi WiPowcy w więzieniach	8	1
	Europejska głodówka	11	3
	Wolność i Pokój	13	1
	Sławek Dutkiewicz pozostanie...	15	2
	Lista więźniów...	17	1
	126 dni głoduje...	22	1
Dydziański Adam	Najścia, zatrzymania...	19	2
Fedor Jacek	Europejska głodówka	11	3
	Kolegia na Wybrzeżu	12	4
	Najścia, zatrzymania	19	2
Figarski Dariusz	Dariusz Figarski...	1	2
	Co słychać w Kielcach?	8	2
Fijak Zbigniew	Krakowska milicja przeprasza	25	4
Frankiewicz Maciej	Porwanie Sabine	22	4
Frankowski Edward	Wojna o ochronkę	18	3
Frasyniuk Władysław	W.Frasyniuk...	7	1
	Najścia, zatrzymania...	19	3
Fydrych Waldemar	Manifestacja w obronie...	8	2
	8 Marca...	22	2
	Major za kratami	23	2
	Teatr w sądzie	25	4
Gaj Jerzy	Odechć się Rzecznika	20	3
Gajda Wiesław	Przeciwko Komitetowi...	20	1
Galiński Krzysztof	Europejska głodówka	11	3
Ganczewski Józef	Międzyrzecz walczy	3	1
Gawlik Radosław	Europejska głodówka	11	3
Gerec J.	Najścia, zatrzymania...	19	3
Gessel Marek	Na Uniwersytecie	23	3

Giermek Wacław	Międzyrzecz walczy	3	1
Gładysz Bogusław	FURNEL Corporation Ltd.	14	2
	Trędowny	23	4
Głowacki Andrzej	Pierestrojka w Bełchatowie	18	1
Godlewska Eliza	Paszporty nie dla wszystkich	18	4
Golema Piotr	Międzyrzecz walczy	3	1
Gosiewska Anna	Na Uniwersytecie	23	3
Gościcki Grzegorz	Represje na Podkarpaciu	9	3
Gotowicki Krzysztof	Dalsi więźniowie sumienia	12	1
	Zbliża się kolejny proces	15	4
	Lista więźniów...	17	2
	Wolność i Pokój	19	3
Górny Jan Andrzej	Zbliża się proces...	13	1
	Każdy pretekst jest dobry	15	1
	Lista więźniów...	17	2
	Jan Andrzej Górny...	20	2
	45-ty dzień głódówki	22	1
Gruszczyński Włodzimierz	Na Uniwersytecie	23	3
Grynder Krzysztof	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Grzędzielski Henryk	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
	Co słyhać w Ślupsku	6	4
	Najścia, zatrzymaniam...	16	2
Gwiazda Andrzej	8 Marca...	22	2
Heide Trigve	Nie ma przywilejów...	20	2
	Praworządne okradzenie...	22	2
	Zatrzymaniam, rewizje...	23	3
Hiąt Jacek	Nekanie młodzieży	1	2
Hodysz Adam	Adam Hodysz...	7	4
	Lista więźniów...	17	2
Hołownia Jarosław	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Hrybacz Barbara	Europejska głódówka	11	3
Hrybacz Ewa	Piła nie chce elektrowni	21	4
Huget Radosław	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Europejska głódówka	11	3
Ikonowicz Piotr	Wiadomości z Wrocławia	9	3
	Pechowi goście	13	3
	Najścia, zatrzymaniam...	16	2
	Najścia, zatrzymaniam...	19	3
	Pobicie PPS-owca	22	4
Ilka Grzegorz	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Jankowska M.	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Kolegia w Krakowie	12	4
Jankowski Wojciech	Demonstracja - happening	5	2
	Europejska głódówka	11	3
Jarosz Artur	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Kolegia w Krakowie	12	4
Jezuita Jacek	Najścia, zatrzymaniam...	16	2
Jędrzejuk Elżbieta	Czy Rzecznik pomoże	16	2
Joachimiak Jolanta	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
	Co słyhać w Ślupsku?	6	4
	Najścia, zatrzymaniam...	16	2
	Odechce się Rzecznika...	20	3
Judek Andrzej	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Kaczor Jerzy	Na Uniwersytecie	23	3
Kagul Joanna	Kolegia	15	4
Kamiński Andrzej	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Kamiński Krzysztof	Na Uniwersytecie	23	3
Kamiński Mariusz	Pechowi goście...	13	3
Kamiński Romuald	Manifestacje w obronie...	8	2
Kapała Ewa			

Karniej Zofia	List Zofii Karniej	10	3
Karyś Andrzej	Od roku bezrobotny	5	3
	Były fotograf...	14	4
Kasperek Oskar	Uczestnicy WiP...	5	3
	Europejska głódówka	11	3
	Lista więźniów...	17	3
Kasprzak Paweł	Pomarańczowa Alternatywa	15	3
	Major za kratami	23	2
Kaszuba Stanisław	Najścia, zatrzymaniam...	16	2
	Najścia, zatrzymaniam...	19	3
Kaszubiak Halina	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Kazimierczak Mariola	Na Uniwersytecie	23	3
Kazimierczak Robert	Manifestacje w obronie...	8	2
Kielan Jacek	Manifestacje w obronie...	8	2
Klekowski Janusz	Artyści też chcą...	2	4
	Artysta II kategorii	14	3
Klepacz Maciej	Demonstracje w Krakowie	9	1
Klewek Dariusz	Młodych bić najprzyjemniej	11	2
	Najścia, zatrzymaniam...	19	1
Klimczuk Michał	Międzyrzecz walczy	3	1
Kokoszka Edward	Rolnicy z Siedleckiego	20	3
Kolankiewicz Wiesław	Paragraf zawsze...	6	4
Kolarzowski Jerzy	Obława na młodzież	5	4
Kolasińska Krystyna	SUSW bojkotuje sąd	10	2
Koźakowski Andrzej	Międzyrzecz walczy	3	1
Kołodziej Andrzej	Lista więźniów...	17	3
	Zakończenie śledztwa...	22	4
	Zbliża się proces...	23	1
	Akt oskarżenia...	25	1
Kopczyński Krzysztof	Na Uniwersytecie	23	3
Kopka Krystyna	Międzyrzecz waloczy	3	1
Koprowski Marian	SB szuka Radia "S"	6	2
Korabiński Kazimierz	Wierce pod ścianą...	24	1
Korb Dominik	Pierestrojki w Bełchatowie	20	2
Korgol Dariusz	Wolność i Pokój	19	3
Kornacki Włodzimierz	Piła nie chce elektrowni...	21	4
Kosiorek Roman	Wiarygodny świadek	24	4
Kosiura Szczepan	Uczniowie przed kolegium	8	2
Kostecki Jan	Wiadomości z Wrocławia	9	3
	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Kowalski Andrzej	Pechowi goście	13	3
Kowalski Marek	Międzyrzecz walczy	3	1
Kowalski Włodzimierz	Europejska głódówka	11	3
Koźłowski Ireneusz	Rewizje, zatrzymaniam...	24	3
Kraśniewski Witold	Zatrzymaniam, rewizje...	23	4
Krauz Stanisława	Skazana przez koleżanki	8	3
Krauze Kazimierz	Lista więźniów...	17	3
Król Janusz	Jeszcze jedna rewizja	2	4
	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Król Krzysztof	Polityczny bandytyzm	21	1
Kruczek Jarosław	Międzyrzecz walczy	3	1
Kruk Roland	Europejska głódówka	11	3
Krukowski Marek	Europejska głódówka	11	3
Krzemiński Zygmunt	Najścia, zatrzymaniam...	19	2
Kubiak Feliks	Odechce się Rzecznika...	20	3
Kucharek Stanisław	Co się odwlecze...	24	4
Kucharski Grzegorz	Podpalacze ze Starachowic	13	2
Kucharski Seweryn	Żółte elewacje w Płocku	15	3
Kucharzewski Stefan	Trudne życie...	4	3

Kucharzewski Stefan	Trudne życie... c.d.	6	2
	Najbliższe procesy	7	2
	Batalia dr. Kucharzewskiego	8	3
	Batalia dr. Kucharzewskiego, c.d.	10	4
	Batalia dr. Kucharzewskiego, c.d.	11	4
Kuczycka Anna	Uniewinniona	21	4
Kulecki Marian	Co słycać w Kielcach	8	2
Kulig Andrzej	Przymusowe składki...	1	1
Kupiec Zbigniew	Wieńce pod ścianą...	24	1
Kuczyniec Marek	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Kolegia w Krakowie	12	4
	Przeciwko interwencji	14	4
	8 Marca...	22	1
Kuśmider Elżbieta	Kolegia w Warszawie	12	2
Kutermankiewicz Grzegorz	Nauczyciele bez pracy	2	1
	Nauczyciele bez pracy, c.d.	18	4
	Cud w Ostrołęce	23	4
Kutermankiewicz Małgorzata	Nauczyciele bez pracy	2	1
	Bezrobotna przedszkolanka	14	4
	Pechowi goście	13	3
Kwiatkowska Elżbieta	W Stalowej Woli biją	9	3
Kwieciński Witośław	Na Uniwersytecie...	23	3
Leszczyńska Katarzyna	Na Uniwersytecie...	23	3
Lewicki Wojciech	Na Uniwersytecie...	23	3
Lewińska Agnieszka	Na Uniwersytecie...	23	3
Lipa Franciszek	Rolnicy z Siedleckiego...	20	3
Lipski Marian	W Głogowcu kradną	1	3
Lis Tadeusz	Pierestrojka w Bełchatowie	18	1
	Pierestrojki w Bełchatowie	20	2
Lisiecki Paweł	Na Uniwersytecie...	23	3
	8 Marca...	22	1
Liwak Władysław	Przeciwko Komitetowi...	20	1
	"S" Huty Stalowa Wola	21	3
	Przeciwko Solidarności	24	4
Luks Grzegorz	Jeszcze o tragedii...	4	1
	Sprostowanie	5	1
Łaździn Janusz	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Łoś Mariusz	Represje na Podkarpaciu	9	3
Łukowska-Karniej Hanna	Szef Solidarności...	6	1
	H. Łukowska-Karniej...	7	1
	H. Łukowska-Karniej skazana...	13	1
	Hanna Łukowska-Karniej...	15	2
	Lista więźniów...	17	4
	Pani Karniej na wolności	25	2
Łyczkowska Ewa	Polowanie na dzieci	9	4
Łyczkowski Ireneusz	Polowanie na dzieci	9	4
Maj Ryszard	Co słycać w Kielcach?	4	2
Majewski Grzegorz	Najścia - zatrzymania...	16	2
	Najścia - zatrzymania...	19	3
Makarski Bogdan	Manifestacje w obronie	8	2
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
	Zatrzymania, rewizje...	23	4
Malanowski Andrzej	Na Uniwersytecie...	23	3
Malinowska Joanna	8 Marca...	22	2
Mańczyk Zbigniew	SB przeciw harcerzom	15	3
Marciniak Julian	Tragiczna strzelanina	1	3
Marynowski Marek	Europejska głódówka	11	3
Matczak Piotr	Niebezpieczni renciści	24	3
Matysek Jan	Pierestrojka w Bełchatowie	18	1
Matyśkiewicz Zbigniew	Nękanie młodzieży...	1	2
Mazgoła Anna			

Mazowiecki Andrzej	Katastrofa w kopalni	14	2
Mazurek Marek	Uczestnicy WiP...	5	3
	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
	Najbliższe procesy	7	2
	Dalsi WiPowcy...	8	1
Mazurek Piotr	Uczniowie przed kolegium	8	2
Medoń Piotr	Manifestacje w obronie...	8	2
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
Meres Władysław	Niebezpieczni renciści	24	3
Michałek Agata	Wiadomości z Wrocławia	9	3
	8 Marca	22	1
Mielcarski Wiesław	Międzyrzecz walczy	3	1
	Manifestacje w obronie...	8	2
Mielewczak Zbigniew	Wolność i Pokój	23	1
Mierzejewski Cezary	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Mizikowski Edward	Wydarzenia w czasie...	1	1
	Demonstracja w obronie...	2	1
	SB szuka Radia "S"	6	2
	Manifestacja na MDM	9	2
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
	Krzysztof Wolf skazany	11	1
	Kolegia w Warszawie	12	2
	Manifestacje w centrum...	20	1
	Dalsze losy...	1	3
Mochocki Dariusz	List do...	12	4
Morawiecka-Kowal Anna	Szef Solidarności...	6	1
Morawiecki Kornel	W. Frasninuk o ...	7	1
	Kornel Morawiecki...	7	1
	Opluć związanego	7	2
	List do ...	12	4
	Lista więźniów...	17	4
	Izolacja Kornela...	21	2
	Zakończenie śledztwa...	22	4
	Zbliża się proces...	23	1
	Akt oskarżenia Morawieckiego	25	1
Morawiecki Ryszard	Izolacja Kornela...	21	2
Mortka Marian	Tragiczna śmierć...	22	3
Musiałowski Zenon	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Muszyński Marcin	Międzyrzecz walczy	3	1
Myc Andrzej	Manifestacje w obronie...	8	2
Myszkowska Małgorzata	Międzyrzecz walczy	3	1
Nachiń Wojciech	Na Uniwersytecie...	23	3
Narozny Bogdan	Odechce się Rzecznika...	20	3
Nasiadka Jan	Ku pokrzepieniu...	18	4
Niedźwiecka Anna	Europejska głodówka	11	3
Niemczyk Piotr	Europejska głodówka	11	3
Niksiński Wojciech	Za odmowę służby...	4	4
	Uczestnicy WiP...	5	3
	Proces Wojciecha...	11	3
Nisiewicz Wanda	Porwanie Sabinek	22	4
Nowacki Wienczysław	Esbek chirurgiem	18	3
	Gangsterzy i ekologia	22	1
	Represje na Podkarpaciu	9	3
Nowak Andrzej	Kolegia	15	4
	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Nowicki Marek	Wydarzenia w czasie...	1	1
Olewiński Jan	Europejska głodówka	11	3
Oładzka Elżbieta	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Olszewski Edward	Na Uniwersytecie...	23	3
Orpik Edward			

Owczarek Kazimierz	San przeciwko mafii	7	4
Pajak Andrzej	Rewizje, zatrzymania...	24	3
Pajak Jerzy	Rewizje, zatrzymania...	24	3
Papierz Andrzej	Z karabinem na Pajaka	25	3
Paprocki Mariusz	Na Uniwersytecie...	23	3
Parell Lech	Najścia, zatrzymania...	19	2
Pasek Stanisław	Demonstracja - happening	5	2
Pastryk Roman	Europejska głódówka	11	3
Pawlak Mariusz	Najścia, zatrzymania...	19	1
Pawliczak Joachim	Na Uniwersytecie...	23	3
Pawłoch Jacek	Na Uniwersytecie...	23	3
Piechnik Edward	Najścia - zatrzymania...	16	2
Piekarski Jarosław	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Pinior Józef	Kolegium - nie Kolegium?	15	3
Piotrowski Wojciech	Międzyrzecz walczy	3	1
Piskorski Paweł	Na Uniwersytecie...	23	3
Piwowska Elżbieta	Na Uniwersytecie...	23	3
Plaminiak Gabriel	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Płaska Krzysztof	Dalsi WiPowcy	8	1
Podsiadko Wiesław	Na Uniwersytecie...	23	3
Połonka Feliks	Demonstracje w Krakowie	9	1
Pomian-Biesiekierski Marek	Kolegia w Krakowie	12	4
Potyrała Kazimierz	Za co siedzi...	15	1
Pólkowski Józef	Lista więźniów...	17	4
Presz Waldemar	Głosy w obronie...	19	1
Przemek Przegorz	Na Uniwersytecie...	23	3
Przybylski Jerzy	Przeciwko Komitetowi...	20	1
Przygodziński Aleksander	Międzyrzecz walczy	3	1
Przyrodzka Barbara	Paszporty nie dla...	18	4
Puciata Jerzy	Przymusowe składki...	1	1
Punda	Przymusowe składki, c.d.	2	2
Pyzio Mieczysław	Pierastrojki w Bełchatowie...	20	2
Ragan Dorota	Międzyrzecz walczy	3	1
Redka Marek	Profanacja grobu	6	2
Reszke Teresa	Zatrzymania, rewizje...	23	4
Rogala Artur	Najścia, zatrzymania...	16	2
Rogosz Tadeusz	Międzyrzecz walczy	3	1
Rojak Jan	Inicjacja Prezesa Puciaty	25	2
Romaszewski Zbigniew	Międzyrzecz walczy	3	1
Romaszewska Zofia	Demonstracje w Krakowie	9	1
Rostek Michał	Kolegia w Krakowie	12	4
Różański Mariusz	Zatrzymania, rewizje...	23	4
Różycki Piotr	Marek Redka...	1	2
Rupiński Dariusz	M. R. na wolności	2	3
Rusakiewicz Marek	Międzyrzecz walczy	3	1
	Wolność i Pokój	19	3
	Najścia, zatrzymania...	19	3
	Do czterech razy...	20	2
	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Zatrzymanie szefa...	8	1
	Paszporty nie dla...	18	4
	Paszporty nie dla...	18	4
	Przeciwko Komitetowi...	20	1
	Wejherowo	9	4
	Uczestnicy WiP	5	3
	Europejska głódówka	11	3
	Lista więźniów	17	5
	Demonstracje w Krakowie	9	1
	Przeciwko interwencji...	14	4
	8 Marca...	22	1
	Międzyrzecz walczy	3	1

Rusakiewicz Waldemar	Międzyrzecz walczy	3	1
Rusk Andrzej	Ceny umowne...	20	2
Rutkowski	Międzyrzecz walczy	3	1
Rybicki Jarosław	8 Marca...	22	2
Ryl Jan	Wolność i Pokój	23	1
Rzepka Edward	Sprostowanie	23	1
Sadka Jerzy	Co słychać w Słupsku	6	4
	Najścia - zatrzymania...	16	2
Sak Franciszek	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Saliwski Wiesław	Międzyrzecz walczy	3	1
Sawicki Andrzej	Najścia, zatrzymania...	19	3
Sawicki Bartłomiej	Europejska głódówka	11	3
Serafin Józef	Przeciwko Komitetowi...	20	1
Sieciechowicz Bożena	Międzyrzecz walczy	3	1
Sienkiewicz Waldemar	Przeciwko interwencji...	14	4
Sikora Dariusz	W Stalowej Woli biją	9	3
Sikora Radosław	8 Marca...	22	1
	Na Uniwersytecie...	23	3
Siwicki Czesław	... nie wszystko	7	3
Skiba Jolanta	Manifestacje w obronie...	8	2
	Kolegia	15	4
Skorenko Danuta	Prześcigamy CSR	18	2
	Danuta Skorenko...	19	3
Skrobisz Jan	Pierestrojka w Bełchatowie	18	1
	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Skrzynecki Dariusz	Terrorysta?	3	4
Skuta Stanisław	Wieńce pod ścianą	24	1
Słowik Adam	Wydarzenia w czasie...	1	1
	Demonstracja w obronie...	2	1
	SB szuka Radia "S"	6	2
	Manifestacja na MDM	9	3
	Krzysztof Wolf skazany	11	1
	Kolegia w Warszawie	12	2
	Manifestacja w centrum...	20	1
Smagowicz Jacek	Demonstracje w Krakowie	9	1
Sobolewski Krzysztof	Międzyrzecz walczy	3	1
	Dalsi więźniowie...	12	1
Sobolewski Marek	Dalsi więźniowie...	12	1
Sokołowski Kazimierz	Międzyrzecz walczy	3	1
	Dalsi więźniowie...	12	1
	Proces Kazimierza...	15	2
	Lista więźniów...	17	5
Soliwodzki Wiesław	Za odmowę...	4	4
	Uczestnicy WiP...	5	3
	Kolejny wyrok...	10	2
Spolitak Jerzy	Co słychać...	4	2
	Diabeł wdział...	5	1
	Co słychać...	8	2
Staniszewski Wiesław	Represje na Podkarpaciu	9	3
	Kolegia	15	4
Stankiewicz Andrzej	Demonstracja w obronie...	2	1
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
	Kolegia w Warszawie	12	2
	Manifestacja w centrum...	20	1
	Represje na Podkarpaciu	9	4
Starowiejska Jolanta	Pierestrojki w Bełchatowie...	20	2
Staśkiewicz Zbigniew	Bezrobotny nauczyciel	4	2
Stojanowski Wiesław	Pierestrojka w Bełchatowie	18	1
Suchcicki Kazimierz	Nowy więzień...	11	2
Supiński Marek	Nowy więzień...	12	1

Supiński Marek	Lista więźniów...	17	5
Sychla Grzegorz	A. M. Supiński...	23	4
	Międzyrzecz walczy	3	1
	Dalsi więźniowie...	12	1
	Proces Kazimierza...	15	2
Sychla Marek	Proces Kazimierza...	15	2
Szeliga Karol	Po czystce...	20	3
Szereszko Lech	Na Uniwersytecie...	23	3
Sztetyńsko Aleksandra	Na Uniwersytecie...	23	3
Szmidt Włodzimierz	Zatrzymanie, rewizje...	23	4
Szpryngwald Ryszard	Najścia, zatrzymanie...	19	2
Szulc Andrzej	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Szybalski Bogusław	Bogusław Szybalski	2	3
	Bogusław Szybalski	5	3
	Bogusław Szybalski	6	1
	Wkrótce staną przed...	10	1
	Bogusław Szybalski skazany	11	1
	Lista więźniów...	17	5
	Członek KK"S"...	25	1
Szymajda Janina	Nauczycielka bez pracy	5	1
Szymański Dariusz	Wiadomości z Wrocławia	9	3
Szymański Krzysztof	Reperkusja sprawy...	2	3
	Szef Solidarności...	6	1
	Lista więźniów...	17	6
	Zakończenie śledztwa...	22	4
	Zbliża się...	23	1
	Akt oskarżenia...	25	1
Szymański Krzysztof	Co się odwlecze...	24	4
Szymański Leonard	Odechce się Rzecznika...	20	3
Szymkowiak	Odechce się Rzecznika...	20	3
Śliwiński Paweł	Na Uniwersytecie...	23	3
Ślósarska Maria	Najścia, zatrzymanie...	19	2
Śnieżko Stefan	Minister zdalnie...	23	2
Tarasiński Tadeusz	Miodowicz ślązy-autorytetem	3	4
	T. Tarasiński - ...	20	3
Tomasik Wiesław	FURNEL...	13	3
Tomczak Ireneusz	Tragiczna strzelanina...	1	3
Troczyńska Aleksandra	Nękanie młodzieży...	1	2
Trzaska Stanisław	Nowy więzień...	11	2
Turasz Wiesław	Przeciwko Komitetowi...	20	1
Tyszkiewicz Bazyl	Niebezpieczni renciści	24	3
Tyszkiewicz Iwona	Teatr w sądzie	25	4
Ulewicz Krzysztof	Pasporty nie dla...	18	4
Urbanowicz Anna	Nauczyciele nie...	2	1
Urbański Jarosław	Europejska głodówka	11	3
Walenta Anna	Turystyka też jest...	4	6
	Turystyka też jest... c.d.	6	3
Wałiszewski Jarosław	Dalsi WiPowcy...	8	1
	Lista więźniów...	17	6
Waluś Artur	Demonstracje w Krakowie	9	1
Werner Zenon	Międzyrzecz walczy	3	1
Wehrstein Janina	Europejska głodówka	11	3
	Kolegia na Wybrzeżu	12	4
Wesołek Klaudiusz	Europejska głodówka	11	3
Węgrzyński Włodzimierz	Pierestrojki w Bełchatowie	20	2
Widmański Adam	Zatrzymanie, rewizje...	23	4
Wierzbicki Stanisław	Nietaktowny kombatan	18	2
Wietrzyński Sławomir	Międzyrzecz walczy	3	1
Wilczyńska Joanna	Na Uniwersytecie...	23	3

Wilk Jacek	Rewizje, zatrzymania...	24	3
Wilma Jolanta	Na Uniwersytecie...	23	3
Wilnicki Ireneusz	Proces Kazimierza...	15	2
Wlnek Jacek	Na Uniwersytecie...	23	3
Winnik Jan	Manifestacje w obronie...	8	2
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
Witczak Jan	Międzyrzecz walczy	3	1
Wojciechowicz Joanna	Najścia, zatrzymania...	19	2
	Zatrzymania, rewizje...	23	3
Wojewódzki Jarosław	Międzyrzecz walczy	3	1
	Dalsi więźniowie...	12	1
Wojtas Wiesław	"S" Huty Stalowa Wola	21	3
	Renta za karę	21	3
	Przeciwko Solidarności	24	4
Wolf Jerzy	Jerzy Wolf w obronie...	21	1
Wolf Krzysztof	Wydarzenia w czasie...	1	1
	Demonstracja w obronie...	2	1
	... i proces K. Wolfa	9	2
	Wkrótce staną przed...	10	1
	Krzysztof Wolf...	11	1
	Lista więźniów...	17	7
	Rozprawa rewizyjna...	23	1
	Krzysztof Wolf...	25	3
Wolf Marek	Manifestacja na MDM	9	2
	10 Grudnia - w Dniu...	10	1
	Kolegia w Warszawie	12	2
	Paszporty tylko dla...	13	4
	Manifestacja w centrum...	20	1
Wolska	Międzyrzecz walczy	3	1
Woźniak Mieczysław	Co słychać...	4	2
	Co słychać...	8	2
Woźniak Wojciech	Dalsi WiPowcy...	8	1
	Europejska głodówka	11	3
	Wolność i Pokój	13	1
	Lista więźniów...	17	7
Wójcik Józef	Co słychać...	4	2
	Co słychać...	8	2
Wójcik Mirosław	Nękanie młodzieży...	1	2
Wrześniński Zbigniew	Po czystce...	4	4
	Po czystce...	6	3
	Po czystce...	10	4
	Po czystce...	13	4
	Po czystce...	20	3
Wyrwisz Andrzej	Próba sterroryzowania	14	3
Wysocki Zbigniew	Międzyrzecz walczy	3	1
Zając Władysław	Międzyrzecz walczy	3	1
Zajdel Mariola	Répresje na Podkarpaciu	9	3
Zaleski Leszek	Kto zatrudni...	11	4
Zawisza Andrzej	Obiawa na młodzież	5	4
Zdrzyński Piotr	Europejska głodówka	11	3
	Lista więźniów...	17	8
	Wolność i Pokój	23	1
Zgoda-Zgodziński Janusz	Najścia, zatrzymania...	19	2
Zgorzałek Arnold Zbigniew	Gwido Zlatkes...	3	3
Zlatkes Gwido	Gwido Zlatkes...	15	4
Zwiercan Roman	Zapomniany więzień	14	1
	Lista więźniów...	17	8
Zwolak Marek	Wolność i Pokój	13	1
	Kłopoty WiPowców...	22	3
Zydorek Ewa	Porwanie Sabinek	22	4

Zygmunt Leszek	Kolegia w Warszawie	12	2
Żabicka Irena	Manifestacja w centrum...	20	1
Żak Stanisław	Ceny umowne...	20	2
Żebrowski Aleksander	Dr Stanisław Żak...	24	1
Żmijewski Zbigniew	Teatr w sądzie	25	4
Żmuda-Trzebiatowski Tomasz	Dalsi więźniowie...	12	1
	Wiadomości z Wybrzeża	5	4
Żołek Zbigniew	Europejska głodówka	11	3
Żydowicz Krzysztof	Strzelanina w biały dzień	21	3
	Przeciwko interwencji...	14	4

Wyjaśniamy, że do Komisji Interwencji i Praworządności wpłynęło znacznie więcej spraw, a w szczególności zgłoszeń o kolegiach, niż podano w kolejnych numerach INFORMACJI. Zawierają one tylko te wiadomości, które wpływały do nas dostatecznie szybko.

Cena 350,-